

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



WOJSKOWA AKADEMIA POLITYCZNA
im. F. Dzierżyńskiego

Instytut Badań Społecznych

WAP wewn. 881/89

MIKOŁAJ MIKICIUK

RODZINA WOJSKOWA
STUDIUM SOCJOLOGICZNE

WARSZAWA 1989



Colour Chart #13

Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black

Inches
Centimetres
1
2
3
4
5
6
7
8



WOJSKOWA AKADEMIA POLITYCZNA
im. F. Dzierżyńskiego

Instytut Badań Społecznych

WAP wewn. 881/89

MIKOŁAJ MIKICIUK

RODZINA WOJSKOWA
STUDIUM SOCJOLOGICZNE

WARSZAWA 1989

WOJSKOWA AKADEMIA POLITYCZNA
im. F. Dzierżyńskiego

Instytut Badań Społecznych

WAP wewn. 881/89

MIKOŁAJ MIKICIUK

RODZINA WOJSKOWA
STUDIUM SOCJOLOGICZNE



WARSZAWA 1989



Bez opracowania redakcyjnego i korekty

WAP. Zam. 1071/89, d. 6.11.89 WKP/GZP-VII-124

SPIS TREŚCI

	str.
WSTĘP	6
Część I. TEORETYCZNO-METODOLOGICZNE PODSTAWY PRACY	9
1. Teoretyczne podstawy socjologicznej analizy rodziny	9
1.1. Rodzina jako instytucja	10
1.2. Rodzina jako grupa społeczna	15
1.3. Rodzina jako mała grupa	22
1.4. Instytucja czy grupa	24
2. Rodzina w ujęciu dynamicznym	29
2.1. Zmienność rodziny	29
2.2. Przemiany rodziny polskiej	40
2.3. Cykl rozwojowy życia rodzinnego	53
3. Model małżeństwa i rodziny żołnierza zawodowego Ludowego Wojska Polskiego	56
4. Metodologiczne podstawy pracy	68
4.1. Główne zagadnienia badawcze	68
4.2. Metody badań	72
4.3. Zbadana populacja i zebrany materiał	76
Część II. WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNYCH	80
1. Cechy społeczno-demograficzne badanych rodzin ..	80
1.1. Wiek badanych	80
1.2. Społeczne pochodzenie małżonków	85
1.3. Wykształcenie	92
1.4. Przynależność organizacyjna	96

	str.
2. Społeczna dojrzałość młodych do założenia rodziny	99
2.1. Wymagania wobec kandydatki na żonę	99
2.2. Najwcześniejszy okres zawarcia małżeństwa	101
2.3. Status społeczny młodych	103
2.4. Zasób wiedzy kobiet o życiu małżeńsko-rodzinnym	104
3. Proces kształtowania się rodziny wojskowej	111
3.1. Znajomość przedślubna	112
3.2. Motyw małżeństwa	117
3.3. Atrakcyjność matrymonialna zawodu wojskowego	119
3.4. Ceremoniał przedmałżeński	120
3.5. Forma uroczystości weselnej	123
4. Prokreacja i wychowanie dzieci	126
4.1. Prokreacja	126
4.2. Model dobrego dziecka	129
4.3. Proces wychowania	138
4.4. Rodzina jako środowisko wychowawcze w opiniach młodzieży	150
4.5. Dzieci jako wartość	161
5. Struktura rodziny wojskowej	166
5.1. Wielkość rodziny wojskowej	166
5.2. Układ ról i pozycji	175
5.3. więź wewnętrzna	193
5.4. Atmosfera rodzinna	203
5.5. Konflikty	206
5.6. Trwałość rodziny	217
6. Materialne i kulturowe warunki życia	221
6.1. warunki materialne	221
6.2. warunki kulturalne	240

	str.
7. Rodzina wojskowa a sfera- struktura społeczna	249
7.1. Rodzina a wojsko	249
7.2. Rodzina a środowisko zamieszkania	265
8. Wartości i modele osobowe cenione w rodzinie ...	270
8.1. Wartości cenione w rodzinie	272
8.2. Małżeństwo jako wartość	289
8.3. Modele osobowe cenione w rodzinie	299
9. Sukces w rodzinie wojskowej	306
9.1. Oczekiwania związane z zawieraniem małżeń- stwem	307
9.2. Elementy sukcesu małżeńskiego	316
9.3. Ocena małżeństwa i satysfakcja z sytuacji rodzinnej	322
Uwagi końcowe i wnioski	328
Bibliografia	343

WSTĘP

Rodzina wojskowa i wojsko związane są osobą żołnierza zawodowego - męża i ojca. Te dwie doniosłe role społeczne spełniane przez jedną osobę mają fundamentalne znaczenie dla obu instytucji. Potrzeby zarówno rodziny jak i masowej nowoczesnej armii sprawiają, że ta jedna osoba jest zasadniczym czynnikiem determinującym istnienie i sprawność funkcjonalną obydwu instytucji. Z tego względu przywiązują one wielką rangę do ról społecznych pełnionych przez ową osobę w ich ramach i poza nimi.

W historycznym procesie rozwoju wzajemnych stosunków rodziny wojskowej i wojska wyraźnie widoczne są określone tendencje i osobliwości. Przede wszystkim rozszerza się i umacnia więź owych instytucji wynikająca z wzajemnego uwarunkowania ich sprawności funkcjonalnej. Procesy i zjawiska zachodzące w obrębie jednej z wymienionych instytucji posiadają bowiem istotne znaczenie dla drugiej. Sprawność zawodowa żołnierza w wojsku uwarunkowana jest istotnie jego sytuacją rodzinną, ta ostatnia zaś w znacznym stopniu zależy od materialnych i pozamaterialnych warunków wykonywania zawodu.

W związku z tym wzrasta zainteresowanie wojska jako instytucji problematyką życia małżeńsko-rodzinnego kadry. Do przeszłości należy uznanie rodziny żołnierza zawodowego jako jego prywatnej sprawy co sprawiało, że w wojsku w zasadzie nie zajmowano się rodzinami zawodowych wojskowych. Współcześnie rodziny te są przedmiotem mniej lub bardziej pogłębionych i systematycznych badań w wielu armiach świata.

Niniejsza praca jest nie tylko efektem wieloletnich zainteresowań autora socjologiczną problematyką małżeństwa i rodziny, zwłaszcza rodziny wojskowej. Wyrasta ona także z zainteresowania

resortu Obrony Narodowej sytuacja rodzinnej kadry. Już w 1970 r. na posiedzeniu Zespołu Obrony Narodowej, ustalono potrzebę badania stabilizacji życiowej, a zwłaszcza małżeńsko-rodzinnej młodej kadry zawodowej. Problemy rodziny wojskowej, zwłaszcza socjalne, były wielokrotnie rozpatrywane na posiedzeniach Rady MON ds. Socjalno-Bytowych. Realizując potrzeby resortu ON Instytut Badań Społecznych WAP systematycznie prowadził badania różnych problemów rodzin żołnierzy zawodowych LWP. Wyniki niektórych badań były publikowane w czasopiśmie wojskowych /Wojsko Ludowe, Kultura i Oświata/, w Zeszytach Naukowych Instytutu Badań Społecznych WAP /nr 6/10/ z 1972 r. i nr 5/61 z 1979 r. oraz w Biuletynie Informacyjnym Głównego Zarządu Politycznego WP nr 5/6 z 1975 r.

Ponieważ przedmiotem tych badań były tylko wybrane grupy małżeństw lub rodzin, a problemy badawcze ograniczały się do niektórych istotnych kwestii życia małżeńsko-rodzinnego, istniała konieczność przeprowadzenia szerszych i bardziej pogłębionych badań socjologicznych, obejmujących rodziny wszystkich korpusów osobowych kadry.

Głównym założeniem metodologicznym przeprowadzonych badań było więc zastosowanie wieloaspektowej analizy socjologicznej rodzin żołnierzy zawodowych Wojska Polskiego. W badaniach tych uwzględniono wszystkie podstawowe aspekty struktury i funkcji rodziny, procesu jej kształtowania się, rozwoju i trwałości. Uwzględniono też problematykę związaną z funkcjonowaniem rodziny wojskowej w szerszych mikro i makrostrukturach, a zwłaszcza wzajemne relacje tej instytucji społecznej i wojska.

Kolejnym elementem zastosowanej procedury badawczej było wieloetapowe ujęcie socjologicznego wizerunku współczesnej rodziny wojskowej, czego postuluje badanie porównawcze. Przeprowadzono je w 1978 r. /I etap/ i w 1987 r. /II etap/, analiza porównawcza

ich wyników pozwoliła na uchwycenie zmian, które nastąpiły w życiu rodzin między badaniami. W okresie tym rodziny wojskowe, podobnie jak wszystkie rodziny polskie, egzystowały w warunkach kryzysu społeczno-ekonomicznego. Z tego głównie względu analiza porównawcza wydaje się być szczególnie interesująca.

Niniejsza monografia jest pierwszym w dziejach ludowego Wojska Polskiego tak gruntownym studium socjologicznym rodziny wojskowej. Zawarte w niej kompendium wiedzy o tej instytucji jest użyteczne nie tylko ze względów poznawczych ale także może ono być pomocne w rozwiązywaniu problemów praktycznych, np. niektórych kwestii polityki społecznej.

Część I. Teoretyczno-metodologiczne podstawy pracy

1. Teoretyczne podstawy socjologicznej analizy rodziny

Rodzina jako fenomen społeczny posiada charakter historyczny i uniwersalny. Jej historyczność związana jest ze zmiennością form i zadań, natomiast uniwersalność przejawia się w ogólnoludzkim zasięgu, tj. w tym, że występuje we wszystkich epokach i kulturach. Rodzina jest fenomenem nadzwyczaj skomplikowanym, jest systemem stosunków zarówno obiektywnych jak i subiektywnych, przyrodniczych i społecznych. W niej odzwierciedlają się, pośrednio lub bezpośrednio, podstawowe przeobrażenia życia społecznego jako całości oraz poszczególnych jego sfer. Z drugiej strony w rodzinie zachodzi szereg procesów o fundamentalnym znaczeniu wykraczającym poza obręb tej instytucji czy grupy. Spełnia ona zawsze doniosłe zadania na rzecz społeczeństwa i jednostki. J. Piotrowski wskazuje, że "w każdym społeczeństwie, od najbardziej pierwotnych i prostych do najbardziej rozwiniętych i złożonych, niezależnie od sposobu zdobywania środków do życia i form gospodarowania, a więc niezależnie od ustroju społecznego, rodzina jest komórką zaspokajającą podstawowe potrzeby swych członków"^{x/}.

Z tego względu rodzina była i jest przedmiotem powszechnego zainteresowania i refleksji. Jest ona przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych: socjologii, ekonomii, demografii, etnografii, pedagogiki, psychologii, medycyny, nauk prawnych. Każda z tych nauk bada różne aspekty życia rodzinnego. Ponadto owe aspekty są przedmiotem badań nie tylko socjologii rodziny ale także innych dziedzin socjologii, np. socjologii wychowania.

x/ J. Piotrowski. Praca zawodowa kobiety a rodzina. Warszawa 1963, s. 171.

Temat oraz cele niniejszej pracy mieszczą się jednak w przedmiocie socjologii rodziny. Z tego też względu interesują nas główne ustalenia przede wszystkim tej subdyscypliny naukowej. Stanowią one bowiem teoretyczną i metodologiczną podstawę naszej analizy rodziny wojskowej.

Z niej zaczerpnęliśmy zasadniczą część aparatury pojęciowej, jak np. "grupa społeczna", "instytucja społeczna", "struktura", "funkcja", "rola społeczna". Podstawowe pojęcia socjologii rodziny zostały opracowane przez socjologów Stanów Zjednoczonych. Ów proces tworzenia zrębu socjologicznej teorii rodziny charakteryzował się znacznym dynamizmem zwłaszcza w pierwszej połowie naszego stulecia.

1.1. Rodzina jako instytucja

W teoretycznej socjologii rodziny jednym z główniejszych problemów jest określenie /zdefiniowanie/ pojęcia rodziny, odkrycie jej roli w życiu społecznym. W literaturze socjologicznej spotyka się dużą różnorodność definicji rodziny. Wynika to z historycznego charakteru rodziny, ze zmienności jej form, struktury i zadań oraz z dużej złożoności samego fenomenu rodziny. Definicje rodziny formułowane są więc w zależności od tego, który z rozważanych aspektów autor uznaje jako kryterium podstawowe.

Najczęściej socjologowie rozpatrują rodzinę zarówno jako instytucję społeczną oraz jako grupę społeczną. Takie określenia rodziny dominują w podręcznikach socjologii. Oto kilka klasycznych już tego typu definicji. "Rodzina jest instytucją społeczną, stwierdza M.C. Elmer, zabezpieczającą mechanizm, przy pomocy którego funkcjonuje dziedzictwo społeczne. Rodzina jako instytucja społeczna ukształtowała się i zmieniała pod wpływem narodowych obyczajów i zwyczajów"^{x/}. Rodzinę zgodnie uznaje

^{x/} M.C. Elmer, *Sociology of the Family*, New York, 1945, s.6.

się za najstarszą instytucję społeczną, która będzie w takiej lub innej formie istnieć tak długo, jak długo będzie istniał człowiek. Zdaniem G. Kirkpatricka "rodzina jest jedną z podstawowych instytucji społecznych. Na przestrzeni całej historii reguluje ona stosunki między płoiami, reprodukcję ludności, wychowanie dzieci oraz współzależność wieku, płci i pokrewieństwa"^{x/}.

Definicja rodziny jako instytucji zawiera bardzo szeroki zakres jej działania, obejmuje różnorodność spełnianych przez nią funkcji. Z tego względu trudno jest skonstruować takie określenie rodziny, które zawierałoby pełen zakres jej działania i mogłoby się odnosić do wszystkich rodzin w rozmaitych typach społeczeństw. Mimo to jednak definiowanie rodziny jako instytucji jest poznawczo płodne, pozwala bowiem głębiej wniknąć w jej istotę. Warto zatem rozszyfrować sam termin "instytucja". J. Szozepański wyróżnia cztery podstawowe grupy definicji instytucji:

1. "Instytucjami nazywa się grupy osób powołanych dla załatwienia spraw doniosłych dla całej zbiorowości. W tym znaczeniu instytucją nazywamy grupę ludzi wykonujących funkcje publiczne".
2. "Przez instytucję rozumie się formy organizacyjne zespołu czynności wykonywanych przez niektórych członków grupy w imieniu całości".
3. "Nazwą "instytucja" oznacza się zespół urządzeń materialnych i środków działania pozwalających niektórym członkom grupy na wykonywanie publicznych funkcji mających na celu zaspokajanie potrzeb i regulowanie czynności całej grupy".

x/ G. Kirkpatrick, *The Family as Process and Institution*, New York 1963, s. 14.

4. "Instytucjami nazywa się role społeczne niektórych członków, specjalnie doniosłe dla życia grupy..."^{x/}

Autor wskazuje, że w każdej instytucji można wyróżnić następujące elementy:

- spełnia ona określoną lub określone funkcje, tzn. posiada cel czyli zakres spraw, które powinna załatwić;
- określone są czynności i zakres tych czynności dla załatwienia spraw;
- ustalone są role społeczne ludzi wykonujących czynności;
- ludzie dysponują środkami i urządzeniami niezbędnymi dla realizacji zadań;
- istnieje dysproporcja sankcjami wobec osób wykonujących czynności^{xx/}.

Podobnie określają instytucję społeczną Theodorsonowie pisząc, że "jest to wzajemnie złączony system norm i ról społecznych, stworzony i działający w celu zaspokojenia ważnych społecznie potrzeb i funkcji"^{xxx/}. Rodzina, ze względu na doniosłość pełnionych funkcji, posiada sankcję publiczną, jest chroniona prawem. Np. współczesną polską rodzinę chroni art. 79 Konstytucji PRL, Kodeks Rodzinny i Opiekunów oraz szereg bardziej szczegółowych aktów normatywnych. Nadaje to rodzinie charakter instytucji formalnej. Formalny charakter rodziny jako instytucji może wynikać nie tylko z sankcji prawnej ale także z religijnej, obyczajowej czy też z kilku jednocześnie, w zależności od tego, jak te kwestie reguluje dane konkretne społeczeństwo.

x/ J. Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii. Warszawa 1970, s. 203-204.

xx/ Zob. J. Szczepański, op.cit., s. 205-206.

xxx/ G.A. Theodorson, A.G. Theodorson, A. Modern Dictionary of Sociology. New York 1969, s. 200-207.

A. Kłoskowska podkreśla, że "we wszystkich typach społeczeństwa rodzina podlega troskliwej regulacji społecznej. Fakt ten wiąże się z jej społeczną wagą"^{x/}. Regulacjom i sankcjom społecznym podlegają zwłaszcza następujące aspekty jej życia:

- sposób zawierania małżeństwa,
- sama forma małżeństwa,
- czas trwania małżeństwa i warunki jego rozwoju oraz rozwiązania,
- wzajemne obowiązki i uprawnienia małżonków,
- obowiązki i prawa rodziców wobec dzieci,
- obowiązki i prawa dzieci wobec rodziców.

Spełnianie przez rodzinę różnorodnych funkcji^{xx/} powoduje, że może i powinna ona być rozpatrywana wieloaspektowo. Wyraźnie dają się wyodrębnić w rodzinie cechy instytucji gospodarczej, socjalnej, wychowawczej, kulturalnej czy religijnej. O zakwalifikowaniu rodziny do określonego rodzaju instytucji decyduje ten aspekt jej działalności, który jest rozpatrywany w danym momencie jako główny przedmiot analizy. I tak np. jeżeli rozpatrujemy funkcjonowanie gospodarstwa domowego, organizację i podział pracy, wytwarzanie, przygotowywanie posiłków itp. wówczas rodzina jawi się nam jako instytucja gospodarcza.

Określenie rodziny jako instytucji społecznej związane jest z realizacją funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej, z rodzinną organizacją wypoczynku, rozrywki itp. O wychowawczym charakterze instytucji rodziny decyduje realizacja zadań w sferze socjalizacji i kształcenia dzieci. Przekazywanie przez

x/ A. Kłoskowska, Socjologiczne aspekty prawnej ochrony rodziny. "Państwo i Prawo" 1968, nr 2.

xx/ Przez funkcję rozumiemy za J. Szczepańskim "ogół czynności i ich skutków związanych z wykonywaniem zadań".
J. Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii. Warszawa 1970, s. 309.

rodzinę dziedzictwa kulturowego czyni z niej ważną instytucję kulturalną. Natomiast upowszechnianie przez rodzinę religijnych wzorów zachowań, kultywowanie tradycji religijnej, czynią z niej instytucję o charakterze religijnym.

Owa wielość i różnorodność spełnianych przez rodzinę funkcji czyni z niej ważną i podstawową instytucję społeczną, której nie może zastąpić żadna inna. Ponadto ów wieloaspektowy charakter instytucji rodzinnej oznacza, iż jest ona uwikłana w interakcje z innymi instytucjami i spełnia swoje zadania w ramach szerokich społecznych uwarunkowań. "Rozpatrując rodzinę jako instytucję, pisze H. Stasiak, zwracamy uwagę na powszechność, utrwalanie i usankcjonowanie tej formy zbiorowego współżycia w określonych społeczeństwach czy społeczeństwach w ogóle, na pozytywne skutki, jakie we wspomnianych społeczeństwach wywołuje wspomniana forma życia społecznego, na powszechność, utrwalenie i usankcjonowanie wzorów działań w rodzinie, na pozytywny wpływ, jaki na rodzinę jako całość lub odpowiednio na osobowość jej członków - wywierają wspomniane wzory działań^{xx/}. Jednocześnie rodzina funkcjonuje w układzie innych jeszcze warunków, np. geograficznych, ideologiczno-politycznych, technologicznych, ekonomicznych. Jest więc ona powiązana i zeterminowana wieloma układami, a także sama funkcjonując w tych układach wywiera na nie wpływ. W związku z tym A. Kłoskowska wskazuje, że "każda analiza rodziny musi być jednak prowadzona ze świadomością zmienności form organizacyjnych i funkcji rodziny, ich zależności od charakteru społeczeństwa, jego ekonomicznych podstaw, ustroju, kulturowych specyficzności i tradycji"^{xxx/}.

x/ Wyodrębnia je i dokładnie omawia Z. Tyszcza w pracy: *Socjologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 61-70.

xx/ H. Stasiak, *Kształty i wnętrza rodziny*. Warszawa 1975, s. 47-48.

xxx/ A. Kłoskowska, *Rodzina w Polsce Ludowej*, w: *Przemiany Społeczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 507.

Świadomość powyższego nie uwalnia jednak nas od trudności z takim zdefiniowaniem rodziny, które odzwierciedlałoby jej istotę, jako specyficznego fenomenu, posiadającego całokształt trwałych cech. Określając rodzinę mianem instytucji używa się pojęcia bardzo szerokiego. Przytoczone wyżej definicje świadczą o tym, że pod pojęciem "instytucja" można bowiem rozumieć zarówno grupę ludzi, a także funkcje spełniane przez określonych członków grupy w imieniu grupy, role społeczne /również zawarte w grupie/ oraz to, co pozwala zrealizować określone funkcje i role, a więc środki i urządzenia materialne. Owa różnorodność interpretacji pojęcia "instytucja społeczna" wiąże się z wielostronnością i wieloaspektowością kręgu zjawisk wchodzących w zakres znaczeniowy tego terminu, tj. dużą różnorodnością instytucji lub jak w przypadku rodziny, ich wielką złożonością.

1.2. Rodzina jako grupa społeczna

W literaturze socjologicznej rodzina b. często definiowana jest także jako grupa społeczna. Teoria grup społecznych posiada w Polsce bogatą literaturę^{x/}. Stosuje się ją w analizach rozmaitych węższych lub szerszych struktur społecznych, np. klasy lub warstwy społecznej, mieszkańców określonego miasta, regionu, wsi czy też uczniów klasy szkolnej. O dużej doniosłości - teoretycznej i praktycznej - tego terminu w socjologii pisał S. Ossowski^{xx/}. Zwracał on jednocześnie uwagę na kłopoty,

x/ Szerszych analiz grup społecznych dokonywali m.in.: P. Rybiński, *Struktura społecznego świata*. Warszawa 1979, s. 209-223; J. Szozepański, op.cit. s. 258-362; F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922; A. Kłoskowska, *Zagadnienia małych grup społecznych w socjologii*. "Przegląd Socjologiczny" 1958, t. XII; J. Szmatka, *Grupy pierwotne w strukturze społecznej*. "Studia Socjologiczne" 1977, nr 2. Rozważania o grupach społecznych znajdziemy w każdym podręczniku socjologii.

xx/ Por. S. Ossowski, *Wielogłowy Lewiatan i grupa społeczna*, w: *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962.

z jakimi spotyka się socjolog podejmujący próbę precyzyjnego określenia tego pojęcia. Wynikają one z faktu, iż istnieje wiele kryteriów definicji grupy społecznej. Wyróżnia on następujące:^{x/}

1. Względnie trwała łączność przestrzenna, bądź przynajmniej systematyczne kontakty przestrzenne i towarzyszące im kontakty społeczne.
2. "Świadomość łączności społecznej", poczucie więzi, wspólnoty w ramach pewnej zbiorowości i poczucie odrębności wobec ludzi, znajdujących się na zewnątrz tej zbiorowości.
3. Wzajemne zależności, a zwłaszcza podział czynności i współpraca w ramach pewnego zbiorowego zachowania.
4. Podobieństwo ważnych cech społecznych o charakterze absolutnym, a w szczególności podobieństwo cech kultury, uznawanie wspólnych wzorów wartości.
5. Podobieństwo ważnych cech społecznych o charakterze relatywnym, a w szczególności zajmowanie podobnej pozycji w ramach podziału dóbr ekonomicznych, drabiny władzy, hierarchii prestiżu.

Grupa społeczna nie jest więc zwykłym arytmetycznym zbiorem ludzi, lecz jest to taka zbiorowość, która posiada wyraźną strukturę, więź społeczną^{xx/} oraz określone elementy, wyróżniające ją spośród innych zbiorowości. "Grupa jest systemem, pisze J. Szozepański, czyli układem zamkniętym, wydzielonym z całości rzeczywistości społecznej, oddzielonym wyraźnie od in-

x/ Tamże, s. 25-82.

xx/ P. Rybicki podkreśla, że "grupa jako zjawisko społeczne ma swą stronę obiektywną i stronę subiektywną".
P. Rybicki, op.cit., s. 210.

nych zbiorowości a równocześnie włączonyma w tę całość funkcjonalnie^{x/}.

Zastosowanie teorii grupy społecznej do analizy rodziny^{xx/} pozwala na określenie jej cech uniwersalnych, którymi charakteryzuje się każda grupa oraz jej tylko właściwych. Sprzyja to także dokładniejszemu poznaniu jej struktury, więzi wewnętrznej, roli społecznej i pozycji członków w rodzinie oraz w społeczeństwie. Na bazie tej teorii rodzinę analizuje się jako grupę stanowiącą wyodrębnioną jednostkę społeczną - zespół ludzi spełniających określone funkcje zarówno względem siebie jak i względem szerszych zbiorowości /warstwy, klasy, narodu/. Jest ona analizowana jako najmniejsza a zarazem podstawowa grupa, w której znajdują odzwierciedlenie wszystkie istotne procesy i zmiany kulturowe. Ponadto w tego typu definicjach eksponuje się rodzaj więzi łączących grupę rodzinną, warunkujących jej powstanie i istnienie: więź małżeńską i rodzicielską.

Próbując odkryć specyfikę rodziny jako grupy społecznej E.W. Burgess daje szerszą jej definicję. "Rodzina jest grupą ludzi związanych więzami małżeństwa i rodzicielstwa, prowadzącą odrębne gospodarstwo domowe; w rodzinie odbywa się współdziałanie jej członków pełniących odpowiednie role męża i żony, matki i ojca, syna i córki, brata i siostry. Rodzina tworzy i przechowuje wspólną kulturę"^{xxx/}. W tej definicji głównym ele-

x/ J. Szozepański, op.cit., s. 275.

xx/ Szerzej na ten temat pisze Z. Tyżeka w cytowanej pracy na str. 57-59.

xxx/ E.W. Burgess, H.J. Locke, *The Family from Institution to Companionship*. New York 1945, s. 6-7.

mentem określającym rodzinę jest tzw. zasada interakcjonizmu, tj. analiza współdziałających ze sobą członków rodziny. Więź społeczna w rodzinie ma charakter symetryczny, czyli jest ona dwukierunkowa, np. więź między mężem i żoną, rodzicami i dziećmi. Z tego właśnie względu owa więź charakteryzuje się tak dużą siłą i trwałością. O trwałości i sprawności funkcjonalnej rodziny decydują zatem czynniki wewnętrzne o charakterze psychologicznym. "Jedność, integracja i przystosowanie w każdej rodzinie są, zdaniem autora, rezultatem współdziałania męża i żony, rodziców i dzieci"^{x/}.

W definicjach rodziny jako grupy społecznej, podobnie zresztą jak i w określeniach jej mianem instytucji społecznej, występuje daleko posunięta wieloaspektowość. Akcentuje się rozmaite jej cechy grupowe, takie jak:

- pierwotność i powszechność występowania;^{xx/}
- niewielkie rozmiary /grupa mała/;^{xxx/}
- naturalne elementy więzi /małżeństwo i rodzicielstwo/;
- wspólne zamieszkiwanie;
- wspólne gospodarstwo domowe;
- publiczne usankcjonowanie stosunków wewnętrznych /przez prawo, obyczaj, religię/;
- duża społeczna doniosłość spełnianych zadań^{xxxx/}.

x/ Tamże, s. 337.

xx/ "...rodzina oparta na sankcjonowanym społecznie związku małżeńskim, o indywidualnym, nie grupowym charakterze stanowi zjawisko powszechne we wszystkich dostępnych badaniu okresach historycznych i wszystkich znanych kulturach". - A. Kłoskowska, op.cit., s. 506.

xxx/ W literaturze socjologicznej różni się rodzinę małą, wielką rodzinę i ród. Zob. np. T. Szczurkiewicz, Rasa, środowisko, rodzina. Warszawa-Poznań 1958, s. 191-192.

xxxx/ Cytowany już J. Szczępański pisze, że rodzina "spełnia dwa podstawowe zadania, bez względu na to jakie przyjmuje ona formy, mianowicie wszędzie utrzymuje ciągłość biologiczną społeczeństwa, przekazuje typy genotypowe i utrzymuje czy też pomnaża jego liczebność oraz utrzymuje jego ciągłość kulturalną, przekazując dziedzictwo kulturowe". J. Szczępański, op.cit., s. 902.

Podobnie definiuje się rodzinę w radzieckiej literaturze socjologicznej. "Rodzinę można, zdaniem A.G. Charczewa, określić jako konkretno-historyczny system wzajemnych stosunków między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, jako małą grupę społeczną, której członkowie złączeni są przez małżeńskie i rodzicielskie stosunki, wspólnotę bytowania i wspólną moralną odpowiedzialność oraz społeczną niezbędność, uwarunkowaną potrzebą społeczeństwa fizycznej i duchowej reprodukcji ludności"^x Zasadnym jest więc upatrywanie istoty rodziny także w systemie i specyfice łączących ją stosunków. Warto przy tym dodać, iż we współczesnych rodzinach jako grupach społecznych wyróżnia się, oprócz małżeństwa i rodzicielstwa, także takie typy stosunków jak powinowactwo lub adopcja. Stosunek małżeński jest stosunkiem między dwoma partnerami płci odmiennej, którzy przez jego społeczne usankcjonowanie stają się mężem i żoną. Stosunek pokrewieństwa jest natomiast biologicznym związkiem krwi i przejawia się we wzajemnych relacjach między rodzicami i dziećmi oraz między poszczególnymi dziećmi. Treść owych stosunków związana jest z pozycją i rolą społeczną osób, między którymi relacje te mają miejsce.

Stosunek powinowactwa jest odmianą stosunku rodzinnego. Łączy on jednego z małżonków z krewnymi drugiego, np. synową z teściem czy zięcia z teściową. Wreszcie stosunek adopcji występuje między małżonkami a prawnie przysposobionymi cudziymi dziećmi /lub dzieckiem/ uznanymi za własne. Wymienione typy stosunków stanowią o treści więzi rodzinnej, która łączy członków rodziny w odrębną grupę społeczną, tworzą swoisty system

x/ A.G. Charczew, Brak i siemia w SSSR. Moskwa 1979, s. 75.

rodzinny^{x/}.

Wyżej wymienione stosunki stanowią o odmienności i istocie pojęć "małżeństwo" i "rodzina". Wielu autorów wskazuje, iż nie można utożsamiać owych pojęć, bowiem rodzina jest bardziej skomplikowanym systemem stosunków niż małżeństwo. Są to twory zasadniczo różne. Małżeństwo jest związkami między dwoma indywiduami - mężczyzną i kobietą. Rodzina natomiast stanowi grupę społeczną obejmującą zawsze więcej osób niż para małżeńska^{xx/}. Istnieje także zasadnicza różnica co do charakteru zadań realizowanych przez obie instytucje. Główną funkcją społeczną rodziny jest, mówiąc słowami J. Szczępańskiego, utrzymywanie ciągłości biologicznej i kulturalnej społeczeństwa. Małżeństwo bezdzietne takiej funkcji nie może spełniać i nie spełnia.

Zdaniem zachodnioniemieckiego socjologa H. Szelskyego "rodzinę tworzy nie tylko intymny związek kobiety i mężczyzny, lecz układ wzajemnych stosunków między matką i dzieckiem, ojcem i dzieckiem, matką i ojcem"^{xxx/}. Dodajmy, że w rodzinach posiadających co najmniej dwoje dzieci - także stosunki między dziećmi. Również ówczesny przedstawiciel radzieckiej socjologii rodziny, cytowany już A.G. Charozew, nie utożsamia pojęć "małżeństwo" i "rodzina"^{xxxx/}.

x/ "Przez system rodzinny rozumiemy wzajemne stosunki jej poszczególnych członków, wzajemne związki strukturalne i funkcjonalne oraz wzajemne związki między strukturą a funkcją". M.F. Ninkoff, *Comparative Family Systems*, Boston 1965, s. 13. Podobnie definiuje system społeczny rodziny H. Stasiak w cytowanej pracy, s. 48.

xx/ Zob.: A. Nivel, *Socjologia rodziny /Niemcy Zachodnie/*. Recenzja 5 prac socjologów zachodnioniemieckich poświęconych rodzinie. "Przegląd Socjologiczny" 1963, t. XVII/1, s. 161-171.

xxx/ Cytuję za: A.G. Charozew, *Brak i siemja w SSSR*, Moskwa 1979, s. 39.

xxxx/ Tamże, s. 36-67.

Odróżnianie owych pojęć wydaje się nam nie tylko zasadne ale i konieczne, bowiem w literaturze socjologicznej znajdujemy wiele rozmaitych definicji zarówno małżeństwa jak i rodziny odzwierciedlających różne stanowiska i poglądy. Już w 1963 r. B. Łobodzińska zwracała uwagę, iż w tej różnorodności definicji widoczny jest chaos^{x/}.

Zaproponowana przez A.G. Charczewa definicja rodziny wywodzi się z koncepcji materializmu historycznego. Klasycy marksizmu jakkolwiek *explicite* nie definiowali rodziny, to jednak widzieli i doceniali jej funkcje w życiu i rozwoju społeczeństwa. Za najważniejszą uznawali reprodukcję życia, odtwarzanie gatunku. K. Marks pisał w "Ideologii Niemieckiej", że "ludzie, którzy co dzień od nowa tworzą swe własne życie, zaczynają tworzyć innych ludzi, zaczynają się rozmnażać - jest to stosunek między mężczyzną a kobietą, rodzicami a dziećmi: rodzina /.../. A zatem wytwarzanie życia - zarówno własnego, przez pracę, jak cudzego, przez płodzenie - jest już od początku stosunkiem dwójakim: z jednej strony stosunkiem przyrodzonym, z drugiej - stosunkiem społecznym, społecznym w tym sensie, że rozumie się to przez współdziałanie wielu osobników, obojętnie w jakich warunkach, w jaki sposób i w jakim celu"^{xx/}.

Identyczne stanowisko zaprezentował F. Engels w pracy: Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. "Zgodnie ze stanowiskiem materialistycznym momentem decydującym w historii jest w ostatniej instancji produkcja i reprodukcja bezpośredniego życia. Ta jednak jest znowu dwójakiego rodzaju.

x/ B. Łobodzińska, Manowce małżeństwa i rodziny, Warszawa 1963.

xx/ K. Marks, Ideologia Niemiecka, Dzieła, t. 3. Warszawa 1961. s. 30-31.

Z jednej strony, wytwarzanie środków utrzymania, środków spożywania, odzieży, mieszkania i niezbędnych do tego narzędzi; z drugiej strony, wytwarzanie samych ludzi, rozmnażanie gatunku. Urządzenia społeczne, w jakich żyją ludzie danej epoki historycznej i danego kraju, są uwarunkowane przez oba rodzaje produkcji: przez stopień rozwoju pracy, z jednej strony, i rodziny - z drugiej^{x/}.

Istnieje zatem dialektyczna jedność produkcji materialnej, tj. wytwarzania środków zaspokajania potrzeb i tworzenia innych ludzi^o czyli rozmnażania się. Właśnie to ostatnie jest celem rodziny jako historycznej formy instytucji i jednocześnie jest wyrazem specyficznego stosunku: przyrodzonego i społecznego. Inaczej mówiąc w marksistowskiej koncepcji rozwoju człowieka i społeczeństwa wyraźnie określone są miejsce i rola rodziny. F. Engels wskazywał, że "rodzina musi się rozwijać wraz z rozwojem społeczeństwa, musi się zmieniać w miarę, jak zmienia się społeczeństwo - zupełnie tak jak dotąd. Rodzina jest wytworem systemu społecznego i będzie odzwierciedlała stan jego rozwoju kulturalnego"^{xx/}.

1.3. Rodzina jako mała grupa

Rozwojem czy raczej przemianami rodziny zajmujemy się w dalszej części pracy. Tymczasem niezbędne wydaje się jest dokonanie bardziej szczegółowej analizy rodziny jako grupy społecznej, tj. pełniejszego ukazania jej właściwości. Jak już wyżej stwierdzono w socjologicznych definicjach rodziny jako grupy podkreślano, że jest to grupa pierwotna i grupa mała. Takiej

x/ F. Engels, Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. Warszawa 1979, s. 2.

xx/ F. Engels, op.cit., s. 102-103.



klasyfikacji dokonuje się za amerykańskim socjologiem Cooley'em, który do grup pierwotnych zaliczył ponadto grupy zabawowe młodzieży i grupy sąsiedzkie w społecznościach lokalnych.

Rodzina jako mała grupa charakteryzuje się niewielką liczebnością i określoną strukturą. Dolną granicę małej grupy stanowią liczby 2,3 lub 4 osoby. Natomiast za liczbę górną przyjmuje się zwykle kilkanaście osób^{x/}. W strukturze małej grupy /rodziny/ wyróżnia się następujące elementy:

- strukturę władzy formalnej i nieformalnej /kto, w jakim zakresie i w jaki sposób sprawuje/;
- strukturę komunikacji, porozumiewania się /charakter omawianych problemów, kultura i intensywność obcowania członków rodziny/;
- strukturę ról - realizowanych i oczekiwanych /współdziałanie w rodzinie/.

Spójność owych elementów strukturalnych ugruntowana jest przez zgodność uczuć, sądów i sposobów zachowania się członków rodziny oraz oparta na ich solidarności grupowej. Małą rodzinę charakteryzuje także wspólne zamieszkiwanie i współdziałanie ekonomiczne jej członków. Bezucie wspólnej przynależności, uświadamianie przez członków wzajemnej łączności i jednocześnie świadomość odrębności - to kolejna charakterystyczna cecha rodziny jako małej grupy.

Jednocześnie rodzina, zgodnie z koncepcją Ch. Cooley'a, określana jest mianem grupy pierwotnej. Kryterium takiego określenia jest typ styczności wewnątrzgrupowej oparty na bezpośrednim kontakcie "twarzą w twarz" i rodzaj wywieranych przez nią wpływów na osobowość człowieka. Wpływy te są pierwotne zarówno

x/ Por. H. Stasiak, op.cit., s. 51.

w czasie jak i co do treści: pierwotna, podstawowa socjalizacja, kształtowanie elementarnego zrębu osobowości, przyawajanie systemu wartości oraz wzorów zachowań. Rodzina jest źródłem najwcześniejszych i najkompletniejszych doświadczeń moralnych. Szczególna siła i efektywność wywieranych przez nią wpływów na jednostkę wiąże się z przeżyciami psychicznymi i emocjonalnymi jakie mają miejsce w grupie.

Uczucie miłości, współdziałanie, wspólne zaspokajanie określonych potrzeb stanowią podstawę i główny element rodzinnej spójności. Wiąź społeczna w rodzinie, która ma charakter osobisty, ulega zobiektywizowaniu, tzn. przyjmuje charakter instytucjonalny. Jej członkowie znajdują się w stanie ciągłej współzależności a ich zachowania są w znacznym stopniu wzajemnie uwarunkowane. Akceptowane są więc i wspierane zachowania i czyny pożądane a, z drugiej strony, eliminowane czyny niepożądane. Wzory zachowań w rodzinie i członków rodziny poza nią posiadają społeczną sankcję, podlegają regulacji^{x/}.

1.4. Instytucja czy grupa

W definicjach rodziny jako instytucji i jako grupy społecznej spotyka się te same elementy^{xx/}. Są to m.in. zadania, funkcje, środki służące realizacji zadań. Gdy mówimy o rodzinie jako grupie mamy na myśli przede wszystkim jej strukturę, niewielkie rozmiary, elementy więzi wewnętrznej: więź biologiczną i emocjonalną, wspólnotę duchową, wspólność gospodarstwa domowego; widzimy jej funkcje rzeczywiste, a nie tylko pożądane.

x/ Szerzej na ten temat zob.: J. Szczępański, Socjologia. Rozwój problematyki i metod. Warszawa 1961, s. 497-508.

xx/ Instytucję określa się niekiedy jako "grupę ludzi wykonujących funkcje publiczne". Zob., J. Szczępański, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1970, s. 203.

Ujęcie rodziny w kategoriach instytucji kładzie akcent na jej formalne ustanowienie i usankcjonowanie, na jej zadania, zakres działania i funkcje, niezbędne dla istnienia i rozwoju społeczeństwa. Odrębne ujęcie rodziny jako grupy lub jako instytucji społecznej grozi spłyconiem analizy czy jednostronnym potraktowaniem problemu. W takim przypadku, jak słusznie zauważa L. Kocik, o rodzinie można mówić jedynie w kategoriach abstrakcji modelowych. "Zarówno w badaniach naukowych, jak i praktyce należy łączyć obydwa punkty widzenia i uwzględniać konsekwencje obydwu ujęć. Traktowanie rodziny wyłącznie jako instytucji społecznej prowadzi najczęściej do operowania modelami nie zawsze posiadającymi swój wyraz w panujących wzorach. Zubaża też znacznie problematykę wewnętrznego życia rodziny jako grupy i nie pozwala na szerszy wgląd w nieformalne mechanizmy jej funkcjonowania. /.../ Z drugiej jednak strony pomijanie instytucjonalnego aspektu małżeństwa i rodziny, rozpatrywanie ich wyłącznie w kategoriach interesów grupowych zatracają istotną płaszczyznę zagadnienia, jak powszechnie pożądanym układ praw, obowiązków i wzorów zachowań, stanowiący wyraz potrzeby regulowania odcinka rzeczywistości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa"^{x/}.

Socjologowie rodziny są świadomi tych niebezpieczeństw i dlatego w zasadzie we wszystkich obszerniejszych opracowaniach dokonują wieloaspektowej analizy. Np. w radzieckiej socjologii rozpatruje się ją jako:

- a/ jedną z podstawowych komórek społecznych, ponieważ ma charakter uniwersalny i uczestniczy bezpośrednio w biologicznej i społecznej reprodukcji społeczeństwa;

x/ L. Kocik, Przeobrażenia funkcji współczesnej rodziny wiejskiej. Ossolineum 1976, s. 10.

- b/ małą grupę społeczno-psychologiczną, której członkowie połączeni są stosunkiem osobistym;
- c/ instytucję społeczną zdeterminowaną przez prawo, normy społeczne i tradycję;
- d/ specyficzny podsystem społeczeństwa, który charakteryzuje się zwłaszcza powiązaniem z innymi podsystemami i określoną autonomią oraz samowystarczalnością^{x/}.

Niektórzy socjologowie próbowali syntetyzować przedstawione dwie zasadnicze koncepcje rodziny. Jednym z nich był T. Parsons. Rodzina, jego zdaniem, jest grupą społeczną, która nie jest przeciwstawną społeczeństwu, lecz stanowi integralny element struktury społecznej, posiadający skomplikowaną sieć więzi wewnątrz i zewnątrz rodzinnych. "Rodzina amerykańska, stwierdzał on, znajduje się w stanie równowagi i integracji z pozostałą strukturą społeczną. /.../ Każdy system społeczny o szerokiej skali powinien być rozpatrywany jako skomplikowana sieć współzależnych i nawzajem przenikających się podsystemów. Ta sama jednostka uczestniczy w wielu systemach społecznych, w których spełnia różnorodne role. Rodzice pełnią nie tylko role rodzinne, ale także role w innych strukturach społeczeństwa"^{xx/}. Rozpatruje on jednocześnie funkcje rodziny w społeczeństwie i funkcje jednostki w rodzinie. Publiczny charakter funkcji rodziny sprawia, iż jest ona poddana kontroli zewnętrznej. Stosowanie jednej definicji rodziny może być przydatne jedynie w analizach częściowych, których celem jest wyeksponowanie jakiegoś określonego fragmentu jej życia.

x/ Zob. A.G. Charczew, M.S. Maackowskij, Sawriemiennaja siemja i jeje problemy. Moskwa 1978, s. 24-62.

xx/ T. Parsons, R. Bales, Family. Socialization and Interaction Process. London 1956, s. 7.

W życiu społecznym raczej nie występują w czystej postaci ani "instytucje" ani "grupy". W rzeczywistości bowiem mamy do czynienia ze zjawiskami, które charakteryzują się dominacją jakiejś jednej z dwóch występujących tendencji. Konstatacja, w jakim stopniu konkretna realna rodzina mała czy też określony typ rodziny małej jest grupą społeczną lub instytucją, jest rzeczą niezmiernie trudną. Wymaga to, zdaniem H. Stasiaka, szczególnych odpowiedzi na następujące pytania:^{x/}

1. W jakim zakresie zachowania członków rodziny są u wzorowane?
2. W jakim zakresie wspomniane zachowania są utrwalone i zinternalizowane?
3. W jakim zakresie zachowania te są zgodne z zachowaniami członków podobnych rodzin w tym samym społeczeństwie?
4. W jakim zakresie i jakimi sankcjami zachowania te są strzeżone?
5. Jakie pozytywne skutki wywołują wspomniane wzory zachowań w szerszych całościach społecznych, jako część których możemy traktować daną rodzinę?
6. W jakim zakresie członkowie danej rodziny interesują się sobą i znają się wzajemnie?
7. W jakim zakresie występuje wśród nich pozucie łączności?
8. W jakim zakresie i w jakim sensie zachowania członków danej rodziny są komplementarne?

Możliwość opracowania wskaźników i skal precyzyjnie mierzących wyżej wymienione problemy leży na pograniczu kilku nauk społecznych i jest ponad siły pojedynczego badacza.

x/ H. Stasiak, op.cit., s. 44-45.

Ponadto warto zauważyć, że wzajemna relacja cech instytucjonalnych i grupowych w rodzinie nie jest wielkością stałą. Ulega ona zmianie wraz z przeobrażeniami rodziny, zwłaszcza jej struktury i funkcji. Zmiana owych relacji jest jednym z zasadniczych elementów ewolucji rodziny współczesnej. Bardziej szczegółowo piszemy o tym w następnym punkcie.

2. Rodzina w ujęciu dynamicznym

2.1. Zmienność rodziny

Rodziny nie można analizować wyodrębniając ją ze społeczeństwa, nie żyje ona bowiem samodzielnym życiem, lecz jej kształt i treść życia wkomponowane są w określony kompleks stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych, prawnych i obyczajowych, panujących w danym społeczeństwie. Panuje powszechna zgoda, że rodzina, jako fenomen społeczny, zmienia się wraz z historycznym rozwojem społeczeństwa. Socjologów interesuje jednak nie tyle sam fakt zmian rodziny ile raczej przyczyny i charakter owych zmian. Wielu z nich wyraża pogląd, że istnieje dużo rozmaitych przyczyn przeobrażeń rodziny. Do podstawowych zalicza się zmiany ekonomiczno-ustrojowe^{x/}. "Charakter i treść stosunków rodzinnych, stwierdza Z.A. Jankowa, w ostateczności zależy od charakteru i treści stosunków społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturalnych panujących w społeczeństwie. Role członków rodziny /męża, żony, ojca, matki, dzieci/, ich funkcje są określone nie tylko i nie tyle czynnikami przyrodniczo-biologicznymi, ile społecznymi, nie tyle emocjonalno-psychologicznymi, ile takimi, szerokimi instytucjami społecznymi jak prawo, religia, normy społeczne, moralność, obyczaje, tradycje itp."^{xx/}. Podobne stanowisko prezentują inni

x/ Przykładem studiów nad historycznymi zmianami typów i funkcji rodziny w różnych społeczeństwach są: F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, Warszawa 1979. T. Szozurkiewicz, *Rasa, środowisko, rodzina*, Warszawa-Poznań 1958. J.I. Siemionow, *Proischożdenije broka i siemi*, Moskwa 1974. *Przemiany rodziny polskiej* /red. J. Komorowska/, Warszawa 1975.

xx/ Z.A. Jankowa, *Gorodskaja siemia*, Moskwa 1979, s. 20-21

znani radzieccy socjologowie rodziny, którzy jednocześnie podkreślają, że "rodzina połączona jest z innymi sferami i stronami życia społecznego bardzo skomplikowanym systemem więzi, niezależnie od tego, czy rozpatruje się wpływ społeczeństwa na grupę rodzinną i poszczególne aspekty stosunków małżeńsko-rodziny, czy też mówi się o wpływie rodziny na społeczeństwo. Owe więzi, podobnie jak sama rodzina, odzwierciedlają jedność tego co ogólne i tego co specyficzne"^{x/}.

Rodzina na zasadzie sprzężenia zwrotnego wpływa także na społeczeństwo. Przejawia się to w decydowaniu o liczbie ludności, kształtowaniu osobowości i postaw swoich członków. Coraz częściej jest ona traktowana jako niezależny czynnik w polityce społecznej i gospodarczej, jako doniosłe ogniwo systemu wychowania i kształcenia^{xx/}.

Problem ten /wrócimy do niego przy analizie funkcji rodziny/ warto mieć na uwadze rozpatrując przeobrażenia współczesnej rodziny. W literaturze socjologicznej główną rolę w ewolucji małżeństwa i rodziny przypisuje się takim czynnikom jak: rozwój przemysłu i technologii produkcji, urbanizacja oraz przemiany kulturowe. Wskazuje się, że owe czynniki oraz ich ekonomiczne i społeczne następstwa występują we wszystkich społeczeństwach i wywierają wpływ na ewolucję typów rodziny^{xxx/}.

x/ A.G. Charozew, M.S. Mackowski, Sowriemiennaja siemia i jeje problemy. Moskwa 1978, s. 4.

xx/ Zob.: J. Szczepański, Przedmowa w: Przemiany rodziny polskiej /red.: J. Komorowska/, Warszawa 1975, s. 9-13.

xxx/ Zob.: W.J. Good, World Levolution and Family Patterns, New York 1965.

Z. Tyszka na podstawie analizy wielu opracowań teoretycznych i licznych badań empirycznych, w tym także swoich własnych, wyprowadza wniosek "o zdecydowanie widocznej zależności form rodziny, jej przeobrażeń wewnętrznych i relacji zewnętrznych od czynników industrialnych i urbanizacyjnych". Jednocześnie przestrzega przed traktowaniem wszystkich bez wyjątku zmian rodziny współczesnej jako rezultatu wpływów uprzemysłowienia i urbanizacji. Por., Z. Tyszka, Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji, Warszawa 1970, s. 25-26.

W wyniku industrializacji obserwuje się we wszystkich społeczeństwach wzrost mobilności społecznej, co powoduje osłabienie więzi rodzinnych, rozpad rodziny rozszerzonej i przekształcanie się jej w rodzinę "nuklearną". Industrializacja tworzy też nową strukturę wartości. Współczesni ludzie bardziej cenią osiągnięcia niż pochodzenie. Więzy z rodziną pochodzenia nie przedstawia więc już takiej jak kiedyś wartości. J. Szczepański następująco charakteryzuje wpływ industrializacji na przeobrażenia małżeństw i rodzin kultury europejskiej:

1. "Industrializacja likwiduje podstawy patriarchy przez stworzenie możliwości pracy zawodowej kobiet, udostępnienie im wykształcenia zawodowego, przez zmiany w patriarchalnych obyczajach, przez zmniejszenie zakresu gospodarstwa domowego i częściowe przerzucenie na instytucje pozarodzinne, wreszcie przejście częściowej opieki nad potomstwem przez instytucje pozarodzinne.
2. Zmienia rolę i charakter małżeństwa, które przybiera postać kontraktu - zmniejsza się wpływ kontroli na małżeństwo i rodzinę, podnosi się stopa rozwodów.
3. Powoduje zmniejszenie trwałości małżeństwa przez intensywne procesy ruchliwości geograficznej i społecznej, dopuszczenie niewierności małżeńskiej jako podstawy rozwodu, zwiększenie roli miłości jako czynnika kojarzenia małżeństw, zwiększenie zakresu decyzji o wyborze małżonka przez młodych, obniżenie wieku zawierania małżeństw.
4. Zmniejsza zakres życia rodzinnego i oddziela od rodziny szereg funkcji, np. religijnych, ekonomicznych, opiekuńczych itp.
5. Wprowadza zmiany w stosunkach między małżonkami oraz rodzicami a dziećmi - wczesne usamodzielnianie się dzieci, zwiększo-

ny wpływ instytucji pozarodzinnych na ich wychowanie, usamodzielnienie się kobiet i zmniejszenie ich zależności od męża. 6. Zmienia swoistą subkulturę środowiska rodzinnego, grającą niesłychanie ważną rolę w utrzymaniu ciągłości kulturalnej społeczności jako całości.

Wymienione powyżej zmiany znajdują odbicie w systemach wartości, w ideałach życiowych wpajanych dzieciom intencjonalnie i w toku spontanicznego oddziaływania, w celach uznawanych za godne dążenia, w systemach wartości moralnych i estetycznych przyjętych w życiu rodzinnym^{x/}.

Podobną interpretację zmian rodziny w USA pod wpływem industrializacji, a ściślej techniczno-produkcyjnego aspektu życia społecznego, na rodzinę, dają W.F. Ogburn i M.F. Nimkoff^{xx}. Podkreślają oni, że w wyniku rozwoju techniki rodzina przestała istnieć jako komórka produkcyjna, dzięki czemu wiele funkcji rodziny przeszło do innych instytucji. Np. funkcja produkcyjna przeszła w gestię państwa, funkcja rekreacyjna stała się domeną przedsiębiorstw komercyjnych. Kształcenie i ochrona rodziny także w coraz większym stopniu stają się funkcjami państwa i przemysłu. Spada znaczenie rodziny jako instytucji społeczno-ekonomicznej, a w związku z tym wzrasta znaczenie stosunków osobistych i rola jednostki; zwiększa się jej rola jako instytucji porządkującej życie małżeńskie i wychowanie dzieci. Ogburn w artykule z 1928 r.^{xxx/} stwierdza, że aż pięć, z sześciu funkcji spełnianych przez rodzinę wobec jej członków realizowanych jest w coraz większym stopniu poza obrębem ro-

x/ J. Szczepański, Stan badań socjologicznych nad społecznymi procesami industrializacji, "Studia Socjologiczne" 1964, nr 3.

xx/ W.F. Ogburn, M.F. Nimkoff, Technology and the Changing Family, New York 1955.

xxx/ W.F. Ogburn, The Changing Family, "American Sociology" 1928, nr 23.

dziny. Są to następujące funkcje: ekonomiczna, ochronno-zabezpieczająca, oświatowo-wychowawcza, religijna i rekreacyjna.

W całkowitej gestii rodziny jest funkcja emocjonalna.

Wyżej wspomniani socjologowie amerykańscy dokonali analizy wyników wielu badań socjologicznych i na tej podstawie ustalili następujące charakterystyczne przemiany współczesnej rodziny:

- zmniejszanie się autorytetu męża i ojca,
- wzrost indywidualizmu i wolności członków rodziny,
- zmniejszanie się rozmiarów rodziny,
- przejmowanie przez państwo funkcji opiekuńczych spełnianych dotychczas przez rodzinę,
- zmniejszanie się roli religijnych wzorców postępowania w małżeństwie i rodzinie,
- wzrost liczby mężatek zawodowo pracujących,
- wzrost liczby oboujących płciowo poza rodziną,
- wzrost liczby rozwodów.

To ostatnie zjawisko uznane zostało jako przejaw dezorganizacji i rozkładu rodziny. Społeczeństwo, zdaniem tych autorów uznało za rzecz normalną współżycie seksualne młodzieży przed ślubem, pozamałżeńskie stosunki seksualne, częste zmienianie mężów i żon oraz wielokrotne zawieranie małżeństwa^{x/}.

x/ Nie są to zjawiska nowe w historii małżeństwa. Rozwody w starożytnym Rzymie były dość powszechne. Tak znane osobistości jak Pompeius czy Antoniusz mieli kolejno 5 żon. Seneka pisał, że "niektóre żony lata swe nie według konsulów lecz według mężów liczą". Juwenal także stwierdza, iż niektóre żony w ciągu 5 lat 8 razy zmieniają mężów. Rozwiązalność seksualna i towarzyszący jej rozkład małżeństwa miały miejsce zwłaszcza w stanach wyższych społeczeństwa rzymskiego. Powyższe podają za: A. Czyżkiewicz, Życie rodzinne dawnych Rzymian, Tarnopol 1887.

Podobnie było w Polsce u schyłku II Rzeczypospolitej. "Osiemnastowieczna Polska, pisze M. Barański, była krajem o największej bodaj liczbie rozwodów w Europie, przy czym rozwody miały miejsce przede wszystkim wśród warstw możno-

Analizując wpływ postępu technicznego na rodzinę dostrzegają oni także inne negatywne zjawiska. Urbanizację, rozwój techniki i środków komunikacji oraz tego pochodną - mobilność pionową i poziomą - traktują jako przyczynę osłabienia więzi rodzinnych.

Podobne stwierdzenia znajdujemy również w radzieckiej literaturze socjologicznej. Zespół naukowców z Leningradu stwierdza, że "izolacja rodzin potęgowana jest takimi czynnikami jak rozwój miast, przypadkowość lokalizacji przydzielanych mieszkań, zatrudnienie członków rodziny, przeciążenie środków komunikacji itp. Wszystko to utrudnia utrzymywanie kontaktów między rodzinami spokrewnionymi, obniża poziom ich możliwości życiowych i kooperacji, zwiększa konieczność korzystania z usług społecznych, kompensujących przynajmniej częściowo tego typu izolację rodzin oraz wynikające stąd utrudnienia w utrzymywaniu oodziennych kontaktów i udzielaniu sobie pomocy /nadzór nad dziećmi, opieka nad chorymi, zaopatrzenie - zakupy, przygotowanie posiłków itp./. Zakłócenie naturalnych więzi między pokoleniami wpływa negatywnie na poziom wychowania i postępy dzieci, pogarsza psychiczne samopoczucie osób starszych oraz redukuje strukturę wypoczynku dorosłych i dzieci"^{x/}.

Teorie o dezorganizacji rodziny pod wpływem postępu technicznego spotykamy także u innych socjologów USA, wymienić należy zwłaszcza Carla C. Zimmermana, który wprowadził do socjo-

cd. ze str.5

władców. Poza tym zaobserwowano w tych rodzinach poważne rozprężenie moralne, istniała tam moda na zdrady małżeńskie".
M. Barański, Rodzina od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku, w: Przemiany rodziny polskiej /red. J. Komorowska/, Warszawa 1975, s. 49.

x/ W.Ł. Rużże, I.I. Jelisiejewa, T.S. Kadibur, Opyt issledowanija slemiejnych grup. "Socjologiczeskije Issledowanija" 1976, nr 1.

logii pojęcie "rodzina nuklearna"^{x/}. Określił on tym terminem rodzinę, która wyszła spod kontroli szerszej struktury rodzinnej, państwa i kościoła oraz dąży do skrajnie indywidualistycznych celów. Symptomami nuklearnego typu rodziny wg C.C. Zimmermama są:

- szerokie rozpowszechnienie rozwodów,
- ruchy ferministyczne,
- dynamiczny rozwój życia społecznego poza rodziną,
- problemy młodzieży,
- bunt dzieci przeciwko rodzicom,
- nadzwyczajne rozszerzenie pozytywnych ustaw o rodzinie,
- zwiększenie praw mężczyzn, kobiet i dzieci w dysponowaniu osobistymi dochodami i własnością.

Wymienione zjawiska są jego zdaniem, charakterystyczne dla współczesnego etapu rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego i stanowią wystarczającą podstawę by mówić zarówno o przeobrażeniach rodziny jak i o jej dezorganizacji.

T. Parsens odrzucał tezę o chronicznej dezorganizacji rodziny amerykańskiej i twierdził, że następuje proces nowego jej przystosowania się. Potwierdzał natomiast zjawisko nuklearyzacji. Jego zdaniem rodzina amerykańska osiągnęła maksymalny poziom izolacji i, w efekcie oddzielenia się od innych komponentów systemu rodowego, przekształciła się w nuklearną, małżeńską^{xx/}. Owa izolacja przejawia się w tym, że "typowa rodzina małżeńska nie mieszka z żadną z par rodziców i gospodarczo jest od nich niezależna. Dalej - główną podstawą utrzymania i wielu innych

x/ Zob.: Carl C. Zimmerman, Family and Civilization, New York 1947.

xx/ Zob.: T. Parsons, Struktura społeczna a osobowość, Warszawa 1969, s. 271.

elementów statusu społecznego jest w typowym przypadku status zawodowy męża, jego "posada", którą zajmuje niezależnie od jakichkolwiek konkretnych powiązań ze swymi krewnymi"x/

Jednocześnie traci ona szereg swoich funkcji, zachowując jedynie dwie zasadnicze: pierwotną, podstawową socjalizację dzieci i emocjonalno-psychologiczną stabilizację osobowości dorosłych. Celem tych funkcji jest przystosowanie jednostek do zmieniających się warunków działalności społecznej^{xx/}.

Inni amerykańscy badacze rodziny - E.W. Burgess i H.J. Locke - przedstawili ów proces nieco inaczej. Wskazali oni, że ewolucja rodziny polega nie na zwykłej utracie przez nią funkcji i jej dezorganizacji, lecz na reorganizacji, na zmianie całego jej oblicza struktury i funkcjonowania^{xxx/}. Uwzględniając wielką różnorodność form rodziny występujących w naszym kraju i w przestrzeni wyodrębniają następujące kierunki jej przeobrażeń:

- a/ od rodziny stałej do niestałej;
- b/ od despotycznej do demokratycznej;
- c/ od instytucji do związku przyjaźni.

Ta ostatnia tendencja pojawiła się, zdaniem autorów, w połowie XX wieku i oznaczała proces osiągania przez rodzinę niezależności. "W przeszłości, stwierdza E.W. Burgess, najważniejsze czynniki łączące rodzinę miały charakter zewnętrzny, formalny /prawo, opinia społeczna, tradycje i autorytet rodzi-

x/ T. Parsons, Szkice z teorii socjologicznej, Warszawa 1972, s. 241.

xx/ Zob.: T. Parsons, Struktura społeczna..., s. 271.

xxx/ Zob.: E.W. Burgess, H.J. Locke, The Family from Institution to Companionship, New York 1953.

ny, ostra dyscyplina oraz drobiazgowy rytuał/. Współcześnie kształtuje się nowa forma rodziny - stowarzyszenie, którego spójność w coraz mniejszym stopniu zależy od nacisku społeczeństwa, a coraz bardziej od takich stosunków osobistych jak wzajemne przywiązanie, zrozumienie i przyjaźń. Współzależność emocjonalna, zgodność temperamentów, podobieństwa kulturowe, wspólne interesy, ideały, odpowiedniość ekonomicznych oczekiwań i ról, zgoda co do uznawanych wartości, wydarzeń rodzinnych, świąt i ceremonii^{x/}. Nowy typ rodziny, w odróżnieniu od tradycyjnej, oparty jest przede wszystkim na wzajemnej więzi członków. Charakteryzuje się on następującymi cechami: pełne równouprawnienie małżonków, demokratyczny sposób sprawowania władzy w rodzinie, indywidualizacja członków w granicach wyznaczających jedność rodziny.

Nowa forma rodziny zakłada określone przesunięcia w stosunkach małżeńskich. Wcześniej małżeństwa były zawierane głównie za sprawą rodziców. Współcześnie kształtują się one na bazie indywidualnego doboru. Ponadto małżeństwo za zgodą stron może zostać rozwiązane, w związku z czym współczesna rodzina jest mniej stabilna w porównaniu z tradycyjną. Istotą ewolucji rodziny od modelu tradycyjnego do współczesnego jest zdaniem Burgessa, przejście od rodziny jako instytucji do rodziny jako wspólnoty^{xx/}. Rodzina zmieniająco się traci cechy instytucji społecznej i przekształca się w wolny związek współdziałających osób, we wspólnotę, której celem jest zaspokojenie swoich pragnień i potrzeb.

x/ Tamże, s. 337.

xx/ Zob.: E.W. Burgess, *The Family in a Changing Society*, "American Journal Sociology" 1948, nr 53.

Proces ten wydaje się mieć charakter powszechny. Również socjologowie radziecy stwierdzają, że współczesna rodzina stopniowo odchodzi od funkcjonowania w charakterze efektywnie działającej instytucji, posiadającej sztywne normy, depersonalizowane funkcje i ściśle określone wzory zachowań. Staje się ona współdziałającą grupą charakteryzującą się w zasadzie grupowymi wartościami i normami^{x/}

Wspólną cechą przedstawionych wyżej koncepcji przeobrażeń rodziny, zarówno tych, które upatrują w tym procesie reorganizacji i postępowego rozwoju, jak i mówiących o dezorganizacji, regresie i rozkładzie rodziny jest to, że zawierają one mniej lub bardziej wyczerpujący zestaw elementów teorii rodziny nuklearnej. Teorię tę odnajdujemy również na gruncie polskim. Najszerzej zastosował ją J. Turowski do analizy współczesnej rodziny polskiej^{xx/}. Zweryfikował on zasadniczo jej tezy stwierdzające:

- 1/ redukcję funkcji rodziny,
- 2/ usamodzielnienie się rodziny podstawowej,
- 3/ autonomizację jednostki w rodzinie.

Wyniki wielu badań socjologicznych przeprowadzonych nad różnymi typami rodzin w naszym kraju wskazują, że współczesna rodzina polska także uległa procesowi nuklearyzacji. Zaawansowanie owego procesu uwarunkowane jest wieloma czynnikami, zwłaszcza zajmowanym przez rodzinę miejscem w strukturze spo-

x/ Zob.: A.G. Charczew, M.S. Mackowskij, Sawriemiennaja siemia..., s. 57.

xx/ Zob.: J. Turowski, Przemiany współczesnej rodziny, "Zeszyty Naukowe KUL" 1959, nr 4.; J. Turowski, Stosunki społeczne rodzin w wielkim mieście, w: Teoria i badania socjologiczne a praktyka społeczna, Warszawa 1972; J. Turowski, Zróżnicowanie i przemiany rodziny w Polsce a teoria rodziny nuklearnej, "Zeszyty Naukowe KUL" 1973, nr 1; J. Turowski, Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej, w: Przemiany rodziny polskiej, Warszawa 1975.

lecznej. Wiele twierdzeń omawianej teorii jest nie w pełni adekwatnych do polskiej rzeczywistości. Oto niektóre odmienności.

Jakkolwiek redukcja funkcji w mniejszym lub większym zakresie jest faktem, rodzina nadal pełni wiele funkcji, niektóre częściowo, np. zabezpieczającą i ekonomiczną, inne - jak integracyjno-ekspresyjną czy wychowawczą uległy nawet intensyfikacji, co oznacza iż rodzina nadal posiada ważne cechy instytucji społecznej. Dlatego J. Turowski konkluduje: "W Polsce rodzina jest jedną z głównych instytucji wpajających młodemu pokoleniu wartości i wzory życia przekazywane przez instytucje polityczne, ideologiczne, religijne, narodowe społeczeństwa^{x/}

Zaawansowanie procesu indywidualizacji rodziny jest rozmaite w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych. Obserwuje się nadal dużą żywotność rodziny trzypokoleniowej, zwłaszcza w grupie rodzin chłopo-robotników. Rodziny te zmieniły jednak swój dawny charakter patriarchalny. Funkcjonują one głównie na rzecz młodej rodziny podstawowej.

Usamodzielnienie się rodziny podstawowej występuje w największym stopniu w środowisku miejskim, a w szczególności wśród rodzin urzędniczych i inteligentkich. Jednak i te rodziny utrzymują żywe stosunki pokrewieństwa tj. wzajemną pomoc i kontakty z rodzinami pochodzenia. Najbardziej typową wydaje się być sytuacja, kiedy rodzina podstawowa, nawet usamodzielniona, aktywnie funkcjonuje w rozproszonej zmodyfikowanej rodzinie szerszej.

x/ J. Turowski, Struktura i funkcje rodziny a teoria rodziny nuklearnej w: - op.cit., s. 255. Podobnego zdania na temat nieadekwatności tezy o redukcji funkcji i izolacji rodziny nuklearnej jest D. Markowska.
Zob. D. Markowska, Rodzina - teraźniejszość i przyszłość, w: Perspektywiczna polityka społeczna /red. J. Janicki/, Warszawa 1981, s. 454-471.

Procesem autonomizacji w rodzinie, we wszystkich typach rodzin, zostały objęte kobiety i dzieci. Usamodzielnienie się kobiety wiąże się przede wszystkim z jej pozarodzinną aktywnością zawodową oraz z awansem kulturalnym. Zmiana pozycji dziecka w rodzinie wiąże się z przesunięciem akcentów w jego roli. Najbardziej widoczny jest ów proces w rodzinie rolniczej w której zeszła na drugi plan rola dziecka w gospodarstwie a naczelnym zadaniem rodziców stało się wykształcenie i wychowanie dzieci. Autonomizacja dzieci w rodzinach miejskich przejawia się w samodzielnym podejmowaniu przez nich wielu doniosłych dla nich przyszłości decyzji, np. w wyborze kierunku kształcenia się, współmałżonka a także w wyborze form wykorzystania czasu wolnego i rozrywki.

Usamodzielnienie się jednostki we współczesnej rodzinie wiąże się ze zmianą charakteru stosunków wewnątrzrodzinnych. Najczęściej pozbawione one są elementu bezwzględnego posłuszeństwa, dominacji i patriarchalizmu. U podstaw owych zmodyfikowanych demokratycznych stosunków leży więź emocjonalna, wspólnota duchowa i przyjaźń, które są wynikiem wewnętrznych przeobrażeń rodziny i zewnętrznych oddziaływań.

2.2. Przemiany rodziny polskiej

Analizując istotę i przeobrażenia rodziny należy uwzględnić jej obiektywne uwarunkowania wynikające z faktu, że znajduje się ona w dialektycznym układzie ze społeczeństwem. Jako grupa społeczna żywo reaguje na przemiany społeczne, wykazując jednocześnie wewnętrzną dynamikę oraz pewien stopień autonomii wobec społeczeństwa. Rodzina jest także źródłem zmian i procesów społecznych, ważnym czynnikiem materialnego i duchowego roz-

woju społeczeństwa oraz stabilizacji postępu społecznego. "Zmiany w życiu i organizacji rodzin są dlatego takie ważne, pisze J. Szczepański, że w rodzinach dokonuje się to, co można by nazwać "utrwalaniem" skutków społecznych uprzemysłowienia, tzn. skutki te zostają przekazane następnym pokoleniom w procesach wychowania. Jeżeli więc mówimy np. o urbanizacji, czyli przenikaniu miejskiego stylu życia do rejonów uprzemysłowionych, to ten styl życia przyjmuje się i zostaje utrwalony i przekazany przez rodziny. Podobnie ma się sprawa ze zmianami w systemach wartości i aspiracji, które znajdują podstawy trwałości w zachowaniu rodziny"x/.

Z tego m.in. względu niezbędne wydaje się przedstawienie bardziej szczegółowe przeobrażeń rodziny polskiej.

Przeobrażenia te są rezultatem i zarazem odzwierciedleniem procesu rozwojowego naszego narodu. Decydujące znaczenie mają w tym procesie dwa czynniki: rewolucyjne przemiany polityczno-ustrojowe oraz postęp społeczno-ekonomiczny, który nastąpił na bazie industrializacji i urbanizacji kraju.

Uspołecznienie wielkiej własności prywatnej spowodowało zmianę struktury klasowo-warstwowej społeczeństwa polskiego. Reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, banków, transportu i handlu wyeliminowały z życia narodu dwie klasy: burżuazję oraz ziemiaństwo i wielkich właścicieli ziemskich, które wywierały olbrzymi wpływ na cały naród. Poważnym przeobrażeniem uległy drobnomieszczanstwo i inteligencja zarówno w aspekcie pochodzenia jak i orientacji politycznej. Kultywowane i upowszechniane przez klasy posiadające wzory życia rodzinnego zaczęły zanikać, a uspołecznienia wielkiej i średniej wła-

x/ J. Szczepański, Społeczne skutki socjalistycznego uprzemysłowienia, w: Z teorii i praktyki polityki gospodarczej. Warszawa 1972, s. 94.

sności prywatnej stało się jednym z czynników osłabiających ekonomiczną motywację związków małżeńskich. Odpadły kwestie dziedziczenia majątku czy dóbr rodowych. Zmiany te wyraźnie skróciły "drabinę" zróżnicowania społecznego i zapoczątkowały proces zacierania się różnic między klasami i warstwami, a także między miastem a wsią. Zniesione zostały podziały klasowe utrudniające mobilność społeczną. Ukształtowała się nowa skala prestiżu społecznego, na której poszczególne klasy, warstwy społeczne czy kategorie zawodowe zajęły inne niż poprzednio miejsca. Uległy demokratyzacji stosunki społeczne, upowszechniły się zasady egalitaryzmu. Rodzina zajęła ważną pozycję w polityce społecznej państwa. Ten typ przemian charakterystyczny jest dla wszystkich państw socjalistycznych. Ponadto wiele z nich jest elementem postępu społecznego, jaki ma miejsce w całym świecie, a zwłaszcza w innych państwach naszego obszaru kulturowego - Europy. Dla przykładu wymienić tu można rozwój przemysłu, urbanizację, wzrost zatrudnienia kobiet, postępujące kształcenie kobiet, migrację ludności - głównie ze wsi do miast.

Przemiany współczesnej rodziny polskiej są więc wypadkową oddziaływań ogólnych tendencji charakterystycznych dla uprzemysłowionego świata, socjalistycznej industrializacji i urbanizacji, a także polskiej tradycji kulturowej, specyfiki stosunków ustrojowych oraz polityki społecznej państwa. Ponieważ oddziaływania te nie są zjawiskiem jednorazowym, lecz mają charakter procesu, który trwa nadal, ewolucji rodziny nie można uznać za zakończoną. Dokonując analizy współczesnej rodziny polskiej możemy zatem mówić o tendencjach zmian, a nie o jej konkretnym obrazie. Punktem wyjściowym socjologicznych analiz przeobrażeń rodziny polskiej jest tradycyjna rodzina chłop-

ska^{x/}. Jej struktura i funkcje oraz uwikłania w szersze zbiorowości stanowią tło porównawcze, punkt odniesienia, przy pomocy którego ustala się kierunek, zasięg i głębokość zmian współczesnej rodziny. "Istota przemian, stwierdza F. Adamski, sprowadza się w każdym przypadku głównie do dezintegracji tradycyjnych form życia małżeńsko-rodzinnego i zmiany pozycji poszczególnych członków rodziny"^{xx/}. Swoją tezę autor rozwija i, podobnie jak inni socjologowie, przedstawia określony zestaw najważniejszych cech współczesnego małżeństwa i rodziny oraz zarejestrowane zmiany. Spróbujmy zatem przedstawić w skrócie najważniejsze, naszym zdaniem ustalenia.

- Uległy zmianie poglądy na charakter małżeństwa i rodziny. Wymagania wobec zawieranego związku małżeńskiego koncentrują się głównie na sferze uczuciowej. Oczekuje się od tej instytucji przede wszystkim zaspokojenia potrzeby miłości i szczęścia osobistego. Oczekiwania te ma spełnić partner, w którego ideale nie dominują już cenione kiedyś takie cechy, jak domatorstwo, religijność, posiadanie majątku czy odpowiednie pochodzenie społeczne. Ich miejsce zajęły: wierność, uczuciowość, dobroć, wyrozumiałość, serdeczność, opiekuńczość, atrakcyjność seksualna oraz zaradność, gospodarność, pracowitość^{xxx/}. Małżeńskie i rodzinne szczęście zajmuje w systemie wartości współczesnego Polaka naoznelne miejsce. Kojarzy się

x/ Takie ujęcie problemu odnajdujemy w wielu opracowaniach socjologicznych. Oto najważniejsze: F. Adamski, Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie, Warszawa 1982, s. 203-205. A. Dodziuk-Lityńska, D. Markowska, Współczesna rodzina w Polsce, Warszawa 1975. A. Kłoskowska, Rodzina w Polsce Ludowej, w: Przemiany społeczne w Polsce Ludowej, Red. A. Sarapata, Warszawa 1965, s. 518-551. D. Markowska, Rodzina wiejska na Podlasiu, Ossolineum 1970. L. Kocik, Przeobrażenia funkcji współczesnej rodziny wiejskiej, Ossolineum 1976. B. Łobodzińska, Rodzina w Polsce, Warszawa 1974. Z. Tyszka, Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji, Warszawa 1970.

xx/ F. Adamski, op.cit., s. 264.

xxx/ Zob.: B. Łobodzińska, Małżeństwo w mieście. Warszawa 1970, s. 238-253.

ono z trwałością rodziny opartej na miłości, wierności, harmonijnym pożyciu, wzajemnym porozumieniu, wyrozumiałości i współpracy. Rodzina traktowana jest jako ważny czynnik równowagi psychicznej i emocjonalnej, jako ośrodek ekspresji osobowości.

- Zaistniały też istotne zmiany w samym procesie powstawania małżeństwa i rodziny. Przy zawieraniu związków małżeńskich straciły na znaczeniu motywy ekonomiczne i czynniki prestiżowe. Popękały bariery pochodzenia społecznego, środowiskowego i regionalnego. Głównym "posagiem" stał się zawód oraz walory osobiste partnera^{x/}. Wraz z likwidacją klas posiadają-

x/ Oto interesujący opis matrymonialnych zabiegów bogatego człowieka sprzed ponad stu lat.

"Człowiek bogaty oblicza dostatki swoje, porównywa je z temi dumnymi celami życia do których dojść zamierzył, i na zimno rachując, uznaje że mu braknie pewnej liczby pieniędzy, iżby mógł dom założyć małżeński, utrzymać w nim żonę z pewną liczbą służ i dzieci nawet. Powiększą się rozchody, trzeba przychody wynaleść, a zatem powinny to być procenta od funduszu żony. Wtenczas kawaler spisuje wszystkie panny bogate, zagląda im w oczy w kościele, w teatrze, na ulicy; robi ściśle egzamina służ tych panien i znajomych i jak towar wybiera i targuje się pierwiej z sobą i ze swemi potrzebami, a potem idzie jak do kramy i ofiaruje s^obie z funduszem za pannę z posagiem. Tu się nieuda iźcie w drugą stronę, byle pannę spotkał, już do niej się udaje kiedy ma pieniądze. Nareszcie znajduje dom otwarty, bogatych rodziców, tam jedynaczkę brzydka czy ładna, dobra czy zła, wszystko jedno, ale gotówki wiele i dobra liczne. Więc nietracąc czasu, jak kupiec zaraz przystępuje do celu, oświadcza się rodzicom. A ci kochani państwo, na to jedynaczkę wystawili na widok publiczny iżby ją wydać za człowieka z funduszem i mitrą, by przez to nieraz zanadto zbrudzony karmazyn oczyścić. A myśląc iż się on da wyczyścić połączeniem ze znakomitym imieniem, chociażby człowiek noszący to imię był nikczemnym hultajem czy głupcem, po oświadczeniu mówią o tym, już tak przygotowanej moralnie córce: oto jest pan mitrowy, bogaty nawet, pójdź za niego! Panna zaraz próbuje czy dobrze się będzie nazywać, jak będzie wyglądać na księżną lub hrabinę, mówi dobrze, i wychodzi za pana.

Niemówią sobie nic o miłości, o nią się niepytają, bo rzecz prosta iż się ona znajdzie z kim innym, i łączą się z otwartą bezczelnością. Idąc do ołtarza przysięgają jednak sobie miłość, uczciwość i wiarę, z tą myślą że spełniają formę i że odtąd już niepotrzebne będą im prawidła życia; mają pieniądze wspólne, połączone węzłem małżeńskim, bo za pieniądze przysięgli, a dusze i ciała wolne zostały, więc siebie nawet niekrępują, pani sobie, pan sobie żyje, nie troszcząc się jak matka dziecię karmi, jak guwernantka je uczy, byleby wszystko, było dla niego co zwyczaj każe i na co fortuna pozwala." I. Zenowicz, Rodzina. Studium, Warszawa 1866, s. 28.

oym zniknął typ rodziny, dla której zasadniczym celem było "dążenie do zachowania własności i dóbr"^{x/}.

Przemiany te dotyczą zwłaszcza rodzin wiejskich, ponieważ na wsi, w warunkach istnienia indywidualnej własności, rodzina nadal jest mocno związana z gospodarstwem rolnym, które jest istotnym elementem więzi rodzinnej. Iobór partnera do małżeństwa stał się sprawą młodych, udział rodziców w tych decyzjach został wyraźnie ograniczony^{xx/}. Indywidualistyczna zasada doboru partnera do małżeństwa na bazie miłości upowszechnia się także w środowisku wiejskim^{xxx/}.

- Nastąpiła zmiana roli i pozycji dziecka w rodzinie. Stało się ono wartością autonomiczną, samodzielną a nie instrumentalną. Realizacja funkcji rekreacyjnej, wchodzenie w role rodzicielskie, najczęściej ma charakter świadomego wyboru, wiąże się z zaspokajaniem potrzeb macierzyństwa i ojcostwa. Dzieci przychodzące na świat są w większości przypadków oczekiwane a ich liczba jest świadomie regulowana przez rodziców.

- Kolejnym przejawem przeobrażeń małżeństwa i rodziny jest ich stopniowa, jakkolwiek nierównomierna we wszystkich środowiskach społecznych, laicyzacja. Płaszczyznę ku temu stworzyło rozdzielenie kościoła od państwa. W rodzinie zanika z wolna postępowanie według wskazań i norm religijnych. Wyraża się to w spadku przeświadczenia o nierozzerwalności związku małżeńskiego, w coraz szerszej akceptacji rozwodów, w upowszechnieniu

x/ A. Minkowska, Rodzina bezrobotna. Na podstawie ankiety 1952 r., Warszawa 1955, s. 9.

xx/ F. Adamski, Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa, w: Teoria i badania socjologiczne a praktyka społeczna, Warszawa 1972, s. 267.

xxx/ F. Jakubczak, Rodzina chłopska a młode pokolenie rolników, w: Młode pokolenie wsi Polski Ludowej, t. 5, Gospodarstwo i rodzina, Warszawa 1968, s. 449.

nieniu się przekonania o świeckim charakterze małżeństwa, a także w kontroli urodzin /przerywanie ciąży/x/.

- Znacznym zmianom uległa struktura rodziny, jej wewnętrzne stosunki oraz układ pozycji i ról małżeńsko-rodzinnych. Zasadniczym czynnikiem sprawozym była tu głównie emancypacja kobiet wyrażająca się w masowym ich udziale w pracy zawodowej oraz w kształceniu. Kobieta pełniąc rolę żony i matki zajmowała się tradycyjnie prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci. Obecnie coraz częściej uczestniczy ona na równi z mężem w życiu zawodowym. Powoduje to wyrównywanie się pozycji społecznej partnerów w małżeństwie, następuje demokratyzacja władzy. Stosunki między małżonkami przybierają egalitarny charakter, małżeństwo staje się związkiem partnerskim. Wyraża się to we wspólnym podejmowaniu decyzji w sprawach życia małżeństwa i rodziny, w coraz większym współudziale mężów w wykonywaniu zadań małżeństwa i rodziny - w wychowywaniu dzieci i w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

- Wśród sił spajających rodzinę nie występują kwestie majątkowe. Utraciły też na znaczeniu więzi formalne: prawne i religijne. Podstawowym spoiwem stały się siły emocjonalne, a więc miłość, cechy charakteru, postawy partnerów względem siebie oraz więź seksualna. Wzrosło znaczenie takich elementów spójni, jak posiadanie przez małżonków wspólnych celów życiowych, więź psychiczna, wzajemne zrozumienie, podobne poglądy; zasadniczą rolę odgrywać zaczyna więź podmiotowa.

- Kolejnym ważnym elementem przeobrażeń rodziny jest ograniczenie jej rozmiarów. Polega ono z jednej strony na coraz rzadszym występowaniu rodzin wielopokoleniowych, z drugiej

x/ F. Adamski, Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie, Warszawa 1982, s. 265-275. J. Godlewski, Laicyzacja instytucji małżeństwa w Polsce, Warszawa 1970 oraz A. Podgórecki, Zjawiska prawne w opinii publicznej. Studia Socjologiczno-prawne, Warszawa 1964, s. 27-87, 98-102.

zaś na zmniejszeniu liczby urodzonych i wychowywanych dzieci. Upowszechnił się typ rodziny małodziejnej, najczęściej z dwojgiem a następnie z jednym dzieckiem.

Procesowi zmniejszenia się rodziny towarzyszyła jej indywidualizacja. Jednak w warunkach polskich usamodzielnianie się młodej rodziny nie prowadziło do całkowitego zerwania kontaktów z rodziną pochodzenia. Młode małżeństwa w znacznej większości przypadków utrzymują regularne kontakty z rodzicami obojga współmałżonków, a często także z niektórymi osobami spośród rodzeństwa. Wiąż z szerszą rodziną przejawia się w różnorodnych formach: zwyczajne "bezinteresowne" odwiedziny, wspólny udział w uroczystościach rodzinnych, wspólne spędzanie świąt, wymiana porad, prezentów, wzajemna pomoc w razie potrzeby /materialna, usługi, opieka nad chorymi, małym dzieckiem itp./. Wiąż młodych małżeństw z szerszą rodziną spełnia istotne funkcje. Przez nią realizowane są m.in. zadania ze sfery kontroli społecznej, umacnianie się równowaga psychiczna, wzrasta poczucie bezpieczeństwa itp.

- Socjologowie badający polską rodzinę stwierdzili, że uległy istotnym przeobrażeniom jej funkcje. Przestała ona być jednostką produkcyjną. Rodzina tradycyjna była w znacznym stopniu samowystarczalną w zaspokajaniu potrzeb materialnych; sama wytwarzała wiele artykułów niezbędnych jej do życia. W działalności produkcyjnej uczestniczyli wszyscy członkowie rodziny według wyraźnie określonego podziału zadań. Udział dzieci w pracach domowych spełniał istotną rolę wychowawczą. Zadania produkcyjne były ważnym elementem wiążi rodzinnej.

Rodzina, jakkolwiek przestała zajmować się produkcją, nadal jest ważną jednostką ekonomiczną. Odgrywa ona bardzo ważną rolę w kształtowaniu i zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych

swoich członków. Nadal prowadzi gospodarstwo domowe, któremu w sukurs przychodzi usługi i mechanizacja.

Rodzina nie jest już jedyną instytucją wychowującą. Rozwinęły się inne placówki opiekuńczo-wychowawcze wspomagające rodzinę. We współczesnych warunkach pomoc taka rodzinie jest nieodzowna, wzrastają bowiem wymagania wobec wychowania a sam proces socjalizacji jest bardziej skomplikowany niż był kiedyś. Wychowanej stoi w obliczu konieczności przystosowania się do bardziej złożonej rzeczywistości. Wzrastają potrzeby w tych sferach wychowania młodzieży, w których rodzina posiada największe możliwości: w kształtowaniu emocjonalnych podstaw osobowości, jej uczuć, nawyków i stereotypów zachowań. Skuteczność oddziaływań wychowawczych rodziny wynika z faktu, iż posiadają one podłoże emocjonalne.

Wzrost wychowawczej roli rodziny wynika także ze wspólnoty rodzinnych i ogólnospołecznych celów wychowania. Współczesna polska rodzina wychowuje dzieci na ogół nie dla dziedziczenia czy pomnażania majątku i pozycji rodowej, lecz dla społeczeństwa. Funkcjonowanie nowych egalitarnych mechanizmów awansu społecznego i aktywna polityka państwa w sferze kulturalnego rozwoju narodu sprawiły, że wśród celów wychowania rodzinnego na czoło wysunęło się dążenie do maksymalnego kształcenia dzieci.

Nastąpiły wyraźnie widoczne zmiany w sferze realizacji funkcji ochronnej i zabezpieczającej, która w coraz szerszym zakresie podlega instytucjonalizacji. Systematycznie zwiększa się zakres spraw, które przejmują na siebie państwo, zwłaszcza w dziedzinie ochrony zdrowia, zabezpieczenia socjalnego i emerytalnego. Szczególnie duży udział państwa jest w zabezpieczeniu opieki nad dziećmi i ludźmi starymi, co nie oznacza

spadku znaczenia zabezpieczenia rodzinnego.

Zmniejszył się zakres i uległ zmianie charakter funkcji rekreacyjnej, w realizacji której znaczny udział mają instytucje pozarodzinne. Rola tych instytucji jest duża nawet wówczas, gdy odpoczynek odbywa się w domu. Wywierają one bowiem wpływ na sposób spożytkowania czasu wolnego, np. oglądanie telewizji, słuchanie radia, czytanie prasy itp. W warunkach istnienia rozbudowanej, choć nie wszędzie w jednakowym stopniu sieci placówek kulturalno-oświatowych i rekreacyjnych dominuje domowo-rodzinny sposób spędzania czasu wolnego.

Zmniejszyła się rola rodziny w wyznaczaniu pozycji społecznej. Urodzenie w określonej rodzinie nie przesądza na całe życie przynależności do danej klasy czy grupy społecznej. Rodzina jednak nadal wywiera duży wpływ na przebieg kariery życiowej dziecka.

Wzrosła rola funkcji emocjonalno-ekspresyjnej rodziny. Zaspokajanie potrzeb emocjonalnych rodziny jest zasadniczym czynnikiem jej trwałości i warunkuje pomyślne spełnianie innych funkcji społecznych.

U podłoża wymienionych zmian rodziny, podobnie zresztą jak wszystkich zmian społecznych, leżą przeobrażenia w sposobach produkcji, tj. zdobywania przez człowieka środków do życia. Także dziś związek członków rodziny z określonym typem pracy czy rodzajem zatrudnienia jest zasadniczą zmienną określającą charakter rodziny. Nie możemy więc mówić o występowaniu w Polsce jednolitego modelu rodziny.

Współcześni polscy socjologowie badający dynamikę przeobrażeń rodziny stwierdzają, że są to powolne zmiany związane z przystosowywaniem się rodziny do nowych warunków czy no-

wego środowiska społecznego^{x/}. Wolniejsze tempo owych zmian w stosunku do przeobrażeń ustrojowych wynika z faktu, że rodzina jest elementem nadbudowy, która - jak wiadomo - z opóźnieniem dostosowuje się do nowej bazy. Ponadto w życiu rodziny dużą rolę odgrywają tradycje, obyczaje, które charakteryzują się znaczną odpornością na innowacje. Nie bez znaczenia są także przeżytki w świadomości społecznej, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii modelowych życia rodzinnego i zachowań ludzkich.

Warto także dodać, że jakkolwiek w społeczeństwie polskim nastąpiły po drugiej wojnie światowej istotne zmiany, to jednak podstawowa struktura i funkcje rodziny zachowały się w zasadzie w swym zasadniczym kształcie. Społeczno-ekonomiczna polityka państwa sprzyjająca egalitaryzacji i uniwersalizacji określonych cech w społeczeństwie sprawiła, że - jak pisze J. Piotrowski - "w zakresie struktury i funkcjonowania rodzin pracowniczych bardziej uderzające są podobieństwa niż różnice między poszczególnymi odłamami tych rodzin, wydzielonymi na zasadzie poziomu wykształcenia, kategorii społeczno-zawodowych czy typu miejscowości zamieszkania /.../ Można by powiedzieć, że różnice obserwowane u różnych kategorii ludności są odmianami lub może nawet fazami jednolitego i wspólnego dla wszystkich kategorii procesu ewolucyjnego, zmierzającego m.in. do nowego układu ról mężczyzn i kobiet w ramach wspólnego dla wszystkich ogólnego modelu ideologicznego"^{xx/}.

x/ Zob.: Z. Nowak, Praca zawodowa kobiety a przemiany współczesnej rodziny. "Problemy Rodziny" 1967, nr 1. Z. Tyszcza, Socjologia rodziny, Warszawa 1974, s. 129-130.

xx/ J. Piotrowski, Podobieństwa i zróżnicowanie przemian współczesnej rodziny polskiej, "Problemy Rodziny" 1974, nr 4.

W analizie przemian rodziny polskiej po drugiej wojnie światowej warto uwzględnić jeszcze jedno, istotne naszym zdaniem, zjawisko. Jest nim spadek dynamiki owych przemian, tj. powolna stopniowa stabilizacja niektórych cech strukturalno-funkcjonalnych rodziny. Wiąże się to z osłabieniem tempa przeobrażeń społeczno-ekonomicznych w naszym kraju, w porównaniu w pierwszymi latami po zakończeniu II wojny oraz z przewyższeniem rozmaitych skutków tej wojny. W rocznikach statystycznych odnajdujemy wiele danych ilustrujących coraz wolniejsze tempo niektórych procesów, czy wręcz niezmiennosc określonych cech rodziny.

Zmniejsza się ruchliwość przestrzenna ludności Polski, co wyraża się w systematycznie malejącym współczynniku migracji wewnętrznej. Współczesna polska rodzina już nie zmienia swojego środowiska zamieszkania tak często jak kiedyś.

Wolniej też wzrasta wskaźnik udziału kobiet w zatrudnieniu, zwłaszcza po roku 1975. Wskaźnik zawodowego zatrudnienia mężatek też wzrasta wolniej niż poprzednio, gdyż osiągnął wysoki poziom wynoszący w 1975 r. 75%. W 1950 roku zawodowo pracowało 13% mężatek, w 1960 - 42%, w 1970 r. - 68%^{x/}. Tendencja spadkowa wyraźnie widoczna jest wówczas, gdy w dynamice wzrostu przyjmujemy rok poprzedni za sto. Wówczas dla poszczególnych lat otrzymamy następujące wskaźniki: 1950 r. - 100, 1960 r. - 325, 1970 r. - 162 i 1975 r. - 110. Spadek wskaźnika wzrostu aktywności zawodowej mężatek wiąże się z wyczerpywaniem się rezerw pracy istniejących wśród tej kategorii społecznej. Zawodowe zatrudnienie kobiet, w tym także mężatek,

x/ Kurzynowski A., Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych w Polsce Ludowej, Warszawa 1979, s. 20 i 45.

jest więc w Polsce zjawiskiem powszechnym i raczej nieodwracalnym.

Od kilkunastu lat ustabilizował się w naszym kraju na określonym poziomie wskaźnik przyrostu naturalnego. W poszczególnych latach wynosił on na 1000 ludności:^{x/}

- w 1950 r.	- 19,1,
- w 1955 r.	- 19,5,
- w 1960 r.	- 16,0,
- w 1965 r.	- 10,0,
- w 1970 r.	- 8,5,
- w 1975 r.	- 10,2,
- w 1980 r.	- 9,6,
- w 1985 r.	- 7,9,
- w 1987 r.	- 6,0.

Przytoczone dane wskazują, że od kilkunastu lat nie ulega istotnym zmianom dzietność rodzin polskich.

Socjologowie badający przeobrażenia małżeństwa i rodziny w Polsce w latach sześćdziesiątych konstatowali obniżanie się średniego wieku nowożeńców. Dane statystyczne wskazują, że od kilkunastu lat proces ten nie występuje w naszym kraju, tj. średni wiek zawierania związków małżeńskich ustabilizował się na określonym poziomie. Szczegółowe dane na ten temat zawiera tabela 4.

Jednym z zasadniczych czynników /jeżeli nie jedynym/ stabilizacji wieku środkowego nowożeńców wydaje się być regulacja prawna tej kwestii. Wiek, w którym młodzi mogą zawrzeć związek małżeński, zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym z 1964 r. wynosi dla dziewcząt 18 lat, a dla chłopców 21 lat.

x/ Rocznik Statystyczny GUS 1971, s. 80; RS 1980, s. 44 i RS 1982, s. 49.

Tabela 4.

Wiek środkowy nowożeńców^{x/}

Rok	Mężczyźni	Kobiety
1950	26,0	25,0
1955	25,4	22,5
1960	25,4	22,3
1965	25,7	22,0
1970	24,1	21,6
1975	24,2	21,9
1980	24,4	22,8
1985	25,0	22,6
1987	25,0	22,5

2.3. Cykl rozwojowy życia rodzinnego

Wyżej przedstawiliśmy zasadnicze ustalenia socjologii na temat przeobrażeń rodziny jako historycznej instytucji czy grupy społecznej. Rodzina analizowana jest również w ujęciu ontogenetycznym. Bada się cały cykl rozwojowy konkretnych współczesnych rodzin, poczynając od chwili zawarcia związku małżeńskiego, niekiedy nawet wcześniej, aż do rozpadu małżeństwa przez zgon jednego z małżonków. Wyróżnia się przy tym różne liczby fazowego cyklu, w zależności od przyjętych przez danego autora kryteriów.

Najbardziej syntetycznie prezentują cykl rozwojowy życia rodzinnego A. Dodziuk-Lityńska i D. Markowska, które za innymi badaczami wyróżniają w nim trzy fazy: a/ okres przed pojawieniem się pierwszego dziecka, b/ okres, gdy zespół rodzinny składa się co najmniej z pary małżeńskiej i jej niesamo-

x/ Rocznik Statystyczny GUS 1971, s. 94 i Rocznik Demograficzny 1978, s. 21-22 oraz Rocznik Statystyczny GUS 1988, s.50.

dzielnych dzieci oraz c/ okres po usamodzielnieniu się dzieci^{x/}. Wielu autorów wyróżnia większą liczbę faz, najczęściej dzieląc okres rodzicielstwa na kilka części według wieku dzieci a także zaliczając do cyklu życia rodzinnego okres przedślubny, tzw. narzeczeństwo^{xx/}. Ogólną prawidłowość rozwoju rodziny najtrafniej, wydaje się, przedstawił J. Piotrowski. Wyodrębnił on pięć następujących faz rozwojowych:

- 1/ okres od zawarcia małżeństwa do urodzenia się pierwszego dziecka,
- 2/ okres od urodzenia się pierwszego dziecka do urodzenia się ostatniego - faza powiększania się rodziny,
- 3/ okres od urodzenia się najmłodszego dziecka do chwili wyjścia z domu najstarszego - faza stabilizacji liczebności rodziny,
- 4/ okres wychodzenia z domu poszczególnych dzieci - faza zmniejszania się rodziny,
- 5/ okres od wyjścia z domu wszystkich dzieci do odejścia jednego z małżonków^{xxx/}.

x/ A. Dodziuk-Lityńska, B. Markowska, Współczesna rodzina w Polsce, Warszawa 1975, s. 118.

xx/ Zob.: F. Adamski, Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie, Warszawa 1982, s. 97.
Z. Tyszcza, Socjologia rodziny, Warszawa 1974, s. 140.,
M. Siemka, Rodzina a osobowość, Warszawa 1975, s. 46-55.
Socjologowie amerykańscy już w latach trzydziestych badali okresy rozwojowe rodziny indywidualnej. Np. Mac Iver wyróżnił cztery: 1/ okres przedmałżeński, przygotowawczy, 2/ okres małżeństwa przeddzieciowego, 3/ okres wychowywania dzieci i 4/ okres po wychowaniu dzieci. Por. Society. A. Textbook of Sociology by R.M. Mac Iver, N.York 1907. Podają za: S. Kowalski, Struktura społeczna rodziny. "Wiedza i Życie" 1948, 2.3.

xxx/ J. Piotrowski, Społeczne problemy rodziny, w: Polityka społeczna, red. A. Rajkiewicz, Warszawa 1979, s. 256-257. Identyczny schemat znajdujemy w: Ruben Hill, Rey H. Radgers, Handbook of Marriage and the Family, N.York 1964.

Cykl rozwoju rodziny nie jest wartością stałą. Ulega on istotnym przeobrażeniom wraz z procesem zmian społecznych. Jakkolwiek zachowane są poszczególne jego fazy, to jednak czas trwania niektórych z nich znacznie się zmienia. Wraz ze spadkiem dzietności rodzin skraca się okres rodzenia dzieci tj. faza powiększania się rodziny^{x/}. Wydłużenie się życia człowieka spowodowało, że faza ostatnia, tzw. postparentalna - według słownictwa zachodnich socjologów - trwa obecnie znacząco dłużej niż kiedyś. W przypadku rodziny amerykańskiej okres ten zwiększył się z 2 lat w 1890 r. do 15 lat w r. 1960 i 17 lat w r. 1980^{xx/}. Podobne zmiany nastąpiły w cyklu rozwojowym rodziny polskiej^{xxx/}.

Analiza rodziny według faz jej rozwoju jest płodna poznawczo i posiada duże znaczenie praktyczne. Pozwala m.in. uchwycić zmiany w strukturze rodziny, a więc w jej wielkości, układzie ról i pozycji poszczególnych członków oraz w charakterze związków wewnętrznych. Można także dostrzec określoną zmienność funkcji, np. prokreacyjnej, opiekuńczej, socjalizacyjnej, ewolucję ich wagi i treści.

Praktyczny aspekt analizy poszczególnych faz rozwoju życia rodzinnego odnosi się przede wszystkim do polityki społecznej. Ujawnia bowiem zmienność potrzeb rodziny jako całości i jej poszczególnych członków w zależności od konkretnej fazy.

x/ W latach 1890-1960 okres ten w życiu rodziny amerykańskiej skrócił się z 10 do 6 lat. Zob.: Paul B. Horton, Chester L. Hunt Sociology, Mc Graw-Hill Book Company. Fifth Edition 1980. Rozdział III, pkt 11: The Family, s.216-241.

xx/ Tamże.

xxx/ Zob.: D. Markowska, Procesy demograficzne a cykl życia rodzinnego, referat na Krajową Konferencję Naukową "Rodzina i Polityka Społeczna Na Rzecz Rodziny w PRL". Warszawa, marzec 1980 r.

5. Model małżeństwa i rodziny żołnierza zawodowego WP

Małżeństwa i rodziny żołnierzy zawodowych LWP podlegają, podobnie jak wszelkie inne rodziny, określonym normom prawnym i moralnym. W polskiej tradycji wojskowej pierwszej połowy XX wieku zawarcie związku małżeńskiego przez oficera nigdy nie było wyłącznie jego prywatną sprawą. Armii jako instytucji nieobojętne były zwłaszcza dwa następujące aspekty tego problemu: w jakim wieku oficer przyjmuje na siebie obowiązki małżeńsko-rodzinne oraz z kim się żeni. Sprawy te normowano w zależności od potrzeb odpowiednimi przepisami prawnymi. Pierwowzorem tego typu przepisów obowiązujących w wojsku polskim okresu międzywojennego, podobnie zresztą jak i wcześniej w armiach austrowęgierskiej, pruskiej i rosyjskiej, był francuski system prawny z okresu napoleońskiego^{x/}.

Dekret cesarski Napoleona z dnia 16.06.1808 r. zabraniał oficerom w służbie czynnej zawierania małżeństwa bez uprzedniego uzyskania pisemnego zezwolenia ministra wojny. Konsekwencje naruszenia tego przepisu były surowe: utrata stopnia oficerskiego a także uposażenia i zaopatrzenia wojskowego. Urzędnik stanu cywilnego, który udzielił ślubu oficerowi nie posiadającemu zezwolenia, zostawał - w myśl postanowień dekretu - usunięty z zajmowanego stanowiska. Przepisy dekretu rozwijano w miarę upływu czasu szeregiem okólników. Jeden z nich /z 6.04.1924 r./ zobowiązywał francuskie władze wojskowe do zebrania szeregu informacji o narzeczonej i jej rodzicach,

x/ Zob.: J. Litwin, Małżeństwo oficera w świetle wojskowego prawa administracyjnego, "Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1948 r., Nr 3-4

na podstawie których ustalano, czy zamierzony związek małżeński jest stosowny. Ostateczna decyzja, kogo oficer ma poślubić, należała w istocie do władz wojskowych.

Podobne ustalenia zawarte były w aktach normatywnych przedwrześniowej armii polskiej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego kilkakrotnie wydawano przepisy o małżeństwie oficerów. Zaostrzały one systematycznie kryteria uzyskania zezwolenia wybierając coraz bardziej antydemokratyczny charakter. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 1.04.1932 r. o małżeństwach oficerów^{x/} warunkiem otrzymania owego zezwolenia było ukończenia przez oficera 24 lat, posiadanie co najmniej 5-letniego stażu służby w stopniu oficerskim. Wymagano ponadto zabezpieczenia materialnego, które uzupełniałoby miesięczną pensję żonatego oficera młodszego do wysokości poborów samotnego majora na stanowisku dowódcy batalionu /równorzędnego/. Narzeczona musiała posiadać oprócz nieposzlakowanej opinii "poziom umysłowy i towarzyski odpowiadający stanowisku żony oficera". W 1937 r. uzależniono wydanie zezwolenia od posiadania przez oficera co najmniej stopnia kapitana. Zezwolenie mogli otrzymać również porucznicy, ale pod warunkiem wpłaconia odpowiedniej sumy pieniężnej^{xx/}.

Trudno nie dostrzec klasowego i antydemokratycznego charakteru tych przepisów. Określały one kierunek powiązań małżeńskich korpusu oficerskiego, izolując go od klas uciskanych - robotników i chłopów - z jednej strony i zabezpieczając ściśle związki

x/ Dz. R-zów Nr 9, poz. 109 z 17.05.1932 r.

xx/ Por. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych 29.09.1937 r. /Dz. R-zów Nr 13, poz. 164 z 7.10.1937 r./

z klasami uprzywilejowanymi, rządzącymi - z drugiej strony. Elitarny, klasowy charakter omawianych przepisów zawiera się również w tym, że nie pozwalały one młodemu oficerowi przez szereg lat jego służby na podejmowanie doniosłych społecznie funkcji męża i ojca. Chroniły go od trosk rodzinnych.

Przepisy te spełniały jeszcze inny ważny dla wojska cel. Eksponując wśród warunków uzyskania zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego konieczność posiadania odpowiedniego zabezpieczenia materialnego uwalniały w ten sposób instytucję wojska od obowiązku ponoszenia dodatkowych wydatków na zabezpieczenie odpowiednich warunków socjalno-bytowych rodzinom zakładanym przez młodych oficerów.

Ludowe Wojsko Polskie od pierwszych chwil swego istnienia spełniało obok funkcji ogólnonarodowych /wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej/ także doniosłe funkcje klasowe. Stanowiło ono siłę zbrojną rozstrzygającą w konflikcie klasowym, w walce obozu ludowo - demokratycznego z burżuazją i obszarnictwem o władzę, o dokonanie gruntownych reform ekonomiczno-społecznych, o charakter ustroju państwowego w wyzwolonej Polsce. W tej sytuacji pierwszorzędnego znaczenia nabierał skład klasowy i oblicze ideowe korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Chodziło o to, by zawodowa kadra wojskowa zdecydowanie stała po stronie demokracji ludowej, by kontynuowała walkę klasy robotniczej i chłopów. Ważna więc była przynależność klasowa nie tylko żołnierza zawodowego ale także i jego żony. Motyw ten leżał u podstaw przepisów regulujących zawieranie związków małżeńskich przez żołnierzy zawodowych ludowego Wojska Polskiego^{x/}.

x/ Dekret z dnia 3.04.1948 r. /Lz.U.R.P. Nr 10 poz. 135/ oraz Rozkaz MON Nr 18 z 18.02.1948 r.: "Zawieranie małżeństw przez żołnierzy". Dz. Rozk. Nr 2 z 20.02.1948 r. poz. 18.

W myśl postanowień tych przepisów oficer i podoficer zawodowy otrzymywał zezwolenie wówczas, "gdy osoba, z którą ma być zawarty związek małżeński, nie budzi żadnych wątpliwości co do swej postawy obywatelskiej i moralnej". W założonym modelu żony żołnierza zawodowego eksponowano następujące cechy:

- wspólny z mężem rodowód z klas pracujących,
- pracowała lub pracuje w fabryce lub w urzędzie,
- politycznie i ideowo zaangażowana po stronie władzy ludowej i ustroju socjalistycznego,
- interesuje się problematyką społeczno-polityczną na równi z mężem,
- posiada poczucie odpowiedzialności za losy swego kraju.

Ów model - to przede wszystkim polityczny i ideowy partner męża - żołnierza zawodowego. Na inne walory zwracano mniejszą uwagę^{x/}.

Wymóg posiadania zezwolenia na zawarcie małżeństwa obowiązywał kadrę zawodową LWP do 1951 roku^{xx}. Podchorążowie szkół oficerskich nadal obowiązani są posiadać tego typu zezwolenia. Korzysta z nich od 20% do 40% podchorążych w poszczególnych szkołach, Akademii Marynarki Wojennej, Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Akademii Technicznej.

Zniesienie obowiązku posiadania przez żołnierza zawodowego zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego nie oznaczało jednak, iż od tego czasu małżeństwa i rodziny kadry pozostały poza sferą zainteresowania czynników służbowych. Wojsku jako instytucji nie mogła być i nie była obojętna jakość spełnianych przez kadrę wszystkich ról społecznych, nie tylko zawodowych, ale tak-

x/ Zob. S. Zawadecka, Żona oficera, "Nasza Myśl" Nr 1, 1949 r.

xx/ Dekret z 19.04.1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych /Dz.U.R.P. Nr 22 z 20.04.1951 r. poz. 172/.

ze małżeńsko-rodziny. Jedną ze spraw najistotniejszych była /i nadal pozostaje/ konieczność harmonijnego godzenia obowiązków i zadań wynikających z tych ról. Podstawową przesłanką, z której wyrasta ów wymóg, jest duża doniosłość społeczna instytucji, w ramach i na rzecz których role te są spełniane. Oczekiwania społeczne są bowiem równie wysokie wobec wojska jak i rodziny. Wynikają stąd także wysokie wymagania wobec osób wykonujących zawód wojskowy.

W armii polskiej II-rzeczypospolitej trwała dyskusja o tym, jak traktować służbę oficerską: jako zawód czy jako powołanie?^{x/} Część oficerów - dyskutantów zabierających głos na łamach czasopism wojskowych uważała określenie "zawodowy wojskowy" za poniżające i postulowała zabronienie używania tego terminu. W aktach normatywnych o służbie oficerów nie mówiło się o zawodowej służbie wojskowej, lecz stwierdzało się, że oficer może być między innymi w służbie stałej w stanie czynnym, co odpowiadało pojęciu służby zawodowej.

Dziś nikt nie ma wątpliwości odnośnie profesjonalnego charakteru służby oficerów, a także chorążych i podoficerów. Trzeba jednak podkreślić, że zawód wojskowy nie jest zwykłym zawodem jakich wiele, w których wystarczy mieć odpowiednie kwalifikacje i należyście wykonywać określone czynności czy obowiązki służbowe. W zawodzie wojskowym wymagania wykraczają poza potocznie rozumianą profesjonalność. Niektóre z owych wymagań rzeczywiście kojarzą się z powołaniem, np. stała dyspozycyjność żołnierza zawodowego, gotowość poświęcenia w ramach realizacji obowiązków zawodowych - w sytuacji szczególnej - wartości największej - własnego życia. Nie bez znaczenia jest również i ten fakt,

x/ Zob. Kpt. R.S. Kencbok, Służba pod znakiem idei i powołania czy zawód? "Przegląd Piechoty" 1955 r., z. 2, s. 166

że raz obranego zawodu wojskowego z reguły nie zmienia się na inny.

Z owej specyfiki zawodu wojskowego wynikają określone dość wysokie wymagania wobec żon żołnierzy zawodowych. Wyrastają z niej także podstawowe założenia modelu żony wojskowego. Ogólny zarys tego modelu odnajdujemy m.in. w odpowiedziach nadesłanych do redakcji "Żołnierza Wolności" na konkurs-ankietę pt. "Mój ideał żony" /Ż.W. nr 40 z 17.02.1965 r./. Po ich podsumowaniu okazało się, że ów ideał żony powinien charakteryzować się następującymi cechami:

- wyrozumiała dla męża z powodu jego późnych powrotów z pracy - 100%,
- kochająca męża - 99%,
- gospodarna i oszczędna - 90%,
- dobra mama - 84%,
- sportsmenka, turystka - 68%,
- dbająca o siebie - 65%,
- pracująca zawodowo - 60%,
- aktywna społecznie, postępowa - 55%.

Znakomitą większość /85%/ uczestników tej ankiety stanowili mężczyźni. Wyniki konkursu podsumowała jednak kobieta - przewodnicząca Centralnej Rady ORW. Zwróciła ona uwagę przede wszystkim na następujące cechy ideału żony wojskowego: "Na pewno musi ona mieć zrozumienie dla trudnej i odpowiedzialnej służby swojego wojskowego towarzysza życia, w sensie najogólniejszym powinna znać jego zadania i obowiązki, powinna dotrzymywać mu kroku, jeśli idzie o stały rozwój intelektualny, wiedzieć co to jest tajemnica wojskowa. Posiadać miłe pogodne usposobienie i zgodny charakter. Poza tym - oprócz wielu jeszcze innych cech, które by można mnożyć, a które przytaczali w konkursowych wypowiedziach dyskutanci, powinna odznaczać się tolerancją".

Ogólnie można powiedzieć, że w zaprezentowanym przez zawodowych wojskowych modelu żony dominują trzy podstawowe cechy, określające jej relacje do męża /kochająca, posiadająca zrozumienie dla jego niełatwej i odpowiedzialnej służby/, do gospodarstwa domowego /gospodarna i oszczędna/ oraz do dzieci /dobra mama/. Jest to więc model uwzględniający trzy podstawowe role społeczne kobiety. Czwarta rola - udział w życiu zawodowym - wymieniona została przez mniejszy odsetek uczestników ankiety. Osobliwością owego modelu było jednak wyeksponowanie przez wszystkich uczestników ankiety wyrozumiałości dla wymogów i trudów służby męża - żołnierza zawodowego.

U progu 1974 roku redakcja "Żołnierza Wolności" zaprosiła swoich czytelników do kolejnej wymiany myśli, tym razem na temat: "Żona - towarzyszka życia i służby żołnierzy"^{x/}. Temat ten dotyczył także ideału żony, lecz nie ideału w ogóle, jak w konkursie-ankiecie z 1965 r., ale tylko tych jego elementów, które są istotne z punktu widzenia potrzeb współżycia z żołnierzem zawodowym. Redakcji chodziło zwłaszcza o to, by czytelnicy wyrazili swoje opinie, jakich cech charakteru wymaga życie u boku żołnierza, jak może żona pomóc mężowi w wypełnianiu jego trudnych i odpowiedzialnych obowiązków.

Na łamach gazety opublikowano wypowiedzi nadesłane przez wielu czytelników, lecz akcja, której nadano kryptonim "ŻŻ", nie została podsumowana. Dla praktyki społecznej nie ma to jednak większego znaczenia, bowiem już wyżej wymienione a postawione na łamach gazety pytania doskonale odzwierciedlają instytucjonalną koncepcję ideału żony żołnierza zawodowego. Jest to przede wszystkim towarzyszka życia i służby żołnierza, a więc partnerka współprzyczyniająca się do jego pomyślności zawodowej. Owa kon-

x/ "Żołnierz Wolności" Nr 301 z 20.12.1974 r.

cepoja - podkreślmy to jeszcze raz - wyrasta z dużej doniosłości społecznej zawodu wojskowego, z wysokich wymagań stawianych przed reprezentantami tego zawodu. Nierzadko żołnierzy zawodowych określa się mianem "obrońców ojczyzny". Obrońca ojczyzny - to zawód, zaś wspólna z nim droga - to los. Żołnierska służba zatem nie może być na dalszym planie, za innymi sprawami małżeńsko-rodzinnymi.

Taka kolejność spraw nie oznacza jednak, iż te ostatnie mogą być lub są bagatelizowane przez wojsko jako instytucję, a także przez samo środowisko wojskowe. Już w pierwszej edycji zasad etyki kadry ludowego Wojska Polskiego z 1965 r. stwierdzono, że "rodzina jest podstawową komórką społeczną i służy doniosłemu celowi: wychowaniu nowego pokolenia". Ponieważ "warunki służby wojskowej wymagają szczególnej harmonii pożycia rodzinnego oficera" postulowano "traktowanie z całą rozważą decyzji o założeniu rodziny" oraz "troskę o trwałość pożycia małżeńskiego, o właściwe socjalistyczne wychowanie dzieci", a także "o zapewnienie rodzinie odpowiednich warunków moralnych i bytowych"^{x/}.

Rodzina żołnierza zawodowego była więc przedmiotem trosk i zabiegów ze względu na społeczną doniosłość spełnianych przez nią funkcji, spośród których wyeksponowano tylko wychowawczą. O innych, również ważnych, tymczasem nie wspomniano. Jednocześnie we wspomnianym dokumencie określono, jaki charakter powinna mieć rodzina wojskowa. "Rodzina oficera ludowego wojska, stwierdzało się w nim, winna stanowić wzór rodziny socjalistycznej". Owego wzoru bliżej jednak nie zdefiniowano.

Szerzej i bardziej szczegółowo przedstawiono model rodziny wojskowej w kolejnych edycjach zasad etyki i obyczajów żołnierzy

x/ Wszystkie cytowane stwierdzenia znajdują się na stronach 42 i 43 wspomnianego dokumentu.

zawodowych LWP z 1974 r. i 1983 r.^{x/}. Zwraca się w nich uwagę zwłaszcza na dojrzałość decyzji żołnierza zawodowego przy zawieraniu związku małżeńskiego. Chodzi bowiem o to, że "specyfika pracy i służby wymaga również od jego małżonki szczególnych cech charakteru, mądrej przyjaźni i dzielności". Jakkolwiek dobór małżeński jest osobistą sprawą żołnierza i jego partnerki, to jednak zawarcie małżeństwa i założenie rodziny wywołuje określone reperkusje służbowe i społeczne. W związku z tym zaleca się, "aby żołnierz zawodowy poinformował wcześniej przełożonych o swoim zamiarze", ci zaś powinni przeprowadzić rozmowę z narzeczonymi i udzielić im "życzliwej rady". Zwrócono też uwagę na "przypadki zawierania związków zbyt wczesnych". Postuluje się zatem konieczność dojrzałych decyzji matrymonialnych, unikanie zbyt wczesnych ożeńków, a także zgodność postaw ideowych i światopoglądowych małżonków, co traktowane jest jako przesłanka trwałości rodziny wojskowej. Podstawą owej trwałości są też określone w obyczajach żołnierzy zawodowych wzorce współżycia w rodzinie. Są to: wzajemny szacunek i zaufanie małżeńskie, troska i pomoc, życzliwość i lojalność.

W dokumentach tych wskazuje się na uciążliwość służby wojskowej dla życia rodzinnego, ale bez przeciwstawiania sobie tych kwestii. Podkreśla się konieczność harmonijnego godzenia przez żołnierza zawodowego obydwu spełnianych przez niego ról społecz-

x/ "Zasady etyki zawodowej żołnierza Polski Ludowej. Obyczaje żołnierzy zawodowych ludowego Wojska Polskiego". Wyd. MON 1974, część III, pkt 1 "Małżeństwo i rodzina", s. 99-112 oraz "Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych ludowego Wojska Polskiego", MON 1983, część II, pkt 3; "Życie rodzinne", s. 185-212.

Przytaczane w dalszej części opracowania elementy modelu życia małżeńsko-rodzinnego kadry zaczerpnęliśmy z "Zasad etyki..." edycji 1983 r. Identyczne lub podobne sformułowania zawarte były w dokumencie z 1974 r.

nych: zawodowej i rodzinnej. "Obowiązkiem żołnierza jest, stwierdza się tam, wzorowo wypełniając obowiązki służbowe, rekompensować rodzinie swą usprawiedliwioną nieobecność w domu okazywaniem jej żywego zainteresowania, aktywną troską i pomocą, kulturą i pogodą ducha". i Dalej: "Żołnierz zawodowy ma obowiązek /.../ udzielać /małżonce/ efektywnej pomocy i mieć ambicję, by żona jego znajdowała również wiele satysfakcji ze swej pracy zawodowej, społecznej i domowej, z małżeńskiej przyjaźni opartej na równości stron, wspólnocie zainteresowań i dążeń".

Przedstawiony w omawianych dokumentach model małżeństwa żołnierza zawodowego ma więc charakter partnerski, w którym "układ i podział obowiązków domowych zależy /.../ od realnych obciążeń zawodowych i zobowiązań społecznych współmałżonków". Podstawowe modelowe zasady współżycia w tym małżeństwie to: wzajemne zaufanie, poszanowanie i wyrozumiałość, troskliwość, współdziałanie, życzliwość, obustronna lojalność, wspólnota celów i zainteresowań. Oprócz roli małżeńskiej żołnierza wyeksponowano także jego rolę rodzicielską. "Obowiązki zawodowe nie mogą przesłonić żołnierzowi wychowawczych powinności rodzicielskich. Nikt i nic nie może go zwolnić od tych obowiązków".

Prokreacyjną i wychowawczą funkcję rodziny uznaje się jako najważniejsze. W związku z tym w omawianych zasadach etyki przedstawiony został ogólny zarys modelu wychowanka, tj. zasadnicze cechy, jakimi powinno charakteryzować się dobre dziecko. Są to: uczciwość i prawdomówność, rzetelność i prawość, pracowitość i poczucie odpowiedzialności za swe postępowanie, skromność i szacunek dla starszych, szacunek dla pracy ludzkiej, dla pracy zawodowej rodziców. Żołnierz zawodowy - ojciec "troszcząc się o warunki bytu i pomysłność swych dzieci, kształtuje konsekwentnie ich postawy ideowe i moralne, polityczne i światopoglądowe,

wynikające z założeń ustroju socjalistycznego." Zasadniczą powinnością wychowanka jest "przykładowa nauka".

Uwzględniono ponadto niektóre najważniejsze zasady i metody, które należy stosować w rodzinie w procesie wychowywania dzieci. Wskazując na fundamentalny charakter wychowania rodzinnego podkreśla się szczególne znaczenie przykładu osobistego rodziców, zwłaszcza ich stosunku do własnego narodu, tradycji, ojczyzny, państwa, do obowiązków społecznych i obywatelskich. Dom rodzinny ma być przykładem, wzorem zgodności czynów i całokształtu postępowania z głoszonymi zasadami. W rodzinie żołnierza zawodowego powinien panować klimat patriotyzmu i szacunku dla tradycji oręża polskiego i munduru, dla ludowego wojska polskiego. Zaleca się rodzinną kontynuację zawodu wojskowego.

W takim klimacie i atmosferze dzieci powinny być stopniowo i mądrze wdrażane w obowiązki życia rodzinnego i społecznego, powinny aktywnie uczestniczyć w działalności organizacji młodzieżowych i sportowych, w pracach i imprezach o charakterze patriotyczno-obronnym.

Jednocześnie wskazuje się na konieczność eliminacji z wychowania rodzinnego zjawisk nagannych, takich jak zbyt daleko posunięta tolerancja i brak wymagań wobec dzieci, uciekanie się rodziców do protekcji i nieformalnych zabiegów na rzecz własnych dzieci, dążenie do ich uprzywilejowania /w środowisku, w szkole, klubie itp./ z tytułu zajmowanego przez ojca miejsca w hierarchii wojskowej. W procesie wychowania dzieci rodzina wojskowa utrzymuje ścisły kontakt i współpracę ze szkołą.

Eksponowany w wojsku model rodziny żołnierza zawodowego uwzględnia: nie tylko jej strukturę, ale także niektóre funkcje, zwłaszcza prokreacyjną, wychowawczą i emocjonalną. Określa on charakter więzi, jakie powinny spajać rodzinę, treść jej ży-

cia wewnętrznego, z charakterem i formą uroczystości rodzinnych włącznie. W tej ostatniej kwestii istotne jest, by żołnierz zawodowy pamiętał, że jest przedstawicielem środowiska, którego ideałem jest świeckość życia i zgodnie z tym postępował. Jedną z ważniejszych modelowych cech rodziny wojskowej jest jej otwartość na sprawy społeczne.

4. Metodologiczne podstawy pracy

4.1. Główne zagadnienia badawcze

Ogólnym celem przeprowadzonych badań było zebranie empirycznego materiału pozwalającego na opracowanie możliwie pełnej socjologicznej monografii współczesnej rodziny żołnierza zawodowego, z uwzględnieniem procesu jej powstawania, podstawowych wyznaczników jej struktury i sposobów funkcjonowania jako instytucji.

Badania miały charakter diagnostyczny. Pragnęliśmy bowiem ustalić zasadnicze cechy oraz zasady kształtowania się i funkcjonowania wspomnianego typu rodziny. Naukowym rezultatem naszych badań było pogłębione zrozumienie i wyjaśnienie mechanizmów funkcjonowania ważnego fragmentu rzeczywistości społecznej - rodziny wojskowej.

Tak wszechstronna analiza socjologiczna rodziny była możliwa przy zastosowaniu zalecanych przez znanych socjologów rodziny odpowiednich zasad badawczych. Z. Tyszka wskazuje, że "badając skomplikowane procesy życia rodzinnego należy przyjmując następujące metodyczne zasady postępowania badawczego: 1/ dążenie do wieloaspektowego ujęcia problematyki rodziny; 2/ łączenie analizy ilościowej z jakościową; 3/ jednoczesnego posługiwania się wieloma technikami badawczymi"^{x/}. W odniesieniu do kwestii pierwszej Autor zaleca, iż "pełna wieloaspektowa analiza rodziny współczesnej powinna zmierzać w następujących kierunkach:

- rodzina a makrostruktura społeczna i społeczeństwo globalne;

x/ Z. Tyszka, Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną. Bydgoszcz 1988, s. 32.

- miejsce rodziny małej /owupokoleniowej/ w mikrostrukturze społecznej i społeczności lokalnej;
- materialne podstawy życia rodzinnego z uwzględnieniem gospodarstwa domowego;
- kulturalne podstawy życia rodzinnego - uczestnictwo w kulturze członków rodziny;
- ukształtowanie szeroko pojętej struktury rodziny;
- funkcje pełnione przez rodzinę;
- świadomość /ideologia/ członków rodziny dotycząca życia rodzinnego /postawy, opinie, poglądy, uznawane wartości, modele świadomościowe/"x/.

Podobną koncepcję badawczą postuluje W. Mrozek wskazując, że dla określenia "jaka jest całość i specyfika życia rodziny, jaki jest zatem jej pełny model społeczny, trzeba przeanalizować szereg czynników składających się na tę całość, a więc takich jak warunki bytowe w całej ich złożoności, jak struktura demograficzna rodziny w różnych jej aspektach, jak szeroka problematyka pracy członków rodziny, wreszcie stosunki wewnętrzne zachodzące między rodzicami a dziećmi, między samymi małżonkami oraz między dziećmi samymi. Trzeba tu także poznać sferę dążeń i potrzeb kulturalnych rodziny, wreszcie rozległy krąg powiązań owej rodziny ze środowiskiem bliższym i dalszym"xx/.

Niektóre z wymienionych czynników odnajdujemy w zaproponowanym przez F. Adamskiego do zbadania całościowego modelu małżeństwa czy rodziny. Oto zasadnicze elementy owego modelu:

x/ Tamże, s. 71.

xx/ W. Mrozek, Model społeczny współczesnej rodziny górnośląskiej na Górnym Śląsku. W: Rodzina a zawód. Katowice 1965, s. 90-91.

- 1/ wyobrażenia o małżeństwie i rodzinie oraz ich wartości;
- 2/ stosunki i powiązania wewnątrzrodzinne;
- 3/ rodzice i dzieci;
- 4/ praca zawodowa kobiety - żony i matki poza domem;
- 5/ potrzeby i dążności kulturalne rodziny;
- 6/ uznawany system wartości^{x/}.

Postulowana przez każdego z wymienionych autorów koncepcja analizy socjologicznej rodziny składa się więc z wielu grup tematycznych, z których każda może być przedmiotem odrębnych badań. Zastosowanie wieloaspektowej analizy współczesnej rodziny wojskowej wymagało przyjęcia kilku generalnych, a także bardziej szczegółowych hipotez badawczych.

Hipoteza 1. Podstawowe odczyty struktury i funkcji rodziny wojskowej określone są przez makrospołeczne uwarunkowania kulturowe, ekonomiczne, prawne i ideowo-polityczne, wyznaczające ogólne ramy egzystencji społeczeństwa polskiego.

Hipoteza 2. Uwarunkowania te leżą u podstaw procesów unifikacyjnych współczesnych rodzin polskich, w tym także rodzin wojskowych.

Hipoteza 3. Rodzina wojskowa podlega wpływom makrostruktury, zwłaszcza w sferze materialnej i kulturowej egzystencji oraz kształcenia dzieci i przygotowania ich do życia.

Hipoteza 4. Usytuowanie rodziny wojskowej w społecznej strukturze zawodowej za pośrednictwem wykonywania przez męża i ojca zawodu wojskowego wpływa w sposób istotny na procesy życia rodzinnego, podporządkowując je w znacznym stopniu potrzebom służby.

Hipoteza 5. Wojsko jako instytucja wywiera unifikacyjny wpływ

x/ F. Adamski, Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej, "Studia Socjologiczne" 1968, nr 2.

na życie rodzinne; redukuje wpływy zmiennych niezależnych pochodzenia społecznego i środowiskowego partnerów małżeństwa.

Hipoteza 6. Wśród unifikacyjnych wpływów wojska na rodzinę dominującą rolę spełnia subkultura wojska /odrębna etyka zawodowa, upowszechniane wzorce i modele zachowań/ oraz instytucjonalne zabezpieczenia życia małżeńsko-rodzinnego kadry.

Hipoteza 7. Wojsko dysponując instytucjonalnym wzorcem małżeństwa i rodziny jest jednym z ważniejszych czynników zewnętrznych wywierających korzystny wpływ na trwałość rodziny wojskowej.

Hipoteza 8. Załamanie gospodarstwa, jakie nastąpiło w Polsce w latach 1980-1982, utrudniło realizację niektórych funkcji przez rodzinę wojskową.

Hipoteza 9. Wartości rodzinne zajmują czołowe miejsce w systemie wartości żołnierza zawodowego.

Hipoteza 10. Łączenia życiowe żołnierza zawodowego ukierunkowane są na rodzinę i jej dobro.

Hipoteza 11. Podstawą integracji i fundamentem trwałości rodziny jest emocjonalna więź małżonków.

Podstawą do sformułowania hipotez zakładających posiadanie przez rodziny wojskowe określonych cech specyficznych był m.in. fakt, iż kadrę wojskową wyróżnia wśród innych grup społeczno-zawodowych wiele elementów pracy i życia, np. charakter wykonywanych zadań, ubiór czy wreszcie określone elementy zachowania, uregulowane odrębnymi specjalnymi dokumentami normatywnymi /regulaminami, zasadami etyki itp./. Przedmiotem badań były więc nie tylko cechy i właściwości ogólne rodzin wojskowych ale także i ich osobliwości specyficzne zdeterminowane charakterem wojska jako instytucji oraz zawodu wojskowego.

A oto bardziej szczegółowe problemy przeprowadzonych w latach 1978 i 1987 badań rodzin kadry zawodowej LWP:

- społeczno-demograficzne cechy tych rodzin;
- społeczna dojrzałość partnerów do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny;
- proces kształtowania się rodziny wojskowej;
- struktura rodziny wojskowej, ze szczególnym uwzględnieniem jej wielkości, więzi wewnętrznej oraz układu ról i pozycji poszczególnych członków rodziny;
- prokreacja i wychowanie w rodzinie wojskowej;
- materialne i kulturalne warunki życia rodzinnego;
- rodzina a szersza struktura społeczna ze szczególnym uwzględnieniem wojska i zawodu wojskowego;
- wartości i modele osobowe cenione w rodzinie;
- zasadnicze trudności i problemy do rozwiązania;
- sukces w rodzinie wojskowej.

4.2. Metody badań

Każdy badacz rodziny musi liczyć się ze specyficznymi trudnościami, wynikającymi z intymnego charakteru wielu aspektów życia rodzinnego, zarówno w sensie osobistego charakteru przeżyć, jak i ich głębokości. Życie rodzinne osłaniane jest nie tylko przez cztery ściany mieszkania, ale także i przez skromność, wstydliwość czy poczucie godności osobistej lub rodzinnej. Z tego m.in. względu nie można np. zastosować obserwacji uczestniczącej. Badani niechętnie udzielają informacji o wielu sprawach rodzinnych, a o niektóre socjologowi nawet nie wypada pytać. Do najbardziej intymnych należy, jak wiadomo, sfera życia seksualnego w małżeństwie, a tym bardziej stosunki pozamałżeńskie.

W przeprowadzanych badaniach zastosowano więc wiele uzupełniających się metod i technik gromadzenia danych oraz anali-

zę wielu czynników wpływających na sytuację i zachowania rodzin wojskowych. Chodziło nam również o to, by w ostatecznym rezultacie analiza jakościowa była połączona z pomiarem ilościowym.

Zastosowane w badaniu metody gromadzenia materiału wynikały też z celu i przedmiotu badań. Pragnęliśmy przebadać taką populację, która byłaby reprezentatywna dla ogółu rodzin żołnierzy pełniących zawodową służbę wojskową w najbardziej typowych jednostkach wojskowych, tj. w pułkach i równorzędnych. Dlatego posłużono się kwestionariuszem ankiety, która najbardziej nadaje się do badań obejmujących duże liczebnie populacje. Jest on współcześnie najczęściej stosowanym narzędziem badania wartości rodzinnych.

Wartości te mają charakter zarówno obiektywny jak i subiektywny, tj. istnieją w rzeczywistości i w praktyce społecznej oraz w świadomości społecznej. W naszym badaniu chodziło o zebranie materiału obrazującego subiektywne znaczenie przypisywane poszczególnym wartościom obiektywnym^{x/}.

Dla każdej z badanych podgrup - kobiet, mężczyzn żonaty, kawalerów i młodzieży - przeznaczony był odrębny kwestionariusz^{xx/}.

x/ "W badaniach socjologicznych, pisze J. Szczepański, nigdy nie można rezygnować z badania postaw, dążeń i poglądów ludzi uwikłanych w badane procesy. Dalecy jesteśmy od tezy, że struktury społeczne są zdeterminowane subiektywnymi postawami ludzi w nich uczestniczących, lecz równocześnie uważamy, że nie ma badań zachowania społecznego, a więc działań ludzkich, bez zbadania ich świadomości społecznej. Wszyscy socjologowie dobrze znają zasadę, że nie sama obiektywna sytuacja wyznacza zachowanie jednostek reagujących na nią, lecz o reakcji decyduje przede wszystkim subiektywna definicja tej sytuacji, a definicja jest wyznaczana uprzednimi doświadczeniami itp." J. Szczepański /red./, Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji, oz.I. Łódź 1959, s. 16.

xx/ Mężczyźni żonaci i kawalerowie wypełniali ankietę w sposób audytoryjny, natomiast żonom kwestionariusze ankiety dostarczono do domów za pośrednictwem ich mężów.

Niektóre pytania zawarte w kwestionariuszach ankiety były te same dla każdej kategorii respondentów. Pragnęliśmy bowiem porównać ich poglądy, opinie i oceny **dotyczące** ^{tych samych} kwestii życia małżeńsko-rodzinnego. Kwestionariusze przeznaczone dla kobiet i mężczyzn żonatych zawierały pełen zestaw tematyczny pytań dotyczących wyżej wymienionych problemów badawczych. Ponadto we wszystkich rodzajach kwestionariuszy uwzględniono pytania o charakterze metryczkowym, pozwalające na dokonanie społeczno-demograficznej charakterystyki badanych.

Kwestionariusze dla żon i mężów zostały skonstruowane w ten sposób, by można było wyciągać wnioski nie tylko z odpowiedzi udzielonych na pojedyncze pytania, lecz w kwestiach bardziej złożonych z materiału zebranego za pośrednictwem wielu pytań. Ankiety opracowano statystycznie w Ośrodku Frzetwarzania Informacji WAP. Analizę zależności zmiennych przeprowadzono na podstawie testu χ^2 /Chi kwadrat/. Przy pomocy tego testu dla wszystkich hipotez przyjęto współczynnik ufności $P > 0,95$.^{x/} Posłużenie się tym testem było uzasadnione, bowiem zmierzaliśmy jedynie do stwierdzenia, czy wykryte zależności są istotne statystycznie. Mniej interesowała nas natomiast określona liczbowo wartość poszczególnych korelacji. Zastosowanie ankiety pozwoliło na zgromadzenie danych, których zdobycie inną metodą lub z innych źródeł byłoby niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe.

W uzupełnieniu metody ankietowej, a zwłaszcza w celu zebrania materiału charakteryzującego bardziej szczegółowo rodzinę wojskową i problemy jej życia, zastosowano także inne metody badań socjologicznych. Jedną z nich były sformalizowane wywiady indywidualne. Przeprowadzono je w każdej badanej jednostce z przedstawicielami dowództw, tj. z dowódcami, zastępcami.^{x/} Co odpowiada poziomowi istotności "p" $< 0,05$

mi do spraw politycznych lub sekretarzami komitetów pułkowych PZPR oraz z przewodniczącymi kół Organizacji Rodzin Wojskowych i kierownikami klubów pułkowych lub garnizonowych.

Ponadto przeanalizowano odpowiednią dokumentację urzędową w Centralnym Archiwum WP, Głównym Zarządzie Politycznym WP, Departamencie Kadr MON i Oddziałach Kadr dowództw okręgów wojskowych i rodzajów Sił Zbrojnych. W obu ostatnich instytucjach wojskowych przeanalizowano karty personalne tych oficerów i podoficerów zawodowych, którzy w latach 1978 i 1986 zawarli związki małżeńskie lub rozwiedli się. W ten sposób zebrano dane statystyczne ilustrujące trwałość rodziny wojskowej w skali oalnych Sił Zbrojnych mierzoną liczbą rozwodów przypadającą w danym roku na liczbę zawartych małżeństw^{x/}.

W tym miejscu warto podkreślić, że Departament Kadr ani żadna inna instytucja centralna MON nie gromadzi danych o rodzinie wojskowej. W związku z tym jedyną podstawą demograficzno-socjologicznej analizy tej rodziny mogą być tylko wyniki badań empirycznych.

Pozytywny wpływ na poziom przeprowadzonych badań i jakość zgromadzonego materiału miało to, iż autor i zarazem realizator badań oraz osoby przeprowadzające badania terenowe posiadali wieloletni staż w zawodowej służbie wojskowej i znali od wewnątrz badane środowisko, w tym także jego życie małżeńsko-rodzinne. Ponadto byli oni etatowymi pracownikami Instytutu Badań Społecznych WAP dysponującymi odpowiednim przygotowaniem teoretycznym i doświadczeniem praktycznym w realizacji badań socjo-

x/ Współczynnik liczby rozwodów przypadających na liczbę małżeństw zawartych w tym samym czasie "wydaje się bardzo dobrą miarą pokazującą rozmiary rozwodów w danym społeczeństwie czy na danym terenie". W. Kubik, Rozwody i dezorganizacja rodziny. "Studia Socjologiczne" 1984, nr 2, s. 135.
Zob. też: E. Rosset, Oblicze demograficzne Polski Ludowej, Warszawa 1965, s. 282.

logicznych. Doświadczenia zawodowe i rodzinne autora, dobra ogólna znajomość badanego środowiska sprzyjały zarówno lepszej organizacji i przeprowadzeniu badań, jak i gruntowniejszej interpretacji zebranego materiału.

4.5. Zbadana populacja i zebrany materiał

Badaniami objęto celowo dobraną próbę rodzin tej części kadry, która pełni obowiązki służbowe w jednostkach wojskowych szczebla pułku. W doborze próby uwzględniono wybrane cechy społeczno-demograficzne respondentów oraz tak istotne zmienne niezależne, jakimi są przynależność mężów do korpusów osobowych oraz typy garnizonów, w których mieszkaly badane rodziny. Przedmiotem badania były więc rodziny ze wszystkich korpusów osobowych: oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych. Wymienione kryteria doboru próby zastosowano w obydwu przeprowadzonych badaniach, tj. w 1978 r. i w 1987 r. Szczegółowe dane statystyczne, ilustrujące strukturę próby pod względem przynależności do korpusu osobowego i typu miejsca zamieszkania zawiera tabela 1a.

Oprócz kadry żonatej i jej żon badaniami objęto także reprezentację żołnierzy zawodowych kawalerów. Ze względu na zbyt małą liczbę kawalerów wśród kadry próbę uzupełniono podchorążymi niektórymi uzelnikami wojskowych, którzy w istocie ukończyli studia /byli już po egzaminach końcowych/ i czekali na promocję. W 1978 r. zbadano 437 kawalerów /w tym 198 żołnierzy zawodowych i 239 podchorążych IV roku studiów/ a w 1987 r. - 329 /w tym 95 żołnierzy zawodowych i 234 podchorążych IV roku studiów/.

Badania terenowe w 1978 r. przeprowadzono w 20 jednostkach wojskowych stacjonujących w 14 garnizonach /w tym w 3 oddalonych, w 5 dawnych miastach powiatowych, w 5 miastach wojewódzkich i

Tabela 1a. Przynależność do korpusu osobowego i typ miejscowości zamieszkania /dane w %/

Lp.	Nazwa cechy	1978 r.		1987 r.	
		żony N = 949	mężowie N = 1245	żony N = 492	mężowie N = 524
I. Korpus osobowy					
1	Oficer starszy	13,0	12,9	10,4	6,6
2	Oficer młodszy	34,9	35,7	32,1	33,6
3	Chorąży	13,6	13,3	24,2	23,3
4	Podoficer zawodowy	38,5	38,1	33,3	34,5
II. Typ garnizonu					
1	Stożeczny /warszawa/	7,5	7,3	9,8	8,0
2	Miasto wojewódzkie	36,6	34,7	45,7	45,2
3	Dawne miasto powiatowe	36,0	39,4	25,8	27,1
4	Garnizon oddalony	19,9	18,6	18,7	19,7

x/ W obydwu badaniach liczba kwestionariuszy wypełnionych przez mężów była większa od liczby kwestionariuszy wypełnionych przez żony, gdyż tych ostatnich często nie było w domu /badania przeprowadzono w miesiącach letnich/.

w garnizonie stołecznym/. W 1987 r. badaniami objęto 15 jednostek stacjonujących w 10 garnizonach /w tym w 3 oddalonych, w 3 dawnych miastach powiatowych, w 3 miastach wojewódzkich i w garnizonie stołecznym/. Ponadto w 1978 r. badaniami objęto 777 dzieci kadry, przebywającej na 9 obozach zorganizowanych dla młodzieży wywodzącej się z rodzin wojskowych.

Przytoczone dane wskazują, że zbadana w 1987 r. próba była mniejsza od tej, którą uwzględniono w badaniach w 1978 r. Przesądziła o tym chęć uchwycenia tendencji i kierunku zmian, jakie nastąpiły w życiu małżeńsko-rodzinnym kadry w okresie od poprzednich badań /1978 r./ Wśród celów powtórnych badań nie zakładano dokładnego ustalenia wielkości owych zmian.

Zebrany w trakcie przeprowadzonych badań materiał pozwala na dokonanie gruntownej analizy socjologicznej najbardziej istotnych cech i problemów współczesnej rodziny wojskowej. Umożliwia on ilościową i jakościową charakterystykę tej instytucji. Dokonana na tej podstawie analiza uwzględniła zasadniczo cechy łączące i różnicujące zbadaną populację, a mianowicie:

- przynależność do korpusu osobowego,
- typ garnizonu, w którym mieszkają zbadane rodziny,
- wiek życia respondentów,
- staż małżeński /czas trwania małżeństwa/,
- inne zmiennie niezależne mające zasadnicze znaczenie w analizie socjologicznej.

Zebrany materiał ma także walor praktyczny. Może on być pomocny w przygotowaniu i realizacji praktycznych przedsięwzięć w sferze polityki społecznej na rzecz rodziny wojskowej. Odzwierciedla on bowiem istniejące potrzeby tych rodzin, zwłaszcza w dziedzinie opieki i wychowania dzieci oraz zaopatrzenia i usług a także obrazuje on model i warunki życia tej rodziny.

x/ W obydwu badaniach zastosowano celowy dobór najbardziej typowych jednostek wojskowych stacjonujących we wszystkich rodzajach garnizonów.

Dwukrotne przeprowadzenie badań w odstępie 9 lat zwiększyło praktyczną przydatność zebranego materiału, ponieważ w okresie od 1978 r. nastąpiły istotne ^{Zmiany} w sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce, co spowodowało pogorszenie warunków życia rodzin, wyostrzyło wiele stwierdzonych w badaniach problemów i stworzyło szereg nowych.

Pewna ograniczoność poznawcza i praktyczna wniosków wynikających z zebranego materiału uwarunkowana jest specyfiką dobranej i zbadanej próby. Badania przeprowadzono bowiem w najbardziej typowym dla wojska ogniwie - w jednostkach wojskowych szczebla pułku. Poczynione na tej podstawie uogólnienia można w pełni odnieść do rodzin kadry z tego właśnie szczebla /pułku/, w mniejszym natomiast stopniu do rodzin żołnierzy zawodowych pracujących w innych ogniwach struktury wojska: w uczelniach, sztabach i instytucjach centralnych MON.

Część II. Wyniki badań empirycznych

1. Cechy społeczno-demograficzne badanych rodzin

1.1. Wiek badanych

Znajomość cech społeczno-demograficznych rodziny wojskowej ma istotne znaczenie dla dalszej socjologicznej analizy tej instytucji w szczególności jej struktury i spełnianych funkcji. Jedną z istotnych zmiennych niezależnych jest wiek małżonków i długość trwania ich związków małżeńskich.

Struktura badanych w 1978 i w 1987 r. pod względem wieku jest podobna /tab. 2/. Zdecydowana większość mężów /ok. 80%/ i żon /ok. 85%/ nie osiągnęła jeszcze czterdziestu lat. Wiek kawalerów jest ze zrozumiałych względów niższy, najczęściej nie przekracza on 24 lat /ok. 70%/.

Tabela 2. Wiek badanych / dane w % /

Lp.	Wiek	Mezowie		Zony		Kawalerowie	
		1978 N=1245	1987 N=524	1978 N=949	1987 N=492	1978 N=437	1987 N=329
1	Do 20 lat	-	-	2,0	0,8	0,7	0,3
2	21 - 24 lat	7,1	4,0	17,3	9,8	65,4	71,7
3	25 - 29 lat	35,2	22,1	33,6	26,2	27,0	27,1
4	30 - 39 lat	36,7	52,3	33,3	47,8	3,7	0,6
5	40 - 49 lat	16,6	15,5	12,2	12,6	1,6	-
6	50 - 59 lat	1,8	4,8	0,9	2,2	-	-
7	Brak danych	0,6	1,3	0,7	0,6	1,6	0,3
Razem		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Pochodną wieku życia jest niezbyt długi staż małżeński. W ponad 80% przypadków nie przekracza on 15 lat. Związki małżeńskie starsze, współżyjące ze sobą dłużej niż 15 lat, stanowią około 1/5 ogółu badanych. Istnieje znaczne zróżnicowanie stażu małżeńskiego w korpusie oficerskim. Oficerowie starsi ze zrozumiałych względów legitymują się dłuższym stażem małżeńskim w porównaniu z małżeństwami oficerów młodszych. Około 85% małżeństw tych ostatnich nie przekroczyło 10 roku trwania, podczas gdy taki sam odsetek związków małżeńskich oficerów starszych istnieje co najmniej 11 lat.

Małżeństwa chorążych i podoficerów zawodowych w zdecydowanej większości /74% i 68%/ także są młode - do 10 lat istnienia.

Można więc stwierdzić, że młody wiek i niezbyt długi staż życia małżeńsko-rodzinnego są jedną z cech charakterystycznych rodzin wojskowych w jednostkach szczebla pułku. Cecha ta determinuje w znacznym stopniu dalszą charakterystykę interesujących nas rodzin. Znajdują się one na tzw. dorobku, czyli w okresie rozwiązywania podstawowych problemów małżeńsko-rodzinnych, jak np. prokreacja i wychowanie małych dzieci, tworzenie bazy materialnej rodziny czy kształtowanie emocjonalno-psychicznych podstaw ogniska domowego.

Pozostałą część badanej populacji stanowią rodziny starsze, istniejące kilkanaście, a nawet ponad 20 lat. Jakkolwiek mają one wiele problemów poza sobą, to jednak także rozwiązują szereg doniosłych zadań i funkcji zarówno wewnątrzrodzinnych, jak i szerszych, o znaczeniu ogólnospołecznym, np. kształcenie i wychowywanie dzieci w starszym wieku, słowem przygotowywanie ich do samodzielnego startu życiowego.

Wiek życia jest determinantą także stażu zawodowego. Dwie trzecie badanej kadry żonatej służy w zawodowej służbie wojskowej nie dłużej niż 15 lat, najczęściej /trzecia część badanych/ 5-10 lat. Pozostali /także co trzeci badany/ posiadają staż służby zawodowej dłuższy niż 15 lat.

Jednym z elementów i zarazem przejawem samodzielnego startu życiowego młodego człowieka jest z pewnością zmiana stanu cywilnego, to znaczy zawarcie związku małżeńskiego i założenie rodziny. Wiąże się to z przejściem przez jednostkę szeregu ważnych obowiązków i wymaga od niej nie tylko dojrzałości psychicznej, ale także stworzenia innych warunków gwarantujących pomyślny start rodzinie, np. posiadanie zawodu, stałej pracy itp. Z tego m.in. względu niezmiernie interesującym i ważnym zagadnieniem jest wiek, w którym młodzi ludzie stają na ślubnym kobiercu.

Tabela 3 Wiek w chwili zawarcia związku małżeńskiego
/dane w % %/

Lp.	Wiek w chwili ożenku - zamążpójścia	Mężowie		Żony	
		1978 N=1245	1987 N=524	1978 N=949	1987 N=492
1	Do 20 lat	3,3	4,2	32,4	28,5
2	21 - 24 lat	65,8	64,9	54,4	55,5
3	25 - 29 lat	26,7	24,8	9,9	12,4
4	30 i więcej lat	2,8	3,8	1,8	2,6
5	Brak danych	1,4	2,3	1,5	1,0
	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Wiek, w którym młodzi mogą zawrzeć związek małżeński, zgodnie z kodeksem rodzinnym i opiekuńczym z 1964 r. wynosi dla dziewcząt 18 lat, a dla chłopców 21 lat. Natomiast w myśl

przepisów obowiązujących do 31.12.1964 r. mężczyzna mógł ożenić się po ukończeniu 18 lat życia. Jak wynika z tabeli 2, tylko nieliczni respondenci zmienili swój stan cywilny w bardzo młodym wieku /20 lat i mniej/. Najczęściej zawodowi wojskowi zawierają związek małżeński w wieku 21-24 lat. Znaczna część mężów /około 50%/ ożeniła się w wieku 25 i więcej lat.

Warto podkreślić, że struktura wieku mężów w chwili ożenku jest podobna do struktury wieku badanych kawalerów, co oznacza, iż w grupie żołnierzy zawodowych LWP w zasadzie nie występuje zjawisko starokawalerstwa.

Kobiety natomiast zmieniały swój stan cywilny w nieco młodszym wieku. Wprawdzie większość z nich /około 55%/ została mężatkami także w wieku 21-24 lat, to jednak co trzecia wyszła za mąż nie osiągnąwszy 21 roku życia.

Jeżeli dla mężczyzn wiek ożenku mieści się w przedziale 21-29 lat, to w przypadku kobiet zamążpójście następuje w zasadzie do 25 roku życia. Pod tym względem populacja wojskowa nie wyróżnia się w społeczeństwie.

Dane w tabeli 3 informują nas jeszcze o innym zjawisku występującym w rodzinie wojskowej, a mianowicie o różnicy wieku między małżonkami, ściślej zaś o tym, że najczęściej mąż jest nieco starszy od swojej żony. Bardziej szczegółowe dane wskazują, że w 70% małżeństw mąż był starszy od żony co najmniej o jeden rok, w 15% małżeństw żona była starsza od męża, a 15% związków stanowiły małżeństwa rówieśnicze.

Warto zauważyć, że w literaturze socjologicznej do małżeństw rówieśniczych zalicza się także takie, w których różnica wieku między partnerami nie przekracza dwóch lat. W badanej próbie małżeństw takich było 49%. Natomiast małżeństwa, w których mąż jest starszy od żony o trzy lub więcej lat, stanowią 36% ogółu badanych.

Największy odsetek małżeństw rówieśniczych, w porównaniu z innymi typami małżeństw jest odzwierciedleniem znanego faktu, że w Polsce zwłaszcza w latach 1950-1970, nastąpił proces zmniejszenia się rozpiętości wieku między nowożeńcami. Można zatem stwierdzić, że pod względem różnicy wieku małżeństwa zawodowych wojskowych nie wyróżniają się wśród ogółu małżeństw polskich. Jakkolwiek przeważają związki małżeńskie, w których mąż jest starszy od żony, to jednak owa różnica wiekowa jest niewielka. Jedynie w około 7% związków wynosi ona 6 lub więcej lat.

Podstawową zmienną, która różnicuje rozpiętość wieku współmałżonków jest wiek, w którym zawierali oni małżeństwo. Najczęściej małżeństwa rówieśnicze powstają wówczas, gdy wiek ożenku mężczyzny nie przekracza 24 lat a wiek zamążpójścia kobiety wynosi 21-24 lat. W pozostałych przypadkach zawierane małżeństwa charakteryzują się rozpiętością wieku partnerów. Większość /68%/ mężczyzn, którzy ożenili się w wieku 25 lub więcej lat życia posiada żony co najmniej o trzy lata młodsze od siebie. Ich rówieśnice wyszły bowiem wcześniej za mąż. Kobiety, które uczyniły to przed ukończeniem 21 roku życia, w około 70% przypadków poślubiły mężczyzn starszych od siebie o trzy lub więcej lat. Natomiast te, które wyszły za mąż w wieku 25 i więcej lat najczęściej /ok. 52%/ posiadają mężów młodszych od siebie. Oznacza to, że panny i kawalerowie po 25 roku życia szukają partnerów do małżeństwa najczęściej w młodszych grupach wiekowych, gdyż większość ich rówieśników pozawierała już związki małżeńskie.

1.2. Społeczne pochodzenie małżonków

Struktura badanych małżeństw pod względem pochodzenia społecznego jest w znacznym stopniu odzwierciedleniem klasowo-war-

stwowej struktury naszego narodu. W grupie zawodowych wojskowych i ich żon są synowie i córki wywodzący się ze wszystkich klas i warstw społecznych istniejących obecnie w Polsce. Statystyczny obraz pochodzenia społecznego małżeństw wojskowych przedstawia tabela 4.

Współczesna struktura klasowo-warstwowa narodu polskiego jest wynikiem przeprowadzonych przez władzę ludową reform społeczno-ekonomicznych /nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna/ i uprzemysłowienia oraz urbanizacji kraju. Intensywny rozwój gospodarki Polski, a zwłaszcza odbudowa i rozbudowa przemysłu oraz związany z tym rozwój miast, spowodowały dalsze przeobrażenia w strukturze klasowo-warstwowej naszego społeczeństwa. Nastąpił szybki ilościowy wzrost klasy robotniczej i inteligencji pracującej, a zmniejszył się odsetek chłopów. Ten właśnie proces zmian w strukturze narodu tłumaczy wyraźnie widoczną różnicę w strukturze pochodzenia w grupach oficerów starszych i młodszych /tabela 4/. W grupie oficerów młodszych, którzy są także młodsi wiekiem w porównaniu z oficerami starszymi, przeważają synowie robotników i inteligentów. Natomiast wśród oficerów starszych także najczęściej są osoby pochodzenia robotniczego, ale na drugim miejscu pod względem liczebności jest podgrupa synów chłopów. Taką strukturę pochodzenia społecznego oficerów ujawniły wyniki obydwu badań: z 1978 i 1987 r.

Porównanie wyników tych badań, wskazuje, że w okresie między 1978 r. a 1987 r. nastąpiła niewielka ale wyraźnie widoczna zmiana struktury pochodzenia społecznego kadry we wszystkich korpusach osobowych w badanym środowisku /jednostki wojskowe szczebla pułku/. Przede wszystkim zmniejszyły się odsetki osób pochodzenia chłopskiego, zwłaszcza wśród oficerów młod-

Tabela 4. Pochodzenie społeczne badanych / dane w % %/ x/

Lp.	Badane podgrupy Pochodzenie społeczne	Oficerowie starsi		Oficerowie młodszy		Chorążowie		Podoficerowie zawodowi		Razem		
		1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987	
1	Chłopskie	36,9	29,3	23,0	13,6	33,1	25,4	24,4	19,3	26,7	19,5	
2	Robotnicze	34,4	34,1	31,8	36,9	36,2	42,6	44,3	49,2	39,6	42,4	
3	Inteligenckie	20,1	24,4	29,2	27,3	17,2	17,2	15,0	18,2	21,0	21,4	
4	Żołn.zawodowy,funkc. MO	-	7,3	-	20,5	-	7,5	-	6,1	-	11,3	
5	Inne	5,6	-	8,6	1,1	9,8	5,7	9,8	4,4	8,7	3,4	
6	Brak danych	3,0	4,9	1,4	0,6	3,7	1,6	6,5	2,8	4,0	2,0	
		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	
	<u>żony:</u>											
1	Chłopskie	28,8	29,3	14,9	15,3	20,9	29,5	24,8	18,8	21,2	20,8	
2	Robotnicze	40,6	36,6	40,1	38,6	40,5	36,9	45,8	55,2	42,2	43,9	
3	Inteligenckie	15,7	19,5	27,2	20,6	18,4	14,8	12,1	12,2	19,0	16,0	
4	Żołn.zawodowy,funkc. MO	-	4,9	-	11,9	-	9,0	-	7,7	-	9,2	
5	Inne	11,9	9,8	14,7	10,8	15,3	6,6	11,7	3,9	13,2	7,4	
6	Brak danych	3,0	-	3,1	2,8	4,9	3,2	5,6	2,2	4,4	2,7	
		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	
x/ N	badanych wynosił:	w 1978 r. i w 1987 r.										
-	oficerów starszych	160	41	ich żon								51
-	oficerów młodszych	444	176	ich żon								157
-	chorążych	163	122	ich żon								119
-	podoficerów zawodowych	470	181	ich żon								162
		w 1978 r. i w 1987 r.										
		123	330									366

szych. Jednocześnie wzrósł odsetek kadry wywodzącej się z inteligencji, włączając w to grupę synów żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy MO.

Zjawisko to nie wystąpiło w grupie żon kadry. Struktura ich pochodzenia społecznego jest podobna do tej, jaką zaobserwowano w 1978 r. Nadal najczęściej są to córki robotników a w następnej kolejności inteligentów, w tym żołnierzy zawodowych i milicjantów.

W socjologicznych analizach małżeństwa i rodziny pochodzenie społeczne bywa rozpatrywane jako kategoria istotnie wpływająca na dobór małżeński. W przeszłości bariery klasowe były raczej nie do pokonania przy zawieraniu związków małżeńskich.

W okresie II Rzeczypospolitej pochodzenie społeczne kandydatki na żonę oficera nie było rzeczą obojętną dla władz wojskowych i samych zainteresowanych. Również w Polsce Ludowej do 1951 r. wymagano od żołnierzy zawodowych posiadania zezwolenia na zawarcie małżeństwa, a w eksponowanym modelu żony oficera zalecano, by m.in. posiadała wspólny z mężem rodów z klas pracujących.

Od tamtych lat problem ten w wojsku nie istnieje, bowiem wszystkie klasy we współczesnej Polsce są klasami pracującymi, dzięki czemu pochodzenie społeczne w znacznym stopniu straciło swój aspekt polityczny. Nadal znaczące są natomiast jego inne aspekty, np. kulturowy, które w określonych kręgach czy warstwach społecznych mogą ważyć na doborze małżeńskim.

Wyniki obydwu badań wykazały, że żołnierze zawodowi nie przywiązują zasadniczego znaczenia do pochodzenia społecznego kandydatki na żonę. Około 82% badanych stwierdziło, że jest im to obojętne. Niewielkie odsetki respondentów wyrażają pragnie-

nie, by ich przyszła żona wywodziła się z określonej klasy, czy warstwy, najczęściej /ok. 9%/ z inteligencji. Również w praktyce zawodowi wojskowi zawierają związki małżeńskie z przedstawicielkami wszystkich klas i warstw społecznych istniejących w Polsce^{x/}.

Pochodzenie środowiskowe

Bardziej istotne znaczenie dla doboru małżeńskiego posiada pochodzenie środowiskowe młodych, tj. miejsce najdłuższego ich pobytu w dzieciństwie i w młodości. Małżeństwa, których partnerzy wychowywali się w podobnym typie miejscowości stanowią bez mała połowę /48%/ ogółu badanych związków. Jednocześnie stanowią one ponad połowę /55%/ ogółu teoretycznie możliwych tego typu związków małżeńskich. Bardziej szczegółową statystyczną ilustrację omawianej kwestii zawiera tabela 6.

Ogólnie można stwierdzić, że istnieje zjawisko nadreprezentacji małżeństw homogenicznych o takim samym miejscu wychowywania się w młodości. Tendencja do tego typu homogamii występuje nasilniej w grupach respondentów, którzy wychowywali się w największych ośrodkach miejskich i w średniej wielkości miastach /20 - 100 tys./.

Wspólne miejsce wychowywania się jest dla młodych zasadniczą przesłanką wzajemnego poznania się i powstania na tej bazie więzi uczuciowej, co często prowadzi do zawarcia związku małżeńskiego. Pochodzenie środowiskowe jest więc jednym z

^x W. Warzywoda-Kruszyńska na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych stwierdziła, że pochodzenie społeczne jest czynnikiem najsłabiej działającym w kierunku homogamii małżeństw. Silniej działają wykształcenie i przynależność zawodowa nowożeńców. Zob. praca autorki pt. "Małżeństwo a struktura społeczna", Ossolineum 1974, s. 55.

Tabela 6. Homogeniczność małżeństw pod względem pochodzenia środowiskowego / dane w %/

Miej. wyocho- wania się wychowania się żony	Wieś N=501	M i a s t o			Brak danych N=6	Razem
		do 5 tys. N=95	5-20 tys. N=229	20-100 tys. N=209		
Wieś N=376	65,7	26,3	12,2	17,2	10,2	16,7
Miasto do 5 tys. N=139	44,6	19,4	20,1	7,2	8,6	0,3
Miasto 5-20 tys. N=202	33,2	5,7	35,6	12,6	13,0	16,6
Miasto 20-100 tys. N=234	20,5	5,1	15,4	47,4	11,5	13,2
Miasto pow. 100 tys. N=228	25,0	7,0	11,4	8,6	48,7	54,1
Brak danych N=6						83,3
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

istotniejszych czynników decydujących o obszarze doboru małżeńskiego żołnierzy zawodowych. Ważniejszym niż pochodzenie społeczne.

1.3. Wykształcenie

Kolejną cechą badanych małżeństw będącą przedmiotem naszej analizy jako istotna zmienna niezależna, jest wykształcenie. Struktura wykształcenia małżeństw wojskowych nie uległa istotnej zmianie od pierwszych badań, tj. od 1978 r. Warunkowana ona jest dwoma zasadniczymi czynnikami: ogólnopolskim systemem edukacji społeczeństwa oraz wojskowym systemem kształcenia zawodowego, którym objęci są mężowie. Z porównania poziomu wykształcenia badanych podgrup, tj. mężów i żon wynika, iż w rodzinach wojskowych mężowie często przewyższają pod tym względem swoje partnerki. Dotyczy to wykształcenia wyższego, którym legitymuje się 38% badanych mężów a tylko 13% ich żon. W 1978 r. odsetki wynosiły odpowiednio: 31% i 9%. Korzystniejsza sytuacja w grupie mężów jest rezultatem ukończenia przez znaczną ich część wyższych uczelni wojskowych. Dotyczy to wyłącznie oficerów.

Nieco inne proporcje obserwujemy na niższych poziomach wykształcenia. Odsetki osób posiadających wykształcenie średnie lub niepełne wyższe /w tym pamaturalne/ są znacznie większe w grupie żon /59%/ niż wśród mężów /36%/. Takie same są natomiast w obydwu podgrupach odsetki osób, które nie posiadają średniego wykształcenia, a zakończyły swoją edukację na zasadniczej szkole zawodowej lub podstawowej /28% żon/.

Ogólny obraz struktury wykształcenia badanej populacji jest wyraźnie różnicowany przynależnością do korpusu osobowego /tabela 7/.

Tabela 7. Wykształcenie mężów wg korpusów osobowych
/dane w % %/

Lp.	Korpus osobowy Wykształcenie	oficer starszy N = 41	oficer młodszy N = 176	chorążych N = 122	podoficer zawodowy N = 181
1	Niższe niż średnie	-	-	14,8	70,2
2	Średnie	17,0	5,7	77,9	28,7
3	Niepełne wyższe	17,1	2,8	7,3	1,1
4	Wyższe	65,9	91,5	-	-
	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Zdecydowana większość oficerów starszych /85%/ i bez mała 95% oficerów młodszych legitymuje się wykształceniem wyższym niż średnie. Upowszechnienie się wśród oficerów wykształcenia wyższego spowodowane zostało podniesieniem w 1971 r. statusu szkół oficerskich i otrzymywaniem od tego roku przez ich absolwentów dyplomów ukończenia studiów wyższych I stopnia^{x/}.

Wykształcenie pozostałej części kadry jest niższe: większości chorążych /78%/ średnie, a podoficerów zawodowych najczęściej /70%/ niższe niż średnie.

Przynależność mężów do korpusu osobowego oraz ich wykształcenie są zmiennymi niezależnymi istotnie różnicującymi strukturę wykształcenia żon. Owe zależności mają, najogólniej biorąc, następujący charakter: im wyższy jest korpus osobowy mężów /oficerów łącznie/ tym częściej posiadają oni żony z wykształceniem wyższym niż średnie a rzadziej z niższym niż średnie.

x/ Wg danych Departamentu Kadr MON na dzień 31.12.1986 r. poziom wykształcenia kadry LMP był następujący: wykształcenie wyższe posiadało 84,5% oficerów, 1,0% chorążych i 0,2% podoficerów zawodowych; wykształcenie średnie - 15,2% oficerów, 72,8% chorążych i 21,2% podoficerów zawodowych; wykształcenie zasadnicze zawodowe lub niepełne średnie - 16,5% chorążych i 67,4% podoficerów zawodowych, wykształcenie podstawowe - 9,9% chorążych i 11,2% podoficerów zawodowych.

Zmienna wykształcenia męża różnicuje identycznie jak wyżej wykształcenie żon.

Tabela 8. Zmienne różnicujące poziom wykształcenia żon
/dane w % %/

Lp.	wykształcenie	Pochodzenie		
		chłopskie N = 92	robotnicze N = 219	inne N = 175
1	Niższe niż średnie	55,7	35,6	17,1
2	Średnie	41,3	41,6	38,9
3	Wyższe niż średnie	25,0	22,8	44,0
	Razem	100,0	100,0	100,0

$$\chi^2 = 28,181 \quad ss = 4 \quad P > 99,95$$

Lp.	wykształcenie	Korpus osobowy męża			
		oficer starszy N = 51	oficer młodszy N = 157	chorąży N = 119	podoficer zawodowy N = 162
1	Niższe niż średnie	9,8	7,0	29,4	54,9
2	Średnie	52,9	38,9	47,1	34,0
3	Wyższe niż średnie	37,3	54,1	23,5	11,1
	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

$$\chi^2 = 129,349 \quad ss = 6 \quad P > 99,95$$

Lp.	wykształcenie żony	wykształcenie w.		
		niższe niż średnie N = 148	średnie N = 165	wyższe niż średnie N = 210
1	Niższe niż średnie	58,8	27,9	9,5
2	Średnie	30,4	52,7	45,7
3	Wyższe niż średnie	10,8	19,4	44,8
	Razem	100,0	100,0	100,0

$$\chi^2 = 121,750 \quad ss = 4 \quad P > 99,95$$

Zawarte w tabeli 8 szczegółowe dane statystyczne potwierdzają tezę, że wykształcenie jest czynnikiem działającym w kierunku homogamii małżeństwa. Wskazują one, że również żołnierze zawodowi w doborze małżeńskim najczęściej preferują kandydatki o podobnym lub identycznym wykształceniu. Wyniki badań wskazują, że owa homogamiczność małżeństw wojskowych nie jest przypadkowa. Bez mała dwie trzecie /64%/ badanych kawalerów wymaga od kandydatek na swoje żony posiadania określonego wykształcenia, najczęściej /44%/ średniego. Oczekiwania te w znacznym stopniu realizują.

Homogamia pod względem wykształcenia nie wydaje się być cechą specyficzną małżeństw wojskowych. Występuje ona w podobnej skali w społeczeństwie cywilnym^{x/}.

W środowisku cywilnym częstym zjawiskiem są małżeństwa homogamiczne pod względem charakteru wykonywanej pracy. Zawodowi wojskowi ze względu na wybitnie męski charakter wykonywanego zawodu żenią się z przedstawicielkami innych zawodów. Badane żony wojskowych reprezentują wiele rozmaitych zawodów.

Najczęściej występuje wśród nich technik różnych specjalności /27%/, pedagog /11%/, ekspedientka, kelnerka, bufetowa /9%/, pracownik umysłowy, biurowy /9%/, pielęgniarka, położna, higienistka /8%/ . Ogółem około 80% badanych kobiet posiada przygotowanie zawodowe. Niewielki odsetek respondentek /6%/ zadeklarował brak przygotowania zawodowego, zaś 13% nie udzieliło odpowiedzi na zadane w tej sprawie pytanie. Z bardziej szczegółowej analizy zebranego materiału wynika, że większość tych, które uchyliły się od odpowiedzi, nie posiada kwalifikacji zawodowych. Struktura przygotowania zawodowego żon kadry nie uległa

x/ Zob.: W. Warzywoda-Kruszyńska, op.cit., s. 53.

istotniejszej zmianie od 1978 r.

1.4. Przynależność organizacyjna

Obok pracy zawodowej ważne miejsce w życiu rodzin wojskowych zajmuje działalność społeczna. Stanowi ona fundament, na którym funkcjonują na terenie wojska różne organizacje polityczno-społeczne, a także za jej pośrednictwem rozwiązuje się szereg problemów istotnych dla samego środowiska wojskowego oraz wojska jako instytucji. Z tego m.in. względu dowóztwa i aparat partyjno-polityczny jednostek i instytucji wojskowych wkładają wiele wysiłku w rozwój i utrzymanie wysokiego poziomu zaangażowania społeczno-politycznego rodzin wojskowych.

Jednym z przyjętych kryteriów owego zaangażowania jest członkostwo w organizacjach politycznych lub społecznych. Rodziny wojskowe legitymują się wysokimi wskaźnikami przynależności organizacyjnej. Dotyczy to zwłaszcza mężów, żołnierzy zawodowych, spośród których 73% jest członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W 1978 r. wskaźnik przynależności do partii wynosił wśród badanej kadry 71%. Ponadto 29% należy do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Jedynie 22% deklaruje całkowitą absencję organizacyjną.

w grupie żon wskaźniki przynależności organizacyjnej są mniejsze. Do Organizacji Rodzin Wojskowych należy co czwarta badana żona /26%. Członkiniami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest 7% respondentek. Przed dziesięcioma laty upartyjnienie żon kadry było jednak znacznie wyższe. W 1978 r. co dziesiąta spośród badanych posiadała legitymację PZPR.

Część kobiet /17%/ należy do innych organizacji, np. do ZSKP /3%/, ZHP /2%/, związków zawodowych i innych /12%/. Ogólnie można stwierdzić, że odsetki przynależności żon kadry do

różnych organizacji są niewielkie. Większość /58%/ nie należy do żadnej organizacji.

Przynależność organizacyjną mężów i żon różnicują niektóre zmienne niezależne /tabela 9/:

Tabela 9. Zmienne różnicujące przynależność organizacyjną /dane w %/

Lp.	Przynależność organizacyjna	Korpus osobowy męża	oficer starszy N = 51	oficer młodszy N = 157	chorąży N = 119	podoficer zawodowy N = 162
1	Do PZPR - mężowie		90,2	88,1	71,3	56,4
2	Do PZPR - żony		13,7	5,7	9,2	5,6
3	Do ORW		39,2	21,7	25,2	26,5
Lp.	Przynależność organizacyjna	Wiek żon	do 24 lat N = 52	25-30 lat N = 129	31-40 lat N = 235	41 i więcej lat N = 73
1	Do PZPR		3,8	2,3	10,6	26,0
2	Do ORW		3,8	14,7	30,2	34,2
3	Do innych organizac.		13,5	14,0	18,3	12,3
4	Nie należą		73,1	72,1	50,2	45,8
Lp.	Przynależność organizacyjna	Wykształcenie żon	nizsze niż średnie N = 140	średnie N = 200	wyższe niż średnie N = 151	
1	Należy do organizacji		37,1	40,5	50,3	
2	Nie należy		62,9	59,5	49,7	

Najważniejszą z nich jest u mężów korpus osobowy. Odsetki mężów należących do partii są coraz większe w miarę przechodzenia do wyższych korpusów osobowych. W skrajnych korpusach wynoszą one: wśród podoficerów zawodowych - 56% i wśród oficerów starszych - 90%.

Przynależność organizacyjną żon najbardziej różnicuje wiek. Im starsze wiekiem są żony tym częściej należą one do Organizacji Rodzin Wojskowych i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Warto w tym miejscu podkreślić, że czynnikiem pozytywnie wpływającym na przynależność organizacyjną żon jest członkostwo w partii mężów. Wyniki badań z 1978 r. wykazały, że żony członków partii należą do PZPR i ORW dwukrotnie częściej niż żony kadry bezpartyjnej.

W świetle powyższych danych zasadne jest stwierdzenie, że wysoki stopień upartyjnięcia wyróżnia zawodowych wojskowych wśród innych grup społeczno-zawodowych w naszym kraju.

Przynależność do organizacji nie daje jeszcze pełnego obrazu aktywności społecznej środowiska wojskowego. Oprócz członkostwa w partii i w innych organizacjach społecznych występuje bowiem w znacznych rozmiarach zaangażowanie żołnierzy zawodowych i ich żon w pracach rad narodowych, komitetów blokowych, komitetów rodzicielskich, trójek klasowych, komitetów i komisji w handlu, różnorodnych kół hobbystów /łowieckie, wędkarskie, itp./, zarządów działkowiczów i innych. Ponadto na terenie jednostek wojskowych działa na zasadach społecznych szeregi rad, komisji i klubów. Tego typu stałe lub okresowe funkcje społeczne pełni około 60% mężów i około 30% żon.

Na podstawie wyżej przedstawionych wyników badań można stwierdzić, że rodzina wojskowa w znacznej większości jest rodziną otwartą na sprawy szerszych struktur społecznych, np. osiedla, miasta, regionu czy kraju.

2. Społeczna dojrzałość młodych do założenia rodziny

Do założenia rodziny, a zwłaszcza do zabezpieczenia prawidłowego i pomyślnego jej funkcjonowania, nie wystarczy osiągnięcie odpowiedniego wieku. Konieczne jest spełnienie jeszcze innych warunków, nie wymaganych wprowadzie przez prawo, lecz mających niezmiernie istotne znaczenie przy określaniu dojrzałości danej osoby do podjęcia wspomnianych ról. Młodzi ludzie zamierzający zawrzeć małżeństwo najczęściej mają już określoną pozycję społeczną, tj. ukończoną szkołę, zdobyty zawód i stanowisko służbowe. Wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych w różnych środowiskach społeczno-zawodowych w Polsce dowodzą, że jest to jeden z istotniejszych czynników warunkujących dobór małżeński.

2.1. Wymagania wobec kandydatki na żonę

Zawodowi wojskowi legitymują się również określonym przygotowaniem społecznym, mają wyrobiony pogląd na temat najodpowiedniejszego okresu do zawarcia związku małżeńskiego i często sprecyzowane wymagania wobec kandydatki na żonę, zwłaszcza w zakresie wykształcenia i zawodu, a więc dwóch najważniejszych czynników wyznaczających pozycję społeczną. Sondując owe wymagania posłużono się następującym pytaniem: "Jakim warunkom powinna odpowiadać kandydatka na Twoją żonę?" Badanych kawalerów proszono, by wskazali te warunki, które ich zdaniem koniecznie muszą być spełnione, by mogli podjąć decyzję o małżeństwie z daną osobą. Respondenci najczęściej pragną, by kandydatki na ich żony miały:

- zawód - 76%,
- co najmniej wykształcenie średnie - 44%,
- wykształcenie wyższe - 20%.

Inne wymagania zgłosiło znacznie mniej badanych, a mianowicie:

- posiadanie majątku - 23%,
- światopogląd idealistyczny, katolicki - 23%,
- światopogląd materialistyczny - 12%,
- pochodzenie z określonej klasy lub warstwy społecznej - 18%.

Najbardziej cenionym przez współczesnych kawalerów wianem wnoszonym do małżeństwa przez pannę młodą jest więc zawód i wykształcenie. Do innych wartości, które jeszcze nie tak dawno miały zasadnicze znaczenie przy kojarzeniu się par małżeńskich, przywiązują respondenci mniejszą wagę. Większość badanych odpowiedziała, że niektóre cechy społeczne przyszłych żon są im obojętne. Dotyczy to pochodzenia społecznego /82% odpowiedzi/, stanu majątkowego /76%/ i światopoglądu /65%/. Posiadanie kwalifikacji zawodowych jest natomiast rzeczą obojętną dla 24% badanych kawalerów, a wykształcenie dla 55%.

Charakter i zasięg przedstawionych wyżej preferencji warunkowany jest przeobrażeniami ustrojowymi i kulturowymi, zmianą struktury klasowo-warstwowej społeczeństwa, ewolucją czynników determinujących pozycję społeczną w Polsce po 1944 roku.

Wśród wymagań niedysz stawianych pannie młodej duże znaczenie przywiązywano do dziewictwa. Wraz z przeobrażeniami społeczno-kulturowymi również i w tej dziedzinie nastąpiły zmiany. Dziewictwo jako wartość straciło na znaczeniu. Jedyne co piąty badany kawaler stwierdził, że ożeni się tylko z taką dziewczyną, która nie miała zbliżenia seksualnego z innym mężczyzną. Pozostali respondenci odpowiedzieli, iż nie przywiązują do tej kwestii zasadniczej wagi.

Na zakończenie analizy matrymonialnych aspiracji żołnierzy zawodowych - kawalerów można ogólnie stwierdzić, że ich wymagania wobec kandydatek na żony dotyczą przede wszystkim po-

siadania zawodu oraz odpowiedniego poziomu wykształcenia. Inne cechy społeczne lub elementy statusu społecznego eksponowane są jako warunek ożenku przez znacznie mniejsze odsetki badanych. Powszechnie oczekiwania kawalerów, by ich przyszła żona posiadała zawód i wykształcenie, wynikają z upowszechnienia się zarówno w praktyce jak i w świadomości społecznej wzorca żony pracującej zawodowo.

Przedstawione wyżej wymagania zgłoszone przez kawalerów w 1987 r. są podobne do ujawnionych w wyniku badań w 1978 r. Wyraźnie zmieniły się jedynie wymagania światopoglądowe. Bez małża 3-krotnie zmniejszył się odsetek kawalerów /z 35% do 12%/ wymagających od kandydatki na żonę światopoglądu materialistycznego i jednocześnie ponad 2-krotnie zwiększył się odsetek /z 10% do 23%/ wymagających światopoglądu idealistycznego, katolickiego. Przytoczone dane wydają się odzwierciedlać ewolucję, jaka dokonała się w świadomości społecznej, w tym także środowiska wojskowego pod wpływem zmiany stosunku partii i władz państwowych do Kościoła, wiary i religii w latach 80-tych.

2.2. Najwłaściwszy okres zawarcia małżeństwa

W świadomości społecznej funkcjonuje przekonanie, że zawarcie związku małżeńskiego powinno być poprzedzone osiągnięciem przez partnerów nie tylko dojrzałości biologicznej i emocjonalnej, ale także spełnieniem warunków tworzących materialną bazę egzystencji dla zakładanej rodziny, np. zdobyciem zawodu i niezależności materialnej.

Zawodowi wojskowi także najczęściej /45%/ są zdania, że zawarcie małżeństwa powinno nastąpić dopiero po osiągnięciu możliwości zapewnienia zakładanej rodzinie odpowiednich warunków materialnych. W dalszej kolejności ale już znacznie mniej osób wskazywało terminy:

- ożenek bezpośrednio po ukończeniu szkoły wojskowej /WSO, SCh, PSZ/ - 16%;
- po skorzystaniu ze swobód kawalerskich - 15%;
- po nabraniu doświadczenia w pracy na wyznaczonym stanowisku w jednostce - 14%;
- po osiągnięciu odpowiedniego szczebla w karierze zawodowej /zdobyciu odpowiedniego stanowiska - 2%.

Około 8% respondentów ma w tej kwestii inne zdanie.

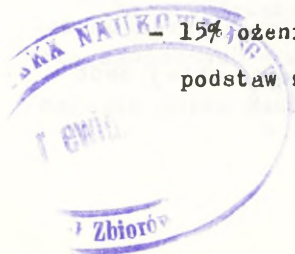
W 1978 r. rzadziej postulowano ożenek bezpośrednio po ukończeniu szkoły /10%/ czy użyciu swobód kawalerskich /10%/ a częściej po osiągnięciu odpowiedniego statusu materialnego /60%/.

Przytoczone dane wskazują, że tylko niewielka część badanych kawalerów przewiduje możliwość pojawienia się trudności związanych z jednoczesnym wchodzeniem w rolę zawodową i małżeńsko-rodzinną. Ich zdaniem praktyczne opanowanie zawodu powinno nastąpić przed zawarciem związku małżeńskiego.

Warto więc poznać, jak przebiegało praktyczne podejmowanie przez respondentów ról małżeńsko-rodzinnych w stosunku do procesu wchodzenia przez nich w role zawodowe. Opanowanie zawodu jest bowiem jednym z ważniejszych elementów dojrzałości społecznej, a jego wykonywanie stanowi materialną bazę egzystencji rodziny. Kolejność wchodzenia w role zawodową i małżeńsko-rodzinną była w badanej grupie kadry następująca:

- 20% ożeniło się przed rozpoczęciem zawodowej służby wojskowej /przed promocją, ukończeniem szkoły czy kursu/. Taka kolejność występowała najczęściej w grupie podoficerów zawodowych, a najrzadziej w grupie oficerów starszych;

- 15% ożeniło się równocześnie z opanowaniem teoretycznych podstaw zawodu /w tym samym roku/;



- 65% zawarło związek małżeński będąc już co najmniej rok żołnierzem zawodowym.

Wyniki badań w 1978 roku ujawniły o 8% mniej ożenków przed zdobyciem zawodu, a o 10% więcej po rozpoczęciu zawodowej służby wojskowej. Zdecydowana większość kadry zachowuje właściwą kolejność zdarzeń: najpierw zdobywa zawód, obejmuje określone stanowisko, a następnie wstępuje w związek małżeński, zakłada rodzinę.

2.3. Status społeczny młodych

Zachowanie właściwej kolejności ożenku z opanowaniem zawodu ma jeszcze jeden doniosły aspekt. Wykonywanie zawodu jest zasadniczym wyznacznikiem pozycji społecznej oraz materialną podstawą egzystencji człowieka i funkcjonowania rodziny. Zobaczymy zatem, jaki był status społeczny badanych mężczyzn i kobiet w chwili stawania na ślubnym kobiercu? W obydwu podgrupach większość osób pracowała zawodowo, a mianowicie 65% żon i 65% mężów, w tym 52% było żołnierzami zawodowymi. Znaczna jednak część badanych była na etapie zdobywania teoretycznych podstaw zawodu. W różnych typach szkół uczyło się w chwili zamążpójścia 22% kobiet i 28% mężczyzn, w tym 26% w szkołach wojskowych. Część mężczyzn /8%/ odbywała wówczas zasadniczą służbę wojskową. Niektóre kobiety /3%/ w tym czasie nie pracowały zawodowo i nie uczyły się, były np. przy rodzicach, na gospodarstwie.

Niezmiernie interesujący obraz rysuje się przy zastosowaniu analizy statusu społecznego obojga małżonków jednocześnie. Okazuje się, że w chwili zawierania związku małżeńskiego spośród ogółu badanych małżeństw:

- oboje młodzi pracowali zawodowo - 52%;
- mężczyzna pracował, a kobieta uczyła się lub nie pracowała i nie uczyła się - 12%;

- kobieta pracowała, a mężczyzna uczył się - 24%;
- oboje uczyli się lub mężczyzna odbywał zasadniczą służbę wojskową, a kobieta uczyła się lub mężczyzna uczył się, a kobieta była przy rodzicach - 13%.

Ogólnie można stwierdzić, że bezpośrednio po ślubie 13% zawartych małżeństw nie miało własnego źródła utrzymania a 36% dysponowało zarobkiem jednego z partnerów, znacznie częściej żony /24%/ niż męża /12%/. Podstawą egzystencji 52% badanych małżeństw były pobory obojga małżonków. Przedstawione wyniki badań pozwalają na sformułowanie tezy, że małżeństwa i rodziny wojskowe zakładane są najczęściej w warunkach gdy partnerzy osiągnęli już określoną pozycję społeczną: zdobyli wykształcenie i zawód oraz mają własne źródło utrzymania /pobory/. Liczba mężożyzn zawierających związki małżeńskie przed zdobyciem zawodu /28%/ i liczba rodzin zakładanych w warunkach braku bazy materialnej /13%/ są jednak zbyt wysokie. Jedną z ważniejszych przyczyn tego zjawiska są dość częste małżeństwa podchorążych wyższych szkół wojskowych. Według danych Głównego Zarządu Politycznego WP w chwili promocji około 45% absolwentów uczelni wojskowych /WSO/ jest już żonatych.

Wskaźnik ten w badanej populacji oficerów młodszych jest jeszcze większy i wynosi około 54%. Natomiast respondenci z pozostałych korpusów osobowych zawierali związki małżeńskie najczęściej będąc żołnierzami zawodowymi /58% podoficerów zawodowych, 63% chorążych i 66% oficerów starszych/.

2.4. Zasób wiedzy kobiet o życiu małżeńsko-rodzinnym

Posiadanie i wykonywanie zawodu zabezpiecza materialną bazę egzystencji rodziny ale nie wyczerpuje problemu społecznej dojrzałości do podjęcia ról małżeńsko-rodzinnych. Są to role o dużej doniosłości społecznej, nie mniejszej niż role zawodowe.

Ich znaczenie i waga wynikają bowiem z samej istoty rodziny, która jest źródłem życia oraz podstawową formą koegzystencji społecznej, współżycia płci i pokoleń. W rodzinie powstaje i rozwija się życie ludzkie nie tylko w sensie biologicznym, ale także psychicznym, kulturowym, intelektualnym, społecznym itp. Najogólniej biorąc życie małżeńsko-rodzinne jest procesem niezwykle złożonym, wieloaspektowym i wielokierunkowym. Zawarcie małżeństwa, założenie rodziny stawia młodych ludzi w obliczu konieczności codziennego rozwiązywania wielu różnorodnych, często trudnych i skomplikowanych problemów. Wymaga to od nich posiadania określonego zasobu wiedzy z zakresu szeregu dyscyplin naukowych, zwłaszcza nauk społecznych /psychologii, pedagogiki, socjologii, prawa, filozofii/ oraz medycznych. Niezbędne jest też opanowanie różnorodnych umiejętności praktycznych.

W związku z tym już dawno w wielu państwach dostrzeżono konieczność usystematyzowanego przygotowywania młodzieży do życia w rodzinie. W Polsce przedmiot ten /"Przysposobienie do życia w rodzinie"/ wprowadzono od roku szkolnego 1986/1987 do programu wszystkich klas szkół ponadpodstawowych w wymiarze 19 godzin rocznie. W programie tym uwzględniono następujące działy:

1. Rozwój jednostki ludzkiej.
2. Życie erotyczne człowieka.
3. Rodzina w życiu człowieka.

Wymiar czasowy programu, a zwłaszcza wymienione działy wiedzy świadczą wprawdzie o podjęciu przez Ministerstwo Edukacji Narodowej ważnych problemów ale nie wyczerpujących całości spraw związanych z przygotowaniem młodzieży do życia w rodzinie. Ta jednak zawiera małżeństwaⁱ mniej lub bardziej udanie rozwiązuje pojawiające się problemy.

Z jakim zatem zasobem wiedzy przystępują młodzi do pełnienia ról małżeńsko-rodzinnych i z jakich źródeł najczęściej ją

o czerpią? Pytania te zadawaliśmy tylko kobietom. Uzyskane odpowiedzi dotyczą wprawdzie czasu przeszłego /chwili zawierania małżeństwa/, dają jednak dość wymowny obraz sytuacji. Po obliczeniu syntetycznego wskaźnika statystycznego^{x/} okazało się, że w odczuciach samych respondentek ich zasób wiedzy o wybranych dziedzinach życia małżeńsko-rodzinnego był najczęściej średni lub mały. Średni wskaźnik wiedzy na skali od 2 do 5 wynosił dla całej badanej populacji kobiet:

- 3,66 - o współżyciu seksualnym,
- 3,71 - o pielęgnacji niemowląt,
- 3,64 - o wychowaniu dzieci,
- 3,95 - p prowadzeniu gospodarstwa domowego,
- 3,71 - o zapobieganiu niepożądaną ciąży.

Deklarowany zasób wiedzy o współżyciu seksualnym jest istotnie różnicowany przez staż małżeński respondentek. Średni jej wskaźnik wynosi w grupie mążatek najmłodszych /do 4 lat/ 3,89, w grupie kobiet będących w związku małżeńskim 5-15 lat - 3,73 i wśród legitymujących się jeszcze dłuższym stażem pożycia małżeńskiego /16 i więcej lat/ - 3,28. Jeszcze wyraźniejsze zróżnicowanie ma miejsce w przypadku wiedzy o zapobieganiu niepożądaną ciąży. Średnie wskaźniki w skrajnych grupach kobiet wynoszą: wśród najmłodszych - 4,07 i wśród najstarszych - 3,28.

Poziom wiedzy w wymienionych dwóch dziedzinach podobnie różnicuje zmienna wieku życia. Im młodszy jest wiek kobiet tym częściej niż ich starsze koleżanki deklaruja one, iż w chwili zawierania małżeństwa posiadały wyższy poziom wiedzy.

Przytoczone zróżnicowania można wydaje się zinterpretować za pomocą następujących hipotez wymagających weryfikacji:

x/ Dla odpowiedzi: "duży zasób wiedzy" = 5, "średni zasób wiedzy" = 4, "mały zasób wiedzy" = 3 i "nic o tym nie wiedziałam" = 2.

1. Kolejne pokolenia dorastających kobiet posiadają coraz większy zasób wiedzy w zakresie współżycia seksualnego i zapobiegania niepożądaney ciąży.
2. Zasób wiedzy w wymienionych dziedzinach, którym dysponowały kobiety w chwili zawierania małżeństwa, wydaje się im coraz mniejszy z upływem lat pożycia małżeńskiego, w miarę nabierania doświadczeń seksualnych.

Niezależnie jednak od zasobu wiedzy z jakim młodzi zawarli małżeństwo i założyli rodzinę codziennie rozwiązują oni pojawiające się na nowej drodze życia różnorodne mniej i bardziej skomplikowane problemy. Nabierają, niekiedy metodą prób i błędów, umiejętności praktycznych, uzupełniają swoją wiedzę o życiu małżeńsko-rodzinnym. Zobaczymy zatem jakie zasadnicze źródła owej niewiedzy wskazały badane kobiety.

Na zadane respondentkom pytanie: "jakie są zasadnicze główne źródła Pani wiedzy i umiejętności w rozwiązywaniu niżej wymienionych problemów życia małżeńsko-rodzinnego?" najczęstszą odpowiedzią było stwierdzenie: "wyniosłam to z domu rodzinnego, nauczyłam się od mamy". Dotyczy to zwłaszcza podstawowych spraw związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, a mianowicie:

- gromadzenie zapasów na zimę, robienie przetworów - 70%,
- prowadzenie kuchni, przyrządzanie potraw, pieczenie ciast itp. - 59%,
- przygotowywanie przyjęć, uroczystości w domu - 58%,
- stwarzanie dobrej atmosfery w domu, rozładowywanie napięć, zażegnywanie konfliktów - 56%,
- szycie lub reperacja odzieży - 51%
- układanie i realizacja budżetu domowego - 46%.

Również w innych kwestiach wskazywano, choć już rzadziej, rodzinę jako zasadnicze źródło wiedzy:

- wychowywanie dzieci - 39%,
- pielęgnacja niemowląt - 29%,
- gust, smak w ubiorze - 28%,
- urządzenie mieszkania, ustawianie mebli, zagospodarowanie ścian, okien itp. - 27%.

Najbardziej rodziną pochodzenia jest głównym źródłem wiedzy w następujących sprawach:

- robienie makijażu, kosmetyka twarzy, ciała - 8%,
- współżycie seksualne - 7%,
- zapobieganie ciąży - 4%.

Te dwie ostatnie kwestie nie są więc przedmiotem rozmów matek z dorastającymi córkami. Inaczej mówiąc współczesny polski dom rodzinny nie jest miejscem, w którym przekazuje się dorastającej, dojrzewającej biologicznie młodzieży wiedzę o życiu płciowym człowieka. Młodzież musi szukać i szuka innych źródeł tego typu wiedzy.

Drugim pod względem częstości wskazań źródłem są książki i czasopisma. Z nich zwłaszcza respondentki czerpały wiedzę o:

- zapobieganiu ciąży - 63%,
- współżyciu płciowym - 49%,
- pielęgnacji niemowląt - 37%.

Nieco rzadziej także o:

- wychowywaniu dzieci - 30%,
- robieniu makijażu, kosmetyce twarzy, ciała - 29%,
- urządzeniu mieszkania - 19%,
- prowadzeniu kuchni - 18%.

Kolejnym źródłem wiedzy i umiejętności badanych żon są obserwacje i rady innych osób; koleżanek, sąsiadek, znajomych, krewnych itp. Z tego przede wszystkim źródła korzystała część kobiet w przypadku rozwiązywania następujących problemów:

- kosmetyka twarzy, ciała - 51%,
- urządzenie mieszkania - 28%,
- gustowny ubiór - 27%
- przygotowywanie przyjęć i uroczystości w domu - 19%,
- pielęgnacja niemowląt - 15%,
- stwarzanie dobrej atmosfery w domu - 15%
- prowadzenie kuchni - 14%,
- wychowywanie dzieci - 13%,

Przytoczone odsetki świadczą, że korzystanie z doświadczeń i rad innych osób odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu rodzin wojskowych. Dość często bywa ono treścią wzajemnych kontaktów, określa charakter stosunków społecznych wśród rodzin, jest elementem więzi małżeńskiej, czy międzyrodzinnej, integracji środowiska wojskowego.

Część badanych kobiet wskazała jeszcze inne źródła swojej wiedzy o niektórych elementach życia małżeńsko-rodzinnego.

Oto owe źródła, treść wiedzy lub umiejętności i odsetki wskazań:

- Mąż mnie tego nauczył:

- technika i higiena współżycia płciowego - 22%,
- układanie i realizacja budżetu domowego - 14%,
- urządzenie mieszkania - 10%.

- Nauczyłam się tego w szkole:

- szycie lub reperacja odzieży - 11%,
- pielęgnacja niemowląt - 8%,
- zapobieganie ciąży - 6%,
- wychowywanie dzieci - 6%.

- Nauczyłam się tego na kursie, w poradni:

- szycie, reperacja odzieży - 8%,
- robienie makijażu, kosmetyka twarzy, ciała - 4%,
- zapobieganie ciąży - 4%.

Niektóre z wymienionych problemów sprawiają części kobiet dużo kłopotów, skoro szczerze oświadczyły one, że "do dziś nie umiem tego robić". Do takich kwestii należą:

- układanie i realizacja budżetu domowego - 14%,
- robienie makijażu, kosmetyka twarzy, ciała - 12%,
- szycie lub reperacja odzieży - 12%,
- zapobieganie ciąży - 5%.

Przytoczony dość szczegółowy statystyczny obraz omawianego problemu pozwala na sformułowanie kilku wniosków o charakterze ogólnym, wykraczają^{ch} poza środowisko wojskowe.

1. Zasób wiedzy o życiu małżeńsko-rodzinnym, z jakim wkraczą kobiety w nowe role społeczne żony, matki, gospodyni jest w ich przekonaniu najczęściej średni lub mały, a w niektórych kwestiach często żaden.
2. Główną instytucją przygotowującą młode kobiety do życia w rodzinie jest nadal rodzina.
3. Wynoszone z niej owo przygotowanie jest jednak najczęściej niepełne, fragmentaryczne, nie obejmuje niektórych bardzo istotnych dziedzin życia, np. płciowego.
3. Luki w wiedzy wyniesionej z domu rodzinnego uzupełniane są najczęściej przez lekturę odpowiednich książek i czasopism, w których szuka się wskazówek i porad jak praktycznie rozwiązywać określone problemy.
4. Prezentowane wyniki badań potwierdzają, że nadal niewielką rolę w przygotowaniu młodzieży do życia w rodzinie odgrywa szkoła. Najbardziej dostrzegalna jest rola części szkolnictwa zawodowego wyposażającego młodzież w zawody, które są przydatne jednocześnie w życiu zawodowym i rodzinnym kobiet, np. pielęgniarki, nauczycielki, krawcowej itp.

3. Proces kształtowania się rodziny wojskowej

Formalnym początkiem istnienia rodziny jest ślub. Uroczystość ślubna jest tym momentem w którym "państwo młodzi" rozpoczynają wspólne życie w nowych rolach żony i męża, a następnie matki i ojca. Z tą chwilą zaczyna funkcjonować związek małżeński, a po urodzeniu dziecka rodzina. Dokonując analizy rodziny wojskowej i jej życia nie sposób jednak pominąć okresu bezpośrednio poprzedzającego formalne zawarcie związku małżeńskiego. W okresie przedślubnym występuje bowiem szereg zjawisk o doniosłym znaczeniu dla dalszych losów nowo założonej rodziny.

Tytułem przykładu warto wymienić następujące:

- zapoznanie się i w określonym stopniu wzajemne poznanie się partnerów małżeństwa;
- powstanie i rozwinięcie się więzi uczuciowej między partnerami;
- mniej lub bardziej wyraźne wykrystalizowanie się motywów małżeństwa;
- nagromadzenie się u partnerów określonego zasobu pojęć, wyobrażeń i wiedzy o różnych aspektach życia małżeńsko-rodzinnego;
- ukształtowany już jest, przynajmniej w ogólnym zarysie, indywidualny system wartości i związana z nim koncepcja życia małżeńsko-rodzinnego;
- podjęta jest wreszcie ostateczna decyzja o zawarciu małżeństwa czy założeniu rodziny.

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż młoda osoba wybierająca się do Urzędu Stanu Cywilnego najczęściej posiada już określoną pozycję społeczną, tj. ukończyła szkołę, zdobyła zawód i nierzadko osiągnęła już pewną pozycję w zawodzie.

Wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych w różnych środowiskach społeczno-zawodowych w Polsce dowodzą, że jest to jeden z istotniejszych czynników warunkujących dobór małżeński.

3.1. Znajomość przedślubna

Jednym z elementów bazy, na której kształtuje się i rozwija rodzina wojskowa, jest znajomość przedślubna, a ściślej stopień wzajemnej znajomości. W świadomości społecznej funkcjonuje przekonanie, że trwałość związku małżeńskiego, a więc i rodziny, zależy w znacznym stopniu od tego, jak dobrze partnerzy poznają się wzajemnie przed ślubem. Stopień wzajemnej znajomości warunkowany jest w zasadzie dwoma czynnikami:

- czasem jej trwania;
- przestrzennym oddaleniem partnerów oraz związaną z tym oszczędnością kontaktów, zwłaszcza osobistych.

Zależność teoretyczna wzajemnego poznania się partnerów od ww. czynników jest prosta: im dłużej trwa znajomość i im częstsze są kontakty - tym jest ona bardziej wszechstronna i pełna.

Z tego względu czas trwania znajomości bywa przyjmowany jako kryterium pomiaru stopnia znajomości. Znajomość przedślubna małżeństw wojskowych przedstawia się następująco:

- do 3 miesięcy	2 %	małżeństw;
- 3 - 6 miesięcy	8 %	"- ;
- 7 - 12 miesięcy	22 %	"- ;
- 1 - 2 lat	26 %	"- ;
- 2 - 5 lat	27 %	"- ;
- ponad 5 lat	15 %	"- .

Wyróżniają się w zasadzie trzy okresy znajomości przedmałżeńskiej, z których każdy dotyczy prawie jednakowej grupy małżeństw - około 25%. Są to okresy od 7 do 12 miesięcy, od 1 roku do 2 lat

1 od 2 do 5 lat. Odsetki krańcowych okresów znajomości są mniejsze. Często jednak ożenek następuje po bardzo krótkim okresie znajomości nie przekraczającym 6 miesięcy. Co dziesiąte małżeństwo żołnierzy zawodowych poprzedzone jest taką krótką znajomością przedślubną. Natomiast co siódma para małżeńska знаła się ze sobą 5 lub więcej lat przed pobraniem się. Jest to ta grupa małżeństw, które skojarzyły się w efekcie znajomości zawartej w okresie wczesnej młodości, czyli w latach szkolnych.

Czy istnieją jakieś czynniki, które wywierają wpływ na długość okresu znajomości przedślubnej? Z bardziej dokładnej analizy statystycznej zebrane^{GO} materiału /tabela 10/ wynika, że jednym z takich czynników jest różnica wieku między partnerami małżeństwa. Najdłuższe okresy znajomości przedślubnej, wynoszące 2 lub więcej lat występują najczęściej w grupie małżeństw równieśnożyeh /60%/ i w tych, gdzie mąż jest starszy od żony o 1-2 lat /45%/. Odsetki małżeństw ze znajomością przedślubną nie przekraczającą 6 miesięcy są w tych grupach najmniejsze i wynoszą odpowiednio 3% oraz 9%. Wśród związków małżeńskich w których mąż jest młodszy od żony, odsetek małżeństw posiadających co najmniej 2-letnią znajomość przedślubną wynosi 37% a do 6-ciu miesięcy 8%. Natomiast w grupie małżeństw, gdzie mąż jest starszy od swojej żony o 6 lub więcej lat związki z najdłuższą znajomością stanowią niespełna 15% ogółu a z najkrótszą około 21%.

Równy wiek partnerów sprzyja więc dłuższej znajomości przedmałżeńskiej. Natomiast rozpiętość wieku wydaje się być tym czynnikiem, który w określony sposób skraoa znajomość wzajemną partnerów, przyspiesza podejmowanie przez nich, lub przynajmniej jedno z nich, decyzji o zawarciu małżeństwa.

Tabela 10. Zmienne różnicujące długości okresu znajomości przedmałżeńskiej /dane w % %/

Lp.	Różnica wieku Okres między mał- znajomo- mości	mąż młod- szy N = 76	rówie- śnicy N = 77	mąż starszy o:		
				1-2 lat N = 177	3-5 lat N = 152	6 i więcej lat N = 34
1	Do 6 miesięcy	7,9	2,6	8,5	14,5	20,6
2	7-24 miesięcy	55,3	37,7	46,3	48,0	64,7
3	2 lata i więcej	36,8	59,7	45,2	37,5	14,7
$\chi^2 = 32,861$ ss = 8 P > 99,95						
Lp.	Wykształcenie Okres mezozyzn obe- znajomości znaczenie	niższe niż średnie N = 148	średnie N = 165	wyższe niż średnie N = 210		
1	Do 6 miesięcy	10,1	12,7	7,6		
2	7 - 24 miesięcy	55,4	50,9	41,0		
3	2 lata i więcej	34,5	36,6	51,4		
$\chi^2 = 14,554$ ss = 4 P > 99,5						
Lp.	Wiek mężczyzn w Okres chwili ożeń- znajomości ku	do 20 lat N = 22	21 - 24 lata N = 340	25 i wię- cej lat N = 150		
1	Do 6 miesięcy	9,1	7,4	16,0		
2	7 - 24 miesięcy	36,4	46,5	54,0		
3	2 lata i więcej	54,5	46,1	30,0		
$\chi^2 = 17,670$ ss = 4 99,0 < P < 99,5						
Lp.	Wykształcenie ko- Okres znajomo- ści li o- żenku	niższe niż średnie N = 407	średnie N = 399	wyższe niż średnie N = 135		
1	Do 6 miesięcy	20,8	15,3	10,4		
2	7 - 24 miesięcy	54,8	52,4	49,6		
3	2 lata i więcej	24,4	32,3	40,0		
$\chi^2 = 18,679$ ss = 4 99,9 < P < 99,95						

Kolejną zmienną istotnie różnicującą długość okresu znajomości przedślubnej jest wykształcenie żony w chwili zamążpójścia. Odsetki małżeństw legitymujących się znajomością przedślubną trwającą 2 lub więcej lat wynoszą w grupach związków małżeńskich, w których żona posiadała wykształcenie: niższe niż średnie - 24%, średnie 32% i wyższe niż średnie - 40%. Odsetki małżeństw poprzedzonych znajomością nie przekraczającą 6 miesięcy wynoszą odpowiednio: 21%, 15%, 10%. Przytoczone dane statystyczne wskazują, że proces kształcenia się wydłuża znajomość przedślubną, odwleka decyzje matrymonialne. Młodzież ucząca się czy studiujoaca pragnie najpierw rozwiązać problem nauki, następnie zaś zawrzeć małżeństwo i założyć rodzinę. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, które średnio biorąc o dwa lata wcześniej niż mężczyźni zawierają małżeństwo i z tego względu często jeszcze nie mają zakończzonej nauki w szkole.

W analizie długości okresu znajomości warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną zmienną niezależną jaką jest wiek mężczyzny w chwili ożenku. Również i ta zmienna istotnie różnicuje ów okres. Okazuje się, że większość /55%/ związków małżeńskich zawartych przez mężczyzn, którzy nie ukończyli jeszcze 20 lat poprzedzona była co najmniej dwuletnią znajomością partnerów. Tak długa znajomość przedmałżeńska miała miejsce coraz rzadziej w grupach małżeństw zawartych przez coraz starszych mężczyzn: 46% gdy nowożeńco liczył 21-24 lata i 30% gdy ukończył 25 rok życia. Wyniki badań ujawniły wyraźnie rysującą się zależność: im starszy jest wiek ożenku mężczyzny tym częściej zawierane małżeństwo poprzedzone jest znajomością nie przekraczającą 2 lat.

Znajomość analizowanej problematyki pozwala na głębsze i bardziej wszechstronne wyjaśnienie wielu innych kwestii związanych z procesem kształtowania się i funkcjonowania małżeństwa, a zwłaszcza przesłanek przesądzających o jego zawarciu i póź-

niejszej trwałości.

Długość okresu znajomości jest zmienną istotnie różnicującą motyw małżeństwa. Wydłużanie się okresu znajomości przedślubnej sprzyja rozwojowi miłości, a więc kształtowaniu się emocjonalnej podstawy małżeństwa. Zależność tę wyraźnie odzwierciedlają opinie zarówno mężczyzn jak i kobiet /tabela 11/.

Tabela 11: Zmienne różnicujące główny motyw małżeństwa /dane w % %/

Lp.	Okres znajomości przedmałżeńskie ^{x/} Główny motyw małżeństwa	Opinie mężczyzn		Opinie kobiet	
		do 6 miesięcy	7 i więcej miesięcy	do 6 miesięcy	7 i więcej miesięcy
1	Miłość	40,4	67,9	65,3	84,3
2	Inne motywy	59,6	32,1	34,7	15,7
		$\chi^2 = 15,928$ ss = 1 P > 99,95		$\chi^2 = 9,740$; ss = 1 99,5 < P < 99,9	

Lp.	Wiek mężczyzn w chwili ożenku Główny motyw małżeństwa	do 24 lat	25 i więcej lat
		N = 362	N = 150
1	Miłość	69,1	52,0
2	Inne motywy	30,9	48,0
		$\chi^2 = 13,263$ ss = 1 P > 99,95	

Lp.	Różnica wieku między małżonkami Główny motyw małżeństwa	mąż młod- szy	rówie- śnicy	mąż starszy o:		
				1-2 lat	3-5 lat	6 i więcej lat
				N = 76	N = 77	N = 177
1	Miłość	56,6	76,6	67,8	59,9	50,0
2	Inne motywy	43,4	23,4	32,2	40,1	50,0
		$\chi^2 = 13,120$ ss = 4 P = 99,0				

^{x/} N mężczyzn i kobiet w poszczególnych okresach znajomości wynosi do 6 m-cy 52 i 49; 7 m-cy i więcej 47 i 442.

Większość mężczyzn /60%/, którzy zawarli związek małżeński po znajomości nie przekraczającej 6 miesięcy podała, że podstawą ich decyzji matrymonialnej były inne niż miłość czynniki. Znajomość przedmałżeńska dłuższa - 7 lub więcej miesięcy - redukuje odsetek takich motywacji do niespełna 1/3 /32%/ a radykalnie zwiększa /z 40% do 68%/ częstość motywacji emocjonalnych /miłość/. Podobna zależność ma miejsce wśród kobiet, choć większość /65%/ spośród nich nawet po krótkiej znajomości partnera wychodzi za niego za mąż z miłości. Kobiety potrzebują widocznie mniej czasu na zakochanie się niż mężczyźni.

3.2. Motywy małżeństwa

Analizy okresu przedślubnego nie można sprowadzić tylko do czasu trwania znajomości partnerów. W okresie tym zapadają ostateczne decyzje matrymonialne, mają wówczas miejsce rozmaite ceremonie zmieniające zwykłą znajomość młodych w stan, który do niedawna powszechnie nazywał się narzeczeństwem i zwykle kończył się ślubem.

U źródeł decyzji matrymonialnych, podobnie zresztą jak i wszelkich innych decyzji, leżą określone motywy. W naszym badaniu staraliśmy się ustalić jakie zasadnicze motywy legły u podstaw małżeństw wojskowych. Zdecydowana większość badanych /80% żon i 64% mężów/ stwierdziła, że miłość była głównym czynnikiem, który zadecydował o zawarciu przez nich związku małżeńskiego.

Uczucie miłości jest motywem wyraźnie dominującym, ponieważ inne pobudki zostały wskazane przez niewielką liczbę respondentów, np.:

- ochęć ustabilizowania, ułożenia życia osobistego -
18% mężów i 9% żon,

- potrzeba założenia rodziny - 7% mężów i 5% żon,
- osiągnięcie odpowiedniego wieku - 2% mężów i 1% żon,
- inne motywy, np. chęć posiadania dziecka, chęć uregulowania życia seksualnego, obawa przed starokawalerstwem czy staropanieństwem - 3% mężów i 3% żon,
- brak sprecyzowanej motywacji - 5% mężów i 3% żon.

Podobny obraz motywacji decyzji matrymonialnych stwierdzono w badaniach przeprowadzonych w 1978 r. Wyniki innych badań socjologicznych dowodzą, że uczuciowa motywacja związków małżeńskich upowszechniła się w całym społeczeństwie polskim i jest zjawiskiem trwałym.

Dominacja uczuciowej motywacji małżeństw nie oznacza jej wyłączości. Przytoczone dane wskazują, że część respondentów poślubiła partnera z innych niż miłość motywów. Analiza korelacyjna wyników badań ujawnia istnienie okoliczności "sprzyjających" występowaniu określonej motywacji małżeństwa. Jedną z nich jest wiek, w którym partnerzy pobierają się /tabela 11/. Np. proporcja związków małżeńskich zawartych z miłości jest większa w grupie małżeństw kadry, która zmieniła swój stan cywilny przed upływem 25 roku życia, w porównaniu z małżeństwami zawartymi przez mężczyzn w wieku późniejszym.

Ta druga grupa respondentów częściej, w porównaniu z pierwszą, żeniła się z pobudek pozauczuciowych. Kawalerowie w wieku powyżej 25 lat częściej niż ich młodsi koledzy stają na ślubnym kobiercu nie doczekawszy się nadejścia tzw. wielkiej miłości, kierując się natomiast bardziej prozaicznymi motywami.

Inną jeszcze tego typu okolicznością jest różnica wieku między partnerami zawieranego małżeństwa. Miłość jako główny motyw małżeństwa deklarowana jest najczęściej przez tych mężczyzn, którzy poślubili swoje rówieśnice /77%/ lub kobiety o

1-2 lata młodsze /68%/, najrzadziej natomiast przez mężów posiadających żony o 6 lub więcej ^{młodsze} lat /50%/ i starsze od siebie /57%/. Dwie ostatnie grupy respondentów częściej, w porównaniu z pozostałymi badanymi, deklarowali motywację pozauczuciową swoich decyzji o małżeństwie.

Na zakończenie analizy motywów decyzji matrymonialnych warto, wydaje się, podkreślić, że wyeksponowanie przez respondentów określonych motywów jako głównych nie wyklucza istnienia równocześnie innych jeszcze powodów skłaniających do zawarcia związku małżeńskiego.

3.3. Atrakcyjność matrymonialna zawodu wojskowego

W badaniu motywów małżeństwa interesowała nas także matrymonialna atrakcyjność zawodu wojskowego. Żołnierze zawodowi będący kawalerami najczęściej pragną, by kandydatki na ich żony miały zawód. Panny także stawiają takie wymagania kandydatom na swoich mężów, tzn. pragną, by legitymowali się wyuczoną profesją, m.in. również zawodem wojskowym. Aby poznać zasięg owych preferencji zadaliśmy badanym żonom następujące pytanie: "Czy na Pani decyzji o poślubieniu męża zaważył fakt, iż był on /lub miał zostać/ żołnierzem zawodowym?. Odpowiedź: "tak, chciałam zostać żoną żołnierza zawodowego" wybrało 16% respondentek. Bez mała trzy czwarte /74%/ badanych odpowiedziało, że fakt ten był im obojętny, a 11% wybrało odpowiedź - "trudno mi powiedzieć".

Zmiennymi istotnie różniącymi matrymonialną atrakcyjność zawodu wojskowego są niektóre cechy społeczne kobiet. Jedną z ważniejszych jest wykształcenie. Najogólniej biorąc wzrost poziomu wykształcenia pań redukuje ^{10h} matrymonialne zainteresowania zawodowymi wojskowymi. Odsetki kobiet, które pragnęły poślubić żołnierza zawodowego wynoszą w poszczególnych podgru-

pach wg wykształcenia:

- z podstawowym - 16%,
- z zasadniczym zawodowym i
niepełnym średnim - 25%,
- ze średnim - 16%,
- z wyższym niż średnie - 6%.

Pochodzenie społeczne jest następną zmienną istotnie różnicującą ową atrakcyjność zawodu wojskowego. Żoną żołnierza zawodowego chciały zostać najczęściej córki chłopów, najrzadziej natomiast kobiety pochodzenia inteligenckiego. Z pochodzeniem społecznym łączy się na ogół pochodzenie środowiskowe, tj. typ miejscowości, w których urodziły się i wychowywały badane kobiety. W tym przypadku zawodowi wojskowi byli obiektem pragnień matrymonialnych znacznie częściej respondentek wywodzących się ze wsi niż ich koleżanek z miast.

W uzupełnieniu warto dodać, że o mężu wojskowym marzyły częściej żony chorążych i podoficerów zawodowych niż oficerów.

Atrakcyjność matrymonialna zawodu wojskowego jest więc wyraźnie różnicowana wymienionymi cechami społeczno-demograficznymi kobiet. Status żony żołnierza zawodowego jest cenny i pożądany częściej przez te kobiety, które kojarzą z nim swój awans społeczny, środowiskowy a być może także i ekonomiczny. Zawód partnera jest zatem istotnym czynnikiem wpływającym na decyzje matrymonialne młodych.

3.4. Ceremoniał przedmałżeński

Zawarcie związku małżeńskiego, założenie rodziny tradycyjnie było poprzedzane ceremoniałem przedmałżeńskim. W związku z tym w socjologicznej analizie procesu kształtowania się rodziny wojskowej nie można nie uwzględnić i tej kwestii.

Etnografowie odnotowali, że w tradycji polskiej proces kojarzenia się par małżeńskich był szczególnie bogaty w rozmaite ceremonie, które z reguły miały charakter podniosły i uroczysty. Uczestniczyło w nich, oprócz samych zainteresowanych /młodych/, liczne grono osób spełniających różnorodne funkcje. W samej zaś uroczystości weselnej uczestniczyła nie tylko bliższa i dalsza rodzina, ale także osoby nie spokrewnione /sąsiedzi, znajomi itp./. Trwała ona z reguły kilka dni. Ożenek czy zamążpójście były najważniejszymi wydarzeniami w życiu rodziny^{x/}.

We współczesnej literaturze socjologicznej i etnograficznej konstatuje się znaczne przeobrażenia owego ceremoniału w porównaniu z formami tradycyjnymi. Zwłaszcza po drugiej wojnie światowej nastąpiły, zdaniem niektórych publicystów, szybkie i gruntowne zmiany w tej dziedzinie w Polsce. Owe przeobrażenia nazywają oni mianem "największej rewolucji obyczajowej, jaka zaszła w naszym kraju od czasów zupełnie zamierzchłych" i autorytatywnie konstatują zniknięcie instytucji narzeczeństwa, a w związku z tym oświadczyn oraz zaręczyn. Po prostu stwierdza się, że w Polsce "nie bywa się już zaręczonym"^{xx/}.

Powszechnie jednak wiadomo, że zawarcie związku małżeńskiego nadal posiada uroczystą oprawę i jest bardzo ważnym wydarzeniem w życiu każdej polskiej rodziny. Wyniki badań wskazują, że w środowisku wojskowym ceremoniał przedmałżeński nadal jest stosowany, choć niektóre jego formy nie mają już charakteru powszechnego.

x/ Szerzej na ten temat zob.: Wł. Abraham, *Dziewosłęb. Studium z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce*. Lwów 1922. Tenże: *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*. Lwów 1925. Z. Gloger, *Obchody weselne*, Kraków 1869.

xx/ M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, Warszawa 1972, s. 5 i 128-132.

Najczęściej ma miejsce przedstawienie narzeczonej swoim rodzicom /68% badanych mężów to uczyniło/ i przedstawienie się rodzicom narzeczonej oraz poproszenie ich o rękę córki /66%. Inne ceremonie stosowane były nieco rzadziej, a mianowicie:

- wręczenie narzeczonej pierścionka - 42%;
- uroczyste oświadczenie się przyszłej żonie - 40%;
- zaręczyny - 40%.

Odsetki badanych małżeństw, które nie były poprzedzone trzema ostatnimi ceremoniami, są niewiele większe i wynoszą po około 45%. Należy dodać, że znaczna część respondentów /10% - 15%/ nie odpowiedziała na to pytanie.

Analiza porównawcza wyników badań przeprowadzonych w 1978 r i w 1987 r. skłania do sformułowania wniosku o upowszechnianiu się niektórych form ceremoniału przedmałżeńskiego. Proporcje mężczyzn potwierdzających zastosowanie owych form ceremoniału przedmałżeńskiego były w 1978 r. znacznie niższe i wynosiły:

- zaręczyny - 21%;
- wręczenie narzeczonej pierścionka - 26%;
- uroczyste oświadczenie się przyszłej żonie - 27%.

Niższe były też wskaźniki zachowań stosowanych już wówczas przez większość zawierających małżeństwo, a mianowicie:

- przedstawienie narzeczonej swoim rodzicom - o 9%;
- przedstawienie się rodzicom narzeczonej i poproszenie ich o rękę córki - o 3%.

Analiza korelacyjna wyników badań przeprowadzonych w 1987 r. także potwierdza tezę o upowszechnianiu się w środowisku wojskowym /prawdopodobnie również w społeczeństwie cywilnym/ ceremoniału przedmałżeńskiego. Zaręczyny poprzedzały 46% małżeństw istniejących nie dłużej niż 10 lat i 32% starszych związków

małżeńskich. Wręczenie narzeczonej pierścionka miało miejsce w jeszcze większej proporcji wynoszącej odpowiednio - 52% i 28% przypadków.

Przytoczone wyniki badań upoważniają do stwierdzenia, że niektóre zwyczaje, zanikające w Polsce na skutek m.in. ruchliwości pionowej i przestrzennej społeczeństwa, ponownie się odradzają. Zjawisko to może być efektem zmniejszania się natężenia procesów migracyjnych i wyrazem umacniania się więzi kulturowej w społeczeństwie. Weryfikacja owej hipotezy wymagałaby jednak odrębnych bardziej pogłębionych badań.

3.5. Forma uroczystości weselnej

Oprócz ceremoniału przedmałżeńskiego w samym akcie zawierania związku małżeńskiego występują trzy ceremonie, z których każda ma uroczysty charakter i spełnia określoną funkcję. Pierwszą i podstawową jest ślub cywilny, który odbywa się w Urzędzie Stanu Cywilnego w podniosłej atmosferze /odpowiednio przygotowana sala, oprawa muzyczna, uroczysty nastrój/ i stanowi prawno usankcjonowanie zawieranego małżeństwa. Drugą ceremonią, powszechnie praktykowaną w społeczeństwie polskim, także w środowisku wojskowym /dokładnymi danymi statystycznymi nie dysponujemy/ jest ślub kościelny, który także ma uroczystą oprawę. Nie wiążą się z nim wspólnie żadne sankcje społeczne, a jedyną w istocie jego funkcją jest potwierdzenie przynależności wiernych do Kościoła. Trzecią wreszcie ceremonią jest uroczystość weselna, która z reguły odbywa się w domu rodzinnym któregoś z państwa młodych lub w klubie, świetlicy, restauracji, kawiarni czy innym lokalu. Przed upowszechnieniem się kanonicznego prawa małżeńskiego wesele było jedyną formą zawierania związku małżeńskiego, stanowiło społeczną sankcję małżeństwa.

Mimo utraty tej zasadniczej funkcji - początkowo na rzecz Kościoła, a potem na rzecz państwa - obrzędowość weselna wykazuje dużą żywotność. Jako element kulturowy występuje powszechnie we wszystkich klasach i warstwach społecznych naszego narodu. W przeszłości charakteryzowała się ona, jak już wspominaliśmy, bogactwem ceremonii i różnorodnością form.

Okres okupacji a także lata bezpośrednio powojenne nie sprzyjały powszechnemu stosowaniu bogatych form obrzędowości weselnej. Ciężkie materialne warunki egzystencji znacznej części narodu wręcz uniemożliwiły urządzenie wielkich wystawnych kilkudniowych przyjęć weselnych. Siłą rzeczy ograniczono się często tylko do form kameralnych, symbolicznych skromnych poczęstunków, ze znikomym ceremoniałem. W miarę postępującego procesu stabilizacji społeczno-ekonomicznej w kraju, a zwłaszcza wraz ze stopniową poprawą materialnych warunków życia ludności, zaczęły upowszechniać się bogatsze formy uroczystości weselnych, podobnie zresztą jak i ceremoniału przedślubnego. Proces ten dotyczy także środowiska wojskowego. Tylko niewielka część badanych małżeństw wojskowych została zawarta bez uroczystości weselnej /sam ślub 3%, ślub z małym przyjęciem dla najbliższych kolegów, koleżanek - 6%/. W zdecydowanej większości przypadków /90%/ po ślubie organizowane były wesela. Najczęściej /55%/ miały one charakter kameralny, odbywały się z udziałem najbliższej rodziny i przyjaciół. Znacznie rzadziej /29%/ ślubom żołnierzy zawodowych towarzyszyły duże uroczystości weselne z licznym udziałem bliższej i dalszej rodziny oraz przyjaciół, a jeszcze rzadziej /6%/ z udziałem tzw. czynnika oficjalnego /przedstawicieli dowództwa jednostki, Organizacji Rodzin Wojskowych itp./ Jest to jednak zjawisko nowe i można przewidywać jego stopniowe upowszechnianie się. Wymaga tego bowiem potrzeba dalszego roz-

szerzenia i pogłębiania procesu integracji rodziny kadry z wojskiem jako instytucją.

Od 1978 r. nie nastąpiły żadne zmiany w proporcjach form uroczystości weselnych organizowanych z okazji zawierania związków małżeńskich przez kadre. Średnie wskaźniki stosowania poszczególnych form były w 1987 r. identyczne jak w 1978 r.

4. Prokreacja i wychowanie dzieci

Po zawarciu związku małżeńskiego z chwilą urodzenia się dziecka powstaje i zaczyna funkcjonować rodzina. Proces powstawania rodziny składa się więc z dwóch etapów: etapu kształtowania się związku małżeńskiego i etapu prokreacji. Etap drugi jest naturalną konsekwencją etapu pierwszego. Prokreacja jest bowiem naturalnym powołaniem związku małżeńskiego, który jest jak dotychczas najlepszą instytucją stwarzającą^{ca} optymalne warunki zabezpieczające reprodukcję gatunku ludzkiego, istnienie społeczne. Rozrodozość i wychowywanie dzieci stanowią o istocie rodziny jako instytucji społecznej oraz wyznaczają młodym małżonkom nowe role społeczne: matki i ojca. Istotnym problemem jest więc przygotowanie młodych do pełnienia owych ról. Niektóre aspekty tego problemu omówione zostały w jednym z poprzednich rozdziałów.

4.1. Prokreacja

Prokreacja jako zjawisko społeczne przeszła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat znaczne przeobrażenia. Badacze tej problematyki zgodnie konstatują następujące zmiany: dzięki upowszechnieniu się środków antykoncepcyjnych wyodrębniło się z niej, czy uniezależniło się od niej życie seksualne. Sama zaś prokreacja podlega dziś znacznie większej niż kiedyś kontroli i regulacji. Nie-mniej jednak niski na ogół poziom wiedzy o życiu płciowym człowieka i brak umiejętności zapobiegania ciąży nadal są głównym, jeżeli nie jedynym powodem, że rodzicielstwo jest często kwestią przypadku a nie świadomego wyboru, rodzina zaś kształtuje się i powiększa w sposób żywiołowy.

Zjawisko to ma miejsce również w środowisku wojskowym, o czym świadczą odpowiedzi kobiet na zadane im w tej sprawie

pytanie. Pierwsze dziecko w badanych rodzinach urodziło się:
/w nawiasach odsetki odpowiedzi uzyskane w 1978 r./

- a/ zgodnie z planem i oczekiwaniami małżonków -
- w 69%,/68%/ przypadków,
- b/ nie w tym czasie, w którym małżonkowie planowali -
- 18%,/19%/,
- c/ nie mieli tego w planie - 12%,/15%/.

Drugie dziecko urodziło się:

- a/ zgodnie z planem i oczekiwaniami - 58%,/52%/,
- b/ nie w planowanym czasie - 31%,/32%/,
- c/ nie mieli tego w planie - 12%,/15%/.

Trzecie dziecko urodziło się:

- a/ zgodnie z planem i oczekiwaniami - 46%,/42%/,
- b/ nie w planowanym czasie - 11%,/12%/,
- c/ nie mieli tego w planie - 44%,/43%/.

Czwarte lub piąte dziecko urodziło się:

- a/ zgodnie z planem i oczekiwaniami - 27%,/24%/,
- b/ nie w planowanym czasie - 0%,/6%/,
- c/ nie mieli tego w planie - 73%,/70%/.

Ogólnie można powiedzieć, że w rodzinach wojskowych około 60-65% dzieci rodzi się zgodnie ze świadomą, podjętą wspólnie przez małżonków decyzją. Znaczny odsetek dzieci przychodzi na świat nie w tym czasie, w którym rodzice planują /około 22%/ lub nawet wbrew planom rodzicielskim /około 16%/, co oznacza, że w badanej populacji prokreacja nie w każdym przypadku jest kwestią świadomej i planowanej wspólnie przez małżonków decyzji.

Analiza porównawcza wyników obydwu badań /z 1978r. i 1987 r./ nie ujawnia żadnych istotnych zmian w proporcjach świadomego i przypadkowego rodzicielstwa w środowisku wojskowym. Proporcje te^{sa} różnicowane tylko w niewielkim stopniu wiekiem i stażem małżeńskim respondentek. Im starszy wiek kobiet i dłuż-

szy ich staż małżeński tym częściej rodziły one dzieci zgodnie z planem i oczekiwaniami. Planowość prokreacji jest o 10% większa w grupie kobiet liczących co najmniej 40 lat i będących 19 lub więcej lat mężatkami niż wśród najmłodszych żon kadry /do 24 lat życia i do 4 lat stażu małżeńskiego/.

Przytoczona zależność wskazuje, że w regulowaniu prokreacji istotną rolę odgrywa doświadczenie małżeńskie. Świadczą też o tym cytowane wcześniej odpowiedzi 21% respondentek, iż zapobieganie ciąży mąż je nauczył.

Najbardziej interesującą w omawianych wynikach badań wydaje się być jednak to, że wskazują one na jakim etapie powiększania się rodziny wojskowej planowość prokreacji staje się problemem. Okazuje się bowiem, że w znacznej części rodzin /około 50%/ problem ten ujawnił się już przy narodzinach pierwszego dziecka, które przyszło na świat niezgodnie z oczekiwaniami małżonków lub wbrew nim. Posiadanie drugiego dziecka, podobnie jak pierwszego było w planach 85% - 90% rodziców, jednak jego urodzenie się jeszcze częściej niż pierwszego miało miejsce w innym niż planowano terminie.

Przy urodzeniach trzeciego dziecka, a zwłaszcza następnych, sam termin narodzin przestaje być problemem. Trzecie dzieci rodziły się równie często zgodnie z planem i oczekiwaniami rodziców jak i wówczas, kiedy ich nie planowano. Dalsze powiększanie się rodziny wojskowej /o kolejne dzieci/ to w trzech ostatnich już kwestia przypadku a nie świadomych oczekiwań rodziców. W związku z tym można wyrazić hipotezę, że po urodzeniu się drugiego dziecka głównym problemem w rodzinie staje się nie sama terminowość czy planowość dalszej prokreacji lecz przerywanie ciąży, skoro nie umiało się jej zapobiec a niechciane dziecko już w drodze. Ta ostatnia kwestia zasługuje na odrębne badania. Jednocześnie ciągle aktualny jest postulat o koniecz-

ności propagowania wśród młodzieży i potencjalnych kandydatów na małżonków wiedzy o zasadach planowania rodziny, a zwłaszcza o metodach regulacji urodzin.

4.2. Model dobrego dziecka

Kolejnym, po urodzeniu się dziecka, etapem kreacji życia w rodzinie, naturalną wręcz konsekwencją narodzin, jest wychowywanie potomstwa. Wychowanie rodzinne, jako proces tworzenia życia ludzkiego, czy po prostu człowieka, charakteryzuje się wieloma właściwościami, z których warto wymienić przynajmniej te - naszym zdaniem najważniejsze. Stanowiły one bowiem swoistą metodologiczną przesłankę naszych badań, wyznaczały kierunek i charakter analizy problemu wychowania w rodzinie wojskowej.

Po pierwsze - wychowanie rodzinne obejmuje nie tylko biologiczny rozwój dziecka, ale także kształtowanie jego osobowości we wszystkich aspektach: psychicznym, intelektualnym, kulturalnym, emocjonalnym itp. Inaczej mówiąc rodzina w porównaniu z wszystkimi innymi instytucjami wychowawczymi w najszerszym zakresie realizuje podstawowy cel wychowania: integralność fizyczną, umysłową, uczuciową i etyczną każdego człowieka w jego rozwoju^{1/}.

Po drugie - cele wychowania rodzinnego są równocześnie indywidualne i społeczne. Jakkolwiek rodzina kształtuje konkretną jednostkę ludzką, konkretną osobowość z mniej lub bardziej określonymi cechami indywidualnymi to jednak równocześnie owa kreowana osobowość na każdym etapie rozwoju jest członkiem szerszych struktur społecznych /grup, warstw, klas, narodu/, a po osiągnięciu dojrzałości staje się członkiem aktywnym, wywie-

¹ Zob. E. Faure i inni: Uczyć się, aby być. Warszawa 1975, s. 299.

rającym wpływ na owe struktury.

Po trzecio - rodzice jako pierwsi i najważniejsi wychowawcy wpływają na swoje dziecko, kształtują jego osobowość nie tylko poprzez zabiegi typowo pedagogiczne czy wychowawcze ale także całym swoim postępowaniem i zachowaniem się, zarówno werbalnym jak i rzeczowym, całą swoją osobowością. Są oni dla dziecka reprezentantem i wzorem dorosłej części społeczeństwa.

Po czwarte - wychowanie w rodzinie składa się więc z elementów obiektywnych i subiektywnych, ma miejsce w sytuacjach spontanicznych, w codziennym rozwiązywaniu różnorodnych problemów życia domowo-rodzinnego oraz w całej świadomości i celowo ukierunkowanej na dziecko działalności rodziców.

U podłoża tej ostatniej leżą określone wartości, modele i wzorce.

Jednym z problemów naszych badań był upowszechniony w świadomości środowiska wojskowego model dziecka. Zainteresowanie wielu socjologów tym problemem wynika z tego, że wiąże się on z celami wychowawczymi, z oczekiwaniami rodziców pod adresem swoich dzieci. Do istotniejszych, najczęściej badanych należą następujące elementy składowe:

- preferowane przez rodziców cechy dobrego dziecka,
- upragnione wykształcenie i zawód, jakie powinny zdobyć dzieci.

Analiza porównawcza wyników badań uzyskanych w 1978 r. i w 1987 r. ujawnia kilka interesujących zjawisk /tabela 12/. Przede wszystkim wyraźnie widoczna jest zgodność opinii mężów i żon w kwestii modelu dobrego dziecka. Mężczyźni i kobiety przypisują podobne znaczenie poszczególnym celom konstytuującym ów model. Występujące różnice są niewielkie i mieszczą się w przedziale 1-3 miejsce.

Tabela 12 Hierarchia cech "dobrego dziecka"^{x/}

Nazwa cechy	Badani w 1978 r.		Badani w 1987 r.	
	hierar- chia wg żon	hierar- chia wg mężów	hierar- chia wg żon	hierar- chia wg mężów
Szanujące rodziców	1	2	3	7
Prawdomówne, szczerze, uczciwe	2	1	1	1
Pracowite, pilne, wytrwałe, sumienne	3	3	5	6
Schludne, czyste, dbające o wygląd zewnętrzny i por- ządek	4	4	4	5
Zdyscyplinowane, posłuszne, karne, obowiązkowe	5	5	11	10
Grzeczne, uprzejme, tak- towne, kulturalne	6	8	8	9
Mądre, rozumne, rozsądne	7	6	6	3
Ambitne, posiadające sil- ną wolę	8	7	12	11
Koleżeńskie, towarzyskie	9	11	9	12
Samodzielne, zaradne	10	9	2	2
Dobrze uczące się	11	10	13	13
Inteligentne, bystre, sprytne	12	12	7	4
Odważne	13	13	15	15
Posiadające zainteresowa- nia, hobby	14	14	10	8
Skromne, spokojne, cierpliwe	15	15	14	14

x/ Hierarchię ułożono wg wielkości odsetków wskazań na poszczególne cechy jako niezbędne we wzorcu dobrego dziecka: od najczęściej wskazywanych /poz. 1/ do najrzadziej /poz. 15/.

Zaprezentowane przez badanych w 1978 r. i w 1987 r. modele dobrego dziecka są do siebie podobne, choć preferencja niektórych uległa w tym okresie wyraźnej zmianie. Wyżej niż poprzednio lokowane są w hierarchii cech niezbędnych dobremu dziecku samodzielność i zaradność, inteligencja, bystrość, spryt oraz posiadanie zainteresowań. Niżej natomiast cenione są, ambicja, silna wola, zdyscyplinowanie i karność oraz pracowitość, pilność i wytrwałość. Ta ostatnia cechą nadal zajmuje jednak wysoką /5-6/ pozycję w hierarchii cech najczęściej preferowanych.

Wyniki ostatnich badań /1987 r./ wskazują, że model dobrego dziecka funkcjonujący w świadomości żołnierzy zawodowych i ich żon charakteryzuje się następującymi cechami:

- prawdomówność, szczerłość, uciążliwość,
- samodzielność, zaradność,
- mądrość, rozsądek,
- szacunek dla rodziców,
- schludność, czystość, dbanie o porządek w domu,
- inteligencja, bystrość, spryt,
- pracowitość, pilność, wytrwałość.

Do cech mniej preferowanych i rzadziej pożądanym w owym modelu należą:

- odwaga,
- skromność, cierpliwość,
- dobre uczenie się,
- ambicja, silna wola,
- koleżeńskość, towarzyskość.

Ogólnie można wyrazić zdanie, że prezentowany, przez środowisko wojskowe świadomościowy model dziecka składa się z cech tradycyjnie uznawanych za pożądane.

Oprócz nich preferowane są także przez obie kategorie respondentów dzieci bardziej nowoczesne, jak: mądre, rozumne, inteligentne, bystre, sprytne oraz pracowite i pilne, wytrwałe, sumienne.

Należy jednocześnie podkreślić, że badani mężczyźni i kobiety cenią przede wszystkim takie cechy dziecka, które charakteryzują jego postawę wobec rodziców, określają zachowanie się w domu i wyznaczają praktyczne rozwiązywanie problemów. Mniej cenione są natomiast cechy charakteryzujące postawy dziecka poza rodziną, np. w szkole /dobre uczenie się/ czy w środowisku rówieśniczym /koleżeńskość, towarzyskość/. Obie badane podgrupy najbardziej wskazywały w tym modelu dziecko odważne oraz skromne, spokojne i cierpliwe.

Model dobrego dziecka jest różnicowany niektórymi cechami respondentów. Najsilniej różnicującą zmienną jest wykształcenie, które sprzyja nowocześniejszemu modelowi. Im wyższe wykształcenie posiadają kobiety, tym częściej dobrym dzieckiem jest dla nich takie, które jest mądre, rozumne, inteligentne, posiadające zainteresowania a także szanujące rodziców. Rzadziej natomiast dostrzegają niezbędność zdyscyplinowania, posłuszeństwa, karności oraz grzeczności, uprzejmości i taktu. Im bardziej wykształcone są kobiety tym częściej cenią one u dziecka jego intelekt. Respondentki legitymujące się tylko wykształceniem podstawowym częściej niż ich koleżanki bardziej wykształcone preferują u dziecka zdyscyplinowanie i grzeczność.

Wiek badanych także wydaje się sprzyjać bardziej nowocześniejszemu modelowi dziecka. Takie bowiem jego atrybuty jak dobre uczenie się, samodzielność i zaradność oraz posiadanie zainteresowań są uznawane jako niezbędne tym częściej, im starsza jest grupa wiekowa kobiet i mężczyzn. Preferencji pozostałych cech dobrego dziecka wiek nie różnicuje istotnie.

Aspiracje rodziców w kwestii zawodu dla dzieci wyrażone zostały w odpowiedziach na pytanie: "O jakim zawodzie marzysz dla syna, córki?" Po podsumowaniu odpowiedzi okazało się, że średnio co czwarty ojciec i matka nie mają sprecyzowanych tego typu aspiracji. Udzielali oni odpowiedzi mało konkretnych, ogólnych lub stwierdzili po prostu: "niech córka czy syn wybierze sam". Zdecydowana większość /ok. 75,0%/ wymieniła zawody, o jakich marzą. Istnieje pełna zgodność ojców i matek w preferencji zawodów dla córek. Najczęściej są to /wg liczby wyborów/:

- zawody medyczne /lekarz, dentysta, farmaceuta/,
- zawód pedagoga /nauczycielka, przedszkolanka/,
- inne /poza technicznymi i rolniczymi/ zawody oparte na wyższym wykształceniu, np. prawnik, dziennikarz, aktor, plastyk itp.,
- średni personel służby zdrowia /pielęgniarka, laborantka/,
- inne zawody oparte na wykształceniu średnim lub zasadniczym zawodowym.

Badani rodzice różnią się natomiast w preferencjach zawodu dla syna. Matki częściej niż ojcowie pragną, by syn zdobył zawód medyczny i wojskowy, rzadziej natomiast marzą o zawodach technicznych opartych na średnim wykształceniu lub ZSZ i zawodach rolniczych. Oboje rodzice jednakowo często marzą o zawodach technicznych opartych na wyższym wykształceniu /inżynier różnych specjalności/.

Najważniejszą zmienną różnicującą zawodowe preferencje rodziców w odniesieniu do własnych dzieci jest wykształcenie. Rodzice posiadający co najmniej wykształcenie średnie znacznie częściej niż pozostali pragną, by ich dzieci /zarówno synowie jak i córki/ posiadały zawody oparte na studiach wyższych /medyczne, techniczne, pedagogiczne itp./ a rzadziej na wykształceniu śred-

nim lub zasadniczej szkole zawodowej. Dotyczy to w jednakowym stopniu ojców i matek.

Pochodną działania zmiennej wykształcenia jest zróżnicowanie owych aspiracji w poszczególnych korpusach osobowych. Oficerowie znacznie częściej niż chorążowie i podoficerowie zawodowi uznają za najlepsze dla swoich dzieci zawody wymagające wyższego wykształcenia. Statystyczny wskaźnik istotności zależności P obliczony przy pomocy testu χ^2 /ohi-kwadrat/ jest większy od 99,95.

Podobną zależność stwierdzono w wynikach badań z 1978 r., choć wówczas omawiane preferencje rodziców były nieco inne. Częściej niż w 1987 r. wskazywane były jako pożądane zarówno dla oórek jak i synów, zawody techniczne oparte na wyższym wykształceniu /inżynier różnych specjalności/ oraz zawody rolnicze, rzadziej natomiast zawody oparte na średnim wykształceniu lub ZSZ oraz dla oórek zawodów nauczycielki lub przedszkolanki. Zwiększył się odsetek ojców /o 4%/ i matek /o 5%/ preferujących zawodów wojskowy dla swoich synów.

Na zakończenie warto poznać, jak z marzeniami rodziców korelują pragnienia młodzieży. Prezentowany niżej materiał jest wprawdzie przestarzały /są to wyniki badań z 1978 r./, ujawnia jednak istotną rozbieżność preferencji zawodowych rodziców i dzieci. Okazuje się, że pragnienia dzieci dotyczące przyszłego zawodu nie w pełni pokrywają się z oczekiwaniami rodziców. Dotyczy to chłopców, których pragnienia częściej niż aspiracje rodziców koncentrowały się na zawodach technicznych opartych na średnim wykształceniu lub ZSZ a rzadziej na zawodach medycznych. Struktura preferencji zawodowych dziewcząt podobna była do zaprezentowanej przez respondentów dorosłych.

Istnieje także zgodność pragnień rodziców w kwestii wykształcenia dla dzieci. Znaczny odsetek respondentów /32% ojców i

28% matek/ nie posiada w tym względzie wyrobionego poglądu i jest zdania, iż dziecko powinno wybrać sobie wykształcenie samo. Większość jednak ujawniła swoje marzenia w zakresie edukacji dzieci. Zdecydowanie dominuje pragnienie wykształcenia wyższego. Zarówno dla córek /53% ojców i 59% matek/, jak i dla synów /49% ojców i 57% matek/. Pragnienia części rodziców /12% ojców i 10% matek/ koncentrują się na wykształceniu średnim zawodowym dla syna. Pozostałe kategorie wykształcenia upragnionego dla dzieci obojga płci wskazane zostały przez niewielkie odsetki badanych.

Przedstawiony obraz aspiracji rodziców w zakresie wykształcenia dla własnych dzieci wydaje się być bardziej realistyczny niż ten, który zaprezentowali badani w 1978 r. Respondenci badani w 1987 r. znacznie częściej niż ci sprzed 9 lat /w 1987 r. 23% - 32%, w 1978 r. - 8%/ dopuszczają możliwość decydowania o poziomie i rodzaju wykształcenia przez samych bezpośrednio zainteresowanych, tj. dzieci. Ponadto nie tak często jak poprzednio marzą o wykształceniu wyższym dla swoich dzieci /w 1978 r. 76% - 81%/ w 1987 r. - 50% - 59%/./Warto dodać, że w 1978 r. 73% badanej młodzieży zgłosiło pragnienie zdobycia wykształcenia wyższego/. Wzrosła jednocześnie proporcja poprzestających w swych aspiracjach na wykształceniu średnim /częściej technicznym - zawodowym niż ogólnym/, zwłaszcza dla synów.

Obniżenie się aspiracji rodziców dotyczących wykształcenia swoich dzieci wydaje się być zjawiskiem dość interesującym, choć niełatwym do wyjaśnienia. Najbardziej prawdopodobną jawi się hipoteza, iż ów spadek może być wynikiem obniżenia się prestiżu wykształcenia wyższego, a zwłaszcza jego adekwatności do warunków materialnych życia ludności. Posiadanie dyplomu wyższej uczelni nie jest bowiem równorzędne z wykonywaniem pracy lepiej płatnej,

której znaczenie i atrakcyjność zwiększyły się w latach kryzysu. Rysują^{oś} się na tym tle zmiany postawy młodzieży skonstatowali badacze rodziny polskiej. Jeden z realizatorów badawczego problemu W.11.9 /Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich w latach 1976-1985/ stwierdza: "Nastąpiły w ciągu 5 lat zmiany w podstawowych orientacjach życiowych młodzieży. W roku 1978 dominowała postawa drobnomieszczańska, a w roku 1983 - dorobkiewiczowska"^{x/}. Warto w tym miejscu zauważyć, że właśnie dla postawy drobnomieszczańskiej charakterystyczne jest nadawanie wysokiej rangi wykształceniu. Ponadto związany orientacji życiowej młodzieży nie można rozpatrywać w oderwaniu od ewolucji postaw społeczeństwa dorosłego, zachodzącej pod wpływem zmian w sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju.

Niezależnie jednak od trafności owej hipotezy nadal aspiracje badanych rodziców w zakresie zawodu i wykształcenia dzieci koncentrują się najczęściej na poziomie wyższym, to znaczy dorównującym własnemu /w przypadku osób z wykształceniem wyższym, oficerów/ lub go przewyższającym, zwłaszcza wśród chorążych i podoficerów zawodowych. Funkcjonujący w świadomości badanych model dziecka oraz aspiracje i marzenia z nim związane świadczą m.in. o tym, iż proces wychowania w rodzinie w znacznym stopniu ma charakter intencjonalny, świadomie przez rodziców zamierzony. Rodzicom najczęściej nie jest obojętna pozycja społeczna, jaką zajmą w przyszłości ich dzieci^{xx/}

x/ H. Pielka, Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinie, w: Rodziny polskie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych /red. Z. Tyszcza/, Poznań-Bydgoszcz 1987, s. 170.

xx/ Zob.: M. Jarosz, Międzypokoleniowa transmisja statusu społecznego poprzez wykształcenie, w: Rodzina a struktura społeczna, red.: Z. Tyszcza, Bydgoszcz 1984, s. 99-101.

4.5. Proces wychowania

Wychowanie rodzinne uwarunkowane jest wprawdzie wszystkimi procesami i zjawiskami mającymi miejsce w rodzinie^{x/} jednak intencjonalna działalność wychowawcza rodziców wydaje się mieć znaczenie szczególne, zarówno w odniesieniu do modelu wychowanka, a więc celu wychowania, jak i form oraz metod kształtowania jego osobowości, wpajanych mu wartości i zasad moralnych. W związku z tym zasadne było zadanie badanym rodzicom następującego pytania: "Jakie zasady etyczne przekazywane dzieciom w trakcie wychowania są, Twoim zdaniem, najważniejsze?"

Zarówno kobiety jak i mężczyźni najczęściej eksponowali uczciwość, prawdomówność, szczerłość oraz miłość i szacunek dla rodziców, a w następnej kolejności, pracowitość, pilność w nauce, wytrwałość, obowiązkowość i grzeczność, uprzejmość, posłuszeństwo. Znacznie rzadziej deklarowane są takie wartości jak:

- koleżeństwo, szacunek dla współobywateli, dla starszych,
- patriotyzm, miłość ojczyzny,
- poszanowanie prawa, sprawiedliwości, dobra społecznego, dyscypliny społecznej.

Ostatnim trzem cechom zasadniczego znaczenia nadawało o połowę mniej badanych niż wcześniej wymienionym.

x/ "Wpływ wychowawczy rodziny na dziecko jest duży niezależnie od tego czy rodzice stawiają sobie świadomie pewne zadania wychowawcze, czy też nie: czy kierują się określonym modelem osobowym, czy nie i niezależnie od tego, czy modele te są społecznie uznane, czy nie, a nawet ewentualnie potępiane. Oddziaływanie wychowawcze dokonuje się bowiem w toku codziennej rutyny życia rodzinnego, a efekty tego oddziaływania zależą od tego, jaka jest rodzina, jaka jest jej organizacja i funkcjonowanie". J. Piotrowski, "Współczesna rodzina miejska i jej funkcje wychowawcze. "Kwartalnik Pedagogiczny" 1971, nr 4.
Zob. też: H. Muszyński, Rodzina, moralność, wychowanie, Warszawa 1971, s. 158-160.

Podobną strukturę najważniejszych cech moralnych przekazywanych dzieciom zaprezentowali rodzice badani w 1978 r. Miejsca poszczególnych cech w owej strukturze pozostały te same, zmieniły się natomiast nieznacznie wielkości odsetków osób eksponujących niektóre z tych cech. Częściej niż poprzednio wskazywano na miłość i szacunek dla rodziców /o 14% więcej mężczyzn i o 7% więcej kobiet/ oraz koleżeństwo, szacunek dla współobywateli, dla starszych /+ 7% mężczyzn i + 15% kobiet/, rzadziej natomiast poszanowanie prawa, sprawiedliwości, dobra społecznego i dyscypliny społecznej /mniej o 6% ojców i o 6% matek/ oraz patriotyzm, miłość ojczyzny /mniej o 4% ojców i o 2% matek/.

W 1978 r. badano funkcjonującą w świadomości młodzieży sylwetkę moralną człowieka. Proszono młodych respondentów, by z listy ośmiu wartości moralnych wybrali do trzech, ich zdaniem, najważniejszych w życiu człowieka. Była to lista tych samych zasad, spośród których respondenci dorośli wybierali najważniejsze do przekazania dzieciom w procesie wychowania. Analiza porównawcza wykazała, że hierarchia ocenionych wartości moralnych przez młodzież i dorosłych nie są identyczne, choć mocno zbliżone. Młodzież równie wysoko jak dorośli lokuje miłość, szacunek dla rodziców oraz uczciwość, prawdomówność i szczerłość, a niżej, także podobnie jak starsi, patriotyzm, miłość ojczyzny, poszanowanie prawa, dyscypliny społecznej i mienia społecznego. Młodzież wyżej niż starsi oceni koleżeństwo, szacunek dla ludzi, dobre współżycie w społeczeństwie, niżej - grzeczność, uprzejmość i posłuszeństwo.

Przytoczone różnice potwierdzają raczej znany fakt, że czynniki obiektywne i zmiany sytuacyjne /np. częste i dłuższe przebywanie w gronie rówieśników/ korygują lub uzupełniają su-

biektywne systemy wartości wyniesione z rodziny.

Wychowanie dzieci i młodzieży w badanych rodzinach ma często charakter jednostronny. Wiele ojców i matek stara się ukształtować u swoich dzieci takie cechy, wpoić im takie zasady etyczne, które określają ich postawy przede wszystkim w relacjach dzieci - rodzice, a więc postawy prorodzielskie i prorodzinne. W mniejszym natomiast stopniu dostrzegana jest przez rodziców konieczność wyposażenia dzieci w te cechy, które pozwolą im na poprawne ułożenie stosunków z szerszą społecznością i w miarę bezkolizyjne funkcjonowanie w strukturach poza rodzinnymi. Istnieje więc potrzeba wzbogacania osobowości ukształtowanej w rodzinie o wartości prospołeczne, patriotyczne.

Doniosłą rolę w kształtowaniu prospołecznych postaw dzieci i młodzieży spełnia szkoła. Jest ona w zasadzie jedyną powszechną instytucją, która przyswaja młodzieży wartości, zasady i wzory życia w innych niż rodzina grupach społecznych /klasa, organizacja młodzieżowa/.

W świetle zebranego materiału także uzasadniony wydaje się być wniosek o konieczności oddziaływania na rodzinę, by realizując funkcję wychowawczą bardziej wszechstronnie kształtowała ona sylwetkę swojego dziecka, przygotowywała go do jednoczesnego pełnienia wielu ról, zarówno w rodzinie jak i poza nią. Istnieje potrzeba udzielenia pomocy rodzinie w kształtowaniu nowoczesnego modelu rodziny, w przewyżnianiu pozostałości krytykowanego modelu rodziny mieszczańskiej^{x/}.

x/ "To, co na naszych oczach bezpowrotnie ginie, stwierdza J. Clarotti-Rutkowska, to dawny model rodziny burżuazyjnej, mieszczańskiej /.../. Zdegenerowana rodzina burżuazyjna operowała fałszywymi kryteriami, określającymi stosunek do bliźniego i do podstawowych norm współżycia ludzi w społeczeństwie. Pieniądz postawiony na wierzchołku piramidy wartości, zabił kult prawdy, piękna i dobra /.../. W burżuazyjnej rodzinie zrodziło się owo zubożenie dla spraw życia pub-

Charakter i kompletność modelu dziecka są w istocie mniej lub bardziej uświadamianymi przez rodziców celami wychowania. Proces dochodzenia do owych celów także jest dwuwarstwowy. Składa się z intencjonalnych zabiegów wychowawczych rodziców oraz ich zachowań spontanicznych i całej procedury rozwiązywania odczuwanych problemów rodziny. Istotne znaczenie posiadają też tzw. czynniki zewnętrzne, tj. uwikłania rodziny w szersze struktury i systemy wartości.

W warstwie świadomościowej rodzinnego procesu wychowania mieszczą się stosowane przez rodziców metody wychowania dzieci. U ich podstaw leży bowiem często swoista filozofia rodzicielska, przekonanie o ich skuteczności. W znacznym stopniu określają one sam charakter wychowania /liberalne - rygorystyczne/. Pytania w tej kwestii zadawano respondentom dorosłym i młodzieży /tylko w 1978 r./. Tą ostatnią najczęściej odpowiadała /44%/, że jest wychowywana przez rodziców "różnie - raz surowo, raz łagodnie". Pozostali określili działalność wychowawczą swoich rodziców częściej jako łagodną /raczej łagodna - 37%, bardzo łagodna - 10%/- niż surową /dość surowa - 8%, bardzo surowa - 1%/.

Niewielki zasięg surowego wychowania w rodzinach wojskowych jeszcze bardziej potwierdzony został przez badane kobiety i mężożyzn.

lioznego. Sprawili to egoizm i znieczulenie sumień na krzywdy ludzkie /.../. Trzynasty wiek narzucił rodzinie mieszczańskiej kult bogacenia się... Ludzie byli opętani przez interesy. Zaraza chciwości opanowała całe życie. Sumienia przygłuchły na otaczające je ludzkie dramaty... Dziś trzeba zmienić styl życia i zainteresowania rodzin. /.../ Trzeba demaskować przerosty egoizmu, kultu pieniądza i społecznego, mieszczańskiego indywidualizmu". Clarotti-Rutkowska Janina, Kryzys rodziny. Londyn 1968, s. 42-89.

Zadawano im dwukrotnie /w 1978 r. i w 1987 r./ pytanie: "jak często stosujesz następujące metody w wychowaniu dzieci, gdy sprawiają jakieś kłopoty?" Porównanie odpowiedzi na powyższe pytanie uzyskanych w obydwu badaniach /tabela 13/ wskazuje, że również w świetle opinii osób dorosłych w rodzinie wojskowej dominuje wychowanie łagodne, a ponadto jest ono zjawiskiem trwałym. Wyniki obydwu badań ujawniają bowiem bardzo podobne proporcje stosowanych metod wychowawczych. Wyraźnie przeważają informacje respondentów o częstym stosowaniu metod łagodnych /perswazja, tłumaczenie, zwracanie uwagi dzieciom zarówno młodszym jak i starszym/. Częste stosowanie metod ostrzejszych, jak np. ostrego karcenia, ma miejsce w około 40% badanych rodzin. Podobna intensywność stosowania kar /zakaz oglądania telewizji, wyjścia na podwórko itp./ ma miejsce w jeszcze mniejszym odsetku rodzin. Metoda ta stosowana jest częściej w stosunku do dzieci starszych /16% - 22%/ niż do młodszych /12%/. Wobec tych ostatnich nieco częściej stosowana jest też perswazja.

Analiza porównawcza danych statystycznych zawartych w tabeli 2 wskazuje, że matki w porównaniu z ojcami bardziej intensywnie oddziałują wychowawczo na swoje dzieci. Częściej niż ojcowie deklarują one stosowanie poszczególnych metod wychowawczych, zwłaszcza łagodnej perswazji i w stosunku do dzieci w wieku 1 - 6 lat bicia. Przedstawione zjawisko jest odzwierciedleniem znanego powszechnie faktu, iż matki odgrywają główną rolę w procesie wychowywania dzieci, zwłaszcza małych.

Wychowywanie dzieci związane jest z codziennym rozwiązywaniem przez rodziców różnorodnych mniej lub bardziej uciążliwych problemów. U podstaw jednego z pytań zadanych w 1987 r. kobietom - matkom leżała chęć ustalenia tych kwestii, które w opi-

Tabela 13. Metody stosowane w wychowywaniu dzieci / dane w %/

Ip.	Nazwa metody	Badania 1978 r.				Badania 1987 r.					
		Matki x		Ojcowie xxy		Matki xxx/		Ojcowie xxx/			
		czę- sto	b.rz. wca- le	czę- sto	b.rz. wca- le	czę- sto	b.rz. wca- le	czę- sto	b.rz. wca- le		
	I. <u>Dzieci w wieku 1-6 lat</u>										
1	Łagodna perswazja, tłumaczenie, zwracanie uwagi	91	-	85	15	94	6	85	17	-	16
2	Ostre karcenie słowne	40	20	35	47	42	38	20	37	47	
3	Stosowanie kar, np. zakaz oglądania telewizji, wyjścia na podwórko itp.	12	36	52	32	16	33	51	13	29	58
4	Bicie	8	33	59	26	6	34	60	4	21	75
	II. <u>Dzieci w wieku 7-19 lat</u>										
1	Łagodna perswazja, tłumaczenie, zwracanie uwagi	81	19	73	27	87	13	-	78	22	-
2	Ostre karcenie słowne	40	40	40	42	37	43	20	40	44	16
3	Stosowanie kar, np. zakaz oglądania telewizji, wyjścia na podwórko itp.	22	39	39	37	22	36	42	13	38	49
4	Bicie	4	25	71	14	1	20	79	4	15	81

x/ N matek dzieci w wieku 1-6 lat = 567 i w wieku 7-19 lat = 402

xx/ N ojców dzieci w wieku 1-6 lat = 757 i w wieku 7-19 lat = 501

xxx/ N matek dzieci w wieku 1-6 lat = 303 i w wieku 7-19 lat = 263

xxxx/ N ojców dzieci w wieku 1-6 lat = 321 i w wieku 7-19 lat = 280

niach zainteresowanych sprawiają im najwięcej kłopotów w wychowywaniu dzieci. Respondentkom przedstawiliśmy listę 8 problemów z prośbą o wskazanie 3 najbardziej dla nich uciążliwych. Najczęściej wskazanym problemem /62%/ jest niewystarczający udział ojca - męża w wychowaniu dzieci, częsty jego pobyt poza domem.

Na drugim miejscu pod względem częstotliwości wskazań /45%/ znalazły się trudności z zakupem różnych przedmiotów dla dzieci: butów, odzieży itp. W dalszej kolejności znalazły się:

- brak czasu dla dziecka /27%/,
- trudności finansowe, ciasne mieszkanie /27%/,
- choroby dziecka /25%/,
- brak posłuszeństwa, dyscypliny, upór, krnąbrność dziecka /21%/,
- niechęć dziecka do nauki, konieczność pomagania w nauce /15%/,
- zbyt wygórowane wymagania dziecka /7%/.

Tylko nieco więcej niż co dziesiąta matka /12%/ nie ma żadnych tego typu kłopotów. Pozostałe uskarżają się na jakieś trudności. Przedstawione wyżej nie stanowią pełnej listy wszystkich trudności, jakie występują w rodzinie wojskowej w procesie wychowywania dzieci. W uzupełnieniu należy dodać, że konieczność zapewnienia opieki małym dzieciom jest najczęściej podawaną /w 1978 r. i w 1987 r./ przyczyną pozostawania badanych kobiet w domu, przerywania lub nie podejmowania przez nie pracy zawodowej. Wychowywanie dzieci, obok prowadzenia kuchni i robienia zakupów, jest zdaniem większości pracujących zawodowo respondentek najtrudniejsze do pogodzenia z zawodową rolą kobiety.

Najoczęściej eksponowane trudności, z jakimi boryka się rodzina wojskowa w wychowywaniu dzieci, mają więc charakter sytuacyjny. Wynikają z czasochłonności zajęć zawodowych ojca lub aktualnej sytuacji rynkowej. Kłopoty czysto wychowawcze, pedagogiczne sygnalizowane są znacznie rzadziej.

Problemowi udziału mężów - żołnierzy zawodowych w rodzinnym procesie wychowania poświęcone było odrębne pytanie o następującej treści: "Jak Pani ocenia udział męża w wychowywaniu dzieci?" Tym razem w odpowiedziach rysuje się obraz zgoła odmienny od wyżej zaprezentowanego. Warto więc te odpowiedzi przedstawić w całości, łącznie z odsetkami matek odpowiadających.

1. Jest większy niż mój	- 5%
2. Jest taki sam jak mój	- 26%
3. Jest mniejszy niż mój, ale wystarczający	- 37%
4. Jest mniejszy niż mój i niewystarczający	- 28%
5. Mąż wcale nie zajmuje się wychowywaniem dzieci	- 3%
6. Brak odpowiedzi	- 1%

Okazuje się zatem, że ponad dwie trzecie /68%/ badanych matek - żon kadry ocenia udział swoich mężów w wychowywaniu dzieci jako wystarczający, a 31% jako niewystarczający.

Skąd taka rozbieżność w odpowiedziach kobiet na przedstawione wyżej pytania? Wynika ona prawdopodobnie z odmiennego charakteru tych pytań. Pierwsze dotyczyło odczuwanych trudności, a te jak wiadomo - są chętnie we wszystkich środowiskach społecznych eksponowane. Chętniej w każdym razie niż wygody życia.

Drugie pytanie wymaga w istocie oceny postawy męża, jego zachowania jako ojca. Ocena ta dotyczy osoby najbliższej i wydaje się być w miarę obiektywna. Nie wyklucza to jednak istnie-

nia u żon, pozytywnie oceniających udział mężów w wychowaniu dzieci, pragnień, by ci /tj. mężowie/ dysponowali jeszcze większym budżetem czasu dla domu i rodziny, w tym również dla dzieci.

Badanym matkom zadaliśmy, ponadto pytanie sondujące ich opinie o natężeniu kłopotów wychowawczych - pedagogicznych wynikających z niewłaściwego zachowania się dzieci liczących 7 lub więcej lat. Okazuje się, że dzieci sprawiają matkom znaczenie więcej kłopotów swoim zachowaniem w domu niż poza domem.

Oto wykaz niewłaściwych zachowań dzieci i odsetki matek sygnalizujących, iż często mają z tym kłopoty:

- brak troski o porządek w domu, w swoim pomieszczeniu czy kącie - 36%,
- niewypełnianie obowiązków domowych - 27%,
- opieszale wykonywanie poleceń rodziców - 26%,
- nieszanowanie ubrania i posiadanych przedmiotów - 26%,
- kłótnie między rodzeństwem - 24%,
- lekkomyślny stosunek do pieniędzy - 22%,
- niewypełnianie obowiązków szkolnych - 12%,
- lekceważący sposób odnoszenia się do rodziców - 9%,
- niewłaściwe zachowanie się w gronie rówieśników - 5%,
- niewłaściwe odnoszenie się do starszych, krewnych, znajomych - 3%,
- przebywanie w złym towarzystwie - 2%.

Badane matki wskazują przede wszystkim te niewłaściwe zachowania dzieci, które mają miejsce w domu. Najczęstsze eksponowanie tego rodzaju problemów wychowawczych jest odzwierciedleniem

zrozumiałe. Dom rodzinny jest bowiem miejscem, gdzie dzieci wdrażane są do wielu obowiązków. Najczęściej od matek otrzymują polecenia, nakazy i zakazy. One też na co dzień weryfikują zachowania swoich pociech.

Zachowania dzieci poza domem podlegają kontroli i weryfikacji innych niż rodzina grup czy instytucji. Pojawiające się tam kłopoty z zachowaniem dziecka nie wszystkie i nie zawsze są znane rodzicom. Informacje o niewłaściwych zachowaniach dzieci docierają do rodziców często w przypadkach szczególnych. Z tego względu przytoczone wyżej opinie kobiet nie mogą być podstawą do sformułowania tezy, iż niewłaściwe zachowanie dzieci ma miejsce prawie wyłącznie w domu a nie poza domem.

Wśród problemów badawczych uwzględniono niektóre kwestie związane z wychowywaniem dzieci do lat 6. W tym okresie rozwoju dzieci rodzina odgrywa rolę szczególną^{x/}. Wychowawcze wpływy rodziców są wówczas dominujące, jeżeli nie wyłączne. Jedną z właściwości wychowywania małych dzieci jest konieczność poświęcania im dużo czasu ze strony rodziców. Jest to jeden z trudniejszych problemów, zwłaszcza w sytuacjach, gdy oboje rodzice pracują zawodowo. Zobaczmy więc, jak problem ten, rozwiązywany jest w rodzinach wojskowych i w jakim wymiarze korzystają one z pomocy placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Wyniki badań wskazują, że kobiety wychowujące małe dzieci najczęściej korzystają z urlopu bezpłatnego. Znaczna część respondentek posyła swoje dzieci do przedszkola. Kolejną insty-

x/ "W okresie przedszkolnym wpływ rodziny dla rozwoju emocjonalnie zrównoważonej osobowości jest decydujący. Żadna instytucja nie zastąpi rodziny, gdyż nie może dać dziecku tej ilości opieki i czułości, której potrzebuje dla normalnego rozwoju". Raport o stanie oświaty w PRL. Warszawa 1973, s. 305-306.

tucją, która często pomaga rodzinie w zabezpieczeniu opieki małym dzieciom, jest babcia. Na czwartym miejscu, pod względem liczby zgłoszonych przypadków, jest żłobek. Niewielka część rodzin zatrudniała do tego celu pomoc domową. W 1978 r. co dziesiąta respondentka poinformowała, że korzystała lub korzysta z płatnej opiekunki małego dziecka, a w 1987 r. już tylko co dwudziesta /5%/.

Ogólnie można stwierdzić, że rodzina wojskowa wychowująca małe dzieci dość często korzysta z pomocy placówek opiekuńczo-wychowawczych. Rozmiar tej pomocy w okresie 9 lat, które upłynęły od przeprowadzenia pierwszych badań wzrósł tylko nieznacznie. Odsetki kobiet deklarujących korzystanie z pomocy poszczególnych placówek w latach 1978 i 1987 wynoszą:

- z przedszkola 43% i 45%
- ze żłobka 18% i 21%

Odsetek matek korzystających z wychowawczego urlopu bezpłatnego zwiększył się wyraźniej - o 11% /z 38% w 1978 r. do 49% w 1987 r./. Nie uległ zmianie natomiast odsetek respondentek korzystających z pomocy babci - około 30%. Rozmiar owej pomocy jest jednak nie-wystarczający. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Społecznych WAP w 1986 r. na reprezentacyjnej próbie kadry ustalono, że potrzeby rodzin wojskowych na miejsca w żłobku zaspokojone zostały w 38%, a na miejsca w przedszkolu w 79%^{x/}.

W procesie wychowywania starszych dzieci /7 i więcej lat/ najważniejszą instytucją współpracującą z rodziną, udzielającą jej określonej pomocy, jest szkoła. Dzieci włączone w proces

x/ M. Mikiciuk, Sprawozdanie z badań nt. "Wybrane problemy sytuacji socjalno-bytowej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wypoczynku kadry i rodzin." Maszynopis WAP. Warszawa, kwiecień 1986, s. 13.

nauczania w szkole są jednocześnie przedmiotem różnych rodzajów wychowania, np. fizycznego, muzycznego, plastycznego itd., w celu bardziej wszechstronnego rozwoju ich osobowości. Rodzice nie zawsze są usatysfakcjonowani zakresem, a niekiedy i poziomem, świadczonych przez szkołę usług. W trosce o rozwój określonych zainteresowań dzieci lub o wzmocnienie czy pogłębienie jakiegoś rodzaju wychowania czy kształcenia obciążają ich dodatkowymi zajęciami pozalekcyjnymi.

W świetle wyników badań rysuje się dość interesujący obraz dodatkowego, oprócz nauki szkolnej, obciążenia dzieci kadry. Matki posiadające dzieci w wieku szkolnym najczęściej stwierdzały w 1987 r., że ich dzieci chodzą na lekcje religii /53% matek/, a następnie na zajęcia sportowe /49%/, zbiórki harcerskie lub zuchowe /48%/ i szkolne kółka zainteresowań /44%/. W innych formach zajęć dodatkowych uczestniczyły dzieci znacznie mniejszego odsetka matek, a mianowicie:

- w zajęciach artystycznych, na lekcjach plastycznych, malarstwa, rytmiki itp. - 23%,
- dodatkowe lekcje języka obcego - 22%,
- zajęcia świetlicowe - 20%
- zajęcia muzyczne - 19%,
- dodatkowa nauka, korepetycje - 12%.

Przedstawiona struktura dodatkowego obciążenia dzieci w 1987 r. różni się od zaobserwowanej w 1978 r. Przed dziewięciu laty na pierwszym miejscu znajdowały się zbiórki harcerskie i zuchowe. Potwierdziło je bez mała trzy czwarte /75%/ matek. Znacznie rzadziej niż w 1987 r. zostało zgłoszone uczęszczanie dzieci na lekcje religii. 38% matek potwierdziło udział swoich dzieci w tego typu lekcjach.

Spadek uczestnictwa dzieci kadry w zajęciach organizacji młodzieżowych i dziecięcych potwierdzili także ojcowie.

W 1978 r. większość /60%/ z nich stwierdziło, że ich dzieci należą do ZHP /nie licząc drużyn suchowych^{x/}. W 1987 r. odpowiedzi takich udzieliło 39% badanych ojców. Jednocześnie wzrósł odsetek ojców /z 28% w 1978 r. do 40% w 1987 r./, których dzieci nie należą dla żadnej organizacji.

Podane odsetki być może nie odzwierciedlają precyzyjnie wielkości czy rozmiaru zmiany w pozalekcyjnych zajęciach dzieci. Ukazują one jednak wyraźnie kierunek i charakter owej zmiany: zmniejszenie się liczby dzieci rodzin wojskowych uczestniczących w zajęciach Związku Harcerstwa Polskiego i drużyn suchowych a wzrost liczby biorących udział w lekcjach religii.

Zaobserwowana tendencja jest z pewnością efektem i częścią przeobrażeń w świadomości i postawach społeczeństwa polskiego, jakie miały miejsce w naszym kraju po 1980 roku.

4.4. Rodzina jako środowisko wychowawcze w opiniach młodzieży

Rodzina jako środowisko wychowawcze jest strukturą dość skomplikowaną, charakteryzującą się znaczną różnorodnością form więzi, zależności, oddziaływań pedagogicznych i sytuacji wychowawczych. Owa złożoność ma miejsce także w przypadku praktycznej realizacji funkcji wychowawczej przez rodziców - pierwszych wychowawców swoich dzieci. Jednym z celów naszych badań było podjęcie próby rozszyfrowania struktury wpływów pedagogicznych rodziców na młodzież w wieku 16-19 lat oraz poznanie

x/ Badana w 1978 r. młodzież /16-19 lat/ podała następującą przynależność organizacyjną:
- do ZHP - 54%
- do ZSMP, SZSP - 10%
- nie należy do żadnej organizacji - 35%

czynników warunkujących rodzicielski autorytet wychowawczy. Jakkolwiek badanie przeprowadzono w 1978 r. to jednak uzyskane wyniki wydają się mieć nadal duży walor poznawczy, tym bardziej że są to jedyne reprezentatywne badania przeprowadzone wśród młodzieży wywodzącej się z rodzin wojskowych.

Powszechnie wiadomo, że rodzice wpływają na dzieci całym swoim zachowaniem i osobowością, prezentując im jednocześnie określony wzór osobowy, postawy i zachowania. Wiadomo też, że nie wszystkie zachowania rodziców i cechy ich osobowości są akceptowane przez dorastającą młodzież. Problemem badawczym były jednak tylko te elementy osobowości rodziców i ich postaw, które utrwalają się w świadomości młodzieży jako wzorce. W związku z tym młodym respondentom zadano następujące pytania: Czy imponuje Tobie Matka? W czym chcesz ją naśladować? Czy imponuje Tobie Ojciec? W czym chcesz go naśladować?

Po podsumowaniu zebranych odpowiedzi /dane statystyczne zawiera tabela 14/ ukazały się dość interesujące wzorce rodziców^{x/}. Część młodzieży stwierdziła, że we wszystkim chce naśladować swoich rodziców lub wszystkie ich cechy im imponują. Częściej takie odpowiedzi odnosiły się do matek /14% chłopców i 19% dziewcząt/ niż do ojców /13% chłopców i 11% dziewcząt/. Pozostali młodzi respondenci wskazali konkretne wzorce do naśladowania u swoich rodziców. Najczęściej są to cechy charakteru /uczciwość, prawdomówność, obowiązkowość, szczerowość, życzliwość, uprzejmość, wyrozumiałość, dobroć, troskliwość itp./ i postawy wobec pracy /pracowitość, gospodarność, zaradność lub określenia: dobrze prowadzi dom, robi smaczne potrawy, umie wszystko zrobić itp./.

x/ Niewielki odsetek respondentów oświadczyło, że któreś z rodziców "w niczym nie imponuje". Częściej dotyczyło to ojca /5% chłopców i 4% dziewcząt/ niż matki /4% chłopców i 2% dziewcząt/.

Tabela 14 Wzorce osobowe matki i ojca / dane w %/

Lp.	Cechy imponujące, do naśladowania x/	Wzorce matki		Wzorce ojca	
		Dziewczęta N = 394	Chłopcy N = 379	Dziewczęta N = 394	Chłopcy N = 379
1	Cechy charakteru: prawdomówność, uczciwość, obowiązkowość, szczerłość, życzliwość, uprzejmość, wyrozumiałość, dobroć, troskliwość, sumienność	54	44	33	28
2	Postawa wobec pracy: pracowitość, gospodarność, żarliwość, dobre prowadzenie domu, robienie potraw itp.	41	29	22	24
3	Cechy woli: odwaga, wytrwałość, upór, konsekwencja w działaniu, ambicja, ofiarność	3	6	21	14
4	Wiedza, mądrość	3	2	18	12
5	Temperament: pogoda ducha, radość życia, wesołość, zrównoważenie, opanowanie, spokój, cierpliwość	8	4	10	7
6	Patriotyzm, postawa obywatelska, zaangażowanie społeczne	1	2	4	3
7	Inteligencja, kultura	1	2	2	2
8	Wszystkie cechy, we wszystkim	20	14	11	13
9	W niczym, niczym nie imponuje	2	4	4	5

x/ W tabeli nie uwzględniono odpowiedzi "nie wiem", "trudno odpowiedzieć" oraz nie na temat; udzieliło ich 7% badanych o ojcu i 5% o matce.

Dotyczą one dwóch głównych sfer życia rodzinnego, które są przedmiotem codziennych doświadczeń młodzieży. Są to: wzajemne relacje, interakcje oraz ustosunkowania, zwłaszcza rodziców do młodzieży oraz stosowany przez rodziców sposób rozwiązywania problemów w sferze bytowej.

Wymienione dwie cechy wzorcowe imponują młodzieży zwłaszcza w sylwetce matki, w której proporcja innych - poza przytoczonymi cechami do naśladowania jest wyraźnie mniejsza. Wzorce ojca rysuje się w opiniach nastolatków bardziej bogato. Młodzież, zarówno chłopcy jak i dziewczęta upatrują w nim więcej elementów do naśladowania. Są to oprócz wyżej wymienionych, cechy woli /odwaga, wytrwałość, upór, konsekwencja w działaniu, ambicja, ofiarność/ i wiedza, mądrość. Wartości te częściej eksponowały dziewczęta niż chłopcy.

Badana młodzież wymieniła ponadto jeszcze inne walory, którymi imponują jej matki lub ojcowie, a mianowicie temperament /pogoda ducha, radość życia, wesołość, zrównoważenie, opamiętanie, spokój, cierpliwość/, patriotyzm, postawa obywatelska, zaangażowanie społeczne oraz inteligencja i kultura.

Na podstawie wyników badań można ogólnie stwierdzić, że:

- tylko niewielki odsetek młodzieży nie widzi u swoich rodziców żadnych wzorców do naśladowania^{x/},
- znaczna część pragnie "we wszystkim" naśladować swoich rodziców,
- młodzi najczęściej upatrują w swoich rodzicach, zwłaszcza u matek, wzorce do naśladowania w cechach charakteru i postawach wobec pracy,

x/ Jest to jednak ogromny problem wychowawczy dla rodzin, w których taka sytuacja ma miejsce.

- młodzież dostrzega więcej cech do naśladowania we wzorcu ojca niż we wzorcu matki. Wzorzec matki częściej niż wzorzec ojca postrzegany jest przez młodzież w kontekście atmosfery i stosunków w rodzinie oraz jakości i sposobu rozwiązywania codziennych, praktycznych problemów domowych. Natomiast wzorzec ojca częściej niż wzorzec matki kojarzy się z funkcjonowaniem człowieka w strukturach pozarodzinnych,
- wyeksponowane przez młodzież wzorce ojca i matki zawierają elementy wspólne i jednocześnie uzupełniające się, tj. takie, których młodzi szukają czy upatrują tylko w jednym z rodziców.

Sytuację wychowawczą w rodzinie charakteryzuje więc uważana obserwacja rodziców przez dzieci, upatrywanie w rodzicach zasadniczego źródła wzorców i na ogół powszechne dążenie dzieci do naśladowania rodziców.

Młodzież wysoko ceni jeszcze inną pedagogiczną rolę swoich rodziców. Rodzice są dla młodzieży swoistą instytucją, która załatwia różnorodne problemy i udziela rozmaitej pomocy. Wyniki badań wskazują, że w spełnianiu tej funkcji pedagogicznej także istnieje w określonym zakresie swoista specjalizacja rodziców /tabela 15/.

Matki są znacznie częściej niż ojcowie obiektem ekspresji wewnętrznych przeżyć młodzieży, zarówno dziewcząt jak i chłopców. One są głównymi, w stosunku do córek bez mała jedynymi, instruktorkami czy nauczycielkami prac domowych. Ojcowie natomiast częściej niż matki zaspokajają intelektualne potrzeby swoich dzieci, częściej pomagają im w nauce oraz w poznawaniu świata, dostarczają ciekawych wiadomości o życiu.

Tabela 15. Osoby, u których młodzież najczęściej szuka pomocy w określonych sytuacjach / dane w %/ x/

Lp.	Nazwa sytuacji lub problemu	Matka		Ojciec		Kolega, ko- leżanka		Wychowawca klasy		Rodzeństwo		Brak trud- ności lub sytuacji	
		dziew- częta	chłop- cy	dziew- częta	chłop- cy	dziew- częta	chłop- cy	dziew- częta	chłop- cy	dziew- częta	chłop- cy	dziew- częta	chłop- cy
1	Trudności w odrabianiu lekcji, w nauczaniu się jakiegoś przed- miotu	7	8	24	23	30	23	4	3	16	15	19	27
2	Nie wie jak dobrze wykonać jakąś czynność w domu	83	48	7	27	-	-	-	-	2	3	8	22
3	Chce dowiedzieć się czegoś ciekawego ze świata lub życia	17	13	48	39	8	11	8	5	5	3	13	29
4	Chce podzielić się w sekre- cie, w zaufaniu ważną wiado- mością	38	20	3	10	40	36	-	1	13	15	5	16
5	Chce pożalić o doznanej przykrości	63	35	8	12	17	15	-	-	7	11	5	24
6	Chce podzielić się swoją radością	56	43	20	25	15	13	-	1	4	7	5	11

x/ Dziewczęta: N = 394

Chłopcy: N = 379

Wyniki badań potwierdzają ważną rolę środowiska rówieśniczego w życiu młodzieży. Zajmuje ono drugą, po matce pozycję jako miejsce ekspresji przeżyć wewnętrznych nastolatków. Rówieśnikom najczęściej powierzane są sekrety, nawet częściej niż własnej matce. U kolegów lub koleżanek najczęściej też szuka się pomocy, gdy istnieją jakieś kłopoty z nauką w szkole. W takich sytuacjach zwłaszcza dziewczęta zwracają się do rówieśników częściej niż do rodziców.

Integralną częścią rodzinnego środowiska wychowawczego jest rodzeństwo. Jego wpływy wychowawcze znalazły wyraźne odzwierciedlenie w analizowanych opiniach młodzieży. Znaczna część /15% - 16%/ młodych respondentów wskazała brata lub siostrę jako głównych adresatów swoich kłopotów i pomocników w ich rozwiązywaniu. Rodzeństwo obdarzane jest przez nich zaufaniem, powierzają mu swoje sekrety, dzielą się swoimi smutkami i radościami. Wyniki badań potwierdziły więc ważną rolę rodzeństwa w rodzinnym systemie wychowania.

Powszechnie znaną jest też doniosła rola, jaką odgrywa w tym systemie atmosfera. Jest ona jak wiadomo oparta na miłości małżeńskiej, rodzicielskiej i emocjonalnej więzi między rodzeństwem. Ten typ więzi wyróżnia rodzinę spośród wszystkich innych instytucji wychowawczych, które z tego właśnie względu nie są w stanie zastąpić rodziny w kreacji życia ludzkiego. Potoczna obserwacja życia różnych rodzin wskazuje, że wymienione pozytywne przesłanki nie w każdym przypadku przesądzają o dobrej atmosferze. Z tego m.in. względu istnieje stale duże zainteresowanie socjologów, pedagogów i psychologów rzeczywistą atmosferą i stosunkami panującymi w rodzinach. Problem ten był przedmiotem również naszych badań. Uzyskane wyniki omówimy w dalszej części pracy w kontekście integracji małżeństwa i rodziny wojskowej.

Atmosferę panującą w rodzinie można też rozpatrywać jako zespół warunków emocjonalnych i psychicznych, w jakich wychowują się dzieci. W takim ujęciu istotne jest samopoczucie, a więc i oceny samych bezpośrednio zainteresowanych, tj. dzieci

W odpowiedzi na zadane w tej sprawie pytanie otwarte^{x/} badana w 1978 r. młodzież wywodząca się z rodzin wojskowych określiła ją następująco:

- bardzo dobra, raj na ziemi, przykładowa, wzorowa -
- 33% dziewcząt i 25% chłopców,
- dobra, dość dobra - 25% dziewcząt i 39% chłopców,
- miła, przyjemna, przyjacielska, swobodna, wspaniała,
zgodna, ciepła, serdeczna, spokojna - 22% dziewcząt i
14% chłopców,
- różnie bywa - 9% dziewcząt i 8% chłopców,
- niezbyt dobra, za dużo kłótni - 2% dziewcząt i chłopców,
- napięta, wybuchowa, nerwowa, surowa - 2% dziewcząt i
1% chłopców,
- inne bliżej nie sprecyzowane określenia - 2% dziewcząt
i 1% chłopców,
- trudno określić, nie wiem, nie zastanawiałam/łem się
nad tym - 2% dziewcząt i chłopców.

Na podstawie przytoczonych danych szczegółowych można sformułować kilka stwierdzeń bardziej ogólnych.

Po pierwsze - dziewczęta i chłopcy nie różnią się w ocenie atmosfery panującej w ich domach rodzinnych.

Po drugie - zdecydowana większość badanej młodzieży (78% - 80% / oocenia ją pozytywnie, to znaczy jest usatysfakcjonowana komfor-

x/ Treść pytania: "Jak określiłbyś/łabyś atmosferę panującą w Twoim domu rodzinnym?". Odpowiedzi udzieliło 93% badanej młodzieży w tym 95% dziewcząt i 91% chłopców.

tem psychicznym i emocjonalnym w jakim jest wychowywana. Tylko nieliczni respondenci /3% - 4%/ wyraźnie nie akceptują istniejącej w ich domach atmosfery, czują się w niej źle i z tego powodu cierpią. Nie jest z pewnością usatysfakcjonowana i ta część młodzieży /8% - 9%/, u której w domach atmosfera jest niestabilna, raz jest dobrze a innym razem źle.

Po trzecie - przedstawiony w opiniach młodzieży obraz atmosfery panującej w rodzinach wojskowych w 1978 r. z pewnością nie uległ istotnej zmianie. Wskaźniki ocen owej atmosfery wyrażone przez mężów i żony w latach 1978 i 1987 są bowiem podobne.

Atmosfera domowa determinowana jest charakterem i jakością stosunków istniejących między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi. Badaną młodzież poprosiliśmy o ocenę tego ostatniego zagadnienia, tj. jak układają się jej stosunki z ojcem i matką /oddzielnie biorąc/, oraz o podanie przyczyn nieporozumień i konfliktów z obojgą rodzicami. Statystyczne zestawienie ocen stosunków z rodzicami zawiera tabela 16.

Z analizy statystycznej odpowiedzi wynika, że młodzież ocenia nieco wyżej układ stosunków z matką niż z ojcem. Średnie wskaźniki ocen wynoszą odpowiednio: 3,54 i 3,23 na skali 1 - 4. Stosunki z ojcem oceniane są podobnie przez dziewczęta i chłopców, natomiast stosunki z matką układają się lepiej dziewczętom /3,63/ niż chłopcom /3,47/. Ogólnie można stwierdzić, że w opinii młodzieży jej stosunki z rodzicami w około 80% przypadków układają się bez większych konfliktów i nieporozumień. Jako element sytuacji wychowawczej najczęściej pozostawione są istotniejszych problemów.

Część młodzieży sygnalizowała istnienie w owych stosunkach nieporozumień i konfliktów, częściej z ojcem niż z matką.

Tabela 16. Ocena stosunków z ojcem i matką / dane w %/

Lp.	Ocena	Z ojcem		Z matką	
		N = 394 dziewczęta	N = 379 chłopcy	N = 394 dziewczęta	N = 379 chłopcy
1	Bardzo dobrze	50	43	71	58
2	Dość dobrze	24	37	21	32
3	Różnie bywa	21	17	7	7
4	Raczej nie najlepiej	3	2	1	2
5	Brak odpowiedzi	3	2	1	1
Średnia ocena na skali 1 - 4		3,24	3,23	3,63	3,47

Badani podali wiele przyczyn takiego stanu rzeczy. Nie odzwierciedlają one z pewnością zbyt dokładnie rzeczywistości, zarówno w aspekcie ilościowym jak i rodzajów /ze względu m.in. na otwarty charakter pytania/. Wyeksponowane przez respondentów przyczyny dają jednak ogólny obraz występujących w rodzinie problemów wychowawczych postrzeganych i uświadamianych przez młodzież. Warto więc je wymienić w kolejności wg liczby zgłoszeń.

1. Różnice poglądów, odmienne zdanie, brak wspólnego języka, brak zrozumienia, zaufania.
2. Lenistwo, nieposłuszeństwo, kłębność, zły stosunek do obowiązków domowych, złe zachowanie się.
3. Zły stosunek do obowiązków szkolnych, do nauki.
4. Wybuchowość, gwałtowność, niesłuszne zarzuty, złośliwość, złe zachowanie się ojca lub matki, np. pijaństwo, zdrada.
5. Zbytnia surowość, nadmierna wymagalność, przesadność, rygorizm, drobiazgowość, dociekliwość.
6. Przesadna troskliwość, nadmierna opieka, brak samodzielności.
7. Rodzeństwo, faworyzowanie brata, siostry.

Są to przyczyny wskazywane najczęściej przez 5% - 15% respondentów. Oprócz nich pojedynczo osoby wymieniły jeszcze inne.

W opinii badanej młodzieży nieporozumienia i konflikty z rodzicami powstają nie tylko z jej winy, ale także z powodu niewłaściwych zachowań rodziców. Młodzież w swoich odpowiedziach zaprezentowała nie tylko osobistą wrażliwość, ale także dużą spostrzegawczość, zmysł obserwacyjny i krytycyzm wobec siebie i swoich rodziców. Oddziaływania wychowawcze na tę grupę wiekową dzieci są więc bardziej uwarunkowane różnymi zachowaniami rodziców niż ma to miejsce w przypadku wychowywania dzieci małych. Obiektem owych oddziaływań są bowiem osobowości już w

znacznym stopniu ukształtowane.

Na zakończenie charakterystyki wychowawczej funkcji rodziny wojskowej warto dodać, że nie jest ona różnicowana przynależnością męża-ojca do korpusu osobowego. Analiza korelacyjna wyników badań nie ujawniła istotnego zróżnicowania opinii badanej młodzieży wywodzącej się z rodzin oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych o takich elementach sytuacji wychowawczej jak: wzorzec ojca i matki, układ stosunków z rodzicami, przyczyny nieporozumień i konfliktów z rodzicami, atmosfery panującej w domu i stopnia surowości wychowania rodzinnego. Wyraźna zależność /na poziomie $P > 99,95$ / występuje w praktycznym kształceniu dzieci. Młodzież pochodząca z rodzin chorążych i podoficerów zawodowych w 1978 r. w jednakowej proporcji uczęszczała do Zasadniczych Szkół Zawodowych, średnich szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących /po 1/3 ogółu/. Badane dzieci oficerów najczęściej uczyły się w średnich szkołach ogólnokształcących /57%/, znacznie rzadziej w średnich szkołach zawodowych /28%/ i najrzadziej w ZSZ /11%/. U podstaw owego zróżnicowania leżą omawiane wcześniej aspiracje rodziców zdeterminowane ich własnym wykształceniem.

4.5. Dzieci jako wartość

Prokreacja i wychowanie dzieci jest procesem złożonym i wieloaspektowym. Zgodnie z marksistowską interpretacją rodziny, jako jednego z dwóch źródeł życia ludzkiego, stanowi on o społecznej doniosłości funkcji rodziny i rodzicielskich ról małżonków. Proces ten jest więc rozpatrywany i analizowany w literaturze naukowej w kategoriach zadań i sukcesów małżeństwa. Praktyczna realizacja ról rodzicielskich czyni zaś z dzieci określoną wartość. Warto więc poznać, jakie miejsce

zajmują dzieci wśród innych wartości związanych z pełnieniem przez respondentów innych ról społecznych.

Na pierwszym miejscu wszystkie badane podgrupy /kawalerowie, żonaci i żony/ eksponują dobre pożycie małżeńsko-rodzinne, dobrą atmosferę w domu, szczęście rodzinne. W następnej kolejności cenione są dobre zdrowie, posiadanie zawodu zgodnego z zaniłowaniami oraz uznanie i szacunek u ludzi, poważanie społeczne. Są to wartości najbardziej cenione w środowisku wojskowym. Dzieci, ich posiadanie, wychowanie i wykształcenie, są lokowane w systemie wartości żon na 4 pozycji, u kawalerów - na 6 i u żonatej kadry na 7. W tej ostatniej podgrupie wyżej niż dzieci cenione są dobre warunki socjalno-bytowe, dostatek materialny, dobry zarobek oraz dobre wykonywanie pracy zawodowej.

Analiza hierarchii najbardziej cenionych wartości w poszczególnych podgrupach respondentów wskazuje, że naczelną wartością w każdym przypadku jest rodzina i wysoko cenione są dzieci. Posiąść i wychować potomstwo, wykształcić je, zapewnić mu przyszłość - to najczęściej eksponowany przez kadrę żonatą długofalowy cel osobisty i zadanie rodzinne.

Powszechnie znana jest tradycją ukształtowana prorodzinną postawa kobiet, jakkolwiek pełnią one kilka ról społecznych jednocześnie. Badane żony kadry największą wagę przywiązują najczęściej do wychowywania dzieci /65%/. Co czwarta za swoje zasadnicze zadanie uważa poprawne ułożenie współżycia z mężem. Tylko niewielki odsetek kobiet pierwszorzędne znaczenie przypisuje prowadzeniu gospodarstwa domowego /7%/ i pracy zawodowej /5%/:

Rodzicielstwo pojmowane jest więc przez żony, a także przez mężów najczęściej jako główna rola społeczna, zasadnicze

zadanie, cel i sens życia. W czym upatrywana jest wartość rodzicielstwa, jakie największe korzyści dostrzegają rodzice w fakcie posiadania dzieci? W tym przypadku istnieje pełna zgodność opinii mężów i żon. Wymieniają oni najczęściej następujące korzyści:

- dzieci umacniają małżeństwo, są drugim, po miłości, czynnikiem spajającym ten związek,
- rodzice w dzieciach mają obiekt troski, miłości, a więc dzieci zaspokajają ważną emocjonalną potrzebę rodziców,
- rodzice mają satysfakcję z obserwacji rozwoju swoich dzieci, są więc źródłem radości, zadowolenia.

Wymienione walory rodzicielstwa wybrane zostały z przedstawionej listy przez co najmniej połowę badanych. Inne wybierane były rzadziej, a mianowicie:

- rodzice mają na starość pomoc /27% mężów i 21% żon/,
- dzieci stanowią przedłużenie rodu, nazwiska /25% mężów i 8% żon/,
- jest zaspokojona potrzeba posiadania syna, córki /14% mężów i 17% żon/,
- dzieci pomagają w pracach domowych /15% mężów i 8% żon/,
- są obiektem domowej zabawy, rozrywki /8% mężów i 5% żon/,
- stanowią dla matki bodziec do pracy zawodowej /5% mężów i 8% żon/.

Wartość dzieci w opiniach kadry i żon polega więc przede wszystkim na tym że: 1/ zaspokajają one ważną potrzebę emocjonalną rodziców, 2/ są zasadniczym czynnikiem integracji małżeństwa i rodziny oraz 3/ są istotnym źródłem satysfakcji oso-

bistej rodziców. Często też wiązana jest z dziećmi jeszcze nadzieja na pomoc w wieku starszym. Inne, kiedyś tak doniosłe korzyści z posiadania dzieci wyraźnie straciły na znaczeniu.

Urodzenie się, dobre wychowanie, dobra nauka dzieci zaliczone zostały przez zdecydowaną większość badanych /80% mężów i 78% żon/ do sukcesów ich małżeństw. Dzieci są jednym z trzech najczęściej eksponowanych sukcesów. Są to ponadto:

- szacunek, więź emocjonalna, miłość w małżeństwie /81% mężów i 84% żon/,
- wierność, zaufanie małżeńskie /81% mężów i 84% żon/.

Warto dodać, że większość /65%/ badanych kawalerów wśród oczekiwanych sukcesów, jakie chcieliby osiągnąć w przyszłym małżeństwie, także wymienia dzieci. Nieco częściej oczekują oni miłości, szacunku, więzi emocjonalnej /72% / i braku konfliktów, zgodnego pożycia, dobrej atmosfery w domu /69%/.

Wyżej stwierdzono, że dzieci są ważnym źródłem satysfakcji rodziców. W badanym środowisku jest ona bardzo wysoka. Syntetycznym jej wskaźnikiem są następujące wartości: 5,24 dla mężów i 5,28 dla żon na skali 1-6. Krańcowe wartości skali oznaczają:

- 1 - posiadanie dzieci dostarcza rodzicom samych zmartwień,
- 6 - szczęśliwi rodzice, którzy mają z dziećmi pociechę.

Wysoki poziom satysfakcji rodzicielskiej nie oznacza braku kłopotów i trudności w procesie wychowania potomstwa. Niektóre z tych kłopotów i trudności przedstawiono wyżej. Warto przypomnieć, że więcej niż o ożwarty badany mąż /26%/ i żona /29%/ uskarżają się, że mają trudności natury czysto wychowawczej, związane z kształtowaniem osobowości dzieci, ich charakterów i postaw.

W świadomości kobiet wychowanie dzieci jest najtrudniejszym problemem do pogodzenia z ich rolą zawodową, z pracą zawodową. Wyniki badań wskazują, iż badane rodziny potrzebują materialnej i pozamaterialnej pomocy w prokreacji i wychowaniu dzieci, jakkolwiek taką pomoc otrzymują w znacznym wymiarze i w rozmaitej postaci.

5. Struktura rodziny wojskowej

Autorzy zajmujący się rodziną koncentrują swoją uwagę najczęściej na strukturze rodziny i jej funkcjach. Odnosi się to w równym stopniu do opracowań charakteryzujących współczesne oblicze rodziny, jak i do analiz procesów ewolucji życia małżeńsko-rodzinnego. Przez strukturę rodziny rozumie się:^{x/}

- a/ wielkość rodziny /liczbę członków rodziny i pokoleń w rodzinie/;
- b/ układ ról i pozycji w rodzinie, to znaczy, kto jest głową rodziny, charakter stosunków między członkami rodziny, podział zadań i obowiązków itp.;
- c/ więź wewnętrzna rodziny, czynniki spójności i rozpadu, konflikty, trwałość rodziny.

Elementy składowe struktury rodziny były w większym lub mniejszym stopniu przedmiotem naszych badań.

5.1. Wielkość rodziny wojskowej

Jedną z charakterystycznych cech procesu przeobrażeń rodziny polskiej jest ograniczenie jej rozmiarów, tj. zmniejszenie się liczby pokoleń w rodzinie i urodzonych oraz wychowywanych dzieci. Badane rodziny wojskowe w zdecydowanej większości /89%/ są rodzinami dwupokoleniowymi, składającymi się z pary małżeńskiej i ich dzieci. Tylko w nielicznych rodzinach razem mieszkają przedstawiciele starszego pokolenia, najczęściej któreś z rodziców żony /matka - 5%, ojciec - 2%/ , rzadziej natomiast rodzice męża /matka - 2%, ojciec - 1%/ . Ponadto członkami części rodzin kadry /5%/ są jeszcze inne osoby, głównie rodzeństwo któregoś z małżonków /mieszkają wspólnie w jednym mieszkaniu/. Podobny obraz stwierdzono w 1978 r.

x/ Zob.: Z.Tyszka, Socjologia rodziny. Warszawa 1974, s. 60.

Można więc stwierdzić, że współczesna polska rodzina wojskowa jest rodziną dwupokoleniową. Cechą charakterystyczną tej rodziny jest nie tylko niezależność materialna już w chwili powstania, ale i szybkie wyodrębnienie się z szerszej rodziny - rodziny pochodzenia. Zawodowi wojskowi już w momencie zawierania związku małżeńskiego są najczęściej znacznie oddaleni od swoich rodziców. Jedynie 17% spośród nich podało, że bezpośrednio po ożenku mieszkali przy swoich rodzicach. Częstsze natomiast są przypadki korzystania po ślubie z mieszkania teściów /rodziców żony/. Wynika to z faktu zawierania przez żołnierzy małżeństw z kobietami mieszkającymi w miejscowościach w których stacjonują ich jednostki. Około 54% respondentów mieszkalo u teściów do momentu otrzymania samodzielnego mieszkania. W chwili prowadzenia badań jedynie około 6% rodzin mieszkalo u rodziców żony i około 4% u rodziców męża.

Rodzina wojskowa, jakkolwiek dość szybko usamodzielnia się, to jednak utrzymuje żywe kontakty z rodziną pochodzenia. Kontakty te mają formę bezpośrednich osobistych spotkań, korespondencji lub rozmów telefonicznych. Częstotliwość wizyt osobistych ze zrozumiałych względów uwarunkowana jest oddaleniem przestrzennym. Rodzice mieszkający daleko odwiedzani są przez respondentów jedynie z okazji świąt czy uroczystości rodzinnych oraz w okresie urlopow. Natomiast przy niewielkich odległościach kontakty te mają bardziej codzienny charakter.

Drugim czynnikiem różniującym intensywność kontaktów z rodzicami jest wiek badanych małżeństw. Najczęściej kontaktują się z rodzicami małżeństwa najmłodsze. W miarę upływu czasu od zawarcia małżeństwa częstotliwość kontaktów zmniejsza się. Jakie są przyczyny spadków natężenia kontaktów między rodzinami wojskowymi a ich rodzicami? Czy oznacza to, że w miarę przyby-

wania lat małżeństwu wojskowemu słabnie jego więź emocjonalna z rodzicami? Otóż wydaje się, iż jakakolwiek jednoznaczna odpowiedź na drugie pytanie nie wyjaśniałaby problemu, zaś odpowiedź twierdząca byłaby raczej nieprawdziwa. Powszechnie wiadomo bowiem, że więź między dorosłymi dziećmi a ich rodzicami uwarunkowana jest nie tylko uczuciem, ale ma ona także podłoże użytkowe, rzeczowe. Rodzice są w wielu przypadkach instytucją jedyną i ostateczną, która jest w stanie przyjść dorosłym dzieciom ze skuteczną pomocą w rozwiązywaniu ich życiowych problemów. Nowo założona rodzina ma tych problemów niemało, przy czym pojawiają się one lawinowo i trzeba je rozwiązywać jednocześnie w krótszym lub dłuższym okresie. Rodzina o dłuższym stażu ma wiele tzw. życiowych spraw już za sobą i tym samym zostały one wykreślone z rejestru motywów kontaktów z rodzicami.

Wyniki badań przeprowadzonych w 1978 r. wskazują, że rodziny wojskowe w początkowym okresie istnienia korzystały najczęściej z następujących form pomocy rodziców męża lub żony /w nawiasach odsetki korzystających/:

- korzystanie z mieszkania /17% pomoc rodziców, 35% pomoc teściów/;
- pomoc pieniężna: pożyczki, pomoc bezzwrotna /30% pomoc rodziców, 34% pomoc teściów/;
- pomoc w naturze: żywność, odzież, meble, sprzęt gospodarstwa domowego itp. /23% pomoc rodziców, 32% pomoc teściów/;
- opieka nad małym dzieckiem /16% pomoc rodziców, 33% pomoc teściów/.

Odsetki respondentów korzystających w okresie prowadzenia badań z wyżej wyszczególnionych form pomocy były znacznie mniejsze i wynosiły:

- korzystanie z mieszkania - 4% pomoc rodziców, 6% pomoc teściów;
- pomoc pieniężna - 15% pomoc rodziców, 16% pomoc teściów;
- pomoc w naturze - 15% pomoc rodziców, 20% pomoc teściów;
- opieka nad małym dzieckiem - 6% pomoc rodziców, 12% pomoc teściów.

Kontakty małżeństw wojskowych z rodzicami mają jeszcze inne podłoże - do rodziców zarówno męża, jak i żony zwracają się po rady i wskazówki, jak rozwiązać określony problem życiowy, w jaki sposób zażegnać konflikt małżeński. Ciekawy wydaje się być fakt, że zasięganie rad i wskazówek rodziców występuje w jednakowym stopniu bezpośrednio po ślubie jak i w późniejszym okresie trwania małżeństwa. Przy czym rodziców prosi się o radę równie często jak teściów. Odsetki osób wskazujących na korzystanie z porad jednych i drugich wynoszą po około 20%, gdy trzeba rozwiązać jakiś problem, i po około 11%, jeżeli zaistnieje konflikt w małżeństwie.

Wizyty rodzin wojskowych u swoich rodziców mają miejsce najczęściej w okresie urlopu. Częste wyjazdy na urlop do rodziców wynikają nie tylko z trudności otrzymania skierowania na zorganizowany wypoczynek w odpowiednim okresie. Dużą rolę odgrywa tu prawdopodobnie silne poczucie więzi z rodziną i wynikające stąd pragnienie przyjsioia rodzicom z pomocą w najpilniejszych pracach polowych lub w obejściu domowym. Pobyt u rodziców w czasie urlopu najczęściej nie wiąże się z wydatkami na żywność i mieszkanie. Należy również uwzględnić i ten fakt, że młode rodziny wojskowe mają małe dzieci, z którymi wygodniej jest jechać na wypoczynek do babci niż na wczasy.

Na podstawie przedstawionych wyżej wyników badań można stwierdzić, że rodzina wojskowa jest rodziną dwupokoleniową.

Z chwilą powstania szybko się usamodzielnia i wyodrębnia z rodziny pochodzenia. Po wyodrębnieniu się nie zrywa więzi z rodziną macierzystą, a utrzymywane kontakty mają charakter wieloaspektowy, zarówno emocjonalny, jak i rzeczowy, z dominacją tych pierwszych.

Podstawową cechą mającą zasadnicze znaczenie w makroanalizach zjawisk demograficznych oraz charakterystyce struktury i funkcji rodziny jest jednak liczba urodzonych i wychowywanych w niej dzieci. Dzierność rodziny wpływa bowiem w sposób decydujący zarówno na jej strukturę jak i na realizację wielu funkcji. Liczba dzieci bezpośrednio odzwierciedla wielkość rodziny oraz tworzy sieć stosunków i powiązań wewnątrzrodzinnych. Ponadto owa dzierność jest jednym z zasadniczych czynników wpływających na wysokość dochodu przypadającego na jednego członka rodziny. Wyznacza więc w ten sposób standard materialny oraz wpływa na poziom warunków mieszkaniowych. Z wielkością rodziny związany jest bezpośrednio także zakres spraw dotyczących gospodarstwa domowego i realizacji przez rodzinę funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Poprawna analiza socjologiczna rodziny nie jest więc możliwa bez uwzględnienia jej wielkości.

Przeciętna liczba dzieci w badanych rodzinach wojskowych wynosiła w 1987 r. 1,79 i była podobna do średniej dzierności polskich rodzin miejskich - 1,74^{x/}. Analiza porównawcza wyników badań i danych ze spisu ludności z 1984 r. wskazuje, że rodziny wojskowe, w porównaniu z miejskimi rodzinami cywilnymi, nieco częściej posiadają dwoje dzieci a rzadziej jedno. Jednocześnie wśród rodzin wojskowych rzadziej znajdują się ro-

x/ Zob.: Spis ludności i mieszkań metodą reprezentacyjną z dnia 6.XII.1984 r. Cz. II. Gospodarstwa domowe i rodziny. Seria: Materiały statystyczne 55. GUS, Warszawa 1985, s. 26.

dziny wielodzietne posiadające czworo lub więcej dzieci.

Dzietność badanych rodzin wojskowych z uwzględnieniem poszczególnych korpusów ilustrują statystyczne wyniki badań zawarte w tabeli 17. Analiza porównawcza owych danych /z lat 1978 i 1987/ wskazuje, iż w omawianym okresie wzrosła przeciętna liczba dzieci przypadająca na jedną rodzinę. Nastąpiło w tym czasie zmniejszenie odsetka małżeństw bezdzietnych i rodzin posiadających jedno dziecko, przy jednoczesnym wzroście odsetka rodzin posiadających dwoje lub więcej dzieci. Proces ten nastąpił głównie w rodzinach podoficerów zawodowych i chorążych. Przeciętna liczba dzieci zwiększyła się odpowiednio z 1,54 do 1,95 i z 1,39 do 1,75. W badanym środowisku dominującą stała się rodzina posiadająca dwoje dzieci. Jedynie rodziny oficerów młodszych nieco częściej posiadają jedno dziecko /44,6% / niż dwoje /42,0%/. Uwarunkowane to jest ich młodszym w stosunku do pozostałych podgrup kadry wiekiem i krótszym stażem małżeńskim.

Cechy te wyraźnie różnicują dzietność badanych rodzin /tabela 18/. Średnia liczba dzieci zwiększa się w miarę wydłużania się czasu trwania małżeństwa ale tylko do określonego poziomu. W podgrupie rodzin najmłodszych, do 4 lat, wynosi ona 1,05, w następnych grupach wzrasta /1,66 w grupie rodzin liczących 5-10 lat i 2,04 wśród 11-15 letnich/. W najstarszej grupie rodzin liczących 16 i więcej lat jest już nieco niższa - 1,94, co oznacza, iż w tej grupie rodzin prokreacja w zasadzie została zakończona.

Wykształcenie żon, jako zmienna niezależna różnicująca dzietność, działa ograniczająco na proces prokreacji. Im wyższe wykształcenie posiadają respondentki tym częściej mają one jedno dziecko, a rzadziej dwoje lub więcej. Średnia liczba dzieci

Tabela 17, Dzietność badanych rodzin / dane w %/

Lp.	Korpus osobowy Ilość dzieci	Oficerowie starsi		Oficerowie młodsi		Chorążowie		Podoficerowie zawodowi		Razem	
		1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987
1	Brak dzieci	3,8	3,9	14,2	10,8	14,1	4,2	10,4	4,3	11,4	6,3
2	1 dziecko	31,3	31,4	46,4	44,6	42,3	32,8	35,6	24,1	40,0	33,5
3	2 dzieci	51,9	54,9	34,7	42,0	35,0	47,1	44,3	48,1	40,6	46,5
4	3 dzieci	11,3	9,8	4,3	1,9	6,7	15,1	7,2	18,5	6,6	11,4
5	4 dzieci i więcej	1,3	-	0,5	-	1,8	0,8	1,9	4,3	1,3	1,6
6	Brak danych	0,6	-	-	0,6	-	-	0,6	0,6	0,4	0,6
7	Średnia dzietność	1,74	1,60	1,30	1,35	1,39	1,75	1,54	1,95	1,46	1,79
		N=160	N=41	N=444	N=176	N=163	N=122	N=470	N=181	N=1245	N=524

Tabela 18: Zróźnicowanie dzietności wg określonych cech respondentów /dane w %/

Lp.	Czas trwania liczba dzieci małżeństwa	N = 95	N = 179	N = 96	N = 117
		do 4 lat	5 - 10 lat	11 - 15 lat	16 i więcej lat
1	Brak dzieci	19,6	4,5	3,1	0,9
2	1 dziecko	55,7	32,4	18,8	28,2
3	2 dzieci	18,6	55,3	51,0	52,1
4	3 i więcej dzieci	3,1	7,3	27,1	18,8
5	Brak danych	3,0	0,5	-	-
Razem		100,0	100,0	100,0	100,0
$\chi^2 = 104,684$		ss = 9 P > 99,95			
Lp.	Wiek żon	N = 52	N = 129	N = 235	N = 73
		do 24 lat	25 - 30 lat	31 - 40 lat	41 i więcej lat
1	Brak dzieci	25,0	7,0	3,4	1,4
2	1 dziecko	42,3	43,4	27,2	30,1
3	2 dzieci	26,9	44,2	51,5	49,3
4	3 i więcej dzieci	3,8	5,4	17,4	19,2
5	Brak danych	2,0	-	0,5	-
Razem		100,0	100,0	100,0	100,0
$\chi^2 = 68,343$		ss = 9 P > 99,95			
Lp.	Wykształcenie żon	N = 140	N = 200	N = 88	N = 63
		w mniejsze niż średnie	średnie	niepełne wyższe	wyższe
1	Brak dzieci	4,3	5,5	11,4	6,3
2	1 dziecko	18,6	35,5	38,6	54,0
3	2 dzieci	51,4	48,5	42,0	36,5
4	3 i więcej dzieci	25,0	10,5	8,0	1,6
5	Brak danych	0,7	-	-	1,6
Razem		100,0	100,0	100,0	100,0
$\chi^2 = 49,876$		ss = 9 P > 99,95			

przypadająca na jedną rodzinę zmniejsza się w miarę przechodzenia do grup żon legitymujących się coraz wyższym wykształceniem. W rodzinach kobiet nie posiadających matury wynosi ona 1,97, w rodzinach maturzystek - 1,65, w grupie rodzin respondentek posiadających niepełne wyższe wykształcenie - 1,46 i w rodzinach absolwentek wyższych uczelni - 1,33.

Oprócz ogólnej liczby dzieci w rodzinach ważny też jest ich wiek. Determinuje on bowiem charakter rozwiązywanych przez rodziny określonych problemów opiekuńczych i wychowawczych, w zakresie kształcenia, a także zaopatrzenia. Wiek dzieci najczęściej wiąże się ze stażem małżeńskim rodziców. Wyżej wskazywaliśmy, iż ponad 80% badanych związków małżeńskich istnieje nie dłużej niż 15 lat. W badanej populacji dominują więc rodziny młode, co przesądza o strukturze wieku ich dzieci. Większość wychowywanych w rodzinach wojskowych dzieci /51%/ nie przekroczyła siódmego roku życia. Co trzecie dziecko jest w wieku 8-15 lat. Można zatem powiedzieć, że kadra pełniąca zawodową służbę wojskową w jednostkach szczebla pułku posiada dzieci najczęściej w wieku żłobkowym i przedszkolnym, a następnie w wieku szkoły podstawowej. Młodzież w wieku szkoły średniej /16-19 lat/ stanowi 8% ogółu dzieci. Podobny odsetek /8%/ stanowi młodzież licząca więcej niż 19 lat.

Uogólniając przedstawione wyniki badań można stwierdzić, że rodziny żołnierzy zawodowych pełniących obowiązki służbowe w jednostkach szczebla pułku są młode, a więc na tym etapie rozwoju, kiedy rozwiązywane są problemy prokreacji i wychowywania małych dzieci.

Są to - ogólnie biorąc - rodziny małe, posiadające niewielką liczbę dzieci, najczęściej dwoje, a w następnej kolejności jedno.

5.2. Układ ról i pozycji

Osoby wchodzące w skład rodziny, związane ze sobą więzią małżeńską i pokrewieństwa, tworzą swoistą strukturę społeczną. Każda z tych osób zajmuje jakąś pozycję, znajduje się w określonym stosunku wobec innych członków rodziny. Z pozycjami związane są określone obowiązki i przywileje. W związku z tym pozycje w rodzinie ujmują się w kategoriach wyższa, niższa lub równorzędna, a wynikającą stąd strukturę władzy w kategoriach podporządkowania, nadrzędności lub równouprawnienia.

Zmiany we wzajemnych stosunkach między członkami rodziny, a zwłaszcza między mężem a żoną, są jednym z istotniejszych elementów ewolucji współczesnej rodziny. Stopień tych zmian traktowany jest jako zasadniczy miernik odejścia rodziny od tradycjonalizmu, w szczególności zaś od patriarchyzmu. Zmianę w stosunkach społecznych w rodzinie mierzy się najczęściej stopniem udziału męża i ojca w życiu domowo-rodzinnym oraz uczestnictwem żony - matki w życiu zawodowym.

Wzajemne relacje między członkami rodziny, struktura władzy, względów, prestiżu i szacunku, są trudne do empirycznego zbadania. Z konieczności badający musi najczęściej zdać się na opinie respondentów, jak oni widzą owe relacje i jak je interpretują. W związku z tym opis stosunków społecznych w rodzinie wojskowej będzie miał charakter bardziej ogólny niż szczegółowy.

Jednym z zasadniczych czynników określających charakter stosunków w rodzinie jest struktura władzy i zajmowane w niej miejsce przez poszczególnych członków rodziny. Modelowym układem władzy w rodzinie jest współcześnie partnerstwo, zwłaszcza w relacjach mąż - żona. Zobaczmy zatem, w jakim stopniu ów model stał się rzeczywistością w środowisku rodzin wojskowych. Problem jest ciekawy również z tego względu, że spotykamy się

z wyrażanym poglądem o istnieniu w wojsku swoistej transmisji panujących w służbie sposobów i form sprawowania władzy na teren rodziny. Zgodnie z taką opinią zawodowy wojskowy sprawując jednoosobowo władzę na terenie jednostki, nie dzieli jej z nikim również w rodzinie, a kierując rodziną używa służbowego słownictwa. Tej ostatniej kwestii nie badaliśmy. Zebrany przez nas materiał ukazuje natomiast w sposób wiarygodny strukturę władzy w rodzinie, zajmowane przez poszczególnych członków rodziny pozycje, w tym także rozmiar zjawiska jednoosobowego kierowania rodziną.

Już w okresie przedmałżeńskim żołnierze zawodowi mają wyrobiony pogląd na temat sprawowania władzy w rodzinie. Najczęściej postulowaną koncepcją jest partnerstwo. Znakomita ^{badanych} większość /64% w 1978 r. i 75% w 1987 r./ była zdania, że funkcję głowy rodziny powinni spełniać mąż i żona w jednakowym stopniu. Znaczna część /30% i 24%/ populacji opowiadała się za patrocentrycznym charakterem rodziny, której głową powinien być mąż. Natomiast tylko 1% respondentów dopuszczał możliwość sprawowania funkcji głowy rodziny przez żony.

Rzeczywisty układ pozycji w rodzinach, przedstawiony przez mężów i żony jest mocno zbliżony do postulowanego przez kawalerów. Zarówno kobiety jak i mężczyźni najczęściej stwierdzają, że w ich rodzinach nie występuje dominacja władzy jednego z partnerów. Dotyczy to około 65% - 70% badanych rodzin. W pozostałych rodzinach władzę sprawuje częściej mąż, niż żona. W wielu przypadkach nie dało się rozszyfrować struktury władzy w rodzinie, bowiem sami małżonkowie byli odmiennego zdania, do kogo należy głos decydujący; do żony czy do męża. Mężowie skłonni są przypisywać dominującą pozycję sobie częściej, niż czynią to żony. Np. 21% badanych mężów stwierdziło: "głową rodziny je-

stem ja", a odsetek żon przyznających tę pozycję swojemu mężowi wynosi około 15%.

W około 7% - 10% rodzin za głowę rodziny uznawana jest żona. Kawalerowie, jak pamiętamy, prawie wcale nie przewidywali takiego układu władzy w rodzinie. Powstał on w wyniku konfrontacji koncepcji i osobowości obojga partnerów. Ponadto zaakceptowanie przez żonę dominującej pozycji męża nie oznacza, że posiada on władzę absolutną. Ogólnie jednak można stwierdzić, że w rodzinie wojskowej brak jest wyraźnie zarysowanej funkcji głowy rodziny. W ponad dwóch trzecich rodzin występuje raczej partnerski układ pozycji męża i żony. Nie potwierdza się więc opinia o wyraźnej dominacji zawodowych wojskowych w rodzinie. Od 1973 r. w strukturze władzy w rodzinie nie nastąpiły istotne zmiany.

O znacznym upowszechnieniu partnerskiego charakteru stosunków w rodzinie wojskowej świadczą odpowiedzi respondentów na inne pytania ankiety. Interesowało nas, między innymi, na czym, zdaniem badanych, polega funkcja głowy rodziny. Największy odsetek osób /40% mężów i 46% żon/ nie wyraziło poglądu na ten temat. Okazało się, że nie udzielili odpowiedzi ci respondenci, którzy stwierdzili, iż w ich rodzinie funkcję głowy rodziny spełniają w jednakowym stopniu mąż i żona, a więc małżeństwa partnerskie. Część odpowiadających /około 4%/ wyraziła pogląd, że jest to pojęcie przestarzałe.

Z analizy otrzymanych odpowiedzi wynika, że badane środowisko rozumie określenie głowa rodziny w sposób tradycyjny, choć mocno zmodyfikowany. Odejście od tradycjonalizmu polega na tym, że funkcji tej w zasadzie nie łączy się z utrzymywaniem rodziny, to znaczy z zabezpieczeniem materialnych środków egzystencji. Za taką koncepcją opowiada się zaledwie 6% - 9% respondentów. Wielu badanych /15% mężczyzn i 22% kobiet/ głowie

rodziny przypisuje rolę głównego wykonawcy szeregu czynności związanych z prowadzeniem domu /gospodarowanie budżetem, robienie zakupów/, wychowywaniem dzieci i załatwianiem różnych innych spraw. Innymi słowy, pozycję głowy rodziny zajmuje ta osoba, która prowadzi dom i wychowuje dzieci.

Częściej jednak łączy się tę funkcję z decyzyjną sferą życia rodzinnego. 52% mężów i 38% żon definiuje głowę rodziny jako osobę posiadającą decydujący głos, decydujące zdanie, podejmującą decyzję, wyznaczającą cele, stawiającą zadania, nadzorującą i koordynującą realizację zamierzeń, kierującą całym życiem rodziny. Dominująca pozycja w rodzinie związana jest więc ze sferą władzy. Dysponowanie szerszym zakresem władzy, wyrażające się posiadaniem decydującego głosu, zwłaszcza w najważniejszych sprawach, jest oznaką zajmowania nadrzędnej pozycji w rodzinie. Część respondentów /ok. 16% kobiet i 20% mężczyzn/ funkcję głowy rodziny łączy ze sprawowaniem władzy i jednocześnie z wykonawstwem.

Skoro badane środowisko funkcję głowy rodziny najczęściej utożsamia ze sprawowaniem władzy, warto więc poznać jak owa władza sprawowana jest we współczesnej rodzinie wojskowej. Odpowiedzi respondentów na pytanie o sposób podejmowania decyzji rodzinnych potwierdzają dominację partnerskiego układu władzy w badanych rodzinach. Wprawdzie dane zawarte w tabeli 19 wskazują, że w rodzinach tych około 25% mężów i tyleż żon samodzielnie podejmuje decyzje rodzinne, jednak w trzech czwartych rodzin decyzje są jednak poprzedzone wspólną konsultacją partnerów małżeństwa i zapadają na mocy obopólnej zgody. Trudno jest precyzyjnie ustalić, jak często, w trakcie wspólnego omawiania problemów, brane jest pod uwagę zdanie męża lub żony. Ważne w tym są ich osobiste odczucia. A one także potwierdzają występo-

Tabela 19. Sposób podejmowania decyzji / dane w %/

Lp.	Treść opinii	Często, b. często lub zawsze		Rzadko, b. rzadko lub wcale	
		1978 r. N = 1245	1987 r. N = 524	1978 r. N = 1245	1987 r. N = 524
I. Opinie mężów o postępowaniu żon					
1	Żona podejmuje sama większość rodzinnych decyzji	26	30	73	68
2	Żona woli, żebym ja podejmował wszystkie rodzinne decyzje	42	46	57	54
3	Żona podejmuje ważne decyzje po wspólnym omówieniu problemów	75	74	24	24
4	Szanuje moje zdanie	79	83	21	16
II. Opinie żon o postępowaniu mężów					
5	Mąż podejmuje sam większość rodzinnych decyzji	25	23	74	76
6	Mąż woli, żebym ja podejmowała wszystkie rodzinne decyzje	44	42	55	56
7	Mąż podejmuje ważne decyzje po wspólnym omówieniu problemów	76	76	22	22
8	Szanuje moje zdanie	74	79	25	19

wanie partnerskiego układu pozycji w zdecydowanej większości rodzin wojskowych. 85% mężów i 79% żon stwierdza, że ich wdanie jest szanowane przez partnera. Podobny odsetek respondentów /80% mężów i 83% żon/ wyraża przekonanie o istnieniu poszanowania dla zajmowanej przez nich pozycji w rodzinie.

Zajmowaną przez współmałżonków pozycję w rodzinie wyraża wiele wskaźników. Oprócz omówionego wyżej udziału w podejmowaniu decyzji i poszanowaniu partnera istotne znaczenie ma też przekonanie o posiadaniu równych praw. Ogólne poczucie równouprawnienia wyrazili badani w odpowiedziach na pytanie, czy w ich związkach małżeńskich istnieje równość uprawnień.

Okazało się więc, że również w sferze dysponowania uprawnieniami większość badanych rodzin ma charakter egalitarny. Około 2/3 mężów i żon potwierdziło w obydwu badaniach istnienie w ich małżeństwach pełnej równości. W tych rodzinach, gdzie brak jest egalitaryzmu, osobą bardziej uprawnioną jest częściej mąż /16% - 20%/ niż żona /4% - 6%/. Szczególnie żony wyraźnie to podkreślają. Fakt ten wydaje się być interesujący, bowiem w opiniach żon o sposobie podejmowania decyzji rodzinnych nie została zarysowana uprzywilejowana pozycja mężów. Powstaje więc pytanie, jak badani interpretują określenie równouprawnienia.

Bardziej szczegółowa analiza wyników badań ujawniła, że równość w małżeństwie traktowana jest przez respondentów przede wszystkim jako równy wspólny udział obojga małżonków w wykonywaniu najważniejszych czynności domowych. Opinie żon i mężów na ten temat były prawie identyczne. W tych małżeństwach, gdzie czynności wykonywane były wspólnie, układ stosunków między partnerami małżeństwa najczęściej określany był jako egalitarny. Natomiast w małżeństwach, w których, zdaniem respondentów, mąż zajmował uprzywilejowaną pozycję, jego uczestnictwo w pracach domowych było niewielkie. Jest to więc znana trady-

cyjna interpretacja uprzywilejowania, która jest zaprzeczeniem partnerstwa. Precyzyjne ustalenie równouprawnienia w małżeństwie nie jest sprawą łatwą. Około 10% respondentów nie było w stanie jednoznacznie określić, jak jest w ich małżeństwie.

Stan równouprawnienia partnerów w małżeństwie ulega istotnej ewolucji w procesie trwania związku małżeńskiego. Czas sprzyja upowszechnianiu się egalitarnych stosunków. Zgodnie z deklaracjami mężów pełna równość uprawnień istnieje w 61% małżeństw legitymujących się stażem do 15 lat i w 75% związków małżeńskich istniejących 16 i więcej lat.

Zajmowane miejsca w strukturze rodziny przez poszczególnych jej członków wyrażają się nie tylko w pozycjach władzy, ale także odzwierciedlają się one w sferze wykonawstwa. Każda rodzina spełnia, jak powszechnie wiadomo, szereg funkcji społecznych. Wynikają stąd dla każdego członka rodziny określone role, to jest zespoły zadań lub czynności do wykonywania. Badający problematykę rodzinną stwierdzają pewną odrębność tych ról w poszczególnych typach rodzin, zaś zachodzącą w nich zmienność traktują jako jeden z ważniejszych elementów ewolucji rodziny.

W niniejszej analizie pomijamy z konieczności zagadnienie przeobrażenia ról w rodzinie wojskowej. Szersze badania na ten temat przeprowadzone zostały dopiero w latach siedemdziesiątych i nie ma materiału porównawczego z okresu wcześniejszego. Ogólnie można stwierdzić, że u podłoża zmian rodziny wojskowej leżą dokonane w naszym kraju zmiany społeczno-ustrojowe oraz procesy zachodzące w różnych sferach życia narodu: politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, społecznej itp. Zaistniałe w okresie powojennym przemiany rodzinny polskiej, zwłaszcza inteligentkiej i robotniczej, można również odnieść do rodziny wojskowej, ponieważ korpus zawodowy rekrutuje się ze wszystkich klas i warstw

społecznych oraz jest integralną częścią inteligencji polskiej.

Rodziny wojskowe różnią się jednak od innych typów rodzin charakterem wykonywanego przez męża zawodu. Zasadne jest zatem skoncentrowanie uwagi na rzeczywistym podziale ról w analizowanym przez nas typie rodziny oraz zastanowienie się, w jakim stopniu ów podział determinowany jest wykonywanym przez mężczyznę zawodem wojskowym.

Jednym z najczęściej podkreślanych w literaturze naukowej elementów ewolucji podziału ról w rodzinie jest upowszechnienie się zawodowego zatrudnienia mężatek oraz stopniowe przewyższanie funkcjonujących jeszcze w społecznej świadomości tradycyjnych modeli: męża - żywiciela, żony - gospodyni i matki.

Analizę tego problemu warto wycaje się zacząć od charakterystyki poglądów badanego środowiska wyrażających stosunek do aktywności zawodowej żon. Stanowisko kawalerów zawarte jest w ich odpowiedziach na pytanie: "Czy przyszła żona powinna pracować zawodowo?" Po podsumowaniu tych odpowiedzi okazało się, że w badanej podgrupie zdecydowanych przeciwników pracy zawodowej kobiet w zasadzie nie ma. Jedynie około 2% spośród nich wyraziło pogląd, że żona powinna zajmować się wyłącznie domem. Najczęściej, bo w około 42%, udział żony w życiu zawodowym uzależniony jest od konkretnej sytuacji, w jakiej będzie znajdowała się przyszła rodzina. Odsetek zdecydowanych zwolenników zawodowego zatrudnienia żon jest dość wysoki i wynosi 41%. Wielu respondentów /około 11%/ problem ten pozostawiło swoim żonom do rozstrzygnięcia /"niech sama zdecyduje"/. Pozostali /ok. 4%/ odpowiedzi, iż nie zastanawiali się nad tym i nie mają wyrobionego poglądu.

Można więc stwierdzić, że zawodowi wojskowi, będąc w stanie

przedmałżeńskim, nie są zwolennikami tradycyjnego modelu społecznej roli żony. Widzą oni ją jako współpartnera, aktywnie uczestniczącego w życiu społeczno-zawodowym. A jak rysuje się ten problem w rzeczywistości, to znaczy po ślubie?

Ogółem 65% /1978 r. 61%/ badanych kobiet pracowało zawodowo. Zatrudnienie zawodowe mężatek w miastach naszego kraju było w 1978 r. większe i wynosi^{ło} około 75%^{x/}. Jakie są najważniejsze motywy aktywności zawodowej żon? Indagowane w tej sprawie pracujące kobiety wybrały następujące uzasadnienia /w nawiasach odsetki motywacji z 1978 r./:

- pracuję ze względu na materialną sytuację swojej rodziny - 57% /50%/,
- odczuwam potrzebę uczestniczenia w życiu zawodowym - 26% /21%/,
- ponieważ uważam, że kobieta może osiągnąć awans społeczny i kulturalny tylko przez pracę zawodową - 4% /12%/,
- ponieważ choć spożytkować dla kraju wiedzę i umiejętności, które posiadam - 4% /9%/,
- ze względu na chęć szybkiego dorobienia się czegoś - 7% /6%/,
- inne uzasadnienia - 2% /2%/.

W aktywności zawodowej żon wojskowych istotną rolę odgrywają najczęściej względy ekonomiczne. Towarzyszą im także motywy bardziej osobiste, pozarodzinne. Obok pragnień podniesienia

x/ A. Kurzynowski, Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych w Polsce Ludowej. KiW, Warszawa 1979, s. 6.
W innym miejscu ten sam autor pisze, że odsetek mężatek czynnych zawodowo wynosił w 1978 r. - 79%.
A. Kurzynowski, Wpływ pracy zawodowej kobiet na procesy życia rodzinnego. Referat wygłoszony na konferencji naukowej w Poznaniu 3.XII.1981 r., s. 3.

standardu życiowego swoich rodzin występują także szersze dążenia o charakterze społecznym: chęć przebywania w zbiorowościach społecznych, uczestnictwa w życiu zawodowo-społecznym kraju i wykorzystania w ten sposób posiadanego wykształcenia czy kwalifikacji zawodowych.

W okresie między badaniami nastąpiła istotna zmiana w proporcji poszczególnych rodzajów motywacji. W 1987 r. częściej niż w 1978 r. kobiety motywują swoją aktywność zawodową względami materialnymi /64% i 56%/ a rządziej deklarują inne motywy /34% i 42%/. Determinantą tej zmiany była z pewnością kryzysowa sytuacja w kraju. Niebagatelną rolę w aktywności zawodowej kobiet odgrywa także ich zainteresowanie wykonywaną pracą, zamiłowanie do wykonywanego zawodu. Zdecydowana większość /76%/ żon czynnych zawodowo jest zadowolona ze swojego zatrudnienia. Jedynie 10% spośród nich wyraziło z tego powodu niezadowolenie.

Stan zadowolenia żon niepracujących zawodowo rysuje się odmiennie. Tylko 25% spośród nich wyraża satysfakcję z tego, że nie pracuje. Pozostałe natomiast są niezadowolone /44%/ lub po prostu stwierdzają, że trudno im coś na ten temat powiedzieć, to znaczy nie są w stanie określić stanu swojej satysfakcji z nieuczestniczenia w życiu zawodowym.

Stosunek mężczyzn żonatych do pracy zawodowej mężatek jest dość złożony. Wyrażają oni najczęściej zadowolenie w obydwu sytuacjach, zarówno gdy ich żona pracuje /65% - 70% zadowolonych i 30% - 35% niezadowolonych/, jak i wówczas, gdy pozostaje w domu /55% - 60% zadowolonych i 40% - 45% niezadowolonych/. Oto, czym najczęściej uzasadniają swoje zadowolenie:

1. Z tego, że żona pracuje:

- poprawia to sytuację finansową rodziny,

- praca zawodowa żony poprawia jej samopoczucie; zwiększa zadowolenie, daje poczucie osobistej wartości i ważności,
- praca zawodowa wpływa na rozwój intelektualny żony,
- praca zawodowa czyni żonę równorzędnym partnerem w rodzinie,
- dzięki pracy zawodowej żona więcej dba o swój wygląd zewnętrzny,
- żona może załatwić w swej pracy różne sprawy, np. wozasy, przedszkole lub szkołę dla dziecka.

2. Z tego, że żona nie pracuje zawodowo:

- posiada więcej czasu dla dziecka i domu, w domu jest ład i porządek,
- prowadzenie gospodarstwa domowego przez żonę zwalnia od tych czynności męża.

Motywy uzasadniające stan niezadowolenia mężów z aktywności lub bierności zawodowej swoich żon mają identyczną wymowę, gdyż treść tych motywów jest podobna.

1. Uzasadnienia niezadowolenia z tego, że żona pracuje:

- obowiązkiem żony jest wychowywać dzieci, a nie zajmować się pracą zawodową, gdy żona pracuje, brakuje czasu na życie rodzinne, dom i dzieci są zaniedbane,
- niedogodny czas pracy żony, praca na zmiany, nieodpowiednie godziny pracy,
- niskie uposażenie żony,
- praca zawodowa odbija się negatywnie na zdrowiu żony, powoduje przemęczenie, nerwowość, co jest przyczyną napięcia w rodzinie,
- praca zawodowa żony zmusza męża do zajmowania się domem.

2. Niezadowolenie z pozostawania żony w domu uzasadniane jest prawie w każdym przypadku gorszą sytuacją finansową rodziny.

Tylko jeden respondent stwierdził, że bierność zawodowa ogranicza żonę intelektualnie, czyni z niej domową kurę.

Wszystkie wyżej przytoczone uzasadnienia wskazują, że również rodzinie wojskowej niekiedy trudno jest pogodzić pracę zawodową żony i matki z należytym funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci, zwłaszcza gdy są małe. Jest to jeden z najczęstszych powodów pozostawania żon w domu. W badanym środowisku 55% żon nie pracuje zawodowo. A oto główne przyczyny niepodjęcia pracy przez ponad jedną trzecią kobiet:

1. Brak możliwości zapewnienia opieki nad dzieckiem, brak miejsca w żłobku, w przedszkolu.
2. Nie chcą oddawać dziecka do żłobka /przedszkola/, wolą opiekować się nim w domu.
3. Mąż jest zdania, że żona nie powinna pracować.
4. W garnizonie brak miejsca pracy.
5. Brak miejsc pracy w wyuczonym zawodzie.
6. Żona nie posiada przygotowania zawodowego.
7. Zły stan zdrowia żony.

Motywacja zawodowej aktywności lub bierności mężatek jest problemem złożonym, zależy bowiem od szeregu czynników, które działają z różną siłą w zależności od konkretnej sytuacji rodziny. W bardziej szczegółowej analizie nie sposób pominąć zwłaszcza takich zmiennych, jak typ miejscowości /garnizonu/, w której mieszka rodzina, oraz liczba i wiek posiadanych dzieci. Z typem miejscowości wiąże się rynek pracy jako obiektywny warunek praktycznej realizacji uznawanego modelu społecznej roli żony. Dzieci natomiast, zwłaszcza małe, są tym czynnikiem, który najczęściej powoduje mocniejsze zaakcentowanie domowo-rodzinnej roli matki i redukcję aktywności zawodowej kobiet.

Odsetki kobiet czynnych zawodowo wynoszą: wśród bezdzietnych 81%, wśród posiadających 1 dziecko do lat 7 - 66% i w grupie matek wychowujących dwoje małych dzieci - 41%. Bez mała dwie trzecie motywów bierności zawodowej zgłaszanych przez niepracujące matki małych dzieci stanowi przekonanie o konieczności zapewnienia im opieki.

Część kobiet po odchowaniu małych dzieci podejmuje pracę zawodową. Analiza korelacyjna wyników badań potwierdza występowanie tego zjawiska w środowisku rodzin wojskowych. Zmiennej różnicującą jest w tym przypadku czas trwania związku małżeńskiego. Odsetki czynnych zawodowo kobiet wzrastają w miarę wydłużania się czasu trwania małżeństwa: od 51% w grupie małżeństw najmłodszych /do 4 lat/ do 78% wśród związków małżeńskich istniejących 16 lub więcej lat.

Wychowywanie potomstwa wymaga od rodziny znacznych nakładów finansowych: Dzieci wywierają więc istotny wpływ na motywację aktywności zawodowej kobiet. Im więcej dzieci posiadają one tym częściej uzasadniają swoją aktywność zawodową względami materialnymi. Ekonomiczną motywację pracy podało 48% kobiet bezdzietnych, 58% posiadających jedno dziecko, 64% - dwoje dzieci i 90% posiadających troje i więcej dzieci.

Przytoczone dane wskazują, że badane żony kadry posiadające dzieci traktują pracę zawodową najczęściej jako dodatkowe źródło dochodu rodziny. Znacznie rzadziej podejmują ją ze względów pozamaterialnych, osobistych, z chęci samorealizacji. Tego typu dążenia wyraźnie schodzą na plan dalszy. Pierwszoplanowym obiektem troski i zabiegów kobiet czynnych i biernych zawodowo są więc dzieci, ich egzystencja i rozwój.

Czynnikiem istotnie różnicującym aktywność zawodową kobiet i jej motywację jest także wykształcenie. Sprzyja ono podejmowaniu przez kobiety pracy zawodowej. Określone wykształcenie

najczęściej jest równoznaczne z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi. Wyniki badań potwierdziły więc znane już zależności mówiące o tym, że:

- a/ im wyższym wykształceniem legitymują się kobiety, tym częściej podejmują one pracę zawodową, oraz
- b/ tym częściej uzasadniają owe decyzje motywami pozamaterialnymi^{x/}.

Ta ostatnia tendencja nie prowadzi jednak do zaniku motywacji ekonomicznej. Badane żony kadry posiadające wykształcenie niepełne wyższe i wyższe wprawdzie najczęściej /55%/ motywują swoją aktywność zawodową względami społecznymi i osobistymi, ale motywacja materialna eksponowana jest przez nie także często /45%/.

Notywacja pracy zawodowej odzwierciedla przede wszystkim potrzeby osobiste i rodzinne kobiet. Jednocześnie jest ona zmienną niezależną istotnie różnicującą stan satysfakcji z aktywności zawodowej. Kobiety pracujące ze względów pozamaterialnych są z tego zadowolone znacznie częściej /90%/ niż te respondentki, którym przyświeca wyłącznie zarobek /69%/. Zróżnicowanie poziomu satysfakcji wyrażanej przez wymienione kategorie kobiet może oznaczać, iż oczekiwania związane z pracą zawodową częściej są realizowane w sferze pozamaterialnej niż materialnej. Potrzeby materialne, często akcentowane przez respondentów, sprawiają, że środowisko wojskowe przywiązuje duże znaczenie do roli żony jako współżywiicielki rodziny. Jednocześnie nie bagatelizuje się innych tzw. tradycyjnych ról żony i matki. Przytoczone

x/ Zob.: J. Piotrowski, Praca zawodowa kobiet a rodzina, KiW, Warszawa 1965 oraz: Rodziny polskie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych, red. Z. Tyszka, Poznań-Bydgoszcz 1987, s. 56.

wyżej opinie dowodzą, że w rodzinie wojskowej nie zawsze udaje się harmonijnie łączyć te wszystkie role kobiety.

Zdaniem badanych żon, kobiecie najtrudniej jest pogodzić pracę zawodową z następującymi obowiązkami domowo-rodzinnymi /w nawiasach odsetki odpowiedzi uzyskanych w 1978 r./:

- a/ z prowadzeniem kuchni i robieniem oodzienych zakupów - 46% /50%/ odpowiedzi;
- b/ z pielęgnacją i wychowywaniem małych dzieci - 50% /47%/;
- c/ z korzystaniem z życia kulturalnego, rozrywek i wypoczynku - 35% /37%/;
- d/ z utrzymaniem ładu, czystości i porządku w domu - 25% /33%/;
- e/ z zaangażowaniem w szerszej działalności społecznej, w pracach organizacji, komitetów, komisji itp. - 20% /21%/;
- f/ z pracą nad własnym rozwojem intelektualnym, z nauką, samokształceniem, czytelnictwem - 18% /20%/.

Część respondentek /13%/ wyraziła przekonanie, że żaden z tych obowiązków nie jest zbyt trudny do pogodzenia z pracą zawodową. W większości przypadków odczuwane trudności występują na styku: praca zawodowa kobiety - gospodarstwo domowe /kuchnia, zakupy, porządek w domu/ oraz dzieci. Nie jest to problem nowy, ani mało znany. Rodzina wojskowa nie różni się więc pod tym względem od innych typów rodzin. Stosowane przez nią metody rozwiązywania tego problemu także są podobne do tych, jakie obserwuje się w innych rodzinach. Wyrażają się one przede wszystkim w modyfikacji ról członków w realizacji jej funkcji, zwłaszcza ekonomiczno-konsumpcyjnej i opiekuńczo-wychowawczej. Odnosi się to w głównej mierze do ról pełnionych przez mężczyzn w realizacji wymienionych funkcji rodziny.

Mężczyźni są świadomi konieczności czynnego uczestnictwa w różnych sferach życia domowo-rodzinnego. Większość /78%/ ba-

danych żon stwierdziła, że ich mężowie poczuwają się do odpowiedzialności za sprawy rodziny. Co piątemu mężowi zostało zarzucone przez żonę unikanie brania odpowiedzialności za rodzinę. Ciekawy może wydać się identyczny rozkład opinii mężów o poczuciu odpowiedzialności rodzinnej u swoich żon. Może to oznaczać brak istotniejszych różnic w poczuciu odpowiedzialności mężów i żon za sprawy rodziny. Lecz owo poczucie odpowiedzialności, wyrażające się w czynnym zaangażowaniu, jest wyższe u żon niż u mężów.

Jaki jest faktyczny podział niektórych czynności między małżonkami w rodzinach wojskowych? Według opinii badanych w około 40% rodzin brak jest wyraźnego podziału obowiązków i zadań domowych. Poszczególne czynności wykonywane są w zależności od możliwości domowników. W około 50% rodzin tylko mąż i żona mają przypisane sobie określone obowiązki i zadania. W dalszych 20% rodzin, zwłaszcza tam, gdzie są większe dzieci, istnieje wyraźny podział zadań między wszystkich domowników. Dzieci partycypują najczęściej w pracach porządkowych /sprzątanie pomieszczeń, wynoszenie śmieci, zmywanie naczyń/, przygotowywaniu posiłków, opiece nad młodszym rodzeństwem, drobnych zakupach. Udział dzieci w pracach domowych jest na ogół niewielki i najczęściej jedynym ich obowiązkiem jest nauka.

Podział ról w małżeństwie jest jednym z istotniejszych elementów więzi w rodzinie. Członkowie rodziny pełnią różne role są sobie potrzebni, gdyż najogólniej biorąc - zaspokajają potrzeby własne i swoich najbliższych. Rodzina stanowi całość nie tylko na zasadzie dopełniania się wyraźnie wyodrębnionych ról poszczególnych członków.

Więź rodzinna przejawia się również w pełnieniu jednej i tej samej roli przez kilku członków rodziny. Np. w 65% badanych rodzin wojskowych żywicielem rodziny są jednocześnie mąż i żona.

Oni też bardzo często wspólnie wykonują różnorodne prace domowe. Większość respondentek /60%/ stwierdza, że ich mężowie są czynnie zaangażowani w prowadzenie gospodarstwa domowego i wyrażają zadowolenie ze współpracy z żoną na terenie domu. Natomiast 39% żon uskarża się, że ich mężowie nie biorą udziału w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Udział męża i żony w wykonywaniu poszczególnych czynności obrazuje tabela 20.

Tabela 20. Główny wykonawca czynności według opinii mężów i żon /dane w %/

Lp.	Główny wykonawca		Mąż		Żona		Oboje w równym stopniu	
	Nazwa czynności	Opinie!	mężów	żon	mężów	żon	mężów	żon
1	2		3	4	5	6	7	8
1	Sprzątanie mieszkania		3	6	62	66	33	26
2	Małe pranie		5	5	79	84	14	10
3	Duże pranie		4	4	67	69	27	25
4	Przygotowywanie śniadań i kolacji		11	10	46	51	42	38
5	Gotowanie obiadów		2	4	80	81	14	13
6	Mycie naczyń kuchennych		12	9	38	53	44	33
7	Codzienne zakupy		10	11	49	60	34	25
8	Większe zakupy - inwestycje domowe		14	9	15	17	69	73
9	Wyprawianie dzieci do żłobka, przedszkola lub szkoły, odbieranie z tych placówek		9	7	55	58	35	32
10	Spacery z dziećmi, organizacja rozrywek dla dzieci		12	8	20	31	67	61
11	Kontrola odrabiania lekcji przez dzieci, wywiadówki w szkole		15	13	39	41	46	47
12	Drobne naprawy i remonty w gospodarstwie domowym		85	80	3	5	10	15

1	2	3	4	5	6	7	8
13	Organizacja wypoczynku, urlopu, rozrywek	31	18	7	12	58	66
14	Prowadzenie kasy domowej	6	5	59	55	33	32
15	Dobór przyjaciół domu	5	5	9	10	80	82

Na wstępie analizy danych zawartych w tabeli 4 należy podkreślić znaczną zbieżność opinii mężów i żon, co przemawia za tym, że odzwierciedlają one faktyczny podział czynności w badanych rodzinach. Co w powyższym statystycznym zestawieniu opinii jest godne podkreślenia? Otóż niektóre z wymienionych w tabeli czynności okazują się być typowo specjalistyczne. Prawie wyłącznie męską sprawą są drobne naprawy i remonty w domu. W gestii żon znajdują się przeważnie następujące problemy:

- małe przepierki,
- duże pranie,
- gotowanie obiadów,
- dysponowanie kasą domową,
- utrzymywanie czystości w mieszkaniu,
- zajęcia z małymi dziećmi.

Niektóre kwestie realizowane są najczęściej wspólnie, np. dobór przyjaciół domu, dokonywanie większych zakupów, organizacja wypoczynku i rozrywek oraz zajęcia z dziećmi.

Istotny z punktu widzenia podziału ról w rodzinie jest fakt, że badani mężowie uczestniczą w wykonywaniu wszystkich wymienionych czynności, nawet tych najbardziej, zdawałoby się, kobiecych, np. gotowanie obiadów. Uczestnictwo męża w pracach domowych jest częstsze wówczas, gdy żona pracuje zawodowo. Główny ciężar obowiązków domowo-rodzinnych spoczywa jednak na barkach żon. Mężowie występują tu w roli mniej lub bardziej zaangażowanych pomocników. Ich pomoc, jakkolwiek znaczna, daleka jest jednak od ideału równego udziału męża i żony w obowiązkach domowo-rodzinnych. Przy-

ozyny tej nierówności leżą nie tylko w sferze poglądów respondentów na rolę męża w rodzinie. Wyniki naszych badań wskazują, że należy ich upatrywać także we właściwościach zawodu wojskowego. Charakter pracy związanej z wykonywaniem tego zawodu nie pozwala, w odczuciu badanych, na pełniejsze włączenie się mężów i ojców w rozwiązywanie problemów domowo-rodzinnych. Najczęściej wymienia się następujące niedogodności pracy zawodowej mężów dla życia rodzinnego:

- wydłużony czas pracy, nadmiar zadań, praca w dni wolne i święta;
- częste pobyty poza domem, rozłąki z rodziną, wyjazdy na poligon lub inne podróże służbowe;
- wyczerpująca praca, nerwowość, przemęczenie;
- nieunormowany, niestabilizowany czas pracy, utrudniający planowanie życia rodzinnego.

Oznacza to, że rodzina wojskowa należy do tych kategorii rodzin, które w spełnianiu swoich funkcji szczególnie liczą na pomoc instytucji społecznych, zwłaszcza placówek opieki nad dziećmi, usługowych oraz zaopatrzenia.

5.3. Więź wewnętrzna

Problematyka spistości rodziny jest bardzo rozległa, a jej penetracja naukowa nie jest rzeczą łatwą. W literaturze naukowej spotyka się różne klasyfikacje więzi rodzinnej, np. ze względu na jej rodzaje, czy ze względu na czynniki ją kształtujące. Zbigniew Tyszkax/ wyróżnia następujące rodzaje więzi:

- 1/ ekonomiczną - wynikającą ze wspólnej własności, wspólnych środków utrzymania;

x/ Por.: Z.Tyszka, Socjologia rodziny, Warszawa 1974, s. 157.

- 2/ społeczną - będącą efektem związku ról społecznych, pozycji społecznych;
- 3/ subiektywno-psychiczną - wyrażającą się w wyższych emocjach, więzi intelektualnej, przyzwyczajeniu do wspólnego obcowania itp.;
- 4/ prawno-formalną;
- 5/ seksualną - łączącą wyłączenie współmałżonków.

Nieco innego podziału więzi dokonuje Barbara Łobodzińska^{x/}. Koncentrując uwagę głównie na społecznych elementach więzi, wyróżnia ona następujące jej przejawy:

- 1/ stan posiadania /zarobki/ i dążenia materialne - więź ekonomiczna;
- 2/ warunki mieszkaniowe;
- 3/ stan posiadania przedmiotów trwałego użytku, np. samochodów;
- 4/ podział pracy jako wyraz społecznego podziału ról w małżeństwie;
- 5/ aktywność zawodowa kobiety;
- 6/ praca małżonków w jednym zawodzie, zawodowe sukcesy kobiety - więź zawodowa;
- 7/ rozrywki i wypoczynek;
- 8/ kontakty rodzinne i towarzyskie.

Czynnikami spajającymi rodzinę, tworzącymi więź są, zdaniem autorki, te wszystkie elementy życia rodzinnego, które nie są powodem rozdzwieków, nieporozumień i konfliktów, wobec których panuje między małżonkami zgoda. Jeżeli np. mąż afirmuje pracę zawodową żony, tym samym aprobuje jej funkcje i role społeczne pozarodzinne. W takiej sytuacji praca żony bywa czynnikiem tworzącym więź, spajającym rodzinę. Wyróżnione przez

x/ Por.: B. Łobodzińska, Małżeństwo w mieście, Warszawa 1970, s. 124-197.

autorke społeczne elementy więzi są, jej zdaniem, tylko jednym i to nie najważniejszym składnikiem więzi małżeńskiej.

W wyniku badań empirycznych Ludwik Janiszewski ustalił bardziej wyczerpującą listę czynników, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, wpływających na spójność rodziny marynarzy i rybaków morskich^{x/}:

- 1/ świadomość zagrożeń zewnętrznych i celowe dążenie /na zasadzie reakcji obronnej/ do aktywnego przeciwstawienia się im;
- 2/ lęk przed dezintegracją więzi rodzinnych i utratą tych wartości, które ludzie morza i ich rodziny uważają za najważniejsze w życiu;
- 3/ nieprzejednana wola osiągnięcia sukcesu małżeńskiego i rodzinnego;
- 4/ świadome pielęgnowanie wzajemnych uczuć miłości;
- 5/ celowe manifestowanie /głównie przez żony/ wyrozumiałości i zaufania;
- 6/ wysokie poczucie odpowiedzialności u obojga współmałżonków za swe czyny;
- 7/ wzorowe poczucie obowiązku obojga współmałżonków względem siebie i własnego potomstwa;
- 8/ postawa światopoglądowa zasadzająca się na "sakramentalnej nierozzerwalności" związku małżeńskiego;
- 9/ stosunkowo wysoki standard materialny życia rodzinnego;
- 10/ presja opinii publicznej na środowisko ludzi morza.

Wymienione wyżej czynniki więzi rodzinnej występują nie tylko w badanych typach rodzin /inżynierów oraz marynarzy i ry-

x/ Por.: L. Janiszewski, Rodzina marynarzy i rybaków morskich, Studia socjologiczne, Warszawa - Poznań 1976, s. 237.

baków dalekomorskich/. Wiele z nich odnajdujemy również w rodzinie wojskowej. Celem naszego badania nie było dokonanie pełnej rejestracji wszystkich czynników spajających rodzinę wojskową. Interesowało nas przede wszystkim to, jakim czynnikom sami badani przypisują największe znaczenie w utrzymaniu więzi ich własnego małżeństwa. Wiąż małżeńska jest zasadniczym elementem spójności rodziny. W związku z tym zadaliśmy badanym mężom i żonom następujące pytanie: "Jakie czynniki najsilniej spajają Pana/i/ związek małżeński?". Badanym przedstawiono listę ośmiu czynników najczęściej eksponowanych w literaturze i upowszechnionych w świadomości społecznej, z prośbą o wskazanie najważniejszych, nie więcej jednak niż dwóch.

Po podsumowaniu odpowiedzi okazało się, że

- a/ kobiety częściej niż mężczyźni wskazywały dwa czynniki,
- b/ obie badane podgrupy są zgodne co do ważności poszczególnych elementów spójni małżeńskiej. W tej sferze przymusowej sytuacji badani najczęściej wskazywali na następujące trzy:

- 1/ miłość - 54% odpowiedzi mężów i 61% odpowiedzi żon;
- 2/ dziecko lub dzieci - 45% i 53% odpowiedzi;
- 3/ wzajemne przywiązanie, przyzwyczajenie - 38% i 39% odpowiedzi.

Na czwartym miejscu, z wyraźnie mniejszą liczbą wyborów, znalazły się wspólne cele życiowe /14% odpowiedzi żon i 18% odpowiedzi mężów/. Pozostałe czynniki wybierane były przez niewielkie odsetki respondentów, a ich kolejność jest następująca:

- 5/ dopasowanie charakterów /13% i 6%/;
- 6/ zgodność seksualna /11% i 9%/;
- 7/ wspólne poglądy i zainteresowania - po 3%;
- 8/ dobre warunki materialne /4% i 2%/.

Nieliczne osoby dopisały jeszcze inne czynniki /0,2% i 0,4%/.

Pozostali /około 4% obydwu podgrup/ nie zajęli wyraźnego stanowiska.

Częstość wskazywania poszczególnych czynników w odpowiedzi na to samo pytanie zadane badanym w 1978 r. była podobna, ^{Struktura}więzi wewnętrznej w rodzinie wojskowej nie uległa więc zmianie.

Możemy zatem powiedzieć, iż w rodzinie wojskowej dominuje więź o charakterze osobistym /miłość, przywiązanie, przyzwyczajanie/. Łączy ją najczęściej więcej niż jeden czynnik. Nadawanie przez żołnierzy zawodowych i ich żony wysokiej rangi czynnikiem emocjonalnym znajduje potwierdzenie w odpowiedziach na inne pytania. Miłość traktują oni najczęściej jako bardzo ważne dobro, nie ustępujące w swej wartości innym. Niewielki odsetek osób wyraził pogląd, że miłość nie stanowi większej wartości w życiu człowieka /około 5% mężów, 3% żon i 2% kawalerów/. Natomiast znaczna część badanych przypisuje miłości wartość nadrzędną, z którą nic nie może się równać. Szczególnie dużo /49%/ kawalerów zaprezentowało tego typu stanowisko. W pozostałych badanych podgrupach odsetki osób, które wyraziły taki pogląd, są mniejsze, ale też znaczne /31% mężów i 41% żon/. Różnica w wielkości odsetków mężów i żon i niezonatych jest całkiem zrozumiała, bowiem proza życia ukazuje się człowiekowi w pełni dopiero po założeniu przez niego rodziny. Niezależnie jednak od tego, czy wzajemna miłość partnerów traktowana bywa jako wartość nadrzędna, czy równorzędna w stosunku do innych wartości, wszyscy są na ogół zgodni, że nie jest ona jedynym i wystarczającym warunkiem szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Aby osiągnąć ten cel, aby małżeństwo można było uważać za udane, muszą być ponadto, zdaniem respondentów, spełnione następujące warunki /w nawiasach podajemy wg kolejności odsetki kawalerów, żonatych i żon wskazujących na poszczególne warunki/:

- 1/ wyrozumiałość, tolerancja i pobłażliwość między partnerami /53, 61, 51/;
- 2/ wzajemne zaufanie /50, 46, 33/;
- 3/ dobre warunki materialne i mieszkaniowe /38, 57, 31/;
- 4/ wspólny cel w życiu, wspólne zainteresowania /41, 27, 17/;
- 5/ zgodność charakterów /30, 34, 17/;
- 6/ dziecko lub dzieci /20, 24, 19/;
- 7/ zgodność seksualna /32, 21, 9/;
- 8/ wysoka inteligencja i kultura osobista partnerów /22, 15, 15/;

Jedynie po około 8% osób w każdej podgrupie nie widzi konieczności istnienia jeszcze innych, oprócz miłości, warunków dla zapewnienia szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

W tej ogólnej jednomyślności poglądów na temat czynników warunkujących szczęśliwe pożycie małżeńskie są pewne różnice polegające na tym, że wymienione czynniki dodatkowe ułożyły się pod względem liczby wyborów w poszczególnych podgrupach w różnej kolejności. Oto najistotniejsze z tych różnic:

- kawalerowie, w odróżnieniu od mężów i żon przyznają wyższą pozycję wspólnocie celów życiowych i zainteresowań /3 miejsce/ oraz zgodności seksualnej /5 miejsce/, niższą natomiast dobrym warunkom materialnym i mieszkaniowym /4 miejsce/ oraz posiadaniu dzieci /8 miejsce/. Ten ostatni czynnik najwyższą lokatę zajął w opiniach żon /4 miejsce/;
- mężowie wyżej /niż pozostali/ lokują dobre warunki materialne i mieszkaniowe /2 miejsce/ oraz zgodność charakterów /4 miejsce/.

Oznacza to, że badane podgrupy - kawalerowie, żonaci i żony w swoich koncepcjach więzi małżeńskiej różnie akcentują jej poszczególne elementy składowe. Kawalerowie eksponują czynniki więzi o charakterze osobistym: więź emocjonalną i seksualną.

Osoby żyjące w związkach małżeńskich, zwłaszcza mężowie, przypisują dużą rolę także więzi o charakterze rzeczowym: warunkom materialnym i mieszkaniowym.

Więziotwórcza rola dziecka w rodzinie podkreślana jest szczególnie przez żony - matki.

Przeprowadzone w trakcie badań wywiady ustne i pisemne dostarczyły materiału, z którego wynika, że małżeństwa wojskowe dostrzegają trzy następujące aspekty więziotwórczej roli dziecka w rodzinie:

- a/ wspólne dziecko wzmacnia i wzbogaca więź uczuciową - miłość między współmałżonkami;
- b/ dziecko łączy małżonków przez to, że jest wspólnym, często najważniejszym celem małżeństwa, wspólnym zadaniem społecznym, którego realizacja dostarcza rodzicom dużego ładunku satysfakcji osobistej;
- o/ proces wychowywania dziecka jest ważnym elementem interakcji rodziców.

Warto też dodać, że interes dziecka z punktu formalno-prawnego jest ważnym elementem przeciwdziałającym rozpadowi małżeństwa.

Z wyżej przedstawionego materiału wynika, że zgodność seksualna, w opiniach mężów a szczególnie żon, zajmuje niższą niż u kawalerów pozycję wśród czynników warunkujących szczęśliwe życie małżeńskie. Odpowiedzi na inne pytanie wskazują jednak, iż znakomita większość badanych przypisuje życiu seksualnemu zasadnicze znaczenie, zwłaszcza dla spistości małżeństwa /82% mężów i 78% żon/ oraz dla zaspokojenia potrzeb uozuciowych /69% mężów i 67% żon/. Znaczne różnice w wielkości odsetków osób eksponujących rolę życia seksualnego w małżeństwie, które zarysowały się w odpowiedziach na powyższe dwa pytania, mogłyby

wskazywać na niekonsekwencję respondentów. Tak jednak nie jest. Różnice te wynikają z odmiennej treści pytań. Odpowiadając na pytanie pierwsze /s.196/, badani wskazywali zgodność seksualną łącznie z innymi warunkami udanego małżeństwa. Odsetki tych wskazań były więc mniejsze. Pytanie drugie /s.199/ natomiast dotyczyło wyłącznie roli życia seksualnego w pożyciu małżeńskim. Przytoczone odsetki odpowiedzi są w tym przypadku większe i trafniej odzwierciedlają przypisywaną przez badanych rolę spraw seksualnych w małżeństwie.

Więź rodzinna jest, jak wiadomo, wartością zmienną. Zespolił czynników oddziałujących w sposób kompleksowy na trwałość rodziny może być analizowany w kategoriach procesu. Wraz z przechodzeniem rodziny do poszczególnych faz życia ulegają ewolucji również czynniki więzi, zmieniają się ich ilości, rodzaj i więziotwórcze znaczenie.

Proces ten rysuje się dość wyraźnie w świetle zebranych materiałów. W chwili tworzenia się rodziny swoistym "kapitałem zakładowym", wnoszonym przez partnerów małżeństwa, są następujące czynniki więzi:

- miłość wzajemna,
- cechy charakteru,
- cechy społeczne: pochodzenie, wykształcenie, posiadany zawód, zajmowana pozycja społeczna itp.,
- mniej lub bardziej sprecyzowany system wartości i cele indywidualne,
- warunki materialne: zarobek, posiadane przedmioty.

Na tej bazie już po ślubie kształtują się, a raczej wypracowywane są dalsze elementy wewnętrznej więzi, niezbędne dla zapewnienia szczęśliwego pożycia i osiągnięcia sukcesu małżeńskiego. Tytułem przykładu wymienić należy przynajmniej najważniejsze wskazywane przez badanych. Należą do nich:

- wzajemna wyrozumiałość i tolerancja,
- wzajemne zaufanie,
- wspólne cele i zainteresowania,
- dopasowanie cech charakterów,
- odpowiednie ułożenie życia seksualnego,
- dzieci.

Wyniki badań ujawniły dość interesujący obraz ewolucji struktury więzi małżeńskiej po ślubie. Miłość jako najczęściej deklarowany zasadniczy czynnik owej więzi pojawia się już przed ślubem. Jest ona w znakomitej większości przypadków głównym motywem zawarcia związków małżeńskich. Respondenci, którzy z tego właśnie względu zawarli związki małżeńskie 2-3 razy częściej niż pozostałe osoby wskazują, że jest ona zasadniczym spoiwem ich małżeństw. Więzy uczuciowa pojawia się w małżeństwach także po ślubie. Są to jednak rzadkie przypadki. Osoby, które pobrały się z innych niż miłość względów w około 80% wskazują także na inne niż miłość czynniki spajające ich małżeństwa.

Więziotwórcza rola miłości słabnie w miarę upływu lat pożycia małżeńskiego i w miarę starzenia się samych małżonków. Jest to proces względnie szybki i wyraźnie widoczny, o czym mogą świadczyć następujące dane statystyczne: w ciągu około 15-17 lat pożycia małżeńskiego odsetki osób eksponujących miłość jako zasadniczy czynnik spajający ich małżeństwo zmniejszyły się średnio o połowę: z 71% w grupie mężczyzn posiadających status męża nie dłużej niż 4 lata do 31% wśród mężczyzn będących 19 i więcej lat po ślubie oraz wśród kobiet z 79% do 44% w odpowiednich grupach porównywalnych. Jednocześnie wzrosła o 120%-156% proporcja osób wskazujących zasadniczą rolę przywiązania i przyzwyczajenia w utrzymaniu więzi w ich małżeństwach: wśród mężczyzn z 25% do 55% a wśród kobiet z 16% do 41%.

Oslabieniu czy zanikaniu jednego elementu więzi małżeńskiej towarzyszy więc pojawienie się lub wzmocnienie innego. Więź małżeńską wyraźnie wzbogacają dzieci nie tylko przez pogłębienie miłości ale także nadanie innej treści życiu małżeńskiemu, wzbogacenie wspólnych celów. Warto też dodać, że z chwilą urodzenia się dziecka pojawia się więź rodzinna. Więziotwórcza rola dzieci słabnie w małżeństwach najstarszych trwających 20 lub więcej lat.

W świetle zebranego materiału empirycznego wyraźnie widoczna jest ewolucja struktury więzi w procesie trwania małżeństwa. W początkowym okresie istnienia związku małżeńskiego podstawą owej więzi jest najczęściej miłość. Z upływem lat pożycia małżeńskiego w interakcjach małżeńskich spada natężenie zewnętrznych form okazywania uczuć, np. całowania, przytulania partnera, wypowiedzania pod jego adresem miłych ciepłych słów, wręczania niespodziewanych upominków. W miarę wydłużania się stażu małżeńskiego kobiety coraz częściej uskarżają się na niedosyt uczuć /miłości, troski, serdeczności, wyrozumiałości, szacunku, uznania itp./. Stosunki małżeńskie nabierają coraz bardziej charakteru rzeczowego.

Ten niekorzystny, zdawałoby się, trend nie jest jednak najgroźniejszy dla trwałości małżeństwa i rodziny wojskowej. Brak uczuć miłości jest w opiniach badanych kobiet na ozwartym miejscu wśród czynników najbardziej zagrażających trwałości współczesnego małżeństwa wojskowego a w przekonaniach mężczyzn na piątym. Na pierwszym miejscu zdaniem kobiet jest pijaństwo, na drugim warunki pracy męża, na trzecim zdrada małżeńska. Ta ostatnia jest więc bardziej groźna niż brak miłości. Na dalszych pozycjach znalazły się: trudne warunki materialne - na piątej i trudne warunki mieszkaniowe na szóstej.

Mężczyźni nieco inaczej widzą strukturę zagrożeń. Na pierwszym miejscu ulokowali oni warunki pracy męża, na drugim - pijaństwo, na trzecim - trudne warunki materialne, na czwartym - zdrada małżeńska /także w ich odczuciu groźniejsza niż brak miłości/ oraz na szóstym - trudne warunki mieszkaniowe.

Niewielki odsetek respondentów /6% kobiet i 4% mężczyzn/ jest zdania, że trwałości współczesnego małżeństwa wojskowego nic nie zagraża.

Zmiennymi różniującymi opinie o zagrożeniach są: wiek badanych i ich staż małżeński. Im starszy wiek respondentów /mężczyzn i kobiet/ i dłuższy staż małżeński tym częściej eksponowane są trudne warunki materialne a rzadziej zdrada małżeńska i warunki pracy męża. Zależności te należy wydatnie rozpatrywać w kontekście praktycznego funkcjonowania rodziny, ewolucji jej potrzeb materialnych, które niezaspokojone mogą powodować napięcia i zakłócać harmonię pożycia oraz trwałość.

W miarę starzenia się następują też istotne zmiany w postawach i potrzebach człowieka. Wyniki badań wskazują, że np. z upływem lat coraz rzadziej mężczyźni wyrażają przekonanie o zasadniczym znaczeniu życia seksualnego dla zaspokojenia potrzeb uczuciowych, a coraz częściej są zdania, iż ma ono niewielkie znaczenie /P = 99,9/.

5.4. Atmosfera rodzinna

Jakkolwiek poszczególne czynniki zagrażające trwałości małżeństwa zostały wskazane przez znaczne liczby respondentów, to jednak siła więzi wewnętrznej sprawia, iż wydają się one zagrożeniem raczej potencjalnym niż realnym. Współczesne małżeństwa wojskowe umiejętnie i skutecznie bronią się przed rozpadem. Świadczą o tym odpowiedzi badanych na pytania dotyczące

atmosfery panującej w ich domach. Dane statystyczne zawarte w tabeli 21 oraz wysokie oceny klimatu rodzinnego wyrażone przez młodzież^{x/} upoważniają do sformułowania tezy, że około 90% rodzin wojskowych funkcjonuje w atmosferze, która satysfakcjonuje ich członków, tj. rodziców i dzieci.

Tabela 21. Jak często panuje zgodna atmosfera w domu
/dane w %/

Lp.	Częstość	Mężowie		Żony	
		1978 r. N = 1245	1987 r. N = 524	1978 r. N = 949	1987 r. N = 492
1	Zawsze lub prawie zawsze	52	48	45	44
2	Raczej często	40	46	45	50
3	Raczej rzadko	7	5	7	5
4	Bardzo rzadko	2	1	2	1

Stan satysfakcji badanego środowiska z atmosfery rodzinnej nie uległ od 1978 r. zmianie.

Przedstawione wyniki badań ujawniły więc dominację zgodnej atmosfery w rodzinach wojskowych. Ogólną charakterystykę klimatu rodzinnego warto jednak uzupełnić analizą bardziej szczegółową gdyż warunkowany on jest wieloma czynnikami. Jednym z nich jest motyw małżeństwa. Kobiety, które zgłosiły, że głównym motywem ich małżeństwa była miłość, częściej niż pozostałe respondenci podały, iż w ich domach zgodna atmosfera panuje zawsze lub prawie zawsze /odsetki wynoszą odpowiednio 46% i 33%/.

Kolejnym czynnikiem pozytywnie wpływającym na atmosferę domową jest zgodność seksualna małżonków. Kobiety, które pot-

x/ Materiał ilustrujący ocenę atmosfery rodzinnej wyrażoną przez dzieci przedstawiono w rozdziale 4 w kontekście analizy rodzinnego klimatu wychowawczego.

wierdzają istnienie w swoich małżeństwach harmonii seksualnej znacznie częściej niż pozostałe respondentki wskazują, że w ich domach zawsze panuje serdeczna atmosfera /52% i 22%/, rzadziej natomiast zgłaszają niedosyt takiej atmosfery /5% i 19%/. Mężczyźni także potwierdzają doniosłość wpływu życia seksualnego na atmosferę domową. W opiniach mężów serdeczna atmosfera panuje w domu tym częściej im częstsze jest uwzględnianie ich życzeń seksualnych przez żony. Statystyczny obraz owej zależności zawiera tabela 22.

Tabela 22. Wpływ życia seksualnego na atmosferę domową /dane w %/
/dane w %/

Ip.	Zgodna atmosfera w domu bywa:	Życzenia seksualne uwzględniane są:			
		bardzo często	raczej często	raczej rzadko	bardzo rzadko
1	Zawsze	73	53	36	32
2	Raczej często	24	44	49	38
3	Rzadko	3	4	15	30
		N = 141	N = 239	N = 95	N = 38

Dane zawarte w tabeli 22 wskazują ponadto, że rzadsze

względnianie życzeń seksualnych partnera powoduje wyraźne zmniejszenie się częstości dobrej atmosfery w domu^{x/}.

x/ J. Godlewski daje następującą diagnozę dysharmonii seksualnej w małżeństwie: "jedną z najbardziej niepożądanych spraw we współżyciu seksualnym w małżeństwie jest brak porozumienia pomiędzy mężczyzną a kobietą. Bardzo wiele młodych /a i nie-młodych małżeństw także/ popełnia ten niewybaczalny błąd, że w sprawach współżycia seksualnego wstydzą się porozumiewania; że zachowują się względem siebie jak przeciwnicy, a nie jak partnerzy, że stawiają sobie nawzajem w wyobraźni wymagania i oczekują ich realizacji, ale jedno drugiemu nie mówi, ani nie daje poznać, czego oczekuje. A to drugie bardzo często po prostu nie wie". Godlewski J., Współżycie seksualne w małżeństwie, w: Starczewska K. i inni, Dzień powszedni ich dwojga. Warszawa 1977, s. 116.

Czynnikiem redukującym częstość dobrej atmosfery w domu są dzieci. Stałą obecność serdecznej atmosfery w domu potwierdziło 63% mężatek bezdzietnych i 43% posiadających dzieci. Odsetki takich opinii wynoszą wśród mężczyzn bezdzietnych 66%, posiadających jedno dziecko - 51% i wśród posiadających dwoje lub więcej dzieci 46%.

Atmosferę domową warunkuje także ocena sytuacji materialnej. Im wyżej oceniają mężczyźni ową sytuację tym częściej panuje w ich domach dobra atmosfera. Stałą jej obecność potwierdziło 50% respondentów oceniających swoją sytuację materialną jako złą, 53% tych, którzy ocenili jako średnią i 65% oceniających jako dobrą.

Ponadto dobrej atmosferze domowej sprzyjają: zadowolenie męża z aktywności lub bierności zawodowej żony, niewielka różnica wieku między małżonkami /rówieśnicy i mąż starszy od żony nie więcej niż 5 lat/ oraz nadawanie przez żonę zasadniczego znaczenia dla swojej roli domowo-rodzinnej, tj. prorodzinne nastawienie kobiet.

Wymienione czynniki nie wyczerpują pełnej listy determinant atmosfery. Przedstawiliśmy ^{najczęściej,} tylko eksponowane przez respondentów. Ich działanie nie jest jednak w każdym przypadku automatyczne. Są bowiem rodziny, w których zawsze istnieje dobra atmosfera mimo, że np. brakuje zgodności seksualnej, istnieje niezadowolenie z sytuacji materialnej lub małżeństwo zostało zawarte z innego niż miłość motywu. Klimat rodziny zależy także od cech osobowościowych jej członków.

5.5. Konflikty

Spójność rodziny, siła łączących ją więzi odzwierciedlają się także w stanie konfliktowości, która jest przeciwieństwem, woseńniej analizowanej zgodnej atmosfery.

W analizie struktury rodziny nie można nie uwzględnić występujących w niej konfliktów^{x/}.

Problematyka konfliktów rodzinnych jest zagadnieniem złożonym i trudnym do zbadania. Ze względu na swój charakter /należy do tzw. kwestii drażliwych w życiu rodziny/ nie poddaje się łatwo pomiarowi, zarówno pod względem zastosowania odpowiedniej metody, jak i właściwego miernika. Badający tę problematykę jest siłą rzeczy zdany na opinie badanych. Z tego względu podstawą naszej analizy są odpowiedzi respondentów na postawione im w ankiecie pytania. Interesowały nas dwa zasadnicze problemy:

- 1/ ogólny stan konfliktów w badanych rodzinach,
- 2/ przyczyny tych nieporozumień.

Cel pierwszy osiągnęliśmy przez odpowiednią konstrukcję pytań pozwalającą zmierzyć skalę badanego problemu. Wyszczególniliśmy w pytaniu pięć rodzajów konfliktów: od najdrobniejszego do najbardziej ostrego, stawiającego małżeństwo na pograniczu rozpadu. Oto uszeregowanie tych konfliktów:

- 1/ drobne nieporozumienia łatwo wyjaśniane,
- 2/ nieporozumienia z trudem wyjaśniane,
- 3/ nieporozumienia powodujące czasowe nieodzywanie się do siebie,
- 4/ nieporozumienia, w wyniku których myślało się o rozwodzie,
- 5/ nieporozumienia powodujące czasową separację.

Badanych prosiłiśmy o odpowiedź, jak często każdy z wymienionych konfliktów występuje w ich małżeństwie. Nie chodziło nam przy tym o wymiar czasowy, lecz o subiektywne odczucie częstotliwości, wyrażone w odpowiedziach: bardzo często, raczej często,

x/ Pojęcie "konflikt" przyjmujemy za J. Szozepańskim jako "staro-
cie wywołane rozbieżnościami postaw, celów, sposobów, działań
wobec konkretnego przedmiotu czy sytuacji".
J. Szozepański, Elementarne pojęcia socjologii. Warszawa 1970,
s. 324.

raczej rzadko, bardzo rzadko lub wcale. Rozkład uzyskanych odpowiedzi obrazuje tabela 23.

Na podstawie danych tabeli 23 można stwierdzić, że stan konfliktowości w rodzinach kadry od 1978 r. nie uległ zmianie. Dominują konflikty drobne z mniejszym lub większym trudem, wyjaśniane lub powodujące najczęściej wzajemne nieodzywanie się. W tej kwestii istnieje zgoność opinii mężów i żon. Co druga rodzina ujawnia ich występowanie. Konflikty poważniejsze, efektem których jest myśl o rozwodzie lub czasowa separacja, powstają na ogół bardzo rzadko i w niewielkiej liczbie rodzin. Cechą specyficzną konfliktów małżeńskich jest to, że powstają one w ramach związku silnie obwarowanego sankcjami społecznymi, a przez to trudnego do zerwania. Rozwiązywanie tych konfliktów odbywa się w imię trwania i funkcjonowania związku małżeńskiego, a nie przez jego rozpad. Rodzaj i natężenie konfliktów w małżeństwie odzwierciedlają przebieg procesu przystosowania się partnerów do siebie i do pełnionych ról. Zależność wydaje się być w tym przypadku prosta: cięższe konflikty i większe ich natężenie oznaczają, że ów proces przystosowawczy ma charakter trudny, a więc przystosowanie następuje z oporami, a w skrajnych przypadkach nie dochodzi do niego wcale i małżeństwo staje w obliczu rozpadu.

Konflikty są także odzwierciedleniem wewnętrznej więzi w rodzinie. Wprawdzie miłość nie wyklucza konfliktów, a konflikty nie oznaczają braku miłości, lecz występuje tu pewna trudna do określenia granica. Skłóconego związku nikt przecież nie utożsamia z małżeństwem, które jest zakochane w sobie. W życiu codziennym miłość "nie sprzyja" powstawaniu konfliktów, a gdy zaistnieją - łagodzi ich przebieg i ułatwia zażegnanie.

Przedstawione wyżej wyniki badań potwierdziły, że podstawowym czynnikiem determinującym więź małżeńską i tym samym atmo-

Tabela 23. Stan konfliktów w badanych rodzinach w latach 1978 i 1987 / dane w %/

Ip.	Rodzaj konfliktu	Częstość występowania						Brak od- powiedzi			
		bardzo często		raczej często		raczej rzadko		b. rzadko/ wcale			
		1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987		
	I. Odpowiedzi mężów ^{x/}										
1	Drobne nieporozumienia łatwo wyjaśniane	14,9	12,8	27,4	25,2	42,9	44,1	14,0	17,2	0,8	0,7
2	Nieporozumienia z trudem wyjaśniane	1,9	3,1	4,9	5,2	36,8	36,6	55,3	53,6	1,1	1,5
3	Nieporozumienia powodujące czasowe nieodzywanie się do siebie	2,1	1,5	8,1	6,3	37,7	37,2	51,3	52,9	0,8	2,1
4	Nieporozumienia, w wyniku których myślał o rozwodzie	1,9	1,3	2,7	3,2	11,0	8,6	82,9	84,5	1,5	2,4
5	Nieporozumienia powodujące czasowe separacje	1,6	0,8	1,5	2,3	5,5	6,6	89,6	87,8	1,8	2,5
	II Odpowiedzi żon ^{xx/}										
1	Drobne nieporozumienia łatwo wyjaśniane	19,1	18,5	29,7	32,1	37,7	34,3	12,8	14,0	0,7	1,1
2	Nieporozumienia z trudem wyjaśniane	2,3	2,0	6,4	7,5	41,3	42,1	49,0	47,0	1,0	1,4
3	Nieporozumienia powodujące czasowe nieodzywanie się do siebie	3,8	2,4	7,4	7,9	42,3	44,3	45,9	43,9	0,6	1,5
4	Nieporozumienia w wyniku których myślała o rozwodzie	2,5	2,0	3,4	2,8	14,1	16,9	79,2	77,0	0,8	1,3
5	Nieporozumienia powodujące czasowe separacje	1,4	1,4	1,1	2,0	8,9	7,5	87,2	87,6	1,4	1,5

x/ w 1978 r. N = 1245, w 1987 r. N = 524
 xx/ w 1978 r. N = 949, w 1987 r. N = 492

sferę panującą w rodzinie jest miłość. Brak tego uczucia oraz przystosowania małżonków do siebie lub do pełnionych ról nie może być uznany jako bezpośrednia przyczyna konfliktów, jakkolwiek taka sytuacja stwarza potencjalną możliwość powstawania mniej lub bardziej ostrych spięć pod byle pretekstem.

Dość interesująca wydaje się zależność konfliktowości w rodzinach od stanu cywilnego kobiet, w jakim znajdowały się przed zawarciem aktualnego związku małżeńskiego. Najniższy średni wskaźnik konfliktowości /1,50 na skali 1-5/ ujawniły respondentki, które przed ślubem były w stanie wdowim, a najwyższy /1,86/ - były rozwódki. Okazuje się, że w kolejnym związku małżeńskim rozwódki czują się gorzej niż wdowy. Być może u podstaw owego zróżnicowania leżą cechy osobowościowe, a zwłaszcza doświadczenia osobiste. Respondentki - były wdowy utraciły poprzednich mężów, natomiast były rozwódki bardziej lub mniej zgodnie z własną wolą zerwały poprzedni związek, co z pewnością nie pozostaje bez wpływu na projekcję stosunków w aktualnym małżeństwie. Wśród mężczyzn najwyższe natężenie konfliktów sygnalizują najczęściej także byli rozwodnicy.

Zobaczymy zatem, jakie są - zdaniem badanych - najczęstsze powody konfliktów w ich małżeństwach. W zadanym respondentom w 1978 r. pytaniu, celem którego było wysondowanie owych opinii, wymieniliśmy 31 przyczyn, prosząc jednocześnie o wskazanie, jak często każda z nich jest powodem nieporozumień małżeńskich. Chodziło o wybranie jednej z następujących odpowiedzi: bardzo często, raczej często, raczej rzadko, bardzo rzadko lub wcale.

Po podsumowaniu i analizie zebranych odpowiedzi okazało się, że większość sytuacji i zjawisk, które wydawały się być potencjalnymi przyczynami konfliktów, w rzeczywistości tylko w bardzo małym odsetku rodzin wywołują spięcia. Listę owych przyczyn zmniejszono więc do 14 pozycji /tabela 2/.

Tabela 24. Przyczyny konfliktów w latach 1978 i 1987 / dane w %/

Ip.	Nazwa przyczyny	Opinie mężów: %/				Opinie żon: %/			
		czesto		rzadko		czesto		rzadko	
		1978	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987
1	Praca zawodowa męża	52	57	46	42	34	47	65	51
2	Stany nerwicowe	33	34	66	61	34	35	65	64
3	Materialne warunki bytowe	25	25	74	74	17	24	81	73
4	Warunki życia kulturalnego	16	20	83	79	13	14	84	83
5	Brak zrozumienia, wyrozumiałości	15	14	84	85	15	18	84	81
6	Brak wspólnych zainteresowań	15	13	84	83	15	15	84	85
7	Niedopasowane cechy charakteru	15	13	84	85	14	16	85	83
8	Zazdrość	11	11	87	88	13	11	86	87
9	Różnice w wymaganiach seksualnych	11	11	88	88	13	11	86	88
10	Nadużywanie alkoholu	7	8	92	91	11	13	88	85
11	Różnice światopoglądowe	7	12	92	86	7	11	91	88
12	Brak troski o dom	6	8	93	91	10	12	89	86
13	Brak troski o dziecko	4	6	93	91	7	9	90	88
14	Zdrada małżeńska	2	3	96	95	5	5	94	93

x/ w 1978 r. N = 1245, w 1987 r. N = 524
 xx/ w 1978 r. N = 949, w 1987 r. N = 492

Pragnąc osiągnąć maksymalną czytelność tabeli 8, połączyliśmy w grupy odpowiedzi "bardzo często" i "raczej często" oraz "raczej rzadko", "bardzo rzadko", "wcale". Nie uwzględniliśmy też braków odpowiedzi, w związku z tym odsetki nie sumują się do 100. Kolejność przyczyn nieporozumień ułożyliśmy według częstotliwości wskazywania na nie przez mężów od najczęściej do najrzadziej wybieranej. Tylko nieznacznie różni się ona od kolejności ułożonej według wyborów żon. Świadczy to o dużej zgodności poglądów mężów i żon na przyczyny konfliktów w ich małżeństwach.

Na pierwszym miejscu w tabeli 24 znalazła się praca zawodowa męża. W literaturze naukowej w zasadzie nie wskazuje się na wykonywanie zawodu przez męża jako przyczynę konfliktów małżeńskich. Częściej przypisuje się taką rolę pracy zawodowej żon, która w wynikach badań z 1978 r. znalazła się dopiero w końcu drugiej dziesiątki przyczyn.

Opinie badanych o tak znacznej konfliktotwórczej roli pracy żołnierza zawodowego powinny być traktowane jednak dość ostrożnie. Przemawia za tym fakt, że sami respondenci wskazują na mały stan nieporozumień w ich małżeństwach. Umieszczenie przez mężczyzn pracy zawodowej męża z tak znaczną przewagą na pierwszym miejscu może oznaczać raczej manifestację niezadowolenia z absorbującego dla małżeństwa i rodziny charakteru tej pracy niż rzeczywiste występowanie nieporozumień małżeńskich z tego właśnie powodu. Jednocześnie nie ma podstaw do tego aby całkowicie wykluczyć występowanie konfliktów w małżeństwach wojskowych z powodu zawodowej pracy męża. Warto więc dokładniej zobaczyć, jak przedstawia się ten problem w opiniach żon.

Jedną z właściwości zawodu wojskowego jest to, że wiążące się z nim zadania służbowe realizowane są często w znacznym oddaleniu od rodziny, a potrzebny na ich wykonanie czas nie zawsze

da się zmieścić w ramach ośmiogodzinnego dnia pracy. Ponadto nadrzędny interes armii i państwa wymaga od żołnierza zawodowego stałej gotowości do pracy służbowej o każdej porze doby. Interesowało więc nas, jakie są odczucia żon żołnierzy zawodowych na tle późnych powrotów mężów z jednostki. Po podsumowaniu odpowiedzi okazało się, że takie sytuacje wywołują u kobiet najczęściej /40% odpowiedzi w 1987 r. i 52% w 1978 r./ złość, a w następnej kolejności /57% w 1987 r. i 22% w 1978 r./ niepokój. Część respondentek /18% i 19%/ późny powrót męża z pracy przyjmuje ze zrozumieniem. Przytoczone opinie kobiet potwierdzają stresogenny wpływ pracy i służby żołnierza zawodowego na klimat życia rodzinnego. Warto jednocześnie dodać, że przeżywany przez żony niepokój z powodu absencji męża w domu może być wyrazem zarówno ich małej odporności psychicznej, jak i troski o zdrowie i pomyślność mężów. Wyrasta on na podłożu uczuciowym i jest jednocześnie stymulatorem więzi emocjonalnej w małżeństwie. L. Janiszewski na podstawie uzyskanych wyników badań stwierdził, że marynarze i rybacy morscy oraz ich żony w obawie przed możliwością utraty partnera /utonięcie, zdrada itp./ podejmują nieustanne wysiłki, aby uchronić przed rozkładem "najpewniejszą przystań życia"^{x/}.

W uzupełnieniu należy dodać, że praca zawodowa męża jako powód konfliktów eksponowana jest najczęściej przez młode małżeństwa, istniejące nie dłużej niż 15 lat. Najniższy odsetek takich opinii stwierdzono w grupie małżeństw najstarszych, mających za sobą co najmniej 25 lat współżycia. Z wiekiem respondenci coraz mniej odczuwają uciążliwość służby wojskowej. Przed-

x/ Zob. L. Janiszewski, Rodzina marynarzy i rybaków morskich... op. cit., s. 258.

stawiona zależność wydaje się odzwierciedlać proces adoptowania się zarówno mężów do warunków swojej pracy jak i żon do warunków współżycia z żołnierzem zawodowym.

Stany nerwicowe jako czynnik konfliktotwórczy wymienione zostały przez trzecią część mężów i żon. Jest to z pewnością odzwierciedleniem szerszych procesów, a mianowicie dużej zmienności współczesnego życia społeczno-ekonomicznego, sytuacji kryzysowej oraz wynikających z niej rozmaitych kłopotów i trudności, z którymi borykają się współczesne rodziny polskie, w tym także wojskowe. O znacznej pobudliwości badanych świadczą ich odpowiedzi na inne pytania ankiety. Bardzo często lub często mają miejsce następujące zachowania:

- partner/ka/ złości się i gniewa z drobnostki - 28% odpowiedzi mężów i 27% odpowiedzi żon;
- partner/ka/ zawsze mnie obwinia - 21% odpowiedzi mężów i 23% odpowiedzi żon;
- partner/ka/ powoduje kłótnie - 19% odpowiedzi mężów i 14% odpowiedzi żon.

Higiena współżycia istotnie jest problemem w wielu rodzinach. Warto jednocześnie zauważyć, że stany nerwicowe mogą być zarówno przyczyną zaburzeń w życiu rodzinnym, jak i ich skutkiem

Konfliktogenną rolę stanów nerwicowych najrzadziej wskazują młode małżonki. Odsetki takich wskazań wzmatają w miarę przechodzenia do grup kobiet posiadających dłuższy staż małżeński. W miarę upływu lat system nerwowy człowieka staje się coraz słabszy.

Na trzeciej pozycji na liście powodów konfliktów badani ulokowali materialne warunki bytowe. Frustracja wywołana różnymi czynnikami istotnymi dla życia respondentów i ich rodzin wywiera więc wpływ na atmosferę i klimat życia rodzinnego. Bardziej

szczegółowa analiza wyników badań przeprowadzonych w 1978 r. ujawniła istotną zależność opinii kadry o wpływie warunków materialnych na stan konfliktów w rodzinie od wysokości średniego dochodu przypadającego na jednego członka rodziny. Zależność okazała się prosta: im niższym dochodem legitymowała się grupa badanych mężczyzn tym częściej wskazywała ona warunki materialne jako przyczynę konfliktów w swojej rodzinie /P > 99,95^x/.

Wysokie pozycje w hierarchii przyczyn konfliktów zajmują: warunki życia kulturalnego, wzajemne niezrozumienie, brak wyrozumiałości, niedopasowane cechy charakteru, brak wspólnych zainteresowań oraz zazdrość i różnice w wymaganiach seksualnych. Ten ostatni powód można wyrazić w innej formie, a mianowicie jako nieuwzględnianie życzeń partnera we współżyciu seksualnym. Tak sformułowana dysharmonia seksualna występuje częściej niż powstający na jej tle konflikt. Odsetki osób uskarżających się na nieuwzględnianie ich życzeń seksualnych przez partnera wynoszą w grupie żon 14% - 18%, a w grupie mężów 26% - 28%, natomiast życie seksualne jako powód konfliktu małżeńskiego wskazywane było rzadziej, bo tylko przez 11% mężów i 13% żon. Oznacza to, iż potrzeby seksualne mężów są większe i dlatego oni nieco częściej dają ujście swojej frustracji powstałej z powodu ich niezaspokojenia. Podobne wyniki osiągnęli autorzy ame-

x/ Socjologowie amerykańscy badający rodzinę wojskową ustalili podobną zależność i na jej podstawie sformułowali tezę, że :w miarę jak rośnie poziom dochodów wśród mężczyzn, spada jednocześnie tendencja do uciekania się do rozwodów". J.W. Williams jr., Divorce and Dissolution in the Military Family, w: Families in the Military System, ed H.I. Mc Cubbin, B.B. Dahl, E.J. Hunter, Beverly Hills, London 1976, s. 235.

rykańscy w badaniach przeprowadzonych na terenie Stanów Zjednoczonych^{x/}. Stwierdzili oni między innymi, że mężczyźni pragną stosunku płciowego przeciętnie częściej niż kobiety oraz że więcej mężów niż żon wyraża brak zadowolenia z życia płciowego.

Zazdrość jako powód konfliktu wskazana została także przez stosunkowo niewielki odsetek badanych /11% mężów i 11% - 13% żon/. W rzeczywistości zazdrość jest zjawiskiem dość powszechnym w małżeństwach wojskowych. Większość badanych mężów /57%/ i /63%/ żon stwierdziło, że ich partner, małżeński bardzo często lub często jest zazdrosny. Oznacza to, że tylko skrajne przypadki zazdrości wywołują nieporozumienia i konflikty w małżeństwie. Stwierdzenie to można, jak się wydaje, odnieść do wielu innych zjawisk z różnych obszarów życia małżeńsko-rodzinnego, które z pozoru mogą wydawać się konfliktotwórcze, a w rzeczywistości tylko w nieznacznym stopniu wywołują napięcia, lub nie wywołują ich wcale. Na przykład wiele badanych małżeństw ma odmienne koncepcje wychowania swoich dzieci. Inne niż mąż poglądy deklarowało w 1978 r. w następujących sprawach:

- w zakresie troski o dziecko - 26% żon;
- w stosowaniu metod wychowawczych i wymagalności wobec dzieci - 45%;
- w zakresie światopoglądowego wychowania dzieci - 25%;
- w zakresie wyrabiania u dzieci samodzielności - 26%;
- co do kierunku kształcenia dzieci - 15%.

Natomiast odsetki żon upatrujących w tych kwestiach przyczyn konfliktów wynosiły od 3% do 7%.

Podobnie jest też na odcinku współpracy mężów i żon w realizacji obowiązków domowo-rodzinnych. Co dziesiąta żona wyra-

x/ Zob. F. Ivan Nye, Felix M. Berardo: The Family. Its Structure and Interaction. The Macmillan Company, New York, 1973, Rozdział 13.

ziła pogląd, że powodem konfliktów w ich małżeństwie jest brak troski o dom /oczywiście ze strony mężów/. Odpowiedzi kobiet na inne bardziej szczegółowe pytania wskazują, że czterokrotnie więcej żon stawia swoim mężom zarzut nieuczestniczenia w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Uzasadnione więc wydaje się stwierdzenie, że bezkonfliktowe funkcjonowanie małżeństwa i rodziny nie oznacza istnienia między mężem a żoną idealnej zgodności poglądów, obarakterów i postaw. Z drugiej zaś strony, występowanie różnic między partnerami nie przesądza automatycznie o powstawaniu nieporozumień czy konfliktów.

Przedstawiony wyżej obraz przyczyn konfliktów w badanych rodzinach nie wyczerpuje problemu. Lista przyczyn także nie może być uznana za kompletną. Z tego między innymi względu naszą analizę i wynikające z niej wnioski można odnieść jedynie do przyczyn zamieszczonych w tabeli 8.

Można jednak, ogólnie rzecz biorąc, powiedzieć, że główne powody nieporozumień w rodzinach żołnierzy zawodowych wyrastają z obiektywnej sytuacji, w jakiej znajdują się te rodziny, z postaw małżonków wobec siebie oraz z ich zdrowia psychicznego. Niewielkie na ogół odsetki osób wykazujących na konfliktotwórczy charakter poszczególnych zjawisk i faktów potwierdzają tezę o niskim natężeniu ostrych poważnych konfliktów w rodzinach wojskowych. Jest to jeden z ważniejszych elementów ich sukcesu.

5.6. Trwałość rodziny

Ostatecznym weryfikatorem funkcjonalności struktury rodziny, siły i trwałości więzi małżeńskiej oraz formalnym wyrazem dezorganizacji i rozpadu rodziny jest rozwód. Wskaźniki rozwodów odzwierciedlają trwałość rodziny w skali masowej, np. w ska-

li kraju. Zebrane w Departamencie Kadr MON, Oddziałach Kadr OW i RSZ informacje pozwoliły na ustalenie ogólnej liczby zawartych i rozwiązanych w latach 1978 i 1986 małżeństw oficerów i podoficerów zawodowych. Otrzymane w wyniku dokonanych obliczeń wskaźniki zawiera tabela 25,

Tabela 25, Wskaźniki rozwodów na 100 zawartych małżeństw w danym roku

Rok	Wskaźnik ogólnopolski	Małżeństwa miejskie	Małżeństwa na wsi	Małżeństwa oficerów	Małżeństwa podoficerów zawodowych
1978	10,94 ^{x/}	15,24	4,26	10,88	9,86
1986	19,61 ^{xx/}	27,14	8,20	9,09	9,02

Z porównania zawartych w tabeli 25 wskaźników wynikają dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze - w latach 1978-1986 znacznie wzrosły wskaźniki rozwodów w skali kraju oraz w miastach i na wsi. Zmniejszyła się natomiast wielkość owych wskaźników w środowisku wojskowym. Po drugie - wskaźniki rozwodów małżeństw wojskowych są niższe od ogólnokrajowych, a zwłaszcza od występujących wśród małżeństw miejskich, które pod względem statusu społecznego są bardziej niż małżeństwa wiejskie podobne do wojskowych związków małżeńskich. Rodzina wiejska, a ściślej ^{kategori}ohłopka, różni się od pozostałych rodzin dodatkowym czynnikiem spójni, jakim jest gospodarstwo rolne.

Należałoby się zastanowić, jakie są przyczyny wyraźnie niższego wskaźnika rozpadu małżeństw wojskowych w porównaniu ze wskaźnikiem ogólnokrajowym, a w szczególności dotyczącym mał-

x/ Źródło: GUS, Rocznik Statystyczny 1980, s. 44.

xx/ Źródło: GUS, Rocznik Statystyczny 1988, s. 50.

żeństw miejskich. Jedną z głównych przyczyn trwałości rodziny wojskowej jest z pewnością siła jej więzi wewnętrznej, opartej przede wszystkim na naturalnym uczuciu miłości i wierności oraz wzajemnym zaufaniu i szacunku, które są podstawą harmonijnego współżycia, współpracy, zrozumienia i wyrozumiałości w sytuacjach trudnych.

Trwałość rodziny wojskowej jest wzmacniana także szeregiem czynników zewnętrznych. Jest ona przedmiotem oddziaływań różnorodnych instytucji i organizacji, np. dowódców /szefów i kierowników/, aparatu politycznego, organizacji partyjnych, organizacji Rodzin Wojskowych, klubów żołnierskich, garnizonowych itp. Oddziaływania dotyczą wielu aspektów życia rodziny: politycznego, ideowego, kulturalnego, obyczajowości oraz realizacji niektórych funkcji, np. wychowawczej, gospodarczej, rekreacyjnej^{x/}.

x/ Cytowany już socjolog USA stwierdził na podstawie badań, że oficerowie sił powietrznych są środowiskiem o niższym wskaźniku rozwodów, niż ogół mężczyzn w populacji generalnej Stanów Zjednoczonych. Wskaźniki rozwodów są także wyższe wśród oficerów rezerwy w porównaniu z kadrą zawodową. Większą trwałość rodziny wojskowej wyjaśnia on socjologiczną koncepcją integracji społecznej na bazie określonych, uznawanych społecznie norm, wartości, przekonań i wierzeń. "Korpus oficerski Sił Powietrznych USA, stwierdza on, jest homogeniczną, względnie trwałą grupą, w której obowiązują i praktycznie przestrzegane są przez jej członków jednakowe standardy i cele. Także obowiązujące tu standardy, normy, wartości i cele - generalnie rzecz ujmując akceptowane są przez żony kadry oficerskiej. Aczkolwiek oficerowie amerykańscy reprezentują genealogicznie zróżnicowane klasy i środowiska społeczne, to jednak istnieje wśród nich silnie rozwinięte poczucie wspólnoty i solidarności /.../ Owa lojalność w stosunku do kraju, Sił Powietrznych oraz własnej jednostki wojskowej często w ich świadomości przenosi się ponad lojalność w stosunku do własnej żony i rodziny. Stąd też ów związek małżeński pomiędzy tworzyzną a kobietą winien rodzić się i opierać na poczuciu tworzenia we dwoje swoistego teamu, dla którego sprawne wykonywanie zadań służbowych winno stanowić obiekt zabiegów obydwójga małżonków, a nie tylko pełniącego służbę zawodową męża /.../ Zdecydowaną większość żon kadry zawodowej jest dumna z faktu, iż ich mężowie są oficerami Sił Powietrznych, a we własnej działalności dostrzega swój współudział nie tylko w sukcesach zawodowych męża, lecz także w misji, jaką mają do spełnienia Siły Powietrzne".
J.W. Williams jr., *Divorce and Dissolution in the Military Family*, op.cit., s. 243.

W upowszechnionym w wojsku moralnym wzorcu żołnierza zawodowego uwzględnia się jego rolę w małżeństwie i rodzinie. Najpełniejszy wyraz znajduje to w "Zasadach etyki i obyczajach żołnierzy zawodowych LWP"^{x/}

x/ Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP, MON, Warszawa 1983, s. 185-212.

6. Materialne i kulturowe warunki życia

6.1. Warunki materialne

Przedmiotem zainteresowania socjologów i ekonomistów jest tzw. materialny aspekt życia rodzinnego. Rodzina, w której powstaje i rozwija się życie ludzkie, jest miejscem permanentnego pojawiania się określonych potrzeb materialnych i innych. Zaspokajanie owych potrzeb sprawia, że rodzina jest ważną instytucją konsumpcyjną, zaś stopień zaspokajania tych potrzeb w istotny sposób determinuje życie wewnętrzne rodziny.

Wielu badaczy próbuje więc określić poziom życia materialnego rodzin. Np. autorzy badań rodzin górniczych stwierdzają: "charakterystyczny jest przy tym wysoki poziom standardu materialnego współczesnych rodzin górniczych, który spowodował wzrost aspiracji związanych z wyposażeniem mieszkań zawierających wiele elementów wyposażenia komfortowego lub wręcz luksusowego"^{x/}. Inny autor badający rodziny ludzi morza - L. Janiszewski - konstatuje, iż "wszystkie badane rodziny znajdują się w stosunkowo dobrej sytuacji materialno-bytowej. Dowodzi tego zarówno średnia dochodów uzyskiwanych przez ojców, jak i średnia dochodów przypadających na osobę w rodzinie. Jest ona stosunkowo wyższa od średniej krajowej"^{xx/}. Problematyka ta była przedmiotem również naszych badań.

Jednym z najistotniejszych składników warunków materialnych jest sytuacja mieszkaniowa. Od niej w znacznym stopniu zależy istnienie i stabilizacja życia rodzinnego. "Mieszkanie,

x/ M. Jankowska, Rodzina górnicza - cechy, struktura, funkcje, w: Rodziny polskie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych, red. Z. Tyszką, Poznań-Bydgoszcz 1987, s. 51.

xx/ L. Janiszewski, Zawody związane z morzem a małżeństwo i rodzina, op.cit., s. 54.

stwierdza J. Szczepański, to przede wszystkim rodzina. Nie ma rodziny bez mieszkania. Jakość mieszkania wyznacza w sposób nieodwracalny niektóre procesy życia rodzinnego. Mieszkanie organizuje /albo dezorganizuje/ współżycie rodziny, wyznacza także stosunki między rodzicami i dziećmi, reguluje kontakty między nimi, wyznacza organizację dnia i cykl codziennych czynności, decyduje o wychowaniu dzieci i ich zdrowiu, a co najważniejsze - jest ważnym czynnikiem zachowania czy utraty zdrowia psychicznego. Niedogodne mieszkanie czyni współżycie niemożliwym, pełnym tarć i zachwianie równowagi psychicznej w tych warunkach jest tylko kwestią czasu^{x/}.

Żołnierz zawodowy otrzymuje samodzielne mieszkanie z reguły po zawarciu związku małżeńskiego, założeniu rodziny. Stąd też start do życia rodzinnego kadry odbywa się przeważnie w rozłące z żoną lub w złych warunkach mieszkaniowych. Z upływem lat sytuacja ta ulega radykalnej poprawie. W miarę wydłużania się stażu małżeńskiego i powiększania się rodziny kadra otrzymuje coraz większe mieszkania. Warunkowane tymi czynnikami tempo poprawy sytuacji mieszkaniowej rodzin wojskowych ilustruje tabela 26.

Analiza porównawcza danych zawartych w tabeli 26 wskazuje, że w okresie między badaniami /1978 i 1987/ sytuacja mieszkaniowa rodzin wojskowych uległa ośrościowej poprawie. Zmniejszył się odsetek rodzin nie posiadających samodzielnych mieszkań. Jednocześnie wzrosła liczba rodzin dysponujących mieszkaniami składającymi się z trzech lub więcej pokoi i kuchni. Wśród ogółu badanych w 1987 r. rodzin tylko około 4% nie posiadało kwatery. /W 1978 r. odsetek takich rodzin wynosił ok. 7%/.

x/ J. Szczepański, Odmiany czasu teraźniejszego, Warszawa 1971, s. 435.

Pozostałe 96% rodzin dysponowało samodzielnymi mieszkaniami. Składały się one najczęściej z dwóch pokoi i kuchni /44%/ lub trzech pokoi z kuchnią /59%/. W mieszkaniach większych /cztery i więcej pokoi z kuchnią/ mieszkało 8% kadry, w mniejszych natomiast /pokój z kuchnią/ 6% respondentów.

Zdecydowana większość /77%/ badanej kadry użytkuje mieszkania kwaterunkowe, część /15%/ posiada spółdzielcze mieszkania lokatorskie, a tylko nieliczni są właścicielami mieszkań spółdzielczych /około 1%/ lub domków jednorodzinnych /ok. 1%/.

Sytuacja mieszkaniowa różnicowana jest wielkością garnizonu, w którym mieszka rodzina. W garnizonach większych /stołeczny i miasta wojewódzkie/ z reguły trudniej jest niż w małych dostać samodzielne mieszkanie. W garnizonach oddalonych ponad 90% rodzin dysponuje samodzielnymi mieszkaniami kwaterunkowymi, a tylko nieliczne /około 2%/ spółdzielczymi. W Warszawie i w miastach wojewódzkich więcej niż co piąta badana rodzina /21%/ posiada mieszkanie spółdzielcze. Oznacza to, iż znaczna część kadry mieszkającej w tych garnizonach wiąże się z nimi na stałe.

W analizie warunków mieszkaniowych istotny jest także stan satysfakcji samych zainteresowanych z posiadanego mieszkania. W badanej populacji proporcja mężożyzn zadowolonych wynosiła 53% i niezadowolonych 33%. Około 14% respondentów nie potrafiło jednoznacznie określić swojego stanu zadowolenia. W porównaniu z 1978 r. ów stan zadowolenia uległ nieznacznej poprawie, odpowiednio do poprawy samych warunków mieszkaniowych. Wzrósł o 4% odsetek zadowolonych i zmniejszył się o 6% niezadowolonych.

Zasadniczą zmienną istotnie różniującą stan zadowolenia z mieszkania jest jego wielkość. Im większe jest mieszkanie

tym częściej jego użytkownicy są nim usatysfakcjonowani: od 15% użytkowników mieszkań najmniejszych /pokój z kuchnią/ do 89% dysponentów lokali największych /4 pokoje z kuchnią/. Jednocześnie zmniejszają się odsetki niezadowolonych odpowiednio z 52% do 5%.

Tych ostatnich proszono, by podali powód braku satysfakcji z posiadanego mieszkania. Jakkolwiek lista zgłoszonych powodów jest dość długa, to jednak najczęściej /71%/ wskazywano jeden: małe, ciasne mieszkanie, mała powierzchnia. Inna argumentacja niezadowolenia miała miejsce znacznie rzadziej:

- zły rozkład pokoi - 12%,
- zła lokalizacja mieszkania w budynku /parter, narożne itp./ - 11%,
- niski standard mieszkania - 11%,
- wadliwe działanie instalacji: wodnej, elektrycznej, ogrzewania itp. - 9%,
- wilgoć, grzyb - 7%,
- konieczność remontu, stare budownictwo - 6%,
- niska jakość wykończenia budynku, złe wykonawstwo - 5%,
- zła lokalizacja w mieście, daleko do pracy, hałas, zapylenie - 3%,
- inne powody niezadowolenia - 3%.

Z mieszkaniem łączy się jeszcze inny istotny element warunków bytowych: jego zagospodarowanie, wyposażenie. Ogólny stan posiadania różnorodnego sprzętu ilustruje tabela 27.

Zawarte w tabeli dane ilustrujące stan wyposażenia gospodarstw domowych kadry wskazują jednocześnie rozmiar potrzeb rodzin wojskowych na określone przedmioty. Najpełniej zaspokojone w 1987 r. były potrzeby na lodówki i odkurzacze. Znaczne /wynoszące 70% - 80%/ było pokrycie potrzeb rodzin wojskowych

Tabela 27. Wyposażenie gospodarstw domowych kadry
w przedmioty trwałego użytku w latach
1978, 1983 i 1987 /dane w %/

Lp.	Nazwa przedmiotu	1978 N = 1245	1983 ^{x/} N = 970	1987 N = 524
1	Lodówka	94	90	97
2	Odkurzacz	94	90	94
3	Telewizor czarnobiałý	90	80	80
4	Radio tranzystorowe	67	53	76
5	Radio zwykle stołowe	69	62	76
6	Magnetofon	53	53	74
7	Aparat fotograficzny	55	40	70
8	Pralka zwykła	80	64	68
9	Pralka automatyczna	18	33	64
10	Maszyna do szycia	40	33	55
11	Robot wieloczynnościowy	32	13	52
12	Telewizor kolorowy	9	19	44
13	Samochód	23	24	40
14	Adapter	37	22	40
15	Motorower, rower /poza dzie- cinny	36	25	37
16	Działka pracownicza	25	28	28
17	Garaż	14	11	17
18	Prótkarka elektryczna	12	6	9
19	Motocykl, skuter	8	7	8
20	Kamera filmowa	4	3	6
21	Maszyna do pisania	3	1	5

x/ Źródło: M. Mikiciuk, Opinie kadry o warunkach socjalno-by-
towych. Maszynopis IBS WAP, 1983 r., s. 25-27.

na telewizory czarno-białe, odbiorniki radiowe tranzystorowe i stołowe, magnetofony i aparaty fotograficzne. Lwie trzecie rodzin posiadało pralki zwykłe i prawie tyle samo pralki automatyczne. Ponad połowa dysponowała maszynami do szycia oraz robotami wieloczynnościowymi. Więcej niż co trzecie gospodarstwo rodzinne posiadało telewizor kolorowy, samochód, adapter oraz motorower lub rower. Najrzadziej znajdowały się w dyspozycji badanych rodzin wojskowych maszyny do pisania, kamery filmowe, motocykle i froterki elektryczne. Przedmioty te raczej nie należą do najbardziej potrzebnych i z tego przede wszystkim względu były one w tak niewielkim odsetku /3% - 9%/ gospodarstw domowych. W uzupełnieniu warto dodać, że 28% badanej kadry posiadało działki pracownice a 17% garaże.

Przedstawiony wyżej obraz stanu posiadania rodzin wojskowych nie uwzględnia przedmiotów, które w ostatnich latach pojawiły się na rynku i zaczęły wchodzić na wyposażenie gospodarstw domowych, jak np. zamrażarki, magnetowidy czy komputery. Jakkolwiek nie są to jeszcze przedmioty powszechnego użytku to jednak i one powinny być uwzględnione w przyszłych badaniach gospodarstw domowych.

Analiza porównawcza danych statystycznych zawartych w tabeli 27 ukazuje zmiany, jakie miały miejsce w stanie wyposażenia gospodarstw domowych. W 1983 r. wskaźniki stanu posiadania wielu przedmiotów były niższe od odnotowanych w 1978 r. Rodziny wojskowe odczuły więc gwałtowne pogorszenie się zaopatrzenia sklepów w latach 1980-1981. W okresie od 1983 r. do 1987 r. nastąpił wzrost stanu posiadania dóbr trwałego użytku do poziomu przekraczającego ów stan z 1978 r.

Jednocześnie zmieniła się po 1983 r. struktura wyposażenia rodzinnych gospodarstw domowych. Zmniejszyły się odsetki

rodzin posiadających sprzęt przestarzały, np. pralki zwykle o 12%, telewizory czarnobiałe o 10%. Znacznie wzrosła natomiast liczba gospodarstw domowych dysponujących wyrobami bardziej nowoczesnymi, np. robotami wieloczynnościowymi o 39%, pralkami automatycznymi o 31%, aparatami fotograficznymi o 30%, telewizorami kolorowymi o 25%, maszynami do szycia o 22%, magnetofonami o 21%, adapterami o 18%. Zwiększył się o 16% odsetek rodzin posiadających samochody osobowe /z 24% w 1983 r. do 40% w 1987 r./

W wielu domach znajduje się po kilka egzemplarzy tego samego sprzętu, najczęściej jednocześnie typów starszych i bardziej nowoczesnych. Ponad połowa gospodarstw domowych posiada więcej niż jeden odbiornik radiowy, w co trzecim znajduje się pralka automatyczna i zwykła, co czwarta dysponuje odbiornikami telewizji kolorowej i czarnobiałej.

Wzrost wskaźników wyposażenia gospodarstw domowych był z pewnością wynikiem stopniowej poprawy sytuacji rynkowej w kraju, a zwłaszcza wysiłków organizacyjnych handlu wojskowego^{x/}.

Nabywanie niezbędnych w gospodarstwie domowym przedmiotów jest rozłożone w czasie. Młodej rodziny nie stać od razu na wszystko. Najwcześniej, bo już w pierwszym roku swojego istnienia, nabywała ona następujące przedmioty: telewizor czarnobiały,

x/ Według danych Zarządu Zrzeszenia Wojskowych Przedsiębiorstw Handlowych WCH handel wojskowy w omawianym okresie systematycznie zwiększał dostawy wszystkich towarów. "Największy jednak postęp osiągnięto w pokryciu potrzeb środowiska wojskowego na towary przemysłowe... W branżach zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i sprzętu radiowo-telewizyjnego osiągnięto w latach 1985-1987 średnio 3-krotny wzrost sprzedaży pralek, chłodziarek, zamrażarek, maszyn do szycia, radioodbiorników i magnetofonów. Wyjątkowe efekty uzyskano w dostawach telewizorów kolorowych...".
Źródło: "Wojskowa Centrala Handlowa, 45 lat handlu wojskowego 1943-1988, Warszawa 1988, s. 42-43.

radio, lodówkę, pralkę zwykłą i odkurzacz. Odsetek najmłodszych rodzin dysponujących wymienionymi przedmiotami jest niewiele niższy od wskaźników średnich dotyczących całej badanej populacji.

Nabywanie niektórych innych przedmiotów jest bardziej rozłożone w czasie. Np. średni wskaźnik posiadania pralki automatycznej osiągnięty jest w grupie rodzin, które istnieją co najmniej pięć lat, telewizora kolorowego, adapteru, maszyny do szycia i samochodu - po 11 latach istnienia rodziny. Przedmioty te są także w dyspozycji rodzin najmłodszych, istniejących do roku, ale znacznie rzadziej niż u starszych, np. samochód posiadało około 8% młodych rodzin, telewizor kolorowy 17%, pralkę automatyczną 37%.

Nabywanie wielu wymienionych przedmiotów już u progu istnienia rodziny leżało z pewnością w granicach możliwości finansowych młodych małżeństw, zwłaszcza gdy oboje dysponowali pensją i ewentualnie posiadali oszczędności. Posiadanie w tym okresie samochodu jest równoznaczne z otrzymaniem pomocy materialnej od rodziców. Tej ostatniej kwestii, tj. częstości i rozmiaru udzielanej pomocy młodym rodzinom wojskowym przez rodziców nie badaliśmy. Jest to temat zasługujący na odrębne badania.

Wskaźniki wyposażenia w niektóre przedmioty gospodarstw domowych oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych częściowo się różniły. Odpowiadały one w określonym stopniu zróżnicowaniu statusu ekonomicznego poszczególnych korpusów osobowych. Ogólnie biorąc gospodarstwa domowe oficerów były nieco lepiej wyposażone niż gospodarstwa domowe chorążych, a te z kolei lepiej niż gospodarstwa domowe podoficerów zawodowych. Wymienione kategorie rodzin dysponowały odpowiednio:

- samochodem - 45%, 39% i 32%,

- telewizorem kolorowym - 51%, 44%, i 36%,
- pralką automatyczną - 75%, 74% i 45%,
- robotem wieloczynnościowym - 57%, 53% i 46%,
- aparatem fotograficznym - 78%, 65% i 64%,
- adapterem - 45%, 38% i 36%.

Przytoczone przykłady nie odzwierciedlają dokładnie zróżnicowania w wyposażeniu poszczególnych kategorii gospodarstw. Wydają się one być dobrą ilustracją określonej tendencji, której źródła tkwią w możliwościach finansowych rodziny.

Materiałną podstawę egzystencji badanych rodzin stanowi uposażenie męża i w 65% przypadków zarobek żony. Pozostałe 35% rodzin żyje z jednej pensji. Częściej taka sytuacja ma miejsce w garnizonach oddalonych, gdzie o pracę dla żon jest trudniej niż w garnizonach miejskich.

W celu uzyskania szerszego obrazu sytuacji materialnej badanych pytano o oszczędzanie i posiadanie długów. Zarówno w jednym jak i w drugim przypadku nie chodziło o wysokość sumy /oszczędności czy długów/, lecz o stwierdzenie, czy dane zjawisko występuje. Okazuje się, że w 80% rodzin odkłada się pieniądze, które pozostają po zaspokojeniu potrzeb bieżących. Najczęściej gromadzi się oszczędności dla dzieci, np. wpłaty na książeczki systematycznego oszczędzania /54%/, na mieszkanie spółdzielcze dla dzieci /14%/, na wychowanie, wykształcenie dzieci /16%/. Ponadto w rodzinach wojskowych oszczędza się na:

- | | |
|------------------------------------------------------|-------|
| - ubiór dla członków rodziny | - 33% |
| - samochód | - 27% |
| - urlop wypoczynkowy, wyjazd za granicę | - 25% |
| - meble | - 24% |
| - telewizor, radio, magnetofon, magnetowid, komputer | - 20% |
| - wylosowanie premii - bony premiowe | - 10% |

- mieszkanie spółdzielcze, domek jedno-rodzinny	- 7%
- lodówkę, pralkę, robot kuchenny	- 5%
- inne cele	- 5%
- bez wyraźnie określonego celu	- 12%

Obok niemal powszechnego oszczędzania występuje także w znacznych rozmiarach zjawisko zadłużenia. Budżety 2/3 rodzin obciążone są długami, najczęściej z tytułu pożyczek w KKOP. Ogólny obraz zadłużenia oraz struktura celów oszczędzania nie uległy zmianie w okresie między badaniami /1978-1987/ z wyjątkiem czterokrotnego wzrostu odsetka /z 5% do 20%/ oszczędzających na zakup sprzętu audiowizualnego i komputerowego.

Suma dochodów oraz wysokość oszczędności i zadłużenia są podstawowymi obiektywnymi wskaźnikami sytuacji finansowej rodziny. W naszym badaniu nie podejmowaliśmy próby ustalenia owych wskaźników dla każdej badanej rodziny. Bardziej interesujące wydały się nam subiektywne oceny sytuacji materialnej wyrażone przez mężów i żony. W związku z tym respondentom zadawaliśmy następujące pytanie: "Jak oceniasz sytuację materialną swojej rodziny?". Kadre prosiliśmy o takie oceny również przy okazji realizacji innych tematów w latach 1981-1986. Statystyczne zestawienie ocen zawiera tabela 28.

Analiza porównawcza danych statystycznych zawartych w tabeli 28 wskazuje, że w latach 1978-1985 kadra coraz niżej oceniała sytuację materialną swoich rodzin. Spadała liczba osób wyrażających oceny dodatnie /zdecydowanie dobra i raczej dobra/ z jednoczesnym wzrostem ocen negatywnych /raczej zła i zdecydowanie zła/. Od 1985 r. zaznaczyła się tendencja odwrotna w proporcji wyrażonych ocen: wzrost liczby ocen pozytywnych i spadek odsetka ocen negatywnych. Średni wskaźnik ocen wyrażonych przez kadre w 1987 r. wynoszący 3,17 na skali 1-5, był większy

Tabela 28 Ocena sytuacji materialnej rodziny / dane w %/

Lp.	Ocena	1978 r.		1981 ^{1/} kadra N = 340	1982 ^{2/} kadra N = 565	1983 ^{3/} kadra N = 970	1986 ^{4/} kadra N = 2112	1987 r.	
		kadra N = 1260	żony N = 949					kadra N = 524	żony N = 492
1	Zdecydowanie dobra	2,3	4,7	0,3	0,2	0,2	2,3	3,6	3,5
2	Raczej dobra	22,0	26,2	10,9	4,8	3,5	16,5	23,7	24,6
3	Średnia, taka sobie	60,2	59,3	59,4	55,2	56,6	57,6	59,2	62,8
4	Raczej zła	13,5	7,1	15,3	30,8	32,1	18,0	12,0	6,5
5	Zdecydowanie zła	1,2	1,1	4,4	6,5	6,9	4,3	1,5	1,8
	Brak odpowiedzi	0,2	1,6	9,7	2,5	0,7	1,3	-	0,8

1/ Źródło: M. Mikiciuk, Opinie kadry o sytuacji socjalno-bytowej żołnierzy zawodowych. Maszynopis WAP, Warszawa, styczeń 1981, s. 12.

2/ Źródło: M. Mikiciuk, M. Wojtyłowicz, Opinie kadry o wpływie decyzji finansowych rządu i MON /póź- wyższe cen i rekompensaty/ na sytuację materialną kadry. Maszynopis WAP, Warszawa 1982, s. 3.

3/ Źródło: M. Mikiciuk, Opinie kadry o warunkach socjalno-bytowych. Maszynopis WAP, Warszawa, sierpień 1983, s. 12.

4/ Źródło: M. Mikiciuk, Wybrane elementy sytuacji socjalno-bytowej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wypoczynku kadry i rodzin. Maszynopis WAP, Warszawa, kwiecień 1986, s. 9-10.

od odnotowanego w 1978 r. /2,88/. Średnia ocena, jaką zaprezentowały kobiety w 1987 r. /3,21/, była jeszcze nieco niższa od wielkości osiągniętej w 1978 r. /3,26/. Kobiety, ogólnie biorąc, oceniały sytuację materialną swoich rodzin wyżej niż mężczyźni.

Przedstawiona ewolucja ocen sytuacji materialnej była wynikiem zmian w sytuacji cenowo-płacowej w kraju, zwłaszcza waznej relacji cen i płac. Wzrost cen, nienadążanie za nim wzrostu płac oraz braki w zaopatrzeniu rynku bezpośrednio kreują materialne warunki życia rodzin. Głównymi czynnikami obiektywnymi różnicującymi sytuację materialną rodzin wojskowych są więc: wysokość dochodu i wielkość rodziny /liczba jej członków/. To drugie determinuje jej potrzeby, a wysokość dochodu wywołuje ich zaspokojenie.

Czynniki te wpływają na ocenę sytuacji materialnej. Np. średnia ocena na skali 1-5 wynosiła:

- w grupie kobiet bezdzietnych - 3,48,
- wśród posiadających jedno dziecko - 3,26,
- wśród posiadających dwoje dzieci - 3,21,
- wśród posiadających troje lub więcej dzieci - 2,98.

Wzrost liczby członków rodziny zmniejsza średni dochód przypadający na jednego członka i obniża ocenę sytuacji materialnej.

Wpływ wysokości średniego dochodu na ocenę sytuacji materialnej rodziny jest bardzo wyraźny. Im wyższym średnim dochodem legitymowali się mężczyźni tym częściej oceniali oni swą sytuację jako zdecydowanie dobrą i raczej dobrą, a rzadziej jako raczej złą i zdecydowanie złą. Proporcje ocen pozytywnych i negatywnych w skrajnych grupach dochodowych wynosiły:

- w grupie osób posiadających najniższy średni dochód 17% respondentów wyraziło oceny pozytywne a 26% negatywne,

- w grupie osób posiadającej dochód najwyższy - 55% badanych oceniło sytuację materialną pozytywnie, zaś 7% negatywnie.

Szczególne doniosłość warunków materialnych dla życia człowieka i rodziny sprawia, iż ocena owych warunków jest pozytywnie skorelowana z satysfakcją zawodową kadry $/P > 99,95/$ oraz zadowoleniem żon z atmosfery rodzinnej $/99,5 < P < 99,9/$.

Im wyższą satysfakcję zawodową deklarują badani, tym częściej oceniają oni sytuację materialną swoich rodzin pozytywnie a rzadziej negatywnie. Kobiety zadowolone z atmosfery rodzinnej częściej niż pozostałe respondentki pozytywnie oceniają sytuację materialną a rzadziej negatywnie. Sytuacja materialna jest zmienną niezależną różnicującą oba rodzaje satysfakcji: zawodową i rodzinną.

Wiedza o sprawach materialnych współczesnej rodziny wojskowej, podobnie jak każdej innej rodziny, ma istotne znaczenie z innego jeszcze względu. Wyniki badań wskazują, że kwestie materialne zaliczane są przez mężów i żony do najbardziej uciążliwych w życiu ich rodzin. Respondentów pytano bowiem o to, co sprawia im najwięcej kłopotów w życiu rodzinnym. Z zaproponowanej do wyboru kafeterii odpowiedzi najczęściej obie badane podgrupy wskazywały problemy związane z pełnieniem ekonomiczno-gospodarowej funkcji przez rodzinę /statystyczne zestawienie odpowiedzi zawiera tabela 29/.

Były to następujące kwestie:

- gromadzenie, zdobywanie pieniędzy na bieżące potrzeby rodziny /jeden problem eksponowany przez większość badanych mężów/,
- zaopatrzenie domu, robienie zakupów,
- obciążenie obowiązkami i pracą domową.

Tabela 29. Najbardziej uciążliwe problemy / dane w %/

Ip.	Nazwa problemu	Odpowiedzi mężów		Odpowiedzi żon	
		1978	1987	1978	1987
		N = 1245	N = 524	N = 949	N = 432
1	Gromadzenie, zdobywanie środków pieniężnych na bieżące potrzeby rodziny	62	54	42	42
2	Zaopatrzenie domu, robienie zakupów	41	26	60	41
3	Obciążenie obowiązkami i pracą domową	26	27	52	49
4	Korzystanie z rozrywek i imprez kulturalnych	35	34	31	24
5	Wychowanie dzieci, kształtowanie ich charakterów i postaw	26	26	31	29
6	Wytwarzanie i utrzymywanie odpowiedniej atmosfery w domu, klimatu współżycia małżeńsko-rodzinnego	29	19	23	18
7	Kontakty i stosunki z dalszą rodziną, kolegami, sąsiadami, znajomymi itp.	30	20	15	10
8	Opieka nad starszymi rodzicami i teściami lub innymi członkami rodziny nie w pełni sprawnymi, chorymi	9	10	4	6
9	Kształcenie dzieci, ich nauka w szkole, studia	9	8	8	9
10	Nie ma większych kłopotów w życiu rodzinnym ^{xx/}	-	33	-	32

x/ Odsetki nie sumują się do stu, gdyż badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

xx/ W kwestionariuszu zastosowanym w 1978 r. nie uwzględniono tej kategorii w kategorii odpowiedzi

Ostatnie dwa problemy okazały się być dokuczliwe znacznie częściej dla żon niż ich mężów. Różnice w wielkości odsetków respondentów obydwu płci eksponujących wymienione problemy wskazują na istnienie u części badanych rodzin tradycyjnego podziału ról. Mężowie częściej niż żony czują się odpowiedzialni za zabezpieczenie rodziny materialnych warunków egzystencji, rzadziej natomiast za prowadzenie gospodarstwa domowego i zaopatrzenie domu.

Uciążliwym dla znacznej części respondentów /dla co trzeciego męża i co czwartej żony/ problemem jest korzystanie z rozrywk i imprez kulturalnych. Problem ten szerzej zostanie omówiony w dalszej części rozdziału.

Badane rodziny sygnalizują posiadanie kłopotów w realizacji innych funkcji, ale rzadziej niż w przypadku funkcji ekonomiczno-gospodarczej. W opinii części respondentów uciążliwym problemem jest wychowanie dzieci, kształtowanie ich charakterów i postaw /26% mężów i 29% żon/. Bez mała co piątemu mężowi i żonie najwięcej kłopotów sprawia wytwarzanie i utrzymanie odpowiedniej atmosfery w domu, dobrego klimatu współżycia małżeńsko-rodzinnego.

Utrzymanie więzi z szerszą rodziną oraz kontaktów towarzysko-sąsiedzkich jest problemem dwukrotnie częściej dla mężów /20%/ niż żon /10%/. Częstsze kłopoty mężów wynikają prawdopodobnie z warunków służby wojskowej wymagających stałej dyspozycyjności i aktywności zawodowej wykraczającej często poza 8-godzinny dzień pracy i dni robocze.

Pozostałe, wymienione w tabeli 4, uciążliwe problemy dotyczą niewielkiego odsetka rodzin wojskowych. Warto też podkreślić, że co trzecia badana osoba nie ma większych kłopotów w życiu rodzinnym.

Przedstawiony wyżej ogólny obraz struktury i natężenia uciążliwych problemów występujących w życiu rodzin wojskowych różnicowany jest niektórymi zmiennymi niezależnymi.

Jedną z nich jest przynależność męża do korpusu osobowego. Oficerowie rzadziej niż pozostali żołnierze zawodowi stwierdzali, że w życiu rodzinnym najwięcej kłopotów sprawia im obciążenie obowiązkami i pracą domową /odsetki takich opinii wynoszą odpowiednio 20% i 32%/ oraz wychowywanie dzieci /21% i 28%/. Częściej natomiast deklarowali brak kłopotów w życiu rodzinnym /41% i 28%/.

Przynależność mężów do korpusu osobowego różnicuje opinie ich żon tylko w jednej kwestii. Żony oficerów rzadziej niż żony pozostałej kadry zaliczały do trudnych problemów życia rodzinnego zdobywanie środków pieniężnych na bieżące potrzeby /36% i 46%/. Zależność ta wydaje się być pochodną zróżnicowania wysokości uposażeń poszczególnych kategorii żołnierzy zawodowych.

Zmienną niezależną najbardziej różnicującą kłopoty badanych rodzin jest zgodnie z oczekiwaniem, dzietność. Częstość występowania w rodzinie uciążliwych problemów wzrasta proporcjonalnie do zwiększania się liczby dzieci. Odsetki kobiet uskarżających się na występowanie w ich życiu rodzinnym różnorodnych kłopotów wynoszą: wśród bezdzietnych - 48%, wśród posiadających jedno dziecko - 64%, wśród posiadających dwoje dzieci - 71%, wśród matek trojga lub większej liczby dzieci - 81%.

Wzrastająca dzietność powoduje natężenie przede wszystkim kłopotów wychowawczych. Odczuwa je 17% kobiet posiadających jedno dziecko, 34% dwoje i 36% matek większej liczby dzieci. Jeszcze bardziej wzrastają odsetki ojców sygnalizujących ten typ trudności rodzicielskich. Wynoszą one w poszczególnych pod-

grupach wg liczby dzieci odpowiednio: 18%, 30% i 42%.

Konsekwencją wzrastającej dzietności jest także większe obciążenie obowiązkami i pracą domową oraz kłopotami związanymi z zaopatrzeniem domu, robieniem zakupów. Trudniej jest również korzystać z rozrywek i imprez kulturalnych. Część matek posiadających dwoje lub więcej dzieci tej ostatniej kwestii widocznie w ogóle nie uwzględnia w swoim życiu, skoro ta kategoria respondentek zalicza ją do problemów najbardziej uciążliwych rzadziej /18%/ niż czynią to żony bezdzietne i posiadające jedno dziecko /26%/.

W odpowiedziach mężczyźni na omawiane pytanie dotyczące największych kłopotów w ich życiu rodzinnym odzwierciedla się wpływ dzietności na budżety rodzin. Gromadzenie, zdobywanie środków pieniężnych na bieżące potrzeby rodziny jest problemem dla 50% respondentów posiadających jedno dziecko, 53% - dwoje dzieci, 68% - troje i więcej dzieci.

Przedstawione wyniki badań potwierdzają więc występowanie również w rodzinie wojskowej znanej zależności: rozmiaru i natężenia materialnych i pozamaterialnych trudności i problemów od liczby dzieci.

Wiek małżeństwa /staż małżeński/ różniouje opinie o występowaniu tylko niektórych uciążliwych problemów. Jednym z nich jest kształcenie dzieci, które pojawia się częściej w coraz starszych małżeństwach. Narastanie problemu kształcenia dzieci w miarę rozwoju rodziny jest zrozumiałe. Starsze rodziny posiadają starsze wiekiem dzieci, które rodzice pragną kształcić efektywnie i w określonym typie szkół. Nie zawsze istnieją ku temu obiektywne możliwości /brak odpowiednich szkół, kłopoty z dojazdem, trudności z ulokowaniem dziecka w internacie itp./.

Problemem dla rodziców mogą być również napotymane przez dziecko trudności w nauce i zaopatrzenie się w odpowiednie podręczniki.

Drugim problemem różnicowanym przez staż małżeński jest zaopatrzenie domu. Jest ono uciążliwe dla mężatek starszych /16 i więcej lat pożycia małżeńskiego/ bez mała dwukrotnie częściej /49%/ niż dla kobiet będących w stanie zamężnym nie dłużej niż 5 lat /28%/.

Zależność ta wydaje się być zdeterminowana rozwojem rodziny /m.in. narodzinami i wzrastaniem dzieci/ oraz wynikającym stąd narastaniem potrzeb.

Warto wreszcie zwrócić uwagę, że natężenia uciążliwych problemów w życiu rodzinnym nie różnicuje aktywność zawodowa żon. Jedynie zaopatrzenie domu częściej sprawia kłopot żonom niepracującym /44%/ niż pracującym zawodowo /25%/. Być może te ostatnie pobyt w pracy i powrót do domu łączą z robieniem zakupów oraz w większym stopniu niż ich koleżanki niepracujące korzystają z pomocy innych członków rodziny /mężów, dzieci/.

Zmienną istotnie różnicującą natężenie uciążliwych problemów w życiu rodziny jest typ garnizonu, w którym ona mieszka. Brak kłopotów najczęściej deklarowali respondenci mieszkający w tzw. garnizonach oddalonych /40% odpowiedzi mężów i 37% odpowiedzi żon/. Odsetki osób nie zgłaszających uciążliwych problemów maleją w miarę przechodzenia do podgrup rodzin mieszkających w oraz większych ośrodkach miejskich. Najniższe wskaźniki braku trudności zaprezentowali wojskowi mieszkańcy garnizonu stołecznego: 24% odpowiedzi mężów i 15% odpowiedzi żon. Przytoczona zależność wskazuje, że rodziny wojskowe odczuwają niektóre uciążliwe problemy tym częściej, w im większych garnizonach mieszkają. Są to problemy dotyczące materialnych aspektów życia ro-

dziny: zdobywanie środków pieniężnych na bieżące potrzeby oraz zaopatrzenie domu, robienie zakupów.

Zmienna niezależna jaką jest typ garnizonu podobnie różniocuje oceny respondentów dotyczące sytuacji materialnej ich rodzin. Im większy garnizon, w którym mieszka dana grupa rodzin, tym niższa średnia ocena owej sytuacji. Średnie wskaźniki ocen /na skali od 1-min. do 5-maz./ wyrażonych przez badane kobiety wynosiły:

- w grupie mieszkanek garnizonów oddalonych - 3,38,
- w grupie mieszkanek dawnych miast powiatowych - 3,26,
- w grupie mieszkanek miast wojewódzkich - 3,16,
- w grupie mieszkanek garnizonu miasta stołecznego Warszawy - 3,02^{x/}.

Podobny rozkład ocen uzyskano w badaniach przeprowadzonych w 1978 r.

W świetle przytoczonych wyników badań zasadnym wydaje się być wniosek, że najbardziej korzystne materialne warunki życia posiadają rodziny wojskowe mieszkające w garnizonach oddalonych. Warunki te są coraz mniej korzystne w coraz większych garnizonach.

6.2. Warunki kulturalne

Oprócz warunków materialnych przedmiotem naszych badań były także warunki kulturalne życia rodzin wojskowych. Za pośrednictwem odpowiednich pytań ankiety zebrano opinie dające obraz uczestnictwa kulturalnego badanych, ich konsumpcji kulturalnej, to znaczy korzystania przez nich z różnych form rozrywek kulturalnych oraz sposobu spędzania czasu wolnego.

x/ W Warszawie badano rodziny tylko tej kadry, który pełni obowiązki w jednostkach wojskowych szczebla pułku, podobnie jak w pozostałych garnizonach.

Mówiąc o kulturalnych warunkach egzystencji, należy wspomnieć o tym, że są one w znacznym stopniu zdeterminowane typem miejscowości, w której mieszka dana rodzina. Jakkolwiek elementy wielkomiejskiego stylu życia stają się współcześnie w coraz większym stopniu udziałem małych miasteczek i wsi. to, zdaniem A. Kłoskowskiej, każdy z tych typów zbiorowości ogranicza jednak pod pewnymi względami zaspokajanie potrzeb kulturalnych.

W świetle zebranego materiału rysuje się dość klarowny obraz intensywności życia kulturalnego kadry i ich żon. Mężowie wspólnie z żonami bywają:

1. Parę razy w miesiącu:

- na spotkaniach towarzyskich u znajomych - 27% ogółu badanych mężów,
- na spotkaniach towarzyskich u siebie - 26%.

2. Parę razy w roku:

- na uroczystościach lub spotkaniach rodzinnych - 67%,
- na spotkaniach towarzyskich u siebie - 65%,
- na spotkaniach towarzyskich u znajomych - 64%,
- w kinie - 47%,
- w kawiarni, klubie, restauracji, na dansingu - 37%,
- na imprezach estradowych, w cyrku - 20%.

3. Raz lub rzadziej niż raz w roku:

- na imprezach estradowych, w cyrku - 45%,
- w kawiarni, klubie, restauracji, na dansingu - 30%,
- w kinie - 29%,
- w teatrze - 25%
- na wystawie artystycznej, w muzeum - 23%,
- na uroczystościach lub spotkaniach rodzinnych - 22%

4. Wcale nie bywają^{x/}

- w operze - 86%,
- w operetce - 83%,
- na koncertach muzycznych - 79%,
- w teatrze - 64%,
- na wystawach artystycznych, w muzeum - 62%,
- na imprezach estradowych, w cyrku - 33%,
- w kawiarni, klubie, restauracji, na dansingu - 28%,
- w kinie - 17%.

Cechą specyficzną kulturowej egzystencji rodzin wojskowych, ich uczestnictwa w kulturze, jest więc to, że owo uczestnictwo przejawia się przede wszystkim w tych formach, które mieszczą się w szeroko rozumianym znaczeniu pojęcia kultura. Jest to zatem partycypacja w kulturowych formach życia rodzinnego i towarzyskiego. Do rzadkości natomiast należą przypadki korzystania przez tę kategorię rodzin z takich form kultury, jakie oferują teatr, opera, operetka, filharmonia, muzeum lub

x/ Z badań przeprowadzonych w 1985 r. przez GUS na próbie ogólnopolskiej /badana populacja liczyła 11 631 osób w wieku 15 i więcej lat/ wynika, że wcale nie chodzi do:

- kina - 50,5% mężczyzn i 54,9% kobiet,
- teatru - 87,1% mężczyzn i 85,8% kobiet,
- operetki - 89,7% mężczyzn i 85,9% kobiet,
- opery - 94,9% mężczyzn i 92,8% kobiet,
- filharmonii i na koncerty orkiestr symfonicznych - 95,6% mężczyzn i 94,6% kobiet,
- muzeum i na wystawy muzealne - 87,2% mężczyzn i 84,9% kobiet,
- na wystawy plastyczne - 92,1% mężczyzn i 91,2% kobiet,
- cyrku, rodeo - 66,2% mężczyzn i 68,2% kobiet,
- wesołego miasteczka, salonu gier - 76,8% mężczyzn i 78,8% kobiet,
- na występy estradowe - 67,5% mężczyzn i 65,8% kobiet,
- na imprezy sportowe - 54,7% mężczyzn i 89,5% kobiet.

Źródło: Uczestnictwo w kulturze. Informacja wstępna. GUS. Warszawa 1986.

wystawy plastyczne. Większość badanych małżeństw nie odwiedza też wojskowych ośrodków kultury.

Analiza porównawcza wyników badań wskazuje, że w latach 1978-1987 nastąpił niekorzystny trend w uczestnictwie kulturowym rodzin wojskowych. Wzrosły odsetki /o 8% - 10%/ małżeństw, które wcale nie bywają w teatrze, operze i operetce. Zmniejszyła się częstość uczęszczania na imprezy estradowe. Na niezmiennym poziomie pozostało życie towarzyskie oraz uczęszczanie do kina. Nadal są wysokie odsetki małżeństw deklarujących całkowitą absencję na koncertach muzycznych oraz na wystawach artystycznych i w muzeum.

Ogólny obraz uczestnictwa kulturowego kadry różnicowany jest uwarunkowaniami lokalnymi. Większe ośrodki miejskie oferują mieszkającym w nich rodzinom szerszy wachlarz możliwości zaspokojenia potrzeb kulturowych. Odsetki osób, które nigdy nie bywają w operze, operetce, teatrze i na wystawach plastycznych, w muzeach są znacznie większe wśród mieszkańców garnizonów oddalonych i małych ośrodków miejskich niż wśród kadry mieszkającej w miastach wojewódzkich i garnizonie stołecznym. Rodziny zamieszkałe w małych garnizonach prowadzą natomiast bardziej intensywne życie towarzyskie, częściej bywają w klubie, w kawiarni, na dansingu. Kluby są w tych garnizonach zasadniczymi, często jedynymi, ośrodkami życia kulturalnego. Ich oferta adresowana do rodzin jest w istocie bezkonkurencyjna. Istnieje natomiast problem rozmiaru i atrakcyjności owej oferty. Brak imprez jest najczęściej wskazywanym przez kobiety mieszkające w garnizonach oddalonych powodem utrudniającym korzystanie z życia kulturalnego.

Uczestnictwo kulturalne kawalerów także nie jest intensywne. Znaczna ich część w okresie trzech miesięcy przed badaniami nie była ani razu:

- na koncercie muzycznym - 78%,
- na występach estradowych - 71%,
- w teatrze, operze, operetce - 58%
- w klubie, w domu kultury - 51%,
- na wystawie, w galerii, w muzeum - 45%.

Oznacza, to że znaczna część kadry już u progu kariery zawodowej nie ma wyrobionego nawyku korzystania z najbardziej klasycznych form życia kulturalnego. Nawet kawalerowie podchorążowie w porównaniu z kawalerami żołnierzami zawodowymi pełniącymi obowiązki służbowe w jednostkach wojskowych szczebla pułku częściej chodzą tylko do kina, bibliotek i czytelni oraz do muzeum i na wystawy. Natomiast pozostałe przybytki kultury, jak teatr, opera, operetka, koncerty muzyczne, estrada, cyrk, a nawet kawiarnie i kluby odwiedzają z taką samą częstością.

Uczestnictwo kulturowe wiąże się z czasem wolnym, zwłaszcza przejawia się ono w sposobach zagospodarowania czasu pozostającego do dyspozycji po pracy zawodowej. Na wstępie warto podkreślić, że układ form spędzania czasu wolnego deklarowanych przez mężów i żony jest podobny. Wynika to zdaje się ze wspólnej organizacji tego czasu przez partnerów małżeństwa i jest jednocześnie potwierdzeniem partnerstwa w czasie wolnym. Jedynie zajęcia typu hobby są dwukrotnie częściej uprawiane przez mężczyzn niż przez kobiety. Ponadto mężczyźni nieco rzadziej niż kobiety spędzają czas wolny na spacerach oraz przy dzieciach.

Dominującą formą spożytkowania czasu wolnego zarówno przez mężczyzn jak i kobiety jest oglądanie telewizji /około 80% odpowiedzi/. Nie różnicują istotnie tej formy żadne cechy społeczno-demograficzne badanych, co jest zjawiskiem całkiem zrozumia-

łym. Telewizja bowiem zaspakaja wiele istotnych potrzeb człowieka w zakresie informacji, wiedzy, kultury, rozrywki itp., zaś odbiorniki telewizyjne są w powszechnym użyciu.

W dalszej kolejności pod względem częstotliwości stosowania mają miejsce następujące sposoby spędzania czasu wolnego:

- zajęcia z dziećmi - 40% mężczyzn i 49% kobiet,
- spacery - 32% mężczyzn i 49% kobiet,
- wizyty, spotkania towarzyskie - 31% i 37%,
- czytanie prasy - 30% i 31%,
- czytanie książek - 24% i 22%,
- praca na działce - 23% i 22%,
- zajęcia typu hobby - 22% i 12%,
- bierny odpoczynek, leżenie, drzemka - 21% i 18%,
- nauka, samokształcenie - 11% i 8%.

Wyjście do teatru, kina, na imprezy artystyczne, do klubu, kawiarni, na dancing mają miejsce rzadko i w niewielkim odsetku badanych rodzin. Potwierdza to wcześniej przedstawione opinie respondentów o ich niewielkim uczestnictwie w niektórych formach życia kulturalnego^{x/}.

Niektóre formy spędzania czasu wolnego warunkowane są m.in. wiekiem małżeństwa i liczbą posiadanych dzieci. Małżeństwa najmłodsze, do 1 roku, poza oglądaniem telewizji częściej niż pozostałe związki małżeńskie czas wolny spędzają na spotkaniach

x/ Dominacja konsumpcji kulturalnej za pośrednictwem telewizji jest zjawiskiem powszechnym, potwierdzonym przez wielu autorów badających rodziny. Np. L. Janiszewski konstatuje, że "życie kulturalne badanych rodzin /ludzi morza - M.M./ charakteryzuje się stosunkowo dużą biernością, ograniczając się w dużym stopniu do oglądania programów telewizyjnych, czytania prasy, słuchania audycji radiowych". L. Janiszewski, Zawody związane z morzem a małżeństwo i rodzina, op.cit., s. 54.

towarzyskich i w formie biernego odpoczynku /leżenia/ w domu. Zajmowanie się dziećmi zajmuje drugie miejsce, po oglądaniu telewizji, w małżeństwach legitymujących się stażem 2-15 lat, tj. będących na etapie prokreacji i wychowywania małych dzieci. Z wiekiem i stażem małżeńskim pozytywnie skorelowana jest praca na działce. Im więcej lat liczą respondenci tym częściej w ten sposób spędzają oni czas wolny.

Przedstawiony wyżej stan uczestnictwa w kulturze nie zadowala w równym stopniu mężczyzn i kobiet. Trzy czwarte obydwu podgrup /74% kobiet i 76% mężczyzn/ odczuwa niedosyt udziału w życiu kulturalnym. Wskaźnik niedosytu w 1987 r. był o 5% większy w porównaniu z analogicznym wskaźnikiem stwierdzonym w 1978 r. Odsetek osób nie zgłaszających owego niedosytu jest w obydwu podgrupach identyczny /14%/ i taki sam jak w 1978 r. Pozostała część badanych nie była w stanie jednoznacznie określić swojego odczucia.

Ogólnie można stwierdzić, że potrzeby uczestnictwa kulturowego rodzin wojskowych są zaspokojone w niewielkim stopniu. Rodziny te najczęściej żyją w permanentnym niedosycie konsumpcji kulturowej. Ów niedosyt jest tym częściej odczuwany im bardziej rozbudzone są tego rodzaju potrzeby. Zmienną istotnie różnicującą odczucie niedosytu jest więc wykształcenie, które jak wiadomo rozbudza aspiracje dotyczące uczestnictwa w życiu zawodowym i w kulturze. Im wyższe wykształcenie posiadają mężczyźni i kobiety, tym częściej deklarują oni dyskomfort kulturowy / $P = 99,95$ i $P > 99,95$ /.

Zróżnicowanym poziomem rozbudzenia potrzeb kulturowych należy tłumaczyć nieco rzadsze zgłaszanie niedosytu uczestnictwa kulturowego przez podoficerów zawodowych i ochotników /65%/

niż oficerów starszych /70%/ i oficerów młodszych /78%/. Powody utrudniające korzystanie z zorganizowanych form życia kulturalnego są we wszystkich korpusach osobowych podobne.

Stopień zaspokojenia potrzeb kulturowych uwarunkowany jest także fazą życia rodzinnego, a ściślej rodzajem rozwiązywanych przez rodzinę innych problemów, np. wychowywaniem małych dzieci. Największe odsetki osób deklarujących niedosyt życia kulturalnego występują w grupach respondentów charakteryzujących się następującymi cechami:

- wiekiem życia wynoszącym u kobiet 25-35 lat, u mężczyzn 30-39 lat,
- stażem małżeńskim - 5-15 lat,
- posiadaniem dwojga lub większej liczby dzieci.

Małżeństwa nie posiadające dzieci lub posiadające już odchowane mają większe możliwości konsumpcji kulturalnej /mają więcej czasu/ i rzadziej zgłaszają ów niedosyt.

Brak czasu jest najczęściej podawanym powodem utrudniającym udział w życiu kulturalnym /57% kobiet i 64% mężczyzn/. Inne przyczyny eksponowane są znacznie rzadziej. Np. brak pieniędzy - przez 18% kobiet i 14% mężczyzn, brak imprez kulturalnych - przez 7% respondentów obydwu płci /są to mieszkańcy małych garnizonów/. Część badanych podała jeszcze inne powody, np. brak możliwości zapewnienia opieki nad małym dzieckiem /12% kobiet i 8% mężczyzn/.

W świetle przedstawionego materiału rysuje się wniosek ogólny: głównym źródłem zaspokojenia potrzeb kulturowych współczesnej rodziny wojskowej jest telewizja. Nie jest ona jednak w stanie zaspokoić wszystkich oczekiwań, a zwłaszcza zastąpić inne instytucjonalne formy konsumpcji kulturalnej.

Rodziny wojskowe pod względem poziomu uczestnictwa kulturalnego nie wyróżniają się wśród ogółu rodzin polskich zamieszkałych w miastach, które także charakteryzują się niskim stopniem korzystania z usług takich instytucji kulturalnych jak teatr, opera, operetka, muzeum, filharmonia, a nawet kino, niezbyt intensywnym czytelnictwem książek. W czasie wolnym najczęściej oglądają telewizję i słuchają radia^{x/}.

x/ M. Pielka, Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinie. Synteza dorobku badawczego III grupy tematycznej problemu. w. 11.9, op.cit. s. 154-158.

7. Rodzina wojskowa a szersza struktura społeczna

Sieć powiązań i wzajemnych uwarunkowań każdej rodziny z szerszą społecznością jest bogata i urozmaicona. Słusznie podkreśla Z. Tyszka, że "... życie rodzinne jest uzależnione od struktury klasowo-warstwowej społeczeństwa, od typu społeczności lokalnej, od powiązań z kręgami sąsiedzkimi, towarzyskimi i koleżeńskimi, od funkcjonowania jej członków w określonych organizacjach politycznych i społecznych, od wpływów wywieranych przez środki masowego przekazu, wreszcie od charakteru zatrudnienia jej członków /zawód/ i rodzaju zakładu pracy, w którym są oni zatrudnieni; ważne jest także to, kto z członków rodziny pracuje poza domem /czy wyłącznie mąż, czy żona też, itp./^{x/}.

Najistotniejszą przesłanką i zarazem przejawem uwikłania rodziny w szersze struktury społeczne jest praca zawodowa. Poprzez pracę swoich członków rodzina połączona jest z określonymi instytucjami. Praca ludzi jest realizacją celów i zadań instytucji oraz zabezpiecza materialną /i nie tylko/ egzystencję rodziny.

7.1. Rodzina a wojsko

Podstawą związków rodziny wojskowej z wojskiem jako instytucją jest praca męża - żołnierza zawodowego, z którą wiążą się określone oczekiwania obydwu wymienionych instytucji. Warto podkreślić, że każda z tych instytucji spełnia doniosłą rolę społeczną i stawia wysokie wymagania swoim członkom. Rozległość i poziom owych wymagań sprawiły, że niektórzy socjologowie rodzinie i wojsku przypisują cechy instytucji zachłannych, "ponieważ dążą do zdobycia wyłącznej i niepodzielnej

x/ Z. Tyszka, Rodzina a zakład pracy, Warszawa 1971, s. 10-11.

wierności i pragną zmniejszyć żądania odnośnie rywalizujących z nimi ról i pozycji społecznych tych ludzi, których zamierzają objąć swym zasięgiem. Ich wymagania w tym zakresie są nie-nasycone"x/.

Zachłanność rodziny odnosi się zwłaszcza do kobiet. Od nich bowiem rodzina oczekuje poświęcenia większości swego czasu i energii. Jakkolwiek tradycyjnie uznawano, iż podstawową powinnością kobiety jest troska o własny dom, to jednak współcześnie nie jest na ogół aprobowana teza, że jej miejsce jest wyłącznie w domu i nigdzie indziej. Jest to jedna z ważniejszych przesłanek zwiększonych oczekiwań rodziny również wobec mężczyzn.

Wymagania stawiane przez wojsko dotyczą nie tylko żołnierza ale i jego rodziny, która powinna zaakceptować instytucjonalne powinności i wynikające z nich zadania indywidualne oraz udzielać pomocy żołnierzowi w ich realizacji. Socjolog zachodniemiecki Georg-Maria Meyer wskazując na historyczne i ideologiczne uwarunkowania specyfiki zawodu wojskowego podkreśla, iż z tego powodu również "rodzina wojskowa została "włączona" do systemu wojskowego jako jego część składowa. Wymogi organizacyjne wojska skierowano na zabezpieczenie "priorytetu służby". Założono, że rodzina i dzieci podporządkowują swoje potrzeby i aspiracje wymogom służby, zrezygnują częściowo z obecności i czasu ojca oraz udziela mu moralnego wsparcia w wypełnianiu obowiązków wynikających z "wezwania do służby"xx/.

x/ W.M. Segal, Wojsko i rodzina jako instytucje zachłanne. "Armed Forces and Society" 1986, vol. 13, nr 1.

xx/ G.M. Meyer, Doświadczenia życiowe rodzin wojskowych Bundeswehry. Referat przedstawiony na XI Światowym Kongresie Socjologicznym, New Delhi, 18-23.08.1986 r.

Praktyczna realizacja tych założeń jest coraz bardziej problematyczna ze względu na procesy, jakie mają miejsce we współczesnym społeczeństwie i w samym wojsku, a mianowicie; upowszechnianie się zawodowego zatrudnienia mężatek, w tym także żon kadry, która w znakomitej większości pełni ponadto doniosłe społeczne role mężów i ojców. W związku z tym rodzina wojskowa aby sprostać oczekiwaniom społecznym sama stała się instytucją stawiającą żołnierzowi zawodowemu wysokie wymagania w zakresie więzi, czasu i uwagi. Nastąpiło więc swoiste zderzenie interesów wojska i rodziny, powstała potencjalna sytuacja konfliktowa pomiędzy wymienionymi instytucjami.

Stosunek wojska do rodziny pod wpływem owych przeobrażeń także uległ istotnej ewolucji. Przez długie lata wojsko w swoisty sposób broniło swojej wyłączności do żołnierza. Więzy rodzinne żołnierza stanowiły bowiem "kłopotliwy dodatek", który utrudniał jego całkowite podporządkowanie oraz zwiększał koszty utrzymania armii. W związku z tym już Napoleon poddał kontroli zawieranie związków małżeńskich przez oficerów, nakładając na nich obowiązek posiadania pisemnego zezwolenia, które mogło być wydane zainteresowanemu po spełnieniu przezeń określonych warunków. U podstaw obowiązujących od tego czasu we wszystkich głównych armiach Europy^{x/} /francuskiej, pruskiej, austro-węgierskiej, rosyjskiej/ odpowiednich przepisów prawnych leżała troska, by oficer nie podejmował zbyt wcześnie obciążeń małżeńsko-rodzinych oraz by jego dochody zapewniały materialną egzystencję zakładanej rodzinie. Podobne przepisy prawne obowiązywały w wojsku polskim II Rzeczypospolitej.

W XX wieku, zwłaszcza po II wojnie światowej przepisy te

x/ Zob.: J. Litwin, Małżeństwo oficera w świetle wojskowego prawa administracyjnego. "Wojskowy Przegląd Prawniczy", 1948, nr 3-4.

stopniowo łagodzone albo całkowicie je znoszono^{x/}. Okazało się bowiem, że pomijanie problemu rodziny żołnierza było ignorowaniem integralnej części jego życia, co nie mogło nie odbić się ujemnie na jego służbie. Akceptując małżeńskie i rodzinne role żołnierza zawodowego wojsko rozszerzyło zakres świadczonych usług również na rzecz jego rodziny, zabezpieczając jej mieszkanie, opiekę medyczną, możliwość odpoczynku i rekreacji, rozwijając sieć zaopatrzenia i usług w pobliżu miejsca zamieszkania. Wiązało się to nie tylko z dodatkowymi obciążeniami finansowymi budżetu wojska ale także z koniecznością rozbudowy odpowiednich służb intendenckich czy socjalnych.

Wzrosła więc rola rodziny w planowaniu wojskowym i wśród problemów kierowania wojskiem. Jednocześnie wzrósł status społeczny rodziny wojskowej.

Zainteresowanie wojska rodziną, jakkolwiek ma charakter utylitarny, w coraz większym zakresie zaczyna się opierać na podstawach naukowych. Zwiększa się liczba badań socjologicznych nad rodzinami wojskowymi w krajach zachodnich, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Zniesienie wymogu posiadania zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego nie oznaczało, iż od tej chwili wojsko przestało się interesować osobą żony żołnierza. Nadal pozostała ona na statusie członka społeczności wojskowej podlegającego z jednej strony określonym ograniczeniom, z drugiej zaś spełniającego często nieformalną rolę członka służb wojskowych. Z tego względu żony podlegają w mniejszym lub większym stopniu socjalizacji oraz włączane są do działalności społecznej. Np. żony oficerów armii Stanów Zjednoczonych są informowane za pośred-

x/ W ludowym Wojsku Polskim wymóg posiadania zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego został zniesiony w 1951 r.

nictwem odpowiedniego podręcznika o takich kwestiach, jak obyczaje wojskowe, zachowania kurtuazyjne, sposoby i rodzaje rozrywek, etykieta, karty z życzeniami itp. Wpaja się im przekonanie, iż ich mężowie muszą być przede wszystkim lojalni wobec wojska, a potem wobec rodziny. Informowane są ponadto o tym, jak mają wykonywać swoje społeczne obowiązki w wojsku oraz zapoznawane są ze sprawami "poufnymi i tabu". Zaleca się tam, by żony oficerów młodszych okazywały szacunek żonom oficerów starszych, zwłaszcza żonie dowódcy, ale nie w sposób zbyt nadskakujący. W zakresie działalności społecznej podkreśla się, iż obowiązkiem każdej żony jest nie tylko wstąpić ale również brać aktywny udział w działalności klubu oficerskiego w garnizonie, gdzie pracuje jej mąż. Większość z tych zaleceń przekazywana jest do wiadomości żon i wymuszana w procesie nieformalnych kontaktów^{x/}.

W Bundeswehrze zgodnie ze zwyczajem żona dowódcy garnizonu, a i w pewnym zakresie również żony dowódców kompanii, czują się odpowiedzialne za "klimat społeczny" jednostki i organizują różnorodną działalność towarzyską dla żon wojskowych^{xx/}.

Wyniki badań socjologicznych wskazują, że socjalizacja żon, dostarczenie im pełniejszej informacji o charakterze zajęć służbowych męża sprzyjają ich integracji z wojskiem jako instytucją. Zasadna jest więc upowszechniana w Wojsku Polskim sugestia by młody żołnierz zawodowy przed zawarciem związku mał-

x/ M.W. Segal, Wojsko i rodzina jako instytucje zachłanne.
"Armed Forces and Society" 1986, Vol. 13, nr 1.

xx/ G.M. Meyer, Doświadczenia życiowe rodzin wojskowych Bundeswehry. Referat przedstawiony na XI Światowym Kongresie Socjologicznym. New Dehli, 18-23.08.1986 r.

żeńskiego szczerze przedstawił swej narzeczonej warunki przyszłego wspólnego życia, zapoznał ją z realiami służby wojskowej i wynikającymi stąd obowiązkami, jak również ze środowiskiem wojskowym, w którym małżonkowie będą przebywać^{x/}.

Zwykle upływa wiele czasu zanim kobiety zaczną realnie oceniać sytuację w jakiej znalazły się po zawarciu małżeństwa z żołnierzem zawodowym. W tym czasie muszą one przejść przez etap samookreślenia i samoidentyfikacji, muszą poznać, zaakceptować i zinternalizować zespoły norm, wartości oraz przekonania upowszechnianych i obowiązujących w wojsku. Dopiero wówczas można mówić o żonie jako współuczestniku i współtwórcy zawodowych sukcesów swojego męża,

Podobne procesy socjalizacji przechodzą sami żołnierze zawodowi, o czym świadczą wyniki badań przeprowadzonych w innych armiach. Cytowany już Georg-Maria Meyer stwierdza, że "specyficzne wymogi pracy żołnierza nie są w pełni uświadomiane, przynajmniej na początku kariery zawodowej. Zdumiewającym również jest fakt, że aspekt bezpieczeństwa państwowego odgrywa marginalną rolę w ocenie samego żołnierza, jak i jego żony"^{xx/}.

Integracja rodziny i wojska postrzegana jest w każdej armii jako kwestia o dużym znaczeniu dla obydwu instytucji. Adaptacja kobiet do ról żon żołnierzy zawodowych traktowana jest jako jedno z ważniejszych zadań socjalizacyjnych kompetentnych ogniw służbowych wojska.

Przechodząc do bardziej szczegółowej analizy wzajemnych wpływów i uwarunkowań wojska i rodziny należy zwrócić uwagę na dość złożony charakter owych relacji⁴.

Dokładne i precyzyjne zbadanie rozmaitych wpływów i powią-

x/ Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP, MON, Warszawa 1983, Wyd. II, s. 189.

xx/ G.M. Meyer, Doświadczenia życiowe rodzin wojskowych Bundeswehry, op. cit.

zań rodziny z szerszą społecznością związane jest z wieloma trudnościami. W przypadku rodziny wojskowej, podobnie jak rodzin innych kategorii społeczno-zawodowych, niezmiernie trudno jest w sposób empiryczny precyzyjnie rozgraniczyć wpływy zawodu od innych, np. od konsekwencji wynikających z polityki społecznej czy socjalnej państwa. Z konieczności badający musi najczęściej zdać się na opinie respondentów, jak oni widzą owe relacje i jak je interpretują.

Praca zawodowa, wykonywanie zawodu przez dorosłych członków rodziny, zwłaszcza przez męża-ojca, nie tylko wiąże rodzinę z określonym zakładem pracy czy instytucją, ale i w konsekwencji istotnie determinuje styl życia rodzinnego. Interesowało więc nas, czy badane rodziny dostrzegają w zawodzie wojskowym ową determinantę wyróżniającą ich życie i w czym to się przejawia. Wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych w środowisku rodzin wojskowych wskazują, że większość respondentów dostrzega odmiennosc wpływu wykonywania zawodu wojskowego na życie rodzinne, w porównaniu z innymi zawodami niewojskowymi. Częściej na występowanie tego wpływu wskazują mężowie /74% ogółu badanych mężów/ niż ich żony /56% respondentek/. Jednocześnie warto dodać, że wielu badanych /16% mężów i 28% żon/ jest zdania, iż wpływ zawodowej służby wojskowej na życie rodzinne jest taki sam jak i innych zawodów cywilnych, niezłym specjalnym nie różni się. Można zatem mówić o występowaniu rozbieżności w poglądach na omawianą kwestię. Nie ma natomiast rozbieżności opinii na temat charakteru owego wpływu. Tylko 4% mężów i 3% żon twierdzi, że wykonywanie zawodu wojskowego wpływa korzystniej na życie rodzinne niż w przypadku zawodów cywilnych. Więcej niż połowa żon i ponad dwie trzecie mężów wyraża opinię, iż zawodowa służba wojskowa jest mniej korzystna dla życia rodzinnego niż inne zawody.

Podobny rozkład opinii badanych uzyskano w 1978 r. co oznacza, że stan odczuć środowiska wojskowego o uciążliwości służby wojskowej dla życia małżeńsko-rodzinnego nie uległ zmianie. Można nawet mówić o niewielkim wzroście krytycyzmu, gdyż zwiększyła się o 3% - 5% liczba osób eksponujących wpływ ujemny.

Wyraźnie widoczny jest większy odsetek krytycznych ocen wyrażany w grupie mężczyzn niż wśród kobiet, co może świadczyć o ich dużym zaangażowaniu emocjonalnym i praktycznym w sprawy rodziny oraz być wyrazem dezaprobaty dla wszelkich kłopotów i trudności w pracy, nie koniecznie bezpośrednio wpływających na życie rodzinne. Część kadry uzasadniała bowiem swoje stanowisko istnieniem w pracy stresów, napięć nerwowych, złych stosunków międzyludzkich, dyskryminowaniem młodej kadry w przydzielaniu kart wczasowych, a nawet częstymi kontrolami.

Zasadnicza jednak część mężów i żon, eksponujących mniej korzystny wpływ zawodu wojskowego na życie rodzinne, przytaczała następujące uzasadnienia swoich opinii: zawodowy wojskowy ma zbyt mało czasu na życie osobiste i sprawy rodzinne. Częsty jego pobyt poza domem, w koszarach po południu oraz wyjazdy poza garnizon powodują, że zarówno drobne jak i ważne problemy związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem dzieci itp. spadają na głowy i barki żon, które w większości także pracują zawodowo.

Problem ten jest przez badanych wyraźnie odczuwany i podkreślany jeszcze od innej strony. Nieunormowany czas pracy wojskowego, alarmy, nagłe podróże, przeniesienia itp. wprowadzają zbyt często chaos w jego życie rodzinne pozbawiając je cech planowości i stabilizacji. Dotyczy to także czasu wolnego i wypoczynku zawodowych wojskowych. Konsekwencją takiego stanu rzeczy są częste nieporozumienia w domu, ciągłe napięcie, nerwowa atmo-

sfera wyczekiwania i stan niepewności. Warto dodać, że wśród odpowiedzi na pytanie o przyczyny najczęściej powodujące konflikty w małżeństwie "praca zawodowa męża" znajduje się na pierwszym miejscu, a "stany nerwicowe" na drugim.

Niektórzy respondenci /mężowie i żony/ upatrują mniej korzystnego wpływu zawodu wojskowego na rodzinę w zakresie spraw materialnych. Ich zdaniem kadra otrzymuje zbyt małe wynagrodzenie w stosunku do wysiłku i czasu pracy; w wojsku nie płaci się za godziny nadliczbowe, nie można dorobić.

W tym miejscu można wskazać szereg innych zawodów wymagających częstego czy długiego pobytu męża i ojca poza domem, np. rybaka dalekomorscy czy marynarze floty handlowej. Jednak - jak stwierdza prof. Janiszewski - w przypadku tych zawodów przebywanie poza domem wiąże się z wymiernymi korzyściami materialnymi, a powrót męża do domu najczęściej oznacza dla rodziny otrzymanie jakiegoś atrakcyjnego prezentu. Natomiast żona wojskowego oczekując na powrót swojego męża z poligonu wie, że "żołnierz róży nie przyniesie, tylko polny kwiat" - jak w znanej piosence.

Szkodliwy wpływ częstych separacji służbowych na życie rodzinne kadry polega m.in. na tym, że stabilność rodziny jest zagrożona ze strony męża przede wszystkim nurtującymi go obawami o różne kwestie związane z rodziną i domem. Ponadto przedłużająca się separacja czy wykonywanie niektórych zadań służbowych wiąże się z określonym ryzykiem przynajmniej o losy męża. Oto jak często żony odczuwają niepokój w typowych dla rodziny wojskowej sytuacjach:

- mąż wyjeżdża w podróż służbową - 21%,
- mąż wyjeżdża na poligon - 32%,
- mąż późno wraca z jednostki - 23%,
- mąż uczestniczy w lotach - 39%,
- mąż wychodzi w morze - 43%.

Niepokój żon w takich sytuacjach może być wyrazem zarówno ich małej odporności psychicznej, jak i troski o zdrowie i pomyślność mężów. Wyrasta on na podłożu uczuciowym i jest jednocześnie stymulatorem więzi emocjonalnej w małżeństwie.

Warto w tym miejscu przedstawić obszernie fragmenty zwierzeń młodej żony oficera, w których opisuje swoje przeżycia związane ze specyfiką służby wojskowej swojego męża^{x/}.

"Mam 22 lata, jestem niecały rok po ślubie /20.XII. rocznica/, nie mam doświadczenia, nie mogę mówić też o wychowaniu gromadki dzieci, jednak wiem jedno, że o miłość trzeba walczyć, pielęgnować ją na odczynie. Kiedyś myślałam, że wystarczy wziąć ślub i on jest mój, a ja jego, na wieki, ale to były myśli 15-letniej dziewczyny. Moje małżeństwo to radość i smutek, i ciągle rozłąki, i oczekiwanie na listy, na przyjście męża. Mieszkamy w małym pokoju sublokatorskim i marzymy o własnym mieszkaniu. To miasto, ci ludzie są dla mnie obcy, rodzice zostali samymi w Poznaniu, ale trudno, wybrałam męża.

Pracuję w dziale kalkulacji w jednej ze spółdzielni. Zakład jest piękny, nowy, prawie za miastem. Praca jest odpowiedzialna, nerwowa. Tutaj każdy drży, gdy kierowniczka jest w złym humorze, tutaj jest surowa dyscyplina. Mąż mój jest wojskowym zawodowym, po poznańskiej uczelni. Bardzo lubi swoją pracę chociaż wyjątkiem jest, gdy wraca o 16.00 do domu. Kocha swoją pracę, nigdy nie zdarzyło mu się narzekać na alarmy, ćwiczenia, zajęcia nocne. Powtarza, że najpierw przysięgał ojczyźnie, potem mnie. Jest zdyscyplinowany, dlatego nie omijają go nagrody, pochwały. Zdarza mi się ponarzekać: - nigdy ciebie nie ma, nikt nigdy na mnie nie czeka - ot, babskie gadanie. Ileż to razy

x/ Zwierzenia rodzinne, KAW, Warszawa 1979, s. 71-75.

przychodzę zdenerwowana, w złym nastroju, mąż również nie jest pogodnie ustosunkowany do życia, potrzebujemy wtedy nawzajem wsparcia moralnego, jednakże wystarczy jedno słowo i każdy odchodzi myślami od swoich spraw. Są dni, że tęsknię za mężem. W pracy spotkało mnie coś przyjemnego, biegnę do domu, robię zakupy, kupuję ulubiony sok pomarańczowy dla niego, mijają godziny, znów "służba nie drużba". Opadają mi ręce, nie jestem pewna czy coś mi nie stało, czy to tylko zajęcia. Przez długie okresy poligonów siedzę i czytam, piszę listy do mamy. Nigdy rodziców nie martwię, że czuję się osamotniona. Mąż mówi: - bądź dzielna. ... Mój mąż nasiąkł już atmosferą surowej dyscypliny, nie umie się śmiać, nie umie się przytulić bez powodu. Czasem potrafię go nakłonić do spaceru bez celu, ale coraz mi trudniej. Nie chcę, aby było tak poważnie, tak smutno, przytłacza mnie to, duszę się w tej atmosferze. Ilekroć mogę, przyjmuję gości. Lubię towarzystwo. ... Mój mąż jest bardzo wyrozumiały, wierzy mi, gdy wyjeżdża na półtora miesiąca na poligon, może dlatego, że to mu tylko pozostało. ... Mąż kiedyś zażartował, że żonę trzeba ujarzmić, dać jej dziecko, aby się nie nudziła, że człowiek jest wtedy pewny, że ona siedzi w domu. Nie chcę teraz dzieci po pierwsze dlatego, że nie mamy mieszkania, po drugie chcę wiedzieć, że mój mąż będzie tego ohoiał, że nie będzie tłumaczył się pracą, aby nie usłyszeć, że dziecko płacze. Dziecko upragnione jest szczęściem." Anna

W wypowiedziach badanych kobiet również znajdujemy wiele aspektów niekorzystnego wpływu służby wojskowej na życie rodzinne.

- "Z powodu częstej nieobecności męża w domu większość obowiązków rodzinnych spada na mnie. Ja i córka zawsze bardzo tęsknimy za mężem i ojcem. Nie wiem jak długo to zniesiemy".

- "Mąż dużo czasu spędza w pracy, dziecko bardzo tęskni za nim. Ponadto mąż nie może tak jak pracownicy cywilni otrzymać urlopu po to, aby opiekować się dzieckiem".

Ankieta 459

- "Ze względu na częste wyjazdy męża kobieta posiadająca małe dzieci - nie może pójść do pracy".

Ankieta 53

- "Mąż ma zbyt mało czasu dla rodziny ze względu na nieunormowany czas pracy, dyżury, wyjazdy, późny powrót z pracy, praca ponad 8 godzin prawie codziennie".

Ankieta 39

- "Nie można nigdy niczego zaplanować, łącznie z urlopem. Mąż jest bardziej znerwicowany, co odczuwa cała rodzina. Mało czasu poświęca dziecku".

Ankieta 22

- "Charakter pracy i nieunormowany czas pracy męża uniemożliwiają jakąkolwiek stabilizację lub zrobienie planu działania rodziny nawet na niewiele dni naprzód. Uniemożliwia to pracę żony, jeżeli jest ona np. 3-zmianowa".

Ankieta 343

- "Częsta nieobecność męża w domu obciąża mnie wieloma zajęciami i powoduje stresy".

Ankieta 364

- "Wydaje mi się, że służba wojskowa powoduje pewne dewiacje psychiczne, które źle wpływają na atmosferę rodzinną /rygor, wymuszanie swojej woli, rozkazy/".

Ankieta 365

- "Częsta nieobecność męża w domu, zmęczenie po służbach itp. Niska płaca w stosunku do godzin przebywania w pracy. Choroby męża związane z pracą".

Ankieta 327

Przytoczone opinie respondentek, nieliczne z wielu napisanych w ankietach, potwierdzone zostały w rozmowach z przedsta-

wicielami dowództw jednostek wojskowych i ORW. M.in. dowódca jednej z jednostek stwierdził: "Duże obciążenie służbowe, wydłużony czas pracy kadry zmniejszają jej czas wolny dla rodziny, ograniczają możliwość wpływu mężów na wychowanie dzieci. W garnizonie są problemy wychowawcze z dziećmi kadry: łobuzerstwo, brak poszanowania mienia państwowego. Były nawet przypadki włamań".

Podobne niedogodności służby wojskowej zaprezentowała przewodnicząca koła ORW jednej z badanych jednostek. "Trudności życia małżeńsko-rodzinnego wynikają z tego, że kadra garnizonu bardzo dużo pracuje /zajęcia, pokazy/. Nie ma wolnych niedziel, popołudni itp. Stąd dużo narzekań żon na nieobecność mężów w domu. Nie można wspólnie zaplanować urlopu, bo mężom przesuwają się urlopy. Mężowie za mało zajmują się dziećmi".

W świetle tych opinii można stwierdzić, że badana kadra często ma kłopoty z harmonijnym godzeniem obydwu podstawowych ról: społeczno-zawodowej i małżeńsko-rodzinną. Istnieje więc potrzeba udzielania jej permanentnej wszechstronnej pomocy w tym zakresie.

Częstość wyrażania opinii o gorszym wpływie zawodu wojskowego, w porównaniu z innymi zawodami, cywilnymi, na życie rodzinne różnicowana jest niektórymi cechami demograficzno-społecznymi. Najważniejszą jest staż małżeński. Najczęściej uskarżają się na dolegliwości służby wojskowej małżeństwa młode, istniejące nie dłużej niż 4 lata /83% mężów i 65% żon/. W kolejnych podgrupach respondentów legitymujących się coraz dłuższym stażem odsetki osób wyrażających podobne przekonanie zmniejszają się, osiągając najniższy wskaźnik wśród małżeństw trwających 25 lat /55% mężów i 39% żon/. Jednocześnie rosną odsetki osób, którzy są zdania, iż wpływ zawodowej służby wojskowej na życie rodzinne jest taki sam jak innych zawodów. Mężowie i żony

będący w związku małżeńskim 19 i więcej lat są tego zdania dwukrotnie częściej niż respondenci będący u progu życia małżeńskiego /do 4 lat/. Odsetki wynoszą odpowiednio wśród żon 35% i 18%, a wśród mężów 25% i 11%.

Zależność ta wydaje się potwierdzać wcześniej przedstawioną tezę²⁸, absorbującą czasowo służbę wojskową i wynikające stąd nieobecności męża w domu najczęściej odczuwają małżeństwa młode potrzebujące bezpośredniego, częstego kontaktu wzajemnego ze względu na silną więź emocjonalną oraz wychowujące małe dzieci, które wymagają ciągłej opieki.

Oprócz wymienionej zależności istnieją jeszcze inne czynniki, które ułatwiają /lub utrudniają/ przystosowanie się do specyfiki zawodu wojskowego. Bez wdawania się w szczegółową analizę statystyczną warto wymienić je w skrócie. Wyniki obydwu badań wskazują, że ujemny wpływ zawodu wojskowego na życie rodzinne rzadziej dostrzegają te kobiety, które:

- urodziły się i wychowały na wsi,
- chciały zostać żonami żołnierzy zawodowych,
- wyrażają satysfakcję z faktu, że są żonami żołnierzy zawodowych,
- są zadowolone z charakteru wykonywanej przez mężów pracy.

W każdym z wymienionych przypadków poziom istotności zależności P jest większy od 99,95, co wydaje się być wystarczającą podstawą do sformułowania wniosków o charakterze ogólnym.

Trudniejsze warunki wychowywania się kobiet wywodzących się ze wsi /w porównaniu z ich koleżankami pochodzącymi z miast/ "uodporniły" je na trudy współżycia z żołnierzami zawodowymi. Teza ta ma także charakter prognostyczny. Stopniowa poprawa warunków życia młodzieży na wsi oraz procentowy wzrost udziału młodzieży wiejskiej do ^{napiływającej} środowiska wojskowego będą zwiększały

kategorię osób krytycznie oceniających warunki służby wojskowej ze względu na potrzeby rodziny. Za zasadnością tej tezy przemawia szybsze tempo postępu społecznego w środowisku cywilnym niż wojskowym^{x/}.

Oczywista wydaje się też być teza, że pozytywne psychiczne nastawienie kobiet do swóich mężów - żołnierzy zawodowych redukuje opinie o niekorzystnym wpływie zawodu wojskowego na życie rodzinne, a tym samym sprzyja akceptacji warunków służby wojskowej.

Owa akceptacja ma także kontekst materialny. Im wyżej respondenci oceniają sytuację materialną swojej rodziny tym rzadziej eksponują oni niekorzystny wpływ, a częściej są zdania, że zawód wojskowy nie różni się pod tym względem od zawodów cywilnych /P > 99,95/. Ocena sytuacji materialnej jest zmienną niezależną istotnie różniącą satysfakcję kadry ze swojej sytuacji zawodowej: im lepsza ocena warunków materialnych tym wyższa satysfakcja zawodowa /P > 99,95/. Wniosek jest więc oczywisty, nawet banalny: materialne warunki pracy są w środowisku wojskowym ważniejszą determinantą satysfakcji zawodowej, ale nie jedyną. Drugą jest sankcjonowana wartościami prawnymi specyfika zawodu wojskowego, z której wynikają praktyczne konsekwencje także dla żon wojskowych.

Zawodowa służba wojskowa wywiera istotny wpływ na rolę kobiety w rodzinie. Życie rodzin wojskowych oparte jest o przyjęte obozowe, tradycje i regulaminy, a żadna rodzina wojskowa bez względu na miejsce pobytu, nie jest w stanie uciec od przy-

x/ Socjologowie zachodni podkreślają, że warunki pracy w wojsku są coraz trudniejsze w porównaniu z analogicznymi zawodami cywilnymi. Pod tym względem Bundeswehra oceniana jest negatywnie. Biurokracyzm ujawniający się w rutynowym postępowaniu utrudnia lub wręcz uniemożliwia jednostce samorealizację. Zob.: G.M. Meyer, Doświadczenia życiowe rodzin wojskowych Bundeswehry, op.cit.

tlaczącego wpływu owych determinant. Ten charakter życia środowiskowego nakłada na żonę wojskowego cały szereg obowiązków.

W czasie trwania uwarunkowanej względami służbowymi roli żona wojskowego pełni jednocześnie wiele ról wynikających z konieczności prowadzenia rodziny i gospodarstwa domowego. Dla wojska jako instytucji jest ona żoną określonego żołnierza zawodowego a więc osobą uzależnioną od tej instytucji. Stąd też jej przywileje i zakres odpowiedzialności automatycznie w znacznym rozmiarze uwarunkowane są pozycją męża w owej strukturze organizacyjnej /posiadanym przez niego stopniem i zajmowanym stanowiskiem służbowym/. Wobec swych cywilnych przyjaciół żona żołnierza zawodowego reprezentuje środowisko wojskowe. Oczekuje się więc od niej określonej postawy i zachowań zgodnych z pełnioną rolą.

"Swoją postawą, stwierdza się w "Zasadach etyki..." buduje ona również autorytet męża. Jej dzielność w obliczu trudów życia rodziny wojskowej oraz szacunek dla pracy małżonka i rozumienie jej społecznej wagi pomaga mu wydatnie w wykonywaniu obowiązków służbowych"x/.

Wzór osobowy żony wojskowego przedstawiany jest przez instytucję jako osoba, która wszystkimi swymi siłami i umiejętnościami współprzyczynia się do należytego wypełniania powinności służbowych przez jej męża. Jednak wraz z postępującym procesem emancypacji kobiet żona zawodowego wojskowego coraz częściej jest osobą niezależną, samodzielną /w sensie materialnym/, szukającą satysfakcji i możliwości samorealizacji w pracy zawodowej i działalności społecznej. Ponadto potrzeby materialne rodziny sprawiają, że środowisko wojskowe przywiązuje duże znaczenie do

x/ Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP, op.cit.
s. 189.

roli żony jako współżywicielki rodziny.

Praca zawodowa żony z kolei wywiera widoczny wpływ na podział ról również w rodzinie wojskowej. Badani mężowie w coraz większym stopniu uczestniczą w wykonywaniu wszystkich czynności domowych, nawet tych najbardziej kobiecych, jak np. gotowanie obiadów. Ich rola najczęściej sprowadza się jednak do mniej lub bardziej zaangażowanych pomocników, zaś główny ciężar obowiązków domowych i rodzinnych spoczywa na barkach żon.

7.2. Rodzina a środowisko zamieszkania

Zasadniczymi czynnikami, które lokują rodzinę wojskową w określonym środowisku, są - z jednej strony, potrzeby wojska jako instytucji, z drugiej zaś - specjalność zawodowa żołnierza zawodowego. Czynniki te najczęściej przesądzają o ruchliwości przestrzennej rodziny. W środowisku wojskowym można usłyszeć opinię, iż rodziny kadry należą do najbardziej ruchliwych. Nie dysponujemy materiałem porównawczym, a jedynie danymi obrazującymi ową ruchliwość badanych rodzin, które - przypomnijmy - funkcjonują w ramach najniższych struktur wojska, tj. jednostek szczebla pułku.

Okazuje się, że 60% tych rodzin ani razu nie zmieniło miejsca zamieszkania /garnizonu/, a 21% przenosiło się 1 raz. Pozostałe rodziny przenosiły się więcej razy, i tak: 11% - 2 razy, 5% - 3 razy oraz 3% - 4 lub więcej razy. Średnio co piąta rodzina żołnierza pełniącego zawodową służbę wojskową w pułku zmienia garnizon co najmniej 2 razy. Nie jest to pełen obraz ruchliwości przestrzennej rodzin, gdyż nie uwzględnia przemieszczeń spowodowanych ruchliwością pionową kadry /przejście z pułków do wyższych struktur organizacyjnych/.

Bardziej wymowne są w tym względzie dane odzwierciedlające "staż" zamieszkania badanych rodzin w garnizonach. Rodziny

te na ogół krótko mieszkają w swoich garnizonach, najczęściej do 5 lat /28%/ lub 6-10 lat /25%/. Dłuższe okresy pobytu w garnizonie dotyczą znacznie mniejszej liczby rodzin /14% - 11-15 lat, 14% - 16-20 lat i 13% ponad 20 lat/.

Rodzinę wojskową wiąże z garnizonem, w którym mieszka, nie tylko praca żołnierza zawodowego, ale także szereg innych elementów. Bez mała dwie trzecie /65%/ badanych rodzin uwikłanych jest w lokalne struktury pozarodzinne z tytułu pracy zawodowej żon. Część mężczyzn /14%/ i kobiet /12%/ aktywnie uczestniczy w życiu miejscowych społeczności pełniąc funkcje społeczne w Radach Narodowych, w handlu, w szkołach, w Komitetach Blokowych, Osiedlowych itp. Ponadto rodziny zapuszczają korzenie w miejscu zamieszkania na skutek nauki dzieci w szkołach, bliskość rodzin pochodzenia a także ze względu na walory danej miejscowości, mające istotne znaczenie w zaspokajaniu określonych potrzeb życiowych. Wszystkie te elementy przesądzają o sile więzi łączących rodzinę z garnizonem. Wyniki innych badań przeprowadzonych przez IBS WAP w 1986 r.^{x/} na podobnej populacji wskazują, że integracja kadry z garnizonem jest silniejsza niż więź z takimi elementami struktury wojska, jak jednostka wojskowa, rodzaj wojsk, okręg wojskowy lub rodzaj Sił Zbrojnych czy nawet sam zawód.

Przybliżonym ogólnym wskaźnikiem integracji kadry z garnizonami, w których pełni służbę wojskową, może być stwierdzenie 55% badanych /w 1986 r./, że odejście z garnizonu byłoby dla nich wydarzeniem niekorzystnym.

Rodzina wojskowa jest też najczęściej w zadowalającym ją stopniu zintegrowana z lokalnym środowiskiem społecznym. Fra-

x/ W. Iwaniec, W. Serek, Stosunek kadry LWP do wojska i zawodu wojskowego. Maszynopis WAP, 1988 r.

wie połowa /49%/ żon i niewiele mniej mężów /46%/ wyraża zadowolenie z atmosfery istniejącej w środowisku zamieszkania.

Niezadowolonych z atmosfery jest znacznie mniej - wśród kobiet 21% a wśród mężczyzn 16%. Pozostała znaczna część badanych /39% mężów i 30% żon/ prezentuje postawę swoistej izolacji lub dystansu wobec środowiska, wyraża obojętny stosunek wobec atmosfery istniejącej w środowisku lub deklaruje trudności z jednoznaczną jej oceną.

Przedstawiony stan integracji rodziny wojskowej z wojskiem jako instytucją czy środowiskiem lokalnym, jakkolwiek jest znaczny, trudno uznać za wystarczający. W opinii badanych dominuje przekonanie, że można jeszcze wiele poprawić. W tym celu należy - ich zdaniem - dokonać pewnych zmian w obrzędowości wojskowej. Chodzi o to, aby żony w pełniejszym wymiarze były "towarzyszkami życia i służby swoich mężów - żołnierzy zawodowych", aby towarzyszyły im w ważnych okolicznościach czy uroczystościach związanych z samą służbą. Większość respondentów i respondentek jest zdania, że żona powinna towarzyszyć mężowi:

- w organizowanych przez kadrę w kasynach, kawiarniach, klubach uroczystościach z okazji Dnia Wojska Polskiego /74% żon i 66% mężów/,
- w chwili uhonorowania męża po 30 latach służby wojskowej /68% żon i 62% mężów/,
- w chwili mianowania go na kolejny stopień - uroczystego wręczenia aktu nominacji /60% żon i 52% mężów/.

Nieco mniej badanych opowiadało się za obecnością żony w następujących sytuacjach:

- wręczenie odznaczenia mężowi /49% żon i 48% mężów/,
- pożegnanie zwalnianego męża z zawodowej służby wojskowej /36% żon i 42% mężów/.

Realizacja tych oczekiwań byłaby formą instytucjonalnego uznania dla roli żony wojskowego. Sprzyjałaby też dalszemu pogłębieniu integracji rodziny i wojska. Rodzina jest dla wojska instytucją ważną z wielu względów.

Po pierwsze - wywiera ona ogromny wpływ na osobowość żołnierza zawodowego i jego zachowanie. Kłopoty rodzinne obniżają sprawność i efektywność służbową kadry, zmniejszają jej zaangażowanie.

Po drugie - aprobata lub dezaprobatą rodzinną zawodu, miejsca i warunków służby itp. są ważnym czynnikiem identyfikacji kadry z zawodem i wojskiem.

Po trzecie - rodzina jest ważnym czynnikiem integracji, wewnętrznej zwartości środowiska wojskowego.

Ponadto nie można pominąć ogólnospołecznych walorów rodziny, na które zwracają uwagę "Zasady etyki ...". "Dom rodzinny wpływa decydująco na osobowość człowieka, zwłaszcza przez wpajanie mu określonego systemu wartości oraz przekazywanie tradycji rodzinnych i kulturowego dziedzictwa narodu. Pozwala zaspokajać emocjonalne i materialne potrzeby ludzi, we wzajemnym zrozumieniu i szacunku, solidarności i zaufaniu. W dobrze ułożonych stosunkach rodzinnych grupa najbliższych sobie ludzi może najlepiej realizować swoje osobiste życiowe ambicje i plany"^{x/}.

Wyniki badań wskazują na istnienie potrzeby przeprowadzenia określonych działań zmierzających do lepszego wzajemnego przystosowania rodziny i wojska. Wymagają tego interesy obydwu instytucji. Ogólnie biorąc identyfikacja kadry z wojskiem warunkowana jest stopniem dostosowania się wojska do potrzeb ro-

x/ "Zasady etyki...", op.cit., s. 186.

dziny. Poziom życia rodziny oraz satysfakcję kadry z pracy w wojsku można zwiększyć poprzez doskonalenie polityki prorodzinnej, oparcie jej na gruntownej wiedzy o rodzinie i jej problemach. Warto w tym miejscu zauważyć, że dotychczas żadna wojskowa instytucja centralna nie gromadzi podstawowych danych o rodzinie, nawet nie wiadomo, jaki jest stan cywilny kadry LWP: ilu jest kawalerów, żonatych, rozwiedzionych, wdowców. Nie wiadomo też ile kadra posiada dzieci, jaki upowszechniony jest w środowisku wojskowym wzór dzietności. W związku z tym nie jest możliwe dokonanie precyzyjnej analizy wielu podstawowych aspektów życia małżeńsko-rodzinnego kadry, np. trwałości rodziny wojskowej, zachodzących w niej procesów demograficznych itp.

Amerykańscy socjologowie prowadzący badania społeczne w armii Stanów Zjednoczonych wskazują na konieczność zgromadzenia rozległej wiedzy o rodzinie wojskowej oraz udzielania jej wszechstronnej pomocy. Stwierdzają oni, że "udzielenie pomocy rodzinom wojskowym nie jest najgłówniejszą i podstawową misją sił zbrojnych. Jednak bez względu na to, jakakolwiek byłaby to misja, jeśli rodzinę wojskową traktować się będzie jako po prostu niedostrzegalnych ludzi, wówczas nie można będzie realistycznie oceniać jej wpływu na funkcjonowanie całego systemu wojskowego"^{x/}.

Kadra ocenia swoją sytuację zawodową przez pryzmat zharmonizowania własnych zainteresowań i dążeń z oczekiwaniami instytucjonalnymi wojska. Rodzina odgrywa w tej konfrontacji rolę zasadniczą, jest ozygnikiem najważniejszym.

x/ H.I. Mo Cubbin, B.D. Dahl, E.J. Hunter, Badania nad rodziną, w: Family in the Military System..., op.cit., s. 319.

8. Wartości i modele osobowe cenione w rodzinie

Problematyka wartości jest przedmiotem stałego i wszechstronnego zainteresowania nauk społecznych, a zwłaszcza psychologii i socjologii. Zajmuje ona znaczące miejsce zarówno w analizach teoretycznych jak i w badaniach empirycznych. Z tego też względu posiada bogatą literaturę. Użyteczność pojęcia wartości jest szczególnie przydatna w wyjaśnianiu mechanizmów regulujących zachowania jednostek i grup społecznych, funkcjonowania instytucji i organizacji społecznych. Sprawczy charakter wartości podkreślany jest przez wielu autorów definiujących ten termin. Np. K. Żygulski stwierdza, że "wartości to przedmioty, zjawiska i ich własności, które są potrzebne /konieczne, pożyteczne, przyjemne i in./ członkom pewnego społeczeństwa bądź klasy oraz poszczególnym jednostkom jako środki służące do zaspokajania ich potrzeb i interesów, a ponadto wartości to idee i motywy jako normy, cele lub ideały"^{x/}.

Podobnie definiuje wartość J. Szozepański. "Przez wartość rozumiemy tutaj dowolny przedmiot materialny lub idealny, przedmiot rzeczywisty lub wyimaginowany, w stosunku do którego jednostki lub zbiorowości przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia odczuwają jako przymus"^{xx/}.

x/ K. Żygulski, Wartości i wzory kultury. Rozważania socjologiczne. Warszawa 1985, s. 54.

xx/ J. Szozepański, wartości kultury, styl życia i wzory konsumpcji, w: Kultura polska a socjalistyczny system wartości, red. B. Suchodolski, Warszawa 1977, s. 59. Szerzej na temat wartości pisze: S. Jaluwiecki, Struktura systemu wartości. Studium arcydzieł międzygeneracyjnych. Warszawa-Krośń 1978. Cz. Rutasewicz, Psychologia wartości, Warszawa 1979. M. Misztal, Wielowymiarowa analiza wartości, "Studia socjologiczne" 1982, nr 1-2 oraz w tym samym numerze: S. Karozuk, Wybrane problemy badań nad wartościami w socjologii polskiej. w. Obuchowski, Psychologia dążeń ludzkich, Warszawa 1965. S. Ossowski, Z zagadnień psychologii społecznej, Warszawa 1967.

Istota i społeczne znaczenie wartości polega najogólniej na tym, że wyrastają one z ludzkich potrzeb, uruchamiają ludzką aktywność a przez działanie człowieka prowadzą do określonych skutków. Szczególne znaczenie posiadają wartości kształtujące się u źródeł życia ludzkiego: w pracy i w rodzinie. "W licznych społeczeństwach i grupach, stwierdza K. Żygulski, zaczynają od czasów starożytnych, wartości obowiązujące w rodzinie uznawane były za podstawowe w życiu człowieka, a ich naruszenie traktowano jako ciężki występki"^{x/}. Warto dodać, że zarówno rodzina jak i praca uznawane były i nadal są traktowane jako wartości niezależne a zarazem uniwersalne - ogólnoludzkie. Wysoka ranga owych wartości wiąże się z faktem, iż umożliwiają one realizację jeszcze innych różnych wartości, zarówno osobistych jak i społecznych.

Rodzina jest miejscem, w którym osiąga się rzeczy tak cenne, jak miłość małżeńską czy rodzicielską, współpracę, wzajemną pomoc, serdeczną atmosferę, słowem wszystko to, co tworzy poczucie szczęścia osobistego.

Praca jest z kolei miejscem realizacji takich wartości, jak dostatek materialny /własny i rodziny/, osiągnięcie określonej pozycji społecznej, samoekspresji zawodowej i społecznej. Rodzina i praca jako obiektywne kategorie wartości nawzajem się uzupełniają, stanowią dwa nierozdzielne źródła życia ludzkiego. Jednocześnie posiadają one aspekt subiektywny, są treścią świadomości ludzi. Ranga i znaczenie tych wartości w świadomości ludzkiej mogą być różne. Istnieje też wiele czynników obiektywnych wyznaczających wartość rodziny /także pracy/ w życiu człowieka. Są to: wiek, płeć, wykształcenie, zawód, przynależność klasowo-warstwowa.

x/ K. Żygulski, pp. cit., s. 51.

8.1. Wartości cenione w rodzinie

Celem naszych badań nie było poznanie struktury systemu wartości poszczególnych członków badanych rodzin. Zadanie takie przekraczałoby możliwości znacznego zespołu badawczego, nie mówiąc o pojedynczym badaczu. Podejmując analizę problematyki wartości pragnęliśmy ustalić rangę i znaczenie nadawane przez respondentów niektórym wartościom oraz zmierzaliśmy do wykrycia pewnych zależności i prawidłowości istniejących w rodzinach wojskowych a odzwierciedlanych w świadomości mężów i żon.

Uzyskane przez nas wyniki badań potwierdziły hipotezę, że również środowisko wojskowe wśród uznawanych wartości naczelne miejsce przypisuje rodzinie. Znakomita większość respondentów /84% kobiet i 65% mężczyzn/ w odpowiedzi na zadane w tej sprawie pytanie stwierdziła, że rodzina jest dla nich najważniejsza i jej interesom podporządkowują wszystko w życiu. Część mężczyzn /29%/ i o połowę mniej kobiet 15%/ stawia rodzinę na równi z innymi sprawami. Nieliczni badani /3% mężczyzn i 0,5% kobiet/ oświadczyli, że w ich życiu są ważniejsze sprawy niż rodzina.

Znaczenie nadawane rodzinie wynika z osobistych doświadczeń respondentów. Grupa mężów, którzy stwierdzają, że w ich domach panuje zawsze lub prawie zawsze dobra atmosfera, w 66% nadaje rodzinie najwyższą rangę w swoim życiu. Ci natomiast mężowie, którzy deklarują, iż w ich domach serdeczna atmosfera jest zjawiskiem rzadkim, w większości /55%/ rodzinę stawiają na równi z innymi sprawami lub nawet niżej.

Ogólnie należy jednak stwierdzić, że w badanym środowisku dominują prorodzinne postawy. Są one szczególnie powszechne wśród kobiet, które tradycyjnie były przygotowywane do pełnie-

nia ról rodzinnych, tj. żony, matki i pani domu /gospodyni/.

Prorodzinne postawy mężczyzn także posiadają bogatą tradycję. Utrzymanie domu, zabezpieczenie materialnych podstaw egzystencji rodziny zawsze leżało w gestii mężczyzn. Obowiązek ten spoczywał także na żołnierzach zawodowych od samego początku pojawienia się zawodu wojskowego, tj. od powstania armii masowych.

Żołnierz zawodowy nadal pełni rolę żywiciela rodziny, choć w większości przypadków pełni ją wspólnie z żoną.

Podjęcie przez zamężne kobiety zatrudnienia zawodowego wzbogaciło ich system wartości o pracę. Stało się to jednak bardziej z konieczności ekonomicznej niż z nieprzymuszonej woli samych zainteresowanych. Zrozumiałe więc jest, że w tej sytuacji kobiety nie traktują pracy zawodowej jako swojej zasadniczej misji życiowej, jako głównego powołania. Uzyskane wyniki badań wskazują, że żony wojskowych największą wagę przywiązują najczęściej /63% ogółu respondentek/ do wychowywania dzieci. Najważniejszą rolą jest dla nich rola matki, co implikuje wysoką lokatę dzieci w uznawanym systemie wartości. Co czwarta respondentka największe znaczenie nadaje poprawnemu ułożeniu współżycia z mężem, a więc roli żony. Niewielka część respondentek /7%/ najważniejsze znaczenie przypisuje prowadzeniu gospodarstwa domowego, tj. roli gospodyni domu. Około 7% aktywnych zawodowo /5% ogółu badanych/ do najważniejszych swoich zadań zalicza pracę zawodową.

Ogólnie można stwierdzić, że badane kobiety identyfikują się przede wszystkim z rolą matki, a w następnej kolejności z rolą żony. Rolę gospodyni domu i pracownicy cenią znacznie rzadziej. W świadomości respondentek dominuje więc tradycyjna, choć nieco zmodyfikowana hierarchia ról. Zmiana tradycyjnego modelu

mężatki polega na przypisywaniu przez kobiety mniejszej rangi gospodyni domu i jednocześnie postępującej partycypacji mężczyzn w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Rola gospodyni domu staje się w ten sposób coraz bardziej rolą kolektywną, nie zaś wyłączną domeną kobiet.

Zawodowa praca mężatek, jakkolwiek stała się praktyką powszechną, nie wykryształizowała się jeszcze w świadomości kobiet pracujących jako ich najważniejsza rola życiowa. Jednak w świetle wyników badań nieuzasadniony jest wniosek o minimalizowaniu przez kobiety znaczenia pracy zawodowej. Wyraźnie dostrzegają one i cenią dwa jej aspekty: materialny i pozamaterialny, stwarzający szansę samorealizacji.

Nadawanie przez kobiety najważniejszego znaczenia określonym roloom warunkowane jest niektórymi cechami społecznymi respondentek. Wtę trzecie mężatek bezdzietnych największą wagę przywiązuje do poprawnego ułożenia współżycia z mężem. Z chwilą urodzenia się dzieci dominującą staje się rola matki: ponad 71% kobiet posiadających dzieci za najważniejsze swoje zadanie uznaje ich wychowanie. Troska o męża spada na plan dalszy. W tym czasie także mężczyźni zaczynają pełnić rolę ojców i muszą kojarzyć troskę o żonę z troską o dziecko. Niektórzy z nich mogą boleśnie odczuć obniżenie temperatury uczuć okazywanych im przez żony czy chociażby osłabienie troski.

W miarę wydłużania się stażu małżeńskiego zmniejsza się odsetek kobiet nadających największe znaczenie poprawnemu ułożeniu współżycia z mężem. Dopiero w grupie mężatek będących w związku małżeńskim ponad 20 lat wzrasta o około 10%, przekraczając o około 5% średni wskaźnik dla całej badanej populacji.

Zmienną istotnie różnicującą cenione role jest wykonywany przez kobiety zawód. Np. nauczycielki ponad dwukrotnie częściej

niż reprezentantki pozostałych zawodów najwyżej cenią pracę zawodową. Praca pedagoga angażuje kobiety emocjonalnie znacznie silniej niż inne zajęcia zawodowe.

Poprawne współżycie z mężem eksponowane jest przez respondentki wykonujące zawody oparte na wyższym wykształceniu dwukrotnie częściej niż przez pozostałe pracujące kobiety. Wyższe wykształcenie sprzyja więc nadawaniu wysokiej rangi harmonijnym stosunkom w małżeństwie.

Najważniejsza pozycja rodziny w osobistym systemie wartości respondentów ujawniła się także w ich odpowiedziach na inne pytanie ankiety. Oto jego treść: "Ludzie przywiązują rozmaite znaczenie do różnych rzeczy i zjawisk. Co Pan/i/ osobiście uważa w swoim życiu za szczególnie cenne, pożądane, godne zabiegów, troski i ochrony?". Prosimy ich o wybranie trzech spośród trzynastu przedstawionych wartości. Po statystycznym opracowaniu odpowiedzi ułożyliśmy listę według liczby respondentów wybierających poszczególne wartości /tabela 20/. Na liście tej każda wartość posiada swoją pozycję zdeteminowaną liczbą osób wybierających daną wartość. W tabeli 20 nie uwzględniliśmy wskaźników procentowych ponieważ były one zaniżone ograniczeniem możliwości wyboru do trzech wartości. Wskaźniki procentowe posłużyły za podstawę do ułożenia wspomnianej listy. Ułożona w ten sposób lista nie stanowi uznawanego przez badanych pełnego indywidualnego systemu wartości. Uwzględniliśmy bowiem w niej tylko te wartości, które były najczęściej proponowane respondentom do wyboru w czasie prowadzonych w Polsce badań socjologicznych. Są to zasadnicze wartości egzystencjalne odnoszące się do indywidualnego i społecznego aspektów życia jednostki oraz pełnionych przez nią ról społecznych w różnorodnych strukturach.

Tabela 30. Lista wartości według liczby wyborów

Nazwa wartości	Pozycje wartości według liczby wyborów:					
	żon		mężów		kawalerów	
	1978	1987	1978	1987	1978	1987
Dobre pożycie małżeńsko-rodzinne, dobra atmosfera w domu, szczęście rodzinne	1	1	1	1	1	1
Dobre zdrowie / własne, rodziny/	2	2	2	3	3	2
Posiadanie zawodu zgodnie z zamiłowaniem i uzdolnieniami, praca zgodna z zainteresowaniami, taka którą się lubi	6	5	3	2	2	3
Dobre stosunki z ludźmi, poważanie społeczne, uznanie i szacunek u ludzi	5	3	6	4	6	4
Dobre warunki socjalno-bytowe, dostatek materialny, dobry zarobek	4	6	4	5	4	5
Wychowanie, wykształcenie dzieci, posiadanie dzieci	3	4	7	7	5	6
Świadomość, że się jest użytecznym dla społeczeństwa, dla kraju	7	9	8	8	7	9
Spokojna, ustabilizowana praca, życie bez przygód i niespodzianek	8	7	9	9	9	8
Dobre wykonywanie pracy zawodowej	9	8	5	6	12	11
Życie pełne zmian i przygód, bogactwo wrażeń	12	11	10	10	8	10
Dużo czasu na odpoczynek i rozrywki, na życie kulturalne	10	10	13	11	10	7
Wiedza, kwalifikacje, studia, doskonalenie zawodowe lub ogólne	11	12	12	12	11	12
Zaangażowanie społeczno-polityczne, ideowość w życiu, życie dla idei, dla sprawy	13	13	11	13	13	13

Spośród zaproponowanych do wyboru wartości rodzina była wybierana najczęściej przez wszystkie podgrupy respondentów /kawalerów, mężów i żony/ zarówno w 1978 r. jak i dziewięć lat później. Dobre życie małżeńsko-rodzinne, dobra atmosfera w domu, szczęście rodzinne jest więc wartością naczelną i trwałą. Rodzina dla współczesnego żołnierza zawodowego LWP i jego żony jest swoistym punktem odniesienia wobec innych wartości, grup społecznych czy instytucji. O prorodzinnym nastawieniu respondentów świadczy także ulokowanie na wysokich pozycjach takich wartości jak dobre zdrowie własne i rodziny /2/ oraz dzieci /4-7/.

Drugą, po rodzinie, lokatę wśród cenionych przez mężczyzn wartości zajęła praca, a ściślej praca zgodna z zainteresowaniami, taka którą się lubi. Oznacza to, iż kadra wysoko ceni taką sytuację, gdy charakter wykonywanej pracy odpowiada osobistym upodobaniom. Natomiast dobre wykonywanie pracy mężczyźni żonaci lokują nieco niżej - na 6 miejscu.

Żony w porównaniu z mężami rzadziej cenią zarówno samą pracę zawodową jak i jej dobre wykonywanie. To ostatnie zajmuje najniższą lokatę w systemie cenionych wartości przez kawalerów /11 pozycja/. Jedną z najniżej cenionych przez wszystkie badane podgrupy wartością jest wiedza, kwalifikacje, studia, doskonalenie zawodowe lub ogólne.

Zawód, jego wykonywanie, a więc dobra praca oraz wiedza i kwalifikacje funkcjonują w świadomości badanego środowiska jako wartości odrębne i różnie cenione. Posiadanie zawodu zgodnego z zamiłowaniem nie zawsze jest łączone z dobrym jego wykonywaniem, a jeszcze rzadziej z doskonaleniem zawodowym, ze zdobywaniem czy uzupełnianiem kwalifikacji. Wymienione wartości prozawodowe cenione są więc bardziej wybiórczo niż wartości prorodzinnne.

W badanym środowisku wysoką pozycję wśród cenionych wartości zajmują dobre stosunki z ludźmi, uznanie i szacunek u ludzi, poważanie społeczne oraz dobre warunki socjalno-bytowe, dostatek materialny. Wartości te wybrane zostały przez podobne odsetki respondentów w latach 1978 i 1987. Można więc stwierdzić ogólnie, że środowisko wojskowe w jednakowym stopniu ceni dostatek materialny i poważanie społeczne.

W dolnej części tabeli 1 znalazły się wartości, które także wynikają z określonych koncepcji życia ludzkiego i zasługują na bardziej szczegółową uwagę.

Analiza porównawcza preferencji wartości odzwierciedlających odmienne koncepcje życia wskazuje, że respondenci częściej cenią stabilizację, życie bez przygód i niespodzianek niż zmienność, życie pełne zmian i przygód. Ów swoisty konserwatyzm zaprezentowały zwłaszcza kobiety, które wybierały - jako wartość cenioną - stabilizację około 2,5 razy częściej niż zmienność, przygody, bogactwo wrażeń.

Interesujące wydaje się być porównanie preferencji dwóch innych wartości odzwierciedlających prospołeczne postawy badanych. Jedną z tych wartości jest poczucie własnej użyteczności społecznej, świadomości, że się jest użytecznym dla kraju, dla społeczeństwa. W 1978 r. respondenci lokowali ową wartość w środku listy na 7-8 pozycji. Po 9 latach jej pozycja obniżyła się o dwa miejsca w preferencjach kobiet i kawalerów.

Drugą prospołeczną wartością zaproponowaną do wyboru jest zaangażowanie społeczne, ideowość w życiu, życie dla idei, dla sprawy^{x/}.

x/ Niektórzy autorzy wskazują na znaczenie ideowości w wychowaniu rodzinnym. Np. J. Clarotti-Rutkowska słusznie zwraca uwagę, iż "nie każda matka docenia to, że rodzina powinna dążyć do wytworzenia wspólnoty ideologicznej. Matka powinna uczyć dziecko, że człowiek bez idei będzie pusty i życie da mu przyział do najmniej wartościowych grup i środowisk. Matki i ojcowie powinni uczyć - a nie zawsze to czynią -

Wartość ta, odzwierciedlająca behawioralny składnik postawy prospołecznej jest przez wszystkie badane podgrupy oceniana znacznie rzadziej niż wewnętrzne poczucie użyteczności społecznej. W świadomości badanych użyteczność społeczna nie zawsze jest kojarzona bezpośrednio z zaangażowaniem ideowym czy społeczno-politycznym. W świetle zebranego materiału badawczego zasadnym wydaje się być stwierdzenie, że owa użyteczność społeczna pojmowana jest przez respondentów przede wszystkim jako spełnianie ról rodzinnych /dobre pożycie małżeńsko-rodzinne, wychowanie i wykształcenie dzieci/ i zawodowych. Zwłaszcza mężczyźni żonaci dość wysoko /na 6 pozycji/ lokują dobre wykonywanie pracy zawodowej.

Zrozumiała jest niska pozycja /12/ na liście cenionych wartości czasu na odpoczynek, rozrywki i życie kulturalne. Jest to bowiem czas pozostający do dyspozycji jednostki po zajęciach służbowych i wykonaniu podstawowych obowiązków domowych. Te zaś nie mogą być /i nie są/ stawiane na jednej płaszczyźnie z rozrywką. Jedynie kawalerowie, którzy nie są obciążeni obowiązkami domowo-rodzinnymi, a ponadto większość z nich nie podjęła jeszcze ról zawodowych, bowiem w chwili prowadzenia badań kończyli studia w uczelniach wojskowych, wartość tę ulokowali w środku listy - na 7 pozycji.

Analiza porównawcza wyników badań z 1978 r. i 1987 r. wskazuje, że niektóre z omawianych wartości zajmują te same miejsca na liście, a pozycje innych uległy zmianie. Wartością, która trwale zajmuje najwyższą pozycję we wszystkich badanych podgrupach jest rodzina. Ponadto przez wszystkie podgrupy sta-

od ze str. 9

x/ że ktoś, kto chce szukać kryteriów moralnych, musi docenić znaczenie idei". J. Clarotti-Rutkowska, Kryzys rodziny, Londyn 1968, s. 78.

le wysoko lokowane jest na liście cenionych wartości dobre zdrowie własne i rodziny.

Niektóre z analizowanych wartości zajmują te same pozycje ale tylko w określonych podgrupach respondentów. Np. mężczyźni żonaci na tym samym poziomie /w środku listy/ umieścili dzieci oraz poczucie użyteczności dla społeczeństwa i kraju. Wśród cenionych wartości przez kobiety trwałe miejsce w dolnej części listy zajmują: czas na odpoczynek, rozrywki i życie kulturalne oraz zaangażowanie społeczno-polityczne. Ta ostatnia wartość również trwale zajmuje ostatnią pozycję na liście wartości preferowanych przez kawalerów.

Pozycje niektórych innych wartości uległy zmianie. Warto wymienić tytułem przykładu te, które "przesunęły się" co najmniej o dwa miejsca. Wszystkie badane podgrupy w 1987 r. wyżej niż w 1978 r. ceniły poważanie społeczne, dobre stosunki z ludźmi. Mężczyźni, zwłaszcza kawalerowie, także barziej cenicili czas na odpoczynek, rozrywki i życie kulturalne. Niższe natomiast lokaty badani przypisali następującym wartościom /wg badanych podgrup/:

- a/ kobiety - dobrym warunkom socjalno-bytowym i poczuciu użyteczności dla społeczeństwa, dla kraju,
- b/ mężczyźni żonaci - zaangażowaniu społeczno-politycznemu,
- c/ mężczyźni kawalerowie - poczuciu użyteczności społecznej oraz życiu pełnemu zmian i przygód.

Przytoczone przykłady potwierdzają zmienny charakter wielu wartości, który wynika głównie z ewolucji społecznej, technicznej i ekonomicznej. Jednocześnie wiele wartości ma charakter trwały, np. rodzina, która jest wysoko ceniona zawsze i przez wszystkie kategorie badanych. Wartości tego typu mają bowiem ścisły związek z naturalnymi i uniwersalnymi potrzebami człowieka.

Istnieją też wartości cenione niejednakowo przez poszczególne kategorie respondentów. Np. kobiety lokują niżej niż mężczyźni posiadanie zawodu zgodnego z zamiłowaniem i uzdolnieniami a wyżej cenią dzieci, ich wychowanie i wykształcenie. Dobre wykonywanie pracy zawodowej cenione jest przez mężczyzn żonatych częściej niż przez ich żony i znacznie częściej niż przez kawalerów. Ci ostatni częściej niż pozostali respondenci cenią czas na rozrywki i życie kulturalne.

Indywidualny system wartości determinowany jest pozycjami i rolami jednostki w strukturze społecznej, w społeczeństwie, a więc płcią, wiekiem, wykształceniem, rodzajem wykonywanej pracy zawodowej, stanem cywilnym itp. Różnicujący wpływ niektórych spośród wymienionych zmiennych omówiono wyżej. W uzupełnieniu warto zwrócić uwagę na działanie zmiennej niezależnej wieku respondentów. Graniczną wartością jest ukończenie 40 lat życia. Okazuje się bowiem, że mężczyźni po czterdziestce w porównaniu z młodszymi kolegami, w swoich systemach wartości niżej lokują życie pełne zmian i przygód, rodzinę oraz dzieci, a wyżej dobre wykonywanie pracy zawodowej, posiadanie zawodu zgodnie z zamiłowaniem, poczucie użyteczności dla społeczeństwa i zaangażowanie społeczno-polityczne.

Również wiek życia kobiet istotnie różnicuje ich system wartości. Dobre wykonywanie obowiązków służbowych i poczucie użyteczności społecznej wyżej lokowane są przez te respondentki, które przekroczyły 40 rok życia. Im starszy jest wiek kobiet, tym rzadziej przypisują one najwyższą wartość dzieciom. Dostatek materialny najrzadziej ceniony jest przez respondentki, które nie ukończyły 25 roku życia. Starsze wiekiem respondentki cenią tę wartość częściej. Dobre warunki socjalno-bytowe najwyżej lokują kobiety liczące 31-40 lat.

Przedstawiony wyżej obraz preferencji poszczególnych wartości oraz jej uwarunkowania odzwierciedlają w określonym stopniu styl życia rodziny wojskowej. W stylu tym wyraźnie widoczne są obydwie dewizy życiowe upowszechnione we współczesnym społeczeństwie polskim: "by być" oraz "by mieć". Dewizę "by być" respondenci zdaje się ściślej łączyć z postawami prorodzinnymi /być dobrym mężem, dobrą żoną, dobrym ojcem, dobrą matką/ niż zachowaniami zawodowymi, a zwłaszcza prospołecznymi. W postawach zawodowych zbyt nisko cenione jest bowiem samo-doskonalenie zawodowe, uzupełnianie wiedzy i kwalifikacji, w postawach prospołecznych natomiast zaangażowanie społeczno-polityczne.

Dewizę "by mieć" utożsamiana jest przez badanych nie tylko, a nawet nie tyle z dostatkami materialnymi, z dobrymi warunkami socjalno-bytowymi, ile raczej z innymi pozamaterialnymi wartościami. Pragną oni mieć przede wszystkim szczęśliwą rodzinę, dobrą atmosferę w domu, dobre zdrowie, pracę zgodną z zainteresowaniami, taką którą się lubi oraz poważanie społeczne, uznanie i szacunek u ludzi.

Wymienione pragnienia, jakkolwiek wyrastają z elementarnych potrzeb człowieka, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do jednoznacznej interpretacji postaw respondentów. Sugerują one wprawdzie dominację u badanych osób skłonności do biernego dysponowania wartościami stworzonymi przez osoby trzecie /mieć, posiadać/, nie wykluczają jednak postaw aktywnych, przejawiających się w osobistym stwarzaniu owych wartości, np. stwarzaniu dobrej atmosfery w domu, lubieniu wykonywanej pracy, szanowaniu innych ludzi itp. Dokładniejsze ustalenie proporcji biernych i aktywnych postaw wobec określonych wartości wymaga jednak bardziej szczegółowych badań. Ponadto niektóre

z wymienionych w tabeli 1 wartości są określone zbyt ogólnie i wymagają dokładniejszego "rozszyfrowania".

Przykładem takiej wartości jest ciekawa, atrakcyjna praca, taka którą się lubi. W przytoczonej opinii o atrakcyjności pracy decyduje nie tylko sam rodzaj wykonywanych czynności a także warunki ich wykonywania oraz skutki. Ponadto w świadomości społecznej praca jest często utożsamiana z zawodem lub stanowiskiem.

Badana kadra i żony również dostrzegają w pracy wiele różnych wartości i przypisują im określone znaczenie. Świadczą o tym ich odpowiedzi na następujące pytanie: "Ludzie cenią pracę z różnych względów. Co Pana/i/ zdaniem jest najważniejsze w pracy?" Respondentów proszono o wskazanie trzech spośród dziewięciu wartości bezpośrednio związanych z pracą. Po podsumowaniu odpowiedzi ułożono listę owych wartości wg liczby wskazań: od najczęściej do najrzadziej wskazywanych przez mężczyzn i kobiety /tabela 31/.

Tabela 31. Lista cenionych wartości w pracy

Lp.	Nazwa wartości	Pozycje wartości wg liczby wyborów dokonanych przez:		
		mężów	żony	kawalerów
1	2	3	4	5
1	Dobra atmosfera w pracy, dobre stosunki międzyludzkie, życzliwość	2	1	1
2	Możliwość spożytkowania własnej wiedzy, umiejętności i doświadczenia	1	3	4
3	Możliwość dalszego osobistego rozwoju, podnoszenia kwalifikacji	4	2	3
4	Dobra płaca	5	4	2

1	2	3	4	5
5	Spoleczna użyteczność pracy, pożytek dla kraju, dla ludzi	3	5	5
6	Prestiż, poważanie w społeczeństwie	6	6	6
7	Możliwość awansu, zdobywanie odznaczeń	7	8	9
8	Możliwość wyjazdów w ramach pracy na zarobkowanie za granicę, zwiezczenie świata	8	9	7
9	Dobre techniczne warunki pracy, ciepłe pomieszczenie, praca lekka, łatwa, nie wymagająca wysiłku	9	7	8

Ułożona w ten sposób lista cenionych w pracy wartości wymaga jednak barziej szczegółowego omówienia. Jednym z powodów takiej konieczności jest niejednakowa preferencja niektórych wartości przez badane podgrupy. Wartością najwyższą ulokowaną przez mężczyzn i kobiety jest dobra atmosfera w pracy, dobre stosunki międzyludzkie, a więc psychiczny komfort w pracy. Wartość ta została zaliczona do najważniejszych przez 65% kobiet, 66% mężczyzn kawalerów i 51% mężczyzn żonatyh. Inne niektóre wartości, także cenione przez znaczne odsetki respondentów, zajęły różne miejsca wśród preferencji poszczególnych kategorii badanych.

Możliwość spożytkowania własnej wiedzy, umiejętności i doświadczenia najwyższą ulokowana została /pierwsze miejsce/ przez mężczyzn żonatyh /52% wyborów/, najniższą zaś przez kawalerów /czwarte miejsce i 39% wyborów/. Badani wysoko lokując możliwość samorealizacji nadają również duże znaczenie dla celu i sensu pracy. W przekonaniu respondentów owa samorealizacja powinna się urzeczywistniać w pracy sensownej, pożytecznej dla kraju i społeczeństwa. Społeczną użyteczność pracy naj-

częściej cenią mężczyźni żonaci /47% i trzecia pozycja w tabeli 31/, nieco rzadziej kobiety /40% i piąta pozycja/, a najrzadziej kawalerowie /26% i piąta pozycja/.

Wysoko ułożoną na liście cenionych wartości w pracy jest także możliwość osobistego rozwoju, podnoszenia kwalifikacji. Wartość tę cenią zwłaszcza kobiety /59%, druga pozycja na liście/, nieco rzadziej kawalerowie /46%, trzecia pozycja/ i żonaci /46% czwarta pozycja/. Niska lokata wiedzy, kwalifikacji i studiów wśród innych wartości /tabela 30 nie stanowi wystarczającej podstawy do wnioskowania o niedocenianiu owej wartości w rodzinach wojskowych. Okazuje się bowiem, że osobisty rozwój i samodoskonalenie zawodowe są bez mała równie wysoko cenione jak praktyczne spożytkowanie owej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Ostatnią wartością cenioną przez znaczące odsetki respondentów jest dobra płaca. Uznały ją za najważniejszą w pracy podobne odsetki wszystkich kategorii badanych /45% - 47%/, jakkolwiek w preferencjach kawalerów ułożona ona została na drugiej pozycji, u kobiet na czwartej i u mężczyzn na piątej.

Wartością cenioną mniej niż wyżej wymienione jest prestiż społeczny, poważanie w społeczeństwie. Ułożona ona została przez wszystkie badane podgrupy na szóstej pozycji. Uznało ją za najważniejszą w pracy 12% mężczyzn żonatych, 15% kobiet i 18% kawalerów. Wskazniki te nie odzwierciedlają jednak rzeczywistej pozycji prestiżu społecznego w systemie wartości respondentów. Omawiane wyżej wyniki badań wskazują, że jest ona znacznie wyższa. Przypomnijmy, iż poważanie społeczne, uznanie i szacunek u ludzi znalazły się na 3-4 miejscu wśród piętnastu zaproponowanych badanych do wyboru wartości /tabela 1/. Jak zatem interpretować dopiero szóstą pozycję prestiżu spo-

tecznego na liście dziewięciu zasadniczych wartości pracy?

Odpowiedź wydaje się wynikać z treści przytoczonego wyżej pytania sondującego preferencje respondentów dotyczące określonych walorów pracy. Ta ostatnia potraktowana więc została jako źródło różnych /wymienionych w tabeli 31/ wartości. Uzyskane odpowiedzi na owo pytanie oznaczają zatem, iż tylko około 15% badanych upatruje w pracy ludzkiej źródła prestiżu społecznego. Zdecydowana większość /około 85%/ badanego środowiska wojskowego nie jest skłonna traktować pracy jako źródła szacunku i poważania społecznego. W ich przekonaniu istnieją inne, konkurencyjne wobec pracy, wyznaczniki prestiżu społecznego. Jakkolwiek praca nigdy nie była jedynym i ostatecznym wyznacznikiem owego prestiżu, to jednak jej moralnej dewaluacji także nigdy nie uważano za zjawisko korzystne.

Wartości ulokowane na końcu tabeli 31 uznane zostały za najważniejsze w pracy przez niewielkie odsetki badanych. Możliwość awansu, zdobywania odznaczeń ceniona jest przez 6% kawalerów, 9% kobiet i 11% mężczyzn żonatyh. Pozycja owej wartości jest zaskakująco niska przy uwzględnieniu wysokiej lokaty na wspomnianej liście możliwości rozwoju osobistego. Ten ostatni wysoko ceniony walor pracy utożsamiany jest przez niewielką część respondentów z awansem i zdobywaniem odznaczeń.

W badanym środowisku rzadko cenione są także wyjazdy w ramach pracy na zarobkowanie za granicę /5%-10%/. Uwarunkowane to jest prawdopodobnie brakiem u zawodowych wojskowych szans na tego typu wyjazdy. Ostatnim wreszcie walorem pracy, uwzględnionym w tabeli 31, są dobre techniczne warunki pracy: ciepłe pomieszczenie, praca lekka, łatwa, nie wymagająca wysiłku. Nie wielki odsetek respondentów ceni pracę z tego właśnie względu /5% mężczyzn żonatyh, 8% kawalerów i 9% żon kadry/.

W świetle przedstawionych wyników badań można ogólnie stwierdzić, że w świadomości społecznej funkcjonuje jednocześnie wiele kryteriów oceny atrakcyjności pracy, bierze się pod uwagę jednocześnie kilka jej walorów, a nie tylko jakąś jedną zaletę. Badane środowisko wojskowe ceni pracę przede wszystkim ze względu na:

1. Psychiczny komfort, dobrą atmosferę w pracy, dobre stosunki międzyludzkie, życzliwość.
2. Możliwość samorealizacji, spożytkowania własnej wiedzy, kwalifikacji i doświadczenia.
3. Możliwość osobistego rozwoju, samodoskonalenia.
4. Dobrą płacę.
5. Społeczną użyteczność pracy.

Na podstawie przytoczonych danych można ogólnie stwierdzić, że w badanym środowisku przeważa indywidualistyczne postrzeganie pracy. Za najważniejsze uznaje się najczęściej te jej właściwości, które bezpośrednio zapewniają komfort osobisty: dobrą atmosferę, rozwój osobisty, dobrą płacę. Nieco rzadziej natomiast za najważniejszy element uznaje się użyteczność społeczną pracy. Dotyczy to zwłaszcza kawalerów, z których tylko niewiele więcej niż co czwarty podkreślił wagę tego ostatniego aspektu pracy. Kadra żonata, która w porównaniu z kawalerami, głębiej weszła w życie zawodowe, znacznie częściej przypisuje zasadnicze znaczenie użyteczności społecznej pracy. Ta kategoria respondentów dobre wykonywanie pracy zawodowej lokuje w systemie najbardziej cenionych wartości na 6 miejscu, tj. znacznie wyżej niż kawalerowie /na 11/.

Warto jednocześnie podkreślić, że celem przedstawionej analizy nie było ustalenie preferencji respondentów dotyczących ich własnej pracy lecz pracy w ogóle.

Każda praca, niezależnie od tego jak bywa postrzegana, co w niej uznaje się za najważniejsze, ma wymiar wieloaspektowy. Wypadkowa owych aspektów interpretowanych subiektywnie stanowi o określonym poziomie satysfakcji osobistej. Średni wskaźnik zadowolenia badanej kadry żonatej ze swojej pracy wynosi 3,7 na skali od 1 do 6. Największy odsetek respondentów /30%/ swój stan zadowolenia z pracy oznaczył liczbą 4, a następnie - 3 /25% badanych/. Powyżej tych ocen, tj: na poziomie 5 i 6 ulokowało siebie 29% badanych, a poniżej - na poziomie 1 i 2 - 18%. Ponad połowa badanej kadry zaprezentowało tzw. średni stan satysfakcji zawodowej.

Analiza korelacyjna wyników badań ujawnia istnienie związku między cenionymi walorami pracy a osobistą satysfakcją zawodową. Niektóre walory pracy są pozytywnie skorelowane z satysfakcją inne zaś negatywnie. Do pierwszych należą:

- 1/ możliwość spożytkowania własnej wiedzy, umiejętności i doświadczenia,
- 2/ możliwość dalszego osobistego rozwoju, podnoszenia kwalifikacji,
- 3/ społeczna użyteczność pracy, pożytek dla kraju, dla ludzi.

Walory te są uznawane przez kadre żonate jako najważniejsze w pracy tym częściej im wyższa jest satysfakcja zawodowa danej podgrupy respondentów. W podgrupie respondentów deklarujących najniższy stan satysfakcji zawodowej odsetki wyborów wymienionych wartości pracy wynoszą: 1 = 39%, 2 = 37% i 3 = 28%. W grupie respondentów najwyżej usatysfakcjonowanych wskaźniki wyborów wynoszą odpowiednio: 1 = 62%, 2 = 55% i 3 = 54%.

Negatywna zależność ma miejsce w przypadku korelacji dobrej płacy z satysfakcją zawodową. Im wyższa jest satysfakcja

zawodowa badanej kadry żonatej, tym rzadziej eksponuje ona dobrą płacę jako najważniejszy walor pracy. Odsetki preferujących w pracy dobrą płacę wynoszą wśród deklarujących najniższy poziom satysfakcji zawodowej 61% i w grupie najwyżej usatysfakcjonowanych 33%.

Wyjaśnieniem owej zależności może być następująca hipoteza, wymagająca jednak weryfikacji. Częstsza preferencja dobrej płacy przez wymienioną część respondentów może wynikać z ich większego, w porównaniu z pozostałymi badanymi nastawienia na wartości materialne, z koncentracji ich oczekiwań głównie na materialnych aspektach zawodowej służby wojskowej. Źródłem wyróżniającego tę grupę niskiego poziomu satysfakcji zawodowej wydaje się być niepełne zaspokojenie owych oczekiwań materialnych.

8.2. Małżeństwo jako wartość

Wysoka pozycja rodziny wśród analizowanych wartości implikuje również podobną lokatę małżeństwa. Usankcjonowany prawem i obyczajem związek mężczyzny i kobiety determinuje zarówno formę jak i treść współżycia partnerów. Jego cele i zadania wyrastają z oczekiwań społecznych i jednocześnie są uświadamiane, akceptowane i realizowane przez samych zainteresowanych. Są więc ich zadaniami i wynikającymi z tych zadań oczekiwaniami, kłopotami oraz w ostatecznym rachunku sukcesami lub porażkami. Warto zatem bliżej poznać, jak rysują się w świadomości badanych dodatnie i ujemne strony małżeństwa. Źródłem informacji o poglądach respondentów na ten temat są ich odpowiedzi na pytania ankiety. Ukazują one w jaki sposób i w jakiej formie sprawy rodzinne odzwierciedlają się w świadomości członków rodzin wojskowych. Jedną z zasadniczych kwestii jest postrzeganie przez mężczyzn i kobiety walorów małżeństwa. Odpowiednie

pytania dotyczyły dodatnich/ i ujemnych/ cech małżeństwa w ogóle, nie zaś ich związków małżeńskich. Jedno z nich miała treść następującą: "Jakie są dodatnie strony małżeństwa?" Badanym przedstawiono listę ośmiu odpowiedzi i proszono o wybranie z niej nie więcej niż trzech. Statystyczne zestawienie uzyskanych odpowiedzi zawiera tabela 32.

Zamieszczone w tabeli 32 dodatnie cechy małżeństwa odzwierciedlają najistotniejsze, naszym zdaniem, aspekty życia małżeńsko-rodzinnego, ujęte jako kategorie zaspokajające określone potrzeby respondentów. Uzyskane odpowiedzi potwierdzają powszechnie znaną tezę, że małżeństwo cenione jest przede wszystkim ze względu na stwarzanie szans zaspokajania określonych potrzeb mężczyzny i kobiety. W jakich dziedzinach życia małżeńsko-rodzinnego małżeństwo jest szczególnie funkcjonalne, jakie potrzeby i oczekiwania zaspokaja ono w największym stopniu?

W świetle zebranego materiału okazuje się, że środowisko wojskowe ceni związek małżeński ze względu na to, iż rozwiązuje on następujące cztery doniosłe problemy życiowe:

1. Zaspokaja potrzebę miłości i serdeczności. Funkcja emocjonalna małżeństwa ceniona jest najpowszechniej przez wszystkie kategorie respondentów: kobiety, mężczyzn żonatych i kawalerów. Warto przypomnieć, iż w opiniach badanego środowiska miłość była najczęstszym głównym motywem zawarcia małżeństwa i jest zasadniczym czynnikiem zabezpieczającym jego trwałość.
2. W małżeństwie jest z kim dzielić wspólne zainteresowania i przeżycia. W przekonaniu większości respondentów małżeństwo, jak żadna inna instytucja, zaspokaja potrzeby intelektualne człowieka, realizuje jego oczekiwania w sferze interakcji, porozumienia, zaufania, intymności i współpracy z partnerem.

Tabela 32. Najważniejsze dodatnie strony małżeństwa /dane w %/

Nazwa cechy	O d p o w i e d z i :					
	kobiet		mężczyzn żo- natych		kawalerów	
	1978	1987	1978	1987	1978	1987
Zaspokaja potrzebę miłości i serdeczności	68,0	77,2	66,1	71,8	75,1	81,1
Jest z kim dzielić wspólne zainteresowania, przeżycia	62,8	53,0	61,6	56,7	60,4	53,5
Pozwala mieć dzieci, stwarza im dom i warunki wychowania	62,8	63,2	57,3	56,9	53,1	37,1
Daje opiekę i oparcie w potrzebie	47,2	53,0	36,0	38,4	38,9	43,2
Umożliwia regularne życie fizyczne między mężczyzną i kobietą	13,3	12,4	24,1	21,6	27,0	28,9
Ułatwia rozwiązanie wielu codziennych kłopotów /pranie, posiłki, naprawy gospodarskie itp./	16,9	17,1	22,9	26,0	22,7	24,6
We dwoje łatwiej się czegoś dorobić	18,0	12,4	20,0	15,5	10,1	3,6
Nie widzę żadnych godatnich stron w małżeństwie	1,1	1,8	1,3	1,1	3,5	3,6
	N=949	N=493	N=1245	N=524	N=437	N=379

3. Małżeństwo pozwala mieć dzieci, stwarza im dom i warunki wychowania. Zaspokaja więc doniosłe potrzeby rodzicielskie małżonków: macierzyństwa i ojcostwa. Dzieci są, jak wiadomo, także częstym motywem małżeństwa i ważnym elementem spójni małżeńskiej.
4. Małżeństwo daje opiekę i oparcie w potrzebie. Kobiety częściej niż mężczyźni upatrują walorów małżeństwa w jego funkcji opiekuńczej. Odpowiedzi respondentów nie wskazują bezpośrednio jak należy interpretować ową opiekę i oparcie w potrzebie. Analiza preferencji wszystkich zawartych w tabeli 32 cech dodatnich małżeństwa wydaje się wskazywać, iż badani wiążą te pojęcia bardziej z pozamaterialnymi niż materialnymi aspektami życia małżeńsko-rodzinnego.

Uogólniając przedstawione preferencje, można wydaje się stwierdzić, że małżeństwo funkcjonuje w świadomości badanej kadry i żon jako instytucja stwarzająca odpowiednie warunki przede wszystkim do emocjonalnej i intelektualnej ekspresji i samorealizacji w ramach grupy rodzinnej, nie zaś w bezdzielnym związku. Samo małżeństwo jest przede wszystkim wspólnotą emocjonalną, duchową i intelektualną.

Inne aspekty życia małżeńsko-rodzinnego preferowane przez ^{są} mniejsze odsetki respondentów. Do rzadziej eksponowanych należą następujące walory:

1. Małżeństwo umożliwia regularne pożycie fizyczne między mężczyzną i kobietą. Warto podkreślić, iż ten walor małżeństwa jest niejednakowo ceniony przez mężczyzn i kobiety. Średnio co ósmy mężczyzna a tylko co ósma kobieta upatrują korzyści w seksualnej funkcji małżeństwa. Rodzi się w tym miejscu istotne pytanie: dlaczego kobiety rzadziej niż mężczyźni uznają regularne współżycie seksualne jako dodatnią

cechę małżeństwa? Autorki badające tę problematykę tłumaczą to swoistym "tabu obyczajowym" i chłodem seksualnym kobiet^{x/}.

2. Małżeństwo ułatwia rozwiązywanie wielu codziennych kłopotów /pranie, posiłki, naprawy gospodarskie itp./. W tym przypadku preferencje są częstsze także w grupie mężczyzn. Funkcja gospodarza małżeństwa jest więc bardziej znacząca dla mężczyzn niż dla kobiet. Te ostatnie rzadziej przywiązują do niej wagę, bowiem rozwiązywanie owych spraw gospodarczych zdaje się sprawiać im mniej kłopotów niż mężczyznom.
3. We dwoje /w małżeństwie/ łatwiej się czegoś dorobić. Niewielkie odsetki respondentów, zwłaszcza w 1987 r., uznały małżeństwo za instytucję sprzyjającą dorabianiu się. Gorsza sytuacja kraju w 1987 r. niż w 1978 r. sprawiła, iż małżeństwo posiadające dzieci ma mniejsze możliwości gromadzenia dóbr /gorsze zaopatrzenie rynku, niższe płace realne/. Oznacza to, że w ekonomicznej funkcji małżeństwa i rodziny zmieniły się proporcje między jej podfunkcjami konsumpcyjną i "inwestycyjną" /gromadzenia dóbr/ na niekorzyść tej ostatniej. Rodzina nadal pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilizacji życiowej w tym także ekonomicznej, a prowadzone przez nią gospodarstwo domowe wymaga gromadzenia różnych dóbr materialnych, tj. dorabiania się.

Przedstawiony materiał wskazuje, że w rodzinie wojskowej preferowane są emocjonalny i intelektualny aspekty życia małżeńsko-rodzinnego; główne walory małżeństwa upatrywane są w jego funkcjach emocjonalnej i intelektualnej. Rzadziej akcentowane są natomiast funkcje seksualna, gospodarza i ekonomiczna. War-

x/ B. Łobodzińska, Małżeństwo w mieście. PWN, Warszawa 1970, s. 203.

H. Malewska, Z badań nad życiem seksualnym, "Kultura i Społeczeństwo" 1961, nr 2, s. 94-95.

tość małżeństwa upatrywana jest więc głównie w pozamaterialnych aspektach życia ludzkiego.

Małżeństwo jest instytucją wywołującą krytyczne oceny respondentów. Jakkolwiek dominuje pozytywny jego wizerunek, /tylko nieliczni nie dostrzegają w nim cech dodatnich/, to jednak znaczna część badanych wskazuje także rozmaite jego negatywne strony. Ów krytycyzm zawarty jest w odpowiedziach na pytanie o najdotkliwsze ujemne strony małżeństwa. Dotyczy on nie tyle istoty samego związku, ile raczej zachowań jego członków, tj. małżonków, jakie mają miejsce w ramach związku.

Częstość eksponowania niektórych negatywnych aspektów małżeństwa ilustruje tabela 33 która sporządzona została w taki sam sposób jak tabela 32. Najdotkliwsze ujemne strony małżeństwa są przeciwieństwem stron dodatnich. Te ostatnie przesądza- ją o powszechnej pozytywnej ocenie własnych związków małżeńskich i instytucji małżeństwa. Część respondentów /17% żon i 26% mężów nie widzi żadnych ujemnych stron małżeństwa. Jak zatem należy interpretować eksponowanie przez znaczną część badanych mężczyzn i kobiet ujemnych stron małżeństwa? Nie jest to z pewnością eksponowanie negatywnych aspektów wyłącznie własnego związku małżeńskiego. Wskazywali na nie również kawalerowie. W opiniach mężatek i mężczyzn żonatyh nie należy jednak wykluczać ich osobistych doświadczeń. Opinie te bowiem nie we wszystkich aspektach są zgodne. Z tego względu uskarżanie się na negatywne strony małżeństwa może oznaczać zarówno rzeczywiste kłopoty i trudności odczuwane aktualnie lub w przeszłości, jak i być wyrazem przekonania, iż określone negatywne zjawisko stanowi potencjalne zagrożenie dla pomyślnego funkcjonowania małżeństwa i jego trwałości.

Tabela 33. Negatywne aspekty małżeństwa / dane w %/

Treść odpowiedzi	Odpowiedzi:							
	kobiet		mężczyzn		żonaty		kawalerów	
	1973	1987	1978	1987	1978	1987	1978	1987
Niewierność, zdrady	41,6	33,1	34,1	17,7	59,9	39,2		
Zazdrość, podejrzliwość	35,8	32,1	40,2	30,0	52,2	34,0		
Nadmiar obciążeń i obowiązków	41,1	45,1	25,9	31,7	21,5	30,1		
Niezgoda na tle różnicy usposobień	28,5	29,9	37,2	30,7	31,3	31,6		
Nieporozumienia na tle spraw materialnych	30,3	26,2	35,8	34,0	25,6	17,9		
Skrępowanie, brak swobody	11,1	13,8	21,4	22,1	29,1	26,4		
Nuda, brak wspólnych zainteresowań	22,4	16,3	19,8	11,8	29,6	18,8		
Trudności z wychowaniem dzieci	14,0	17,5	15,2	15,8	14,3	17,3		
Nie widzę żadnych ujemnych stron małżeństwa	16,6	16,7	17,4	26,0	6,4	12,2		
	N=949	N=492	N=1245	N=524	N=437	N=329		

Jednym z tego typu negatywnych aspektów jest niewierność i zdrada. Podobnego charakteru jest zazdrość i podejrzliwość. Dolegliwości te zajmują czołowe miejsca na liście /tab.33/ w opiniach kawalerów i żon. Są one przeciwieństwem miłości, wierności i wzajemnego zaufania, a więc tych czynników które leżą u podstaw zawarcia małżeństwa i jego trwałości. Brak owych elementów spójni odczuwany jest więc przez respondentów, zwłaszcza kobiety i kawalerów, jako największa dolegliwość, największe zagrożenie małżeństwa.

Badane mężatki na pierwszym miejscu wśród negatywnych aspektów małżeństwa ulokowały nadmiar obciążeń i obowiązków. Dolegliwość ta w opiniach mężczyzn żonatyh znalazła się na drugiej pozycji, a we wskazaniach kawalerów na czwartej. Rozumiana jest ona z pewnością szerzej niż wąsko pojmowane obowiązki małżeńskie, ale także jako obciążenia rodzinne. Warto dodać, że pozycja owej dolegliwości w 1987 r. była we wszystkich badanych podgrupach wyższa o 1-3 miejsca, niż w 1978 r. Przyczyną upowszechnienia się tej dolegliwości, było prawdopodobnie odzwierciedlone w świadomości respondentów pogorszenie się zewnętrznych warunków ekonomicznych, w jakich funkcjonuje rodzina.

U znacznej części respondentów budzą obawę sytuacje konfliktowe. Niezgoda i nieporozumienia między partnerami małżeństwa są zaprzeczeniem harmonii i dobrej atmosfery w związku małżeńskim i w rodzinie, tj. tych wartości, które są tak wysoko cennie przez wszystkich badanych /por. dane tabeli 30/. Znaczna część kobiet i mężczyzn zalicza więc sytuacje konfliktowe do negatywnych aspektów życia małżeńskiego. Mężczyźni żonaci częściej niż pozostali badani eksponują nieporozumienia na tle spraw materialnych. W ich przekonaniu ten typ konfliktów zajmuje pierwsze miejsce wśród pozostałych negatywnych stron małżeństwa.

Kobiety ulokowały ów mankament na pozycji piątej, a kawalerowie na siódmej. Wysoko ulokowane zostały także konflikty powstające na podłożu psychologicznym, na tle różnicy usposobień /w opiniach mężczyzn na trzeciej i w opiniach kobiet na czwartej/.

W dolnej części tabeli 33 znalazły się osobiste niewygody wynikające ze współżycia w związku małżeńskim, jak skrapowanie, brak swobody oraz nuda i brak wspólnych zainteresowań. Dolegliwości te nie wydaje się być specyficzną cechą związku małżeńskiego, lecz jest potencjalną, a często i rzeczywistą niedogodnością, wynikającą także z przynależności do innych struktur /organizacji i związków/, które oczekują od jednostki określonych świadczeń lub zachowań.

Ostatnie miejsce wśród omawianych ujemnych stron małżeństwa zajęły trudności związane z wychowywaniem dzieci. Kategorię tę trudno jest bardziej szczegółowo rozszyfrować. Pod pojęciem tej trudności badani mogli rozumieć zarówno kłopoty natury pedagogicznej jak i materialnej. Najogólniej można stwierdzić, iż ten negatywny aspekt małżeństwa, eksponowany przez 16%-18% badanych, wynika z konieczności pełnienia ról rodzicielskich. Te natomiast są również wysoko cenione przez kobiety i mężczyzn, z których znaczna część uświadamia znaną zależność przyjemności i trudności.

Ogólny obraz cenionych i krytykowanych aspektów życia małżeńskiego różnicowany był nie tylko płcią i stanem cywilnym respondentów ale także jeszcze niektórymi innymi ich cechami społecznymi. Zmiennymi różnicującymi były zwłaszcza te cechy, które odzwierciedlały osobiste doświadczenia życia małżeńsko-rodzinnego. Jedną z nich był czas trwania związku małżeńskiego, tj. wiek małżeństwa. Poglądy partnerów małżeństwa na niektóre walory i uciążliwości związku małżeńskiego ulegają z pewnością ewolucji

w miarę wydłużania się stażu małżeńskiego. Analiza korelacyjna wyników badań ujawniła bowiem następujące zależności:

- im dłuższym stażem małżeńskim legitymowali się badani mężczyźni i kobiety, tym rzadziej zaliczali oni do dodatnich stron małżeństwa zaspokajanie potrzeby miłości i serdeczności;
- im dłuższy był staż małżeński mężczyzn, tym mniejsza ich liczba eksponowała wśród ujemnych stron małżeństwa niewierność i zdrady, zazdrość i podejrzliwość, nudę oraz brak wspólnych zainteresowań, zwiększały się natomiast odsetki krytykujących małżeństwo za nadmiar obciążeń i obowiązków oraz nieporozumienia na tle spraw materialnych.

Zmienną niezależną istotnie różnicującą postrzeganie przez respondentów walorów i uciążliwości małżeństwa była liczba posiadanych dzieci. Wraz z większą dzietnością rodzin zwiększały się odsetki mężów i żon zaliczających do dodatnich stron małżeństwa jego funkcje prokreacyjną i wychowawczą /pozwala mieć dzieci, stwarza im dom i warunki wychowania/, zmniejszyły się natomiast liczby osób eksponujących funkcję opiekuńczą /daje opiekę i oparcie w potrzebie/. Im większa była dzietność rodzin, tym częściej badani małżonkowie wyrażali przekonanie, że ujemną stroną małżeństwa jest nadmiar obciążeń i obowiązków oraz trudności związane z wychowywaniem dzieci, rzadziej natomiast eksponowali wśród ujemnych stron niewierność, zdrady, zazdrość i podejrzliwość oraz nudę i brak wspólnych zainteresowań.

Owe zależności potwierdziły założoną hipotezę, że poglądy kobiet i mężczyzn na różne aspekty życia małżeńsko-rodzinnego ulegają ewolucji w procesie rozwoju rodziny.

Przedstawione wyniki badań ponadto sugerują, że istnieje potrzeba doskonalenia form współżycia małżeńskiego, nie zaś sa-

mej instytucji małżeństwa. Negatywne aspekty małżeństwa nie wynikają bowiem z samej istoty związku, lecz ich źródło leży w określonych cechach charakterologicznych i społecznych małżonków.

8.5. Modele osobowe cenione w rodzinie

Warto wreszcie zwrócić uwagę na to, jaki jest w świadomości badanych wizerunek idealnego partnera małżeńskiego. Jednym z celów badania była próba ustalenia listy preferowanych cech w sylwetce dobrego męża, dobrej żony i dobrego dziecka^{x/}. Materiał empiryczny ilustrujący świadomościowy model dobrego męża i dobrej żony pochodzi z 1978 r. Mimo upływu ponad dziesięciu lat od chwili jego zebrania nie wydaje się, by stracił on swój walor poznawczy. Przedstawione wyżej wyniki badań wskazują, że funkcjonujące w świadomości społecznej systemy cenionych wartości nie uległy w tym czasie zbyt gruntownym przeobrażeniom. W tym kontekście zasadną wydaje się być prezentacja wspomnianego materiału.

Opinie o modelu dobrego męża i dobrej żony badani wyrazili w odpowiedziach na zadane im w tej sprawie pytania^{xx/}. Statystyczny obraz preferowanych cech idealnych partnerów małżeństwa zawierają tabele 34 i 35. Zawarte w nich dane wskazują, że każda z 22 zaproponowanych do wyboru cech uznana została przez określoną liczbę respondentów jako niezbędną dla miana dobrej żony

x/ Funkcjonujący w świadomości respondentów model dobrego dziecka przedstawiony został w rozdziale 4 pkt 4 niniejszej pracy.

xx/ Respondentów proszono, by z listy zawierającej 22 cechy wybrali te, które ich zdaniem są niezbędne dla dobrego męża i dobrej żony.

Tabela 34. Cechy niezbędne dla dobrej żony /dane w %/

Lp.	Nazwa cechy	O p i n i e :		
		żon	mężów	kawalerów
1	Elegancka, schludna, czysta	71,4	72,5	76,7
2	Ładna, przystojna	18,8	22,4	27,2
3	Pociągająca w życiu seksualnym	39,7	41,7	54,5
4	Wierna, lojalna	67,3	67,7	72,5
5	Dobrze zarabiająca	14,3	13,8	12,4
6	Energiczna, zaradna, ambitna	41,2	27,7	27,5
7	Gospodarna, oszczędna	62,0	55,9	58,4
8	Pracowita, obowiązkowa, wytrwała	54,3	48,9	44,4
9	Towarzyska, wesoła, żartobliwa	29,4	24,6	29,3
10	Kulturalna, uprzejma, grzeczna, taktowna	45,9	36,7	44,2
11	Wyrozumiała, tolerancyjna, pobłażliwa	38,6	28,6	33,4
12	Sprawiedliwa, bezstronna, obiektywna, uczciwa, rzetelna, szczerza, prawdomówna	54,8	49,1	49,2
13	Mająca u ludzi uznanie, szacunek, poważanie	36,4	29,3	22,9
14	Kochająca, uczuciowa	71,0	64,0	73,7
15	Troskliwa, opiekuńcza	68,8	55,5	62,9
16	Wykształcona, czytana, światła	21,0	15,3	23,1
17	Inteligentna, bystra, sprytna, rozgarnięta	31,7	24,5	31,1
18	Mądra, rozumna, rozsądna, rozważna, przezorna	40,3	33,7	36,6
19	Cierpliwa, opanowana, spokojna	46,8	38,2	38,7
20	Dobra matka	83,7	84,5	84,7
21	Domatorka	37,2	27,1	23,8
22	Bez nałogów	58,9	60,1	50,6
		N=949	N=1245	N=437

Tabela 35. Cechy niezbędne dla dobrego męża /dane w %/

Lp.	Nazwa cechy	Opinie:		
		żon	mężów	kawalerów
1	Elegancki, schludny, czysty	65,9	54,1	62,5
2	Ładny, przystojny	11,3	6,6	7,1
3	Pociągający w życiu seksualnym	33,7	22,1	39,1
4	Wierny, lojalny	70,5	51,8	47,6
5	Dobrze zarabiający	33,3	40,6	22,4
6	Energiczny, zaradny, ambitny, stanowczy	49,6	42,1	43,5
7	Gospodarny, oszczędny	40,8	36,6	28,8
8	Pracowity, obowiązkowy, wytrwały	54,9	43,6	40,5
9	Towarzyski, wesoły, żartobliwy	29,4	21,7	22,9
10	Kulturalny, uprzejmy, grzeczny, taktowny	53,2	38,5	46,9
11	Wyrozumiały, tolerancyjny, pobłażliwy	42,3	22,1	21,5
12	Sprawiedliwy, bezstronny, obiektywny, uczciwy, sumienny, rzetelny, szczery, prawdomówny	63,0	46,8	46,7
13	Mający u ludzi uznanie, poważanie, szacunek	40,1	32,1	22,2
14	Kochający, uczuciowy	72,7	49,6	54,7
15	Troskliwy, opiekuńczy	68,1	48,8	46,7
16	Wykształcony, czytany, światły	26,3	20,2	22,2
17	Inteligentny, bystry, sprytny, roztropny	34,5	26,3	29,1
18	Mądry, rozumny, rozsądny, rozważny, przezorny	41,6	28,8	30,4
19	Cierpliwy, opanowany, spokojny	44,3	31,6	26,1
20	Dobry ojciec	79,6	71,6	72,5
21	Domator	26,2	12,0	7,6
22	Bez nałogów	42,6	28,9	18,1
		N=949	N=1245	N=437

lub dobrego męża. Jednak nie wszystkie cechy cenione są przez takie same odsetki respondentów. Warto, wydaje się, zwrócić uwagę przede wszystkim na te walory analizowanych modeli, które cenione są przez najmniejsze odsetki badanych /poniżej 25%/ i przez największe /powyżej 50%/.

Wśród cech konstytutywnych modelu dobrej żony do najrzadziej pożądanых przez wszystkie badane podgrupy należały:

- dobrze zarabiająca /13% - 14%,
- wykształcona, odczytana /15% - 23%/.

Ponadto wśród żon i mężów nie znalazła szerszego uznania żona ładna i przystojna /19% - 23%/. Kawalerowie natomiast niezbyt często ocenili żonę posiadającą uznanie i szacunek u ludzi /23%/ oraz domatorkę /24%/.

Okazuje się, że w badanym środowisku niezbyt powszechnie ocenione były niektóre cechy nowoczesnego modelu żony: wykształconej, dobrze zarabiającej. Niedocenianie tej ostatniej cechy wynikało być może z funkcjonującego w świadomości społecznej przekonania, że mąż jest głównym żywicielem rodziny, natomiast zarobek żony stanowi pomocnicze źródło dochodów.

Zaskakująco mały wydaje się być odsetek osób, zwłaszcza mężczyzn, przywiązujących wagę do urody żony. Być może badani kojarzyli pojęcie dobrej żony nie tyle z sylwetką osoby ile raczej z określoną rolą społeczną, dla spełnienia której uroda ma znaczenie drugorzędne.

Jeszcze rzadziej ceniona była uroda w modelu męża /7% - 11%/. Jest to jedyna cecha dobrego męża ceniona przez mniej niż 25% kobiet /11%/. Mężczyźni żonaci rzadziej cenili ponadto męża domatora /12%/, wykształconego, odczytanego /20%/, towarzyskiego, wesołego /22%/, wyrozumiałego, pobłażliwego /22%/ i pociągającego w życiu seksualnym /22%/.

Lista cech dobrego męża preferowanych przez względnie małe odsetki kawalerów jest jeszcze dłuższa. Rzadziej oenią oni następujące walory dobrego męża:

- domatorstwo /8%/,
- brak nałogów /18%/,
- wyrozumiałość, tolerancja /22%/,
- wykształcenie, ocytanie /22%/,
- poważanie i szacunek u ludzi /22%/,
- dobry zarobek /22%/,
- towarzyskość, wesołość /23%/.

W analizie postulowanych modeli męża i żony ważna jest znajomość nie tylko cech preferowanych przez najmniejsze odsetki respondentów, ale przede wszystkim tych walorów osobowych, które cenione są najczęściej. One bowiem tworzą owe modele. Zaliczyliśmy do tej kategorii cechy uznane za niezbędne dla dobrego partnera małżeńskiego przez co najmniej 50% respondentów. Zastosowanie takiego kryterium popularności cech pozwoliło na uchwycenie odmienności modeli postulowanych przez poszczególne podgrupy badanych osób.

Okazało się więc, że najbogatsze, najbardziej wszechstronne modele dobrej żony i dobrego męża prezentowały kobiety. W przekonaniu większości respondentek /50% i więcej/ modele te powinny charakteryzować się dziewięcioma cechami, z których siedem jest wspólnych, są to:

- dobra matka /84%/, dobry ojciec /80%/,
- elegancka/i/, schludna/y/ - 72% i 66%,
- kochająca/y/ - 71% i 73%,
- troskliwa/y/, opiekuńcza/y/ - 69% i 68%,
- wierna/y/, lojalna/y/ - 67% i 71%,
- sprawiedliwa/y/ - 55% i 63%,
- pracowita/y/ - 54% i 55%.

Ponadto ich dobra żona jest gospodarna i oszczędna /62%/ oraz bez nałogów /59%/. Mąż natomiast jest jeszcze kulturalny i uprzejmy /53%/ oraz energiczny, zaradny i ambitny /50%/.

Modele żony i męża postulowane przez mężczyzn różnią się liczbą i rodzajem niektórych cech. Dobra żona w przekonaniu mężczyzn winna posiadać więcej cech niż dobry mąż. Mężczyźni żonaom postulują następujące wspólne cechy dobrych żony i męża:

- dobra matka /85%, dobry ojciec /72%/,
- elegancka/i/, schludna/y/ - 73% i 54%,
- wierna/y/, lojalna/y/ - 68% i 52%,
- kochająca/y/ a 64% i 49%.

W wizerunku męża znalazła się ponadto sprawiedliwość, bezstronność i obiektywizm /50%/, zaś idealna żona powinna jeszcze być bez nałogów /60%/, troskliwa i opiekuńcza /56%/ oraz gospodarna i oszczędna /56%/.

Najuboższy model męża funkcjonuje w świadomości kawalerów. Charakteryzuje się on bowiem tylko trzema cenionymi przez większość tej podgrupy cechami, a mianowicie:

- dobry ojciec - 73%,
- elegancki, schludny - 63%,
- sprawiedliwy, obiektywny - 55%.

Znacznie bogatszy jest natomiast ideał żony, która ich zdaniem powinna być: - dobrą matką - 85%,

- elegancką, schludną - 77%,
- kochającą - 74%,
- wierną, lojalną - 73%,
- troskliwą, opiekuńczą - 63%,
- gospodarną, oszczędną - 59%,
- bez nałogów - 51%.

Asymetryczność postulowanych przez kawalerów modeli męża i żony wydaje się być odzwierciedleniem jednostronnego postrzeżenia partnerki małżeństwa przez tę kategorię respondentów. Przytoczone wyniki badań wskazują, że oczekiwania kawalerów pod adresem żony wyraźnie dominują nad ich własną ofertą. Postulowane przez nich walory dobrego męża ograniczają się bowiem do roli rodzicielskiej, wyglądu zewnętrznego i jednej cechy charakteru określającej stosunek do innych członków rodziny. Model żony widziany jest znacznie szerzej, zarówno w relacjach interpersonalnych /miłość, wierność, lojalność, opiekuńczość/ jak i w podziale ról, w tym także w roli matki.

Warto na zakończenie stwierdzić, że w postulowanych modelach męża i żony najpowszechniej cenione są ich role rodzicielskie. W modelu żony ponadto cenione są przez wszystkie badane podgrupy cechy związane z emocjonalną i gospodarczą funkcją małżeństwa a także jej wygląd zewnętrzny. Ta ostatnia cecha ceniąca jest także u męża. Preferowane są też jego walory zapewniające więź małżeńską /miłość, wierność/. Mężczyźni rzadziej postrzegają dobrego męża w aspekcie podziału ról w małżeństwie.

9. Sukces w rodzinie wojskowej

Sukces w życiu małżeńsko-rodzinnym ma charakter wielowymiarowy. Z tego względu jest on przez socjologów rozmaicie definiowany. Również w życiu potocznym spotykamy się z wieloma różnorodnymi kryteriami sukcesu rodzinnego czy małżeńskiego. "W rodzinach monogamicznych cywilizacji europejskiej - pisze J. Szczepański - przez sukces w małżeństwie rozumie się zazwyczaj:

1/ Zdobyć szczęścia osobistego, tzn. pełnego przystosowania małżonków, uzyskanie zadowolenia seksualnego, zharmonizowanie osobowości, osiągnięcie równowagi emocjonalnej i zadowolenia uczuciowego, zadowolenie ze wspólnej realizacji celów małżeństwa i powodzenia w ich realizacji...

2/ W niektórych klasach społecznych lub społeczeństwach narodowych przez sukces w małżeństwie rozumie się sukces w wypełnianiu zadań małżeństwa bez względu na subiektywne poczucie, a więc posiadanie i wychowanie dzieci na pełnowartościowych obywateli, osiągnięcie sukcesu ekonomicznego, tzn. nagromadzenie majątku, spełnienie oczekiwań instytucji państwowych i religijnych, pełną aktywność małżonków w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym w środowisku lokalnym i osiągnięcie powodzenia w tej działalności.

...Wreszcie można uważać za sukces w małżeństwie brak konfliktów, brak napięć i antagonizmów.

...Pełny sukces w małżeństwie, bez względu na to, jakimi jest mierzony kryteriami, zdarza się raczej rzadko. Jednakże brak pełnego sukcesu nie musi oznaczać dezorganizacji i rozbitcia rodziny"x/.

x/ J. Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1970, s. 323-324.

W naszej analizie skoncentrujemy uwagę na następujących zagadnieniach związanych z sukcesem małżeńskim:

- oczekiwania związane z zawieraniem małżeństwem,
- deklarowane sukcesy małżeństwa,
- ocena własnego związku małżeńskiego i satysfakcja z życia rodzinnego.

9.1. Oczekiwania związane z zawieraniem małżeństwem

W opracowaniach popularyzacyjnych, a zwłaszcza w publicystyce, traktujących o małżeństwie często znaleźć można postulaty, by ożenek zawsze poprzedzany był szerszą refleksją partnerów na temat perspektyw, celów i zadań zawieranego związku oraz wzajemnych oczekiwań i ofert z własnej strony. Przemyslenia takie i ich wymiana między partnerami w okresie przedślubnym traktowane bywają jako jeden z istotnych warunków harmonijnego współżycia po ślubie, a więc trwałości małżeństwa. Jakkolwiek oczywistość powyższego wydaje się nie podlegać dyskusji, to jednak praktyka społeczna, a szczególnie doświadczenia poradni małżeńsko-rodzinych dowodzą, iż nie każde małżeństwo poprzedzane bywa tego typu refleksją samych zainteresowanych.

Z tego względu kwestie te były przedmiotem badań nad rodziną wojskową. Interesowało nas zwłaszcza, w jakim zakresie badani, zawierając związek małżeński, mieli sprecyzowane oczekiwania pod adresem tej instytucji, jaki był rodzaj tych oczekiwań i stopień spełnienia się ich po ożenku.

Przed przystąpieniem do analizy odpowiedzi respondentów na zadane im w tej sprawie pytania warto poczynić dwie uwagi. Po pierwsze - zebrany materiał, dotyczący oczekiwań - ma charakter retrospektywny. Odpowiedzi udzielano na pytanie "jak było", a więc z perspektywy określonego czasu.

Wartość tego materiału byłaby pełniejsza, gdyby można skonfrontować go z odpowiedziami na identyczne pytanie zadane nowożeńcom w chwili ślubu /bezpośrednio przed lub zaraz po/. Nie przesądza to jednak o przydatności zebranego materiału, gdyż zawarcie małżeństwa jest zbyt ważnym wydarzeniem w życiu jednostki, aby mogła ona szybko zapomnieć o swoich nadziejach i pragnieniach związanych z tym faktem. Ponadto badane rodziny w większości są, jak wiadomo, młode lub bardzo młode, co oznacza, że dystans czasowy dzielący je od chwili ożenku jest niewielki.

Po drugie - pytanie o rodzaj oczekiwań związanych z zawarciem małżeństwa ma charakter sondażu motywacji ożenku. Otrzyma-
ne odpowiedzi ujawniają bowiem cele, jakie respondenci pragnęli osiągnąć na nowej drodze życia.

Zobaczmy zatem, czy i w jakim stopniu badani mężowie i żony mieli sprecyzowane oczekiwania pod adresem zawieranego małżeństwa? Statystyczne zestawienie odpowiedzi zawiera tabela 36.

Z danych w tabeli 36 wynika, że mężczyźni znacznie częściej niż kobiety, zawierając związek małżeński mają już sprecyzowane, przynajmniej w ogólnym zarysie jakieś cele lub oczekiwania. Ich decyzje matrymonialne, kształtujące się najczęściej na podłożu uczuciowym, zawierają w większości przypadków /71%/ także element racjonalny, praktyczny. Większość zawodowych wojskowych kieruje się nie tylko miłością, ale i świadomością celów, które zamierza osiągnąć w życiu małżeńsko-rodzinnym.

Jednocześnie dane w tabeli 1 ujawniają inne mniej optymistyczne zjawisko. Znaczna część żołnierzy zawodowych /około 30%/ zawiera związek małżeński nie mając sprecyzowanych celów i oczekiwań pod adresem tej instytucji.

Na tej podstawie można by sądzić, że decyzje matrymonialne tej grupy osób są mniej dojrzałe społecznie. Nie towarzyszą im głę-
b-

sze refleksje na temat, co chciałoby się osiągnąć w małżeństwie i rodzinie. Owa dojrzałość społeczna następuje już po ślubie w całkiem nowej sytuacji życiowej.

Tabela 36. Oczekiwania związane z zawieraniem małżeństwem /dane w %/.

Lp.	Treść odpowiedzi	Mężowie N=1245	Żony N=949
1	Były wyraźnie sprecyzowane	26	15
2	Były sprecyzowane tylko w ogólnym zarysie	45	32
3	Raczej nie było konkretnych oczekiwań	18	44
4	Trudno powiedzieć	11	11
	Razem:	100,0	100,0

Inny niż u mężczyzn obraz tego problemu rysuje się w odpowiedziach kobiet. Odmiennosć polega na tym, że w odróżnieniu od mężów, większość badanych /55%/ idąc do ślubu nie miała sprecyzowanej odpowiedzi na pytanie, czego oczekuje od zawieranego małżeństwa, a być może w ogóle nie zadawała sobie tego pytania. Kobietom wystarczył, zdaje się, sam fakt, że kochały przyszłego męża. I miłość swoją pragnęły uwieńczyć ślubem. Czas głębszej refleksji i precyzowania oczekiwań, celów i innych niż ślub pragnień rozpoczął się po zakończeniu uroczystości weselnej.

71% mężczyzn twierdziło, iż posiadali przed ożenkiem sprecyzowane cele lub oczekiwania wobec zawieranego małżeństwa. Natomiast wśród żon odpowiedni odsetek wynosi 45%. Tak znaczna różnica między wielkością odsetków w poszczególnych populacjach /26% na korzyść mężów/ ujawnia jeszcze jeden aspekt omawianego problemu. Otóż może ona potwierdzać tezę, że w okresie przed-

ślubnym wśród wielu przyszłych par małżeńskich nie doobodzi do wymiany poglądów na temat celów, zadań i koncepcji zakładowej rodziny, brak jest konfrontacji wzajemnych wyobrażeń, aspiracji i oczekiwań w odniesieniu do partnera i małżeństwa jako instytucji. Z tego względu ujawnianie wszelkich różnic i odmienności między partnerami odbywa się już po ślubie, co może powodować u jednej ze stron rozgoryczenie, stan zawodu i rozczarowanie. W przypadkach, gdy ujawnione po ślubie tego typu różnice są znaczne, mogą one stać się istotną przyczyną zakłóceń w życiu małżeńskim i zagrażać trwałości rodziny.

W badaniach interesował nas także rodzaj oczekiwań, a zwłaszcza stopień ich spełnienia. Zakładaliśmy bowiem, że określona część badanej populacji miała sprecyzowane tego typu oczekiwania przed ślubem, bądź bezpośrednio po ślubie. W związku z tym zadaliśmy mężom i żonom następujące pytania. "Jakie oczekiwania zostały spełnione?", "Które z tych oczekiwań nie spełniły się?". Pytania te miały otwarty charakter.

Po skategoryzowaniu i podsumowaniu zebranego materiału okazało się, że:

- 1/ odsetki osób stwierdzających spełnienie się oczekiwań małżeńskich są takie same w grupie mężów /55%/ i w grupie żon /54%/;
- 2/ w obydwu grupach podobny jest też układ spełnionych oczekiwań;
- 3/ część badanych mężów i żon wymieniła jednocześnie kilka spełnionych oczekiwań;
- 4/ odsetek osób ujawniających nie spełnione oczekiwania jest w obydwu podgrupach także mocno zbliżony i wynosi w grupie mężów 27%, a w grupie żon 29%;

5/ badani mężowie i żony dwukrotnie częściej wskazali na spełnienie oczekiwań przedślubnych niż na niespełnienie.

Zobaczmy zatem, jak w świetle zebranych opinii rysuje się stopień spełnienia określonych oczekiwań przedmażeńskich. Najczęściej spełnionym oczekiwaniem zarówno mężów, jak i żon jest posiadanie dziecka lub dzieci. Na zaspokojone pragnienie posiadania potomstwa wskazał identyczny odsetek osób w obydwu badanych podgrupach /po około 22%/.

W następnej kolejności pod względem ilości wskazań /około 16%/ mężowie wymienili stabilizację życiową, uregulowanie i ułożenie swojego życia. U kobiet natomiast na drugim miejscu /także 16% respondentek/ znalazło się otrzymanie mieszkania.

Na trzecim miejscu mężowie i żony /po 13% odpowiedzi/ ułokowali harmonijne pożycie małżeńskie, miłość, wierność, szacunek, ucoziwość, zrozumienie i zgodność seksualną.

Następny spełniony cel to założenie i posiadanie rodziny. Wymieniła go co dziesiąta osoba w grupie mężów i w grupie żon.

Część badanych /po około 9%/ wskazało na zrealizowanie swoich oczekiwań w sferze doboru małżeńskiego. Osoby te stwierdzały: mam dobrego, kochającego, wiernego współmałżonka /męża lub żonę/.

Dla innych jeszcze /5% mężów i 6% żon/ zrealizowanym oczekiwaniem przedmażeńskim było założenie domu, ogniska domowego.

W niewielkiej ilości przypadków /po około 1,5-2% w obydwu podgrupach/ spełniły się oczekiwania w sferze materialnych warunków życia, a więc stabilizacja materialna, osiągnięcie odpowiedniego standardu życiowego, nabycie samochodu, dorobienie się itp.

Niektórzy mężowie i żony /po 1,5% ogółu badanych/ stwierdzili, iż spełniły się ich oczekiwania w sferze treści życia

osobistego. Po zawarciu związku małżeńskiego ich życie stało się pełniejsze, bardziej sensowne, wzbogacone o określone zainteresowania. Czują oni, że są potrzebni drugiemu ożłowiowski, z którym mają wspólny cel w życiu i wspólnie go realizują.

Przedmałżeńskie oczekiwania nie spełnione są najczęściej tego samego rodzaju co spełnione. Ujawnione one zostały przez niewielki odsetek osób. Mimo to warto wydaje się poznać, jakie oczekiwania żołnierzy zawodowych i ich żon nie spełniły się, co im dotychczas "nie wyszło" w małżeństwie, na co uskarżają się najczęściej. Oto zestawienie tych nie spełnionych oczekiwań /według częstotliwości wymieniania/. W nawiasach podane są odsetki mężów - M i żon - Ż, którzy wskazali na nie spełnienie danego oczekiwania.

1. Warunki materialne - niska pozycja materialna, niezadowalający standard życia, trudności finansowe, kłopoty z zaopatrzeniem, brak samochodu /M-7,4%, Ż-6,7%/.
2. Niewystarczający udział męża w życiu rodziny:
- brak czasu dla rodziny, częsty pobyt poza domem /M-3,2%, Ż-8,1%/.
3. Brak mieszkania /M-5,8%, Ż-5,3%/.
4. Brak więzi emocjonalnej w małżeństwie, brak lub mało miłości, szacunku, wierności, zaufania, szczerości, zrozumienia, współdziałania, niezgodne pożycie, niedobra atmosfera w domu /M-5,0%, Ż-3,4%/.
5. Brak dziecka /syna, córki/, /M-2,4%, Ż-1,7%/.
6. Nie zrealizowane zamiary dotyczące wykształcenia męża lub żony /M-1,6%, Ż-1,7%/.
7. Dysharmonia seksualna w małżeństwie, niezgodność seksualna, brak doznań seksualnych, nie uregulowane życie seksualne /M-1,4%, Ż-0,3%/.

8. Trudności z planowaniem i prowadzeniem domu, niegospodarność partnera /M-0,6%, Ż-0,8%/.
9. Brak zatrudnienia zawodowego żony, niedopowiednia praca /M-0,3%, Ż-0,9%/.
10. Inne nie zrealizowane oczekiwania lub odpowiedzi niejasne i nie na temat /M-4,4%, Ż-5,5%/.

Jaka jest wymowa przedstawionych wyżej odpowiedzi badanych, wskazujących na spełnione i nie spełnione oczekiwania przedmażeńskie? W odpowiedziach tych zawarty jest ogólny obraz celów, które towarzyszą zawieraniu przez żołnierzy zawodowych małżeństwa. Odpowiedzi te ukazują, które z oczekiwań nowożeńców spełniają się wcześniej i częściej, a których realizacja trwa dłużej. Przytoczone odsetki nie mogą być uznane za precyzyjny wskaźnik stopnia realizacji oczekiwań. Określają one raczej ilość osób, które udzieliły takiej lub innej odpowiedzi.

Poprawna interpretacja owych odsetków może być dokonana przy uwzględnieniu oczywistego faktu, że nie wszyscy ludzie przywiązują jednakową wagę do tych samych wartości. Jedni np. uznają dzieci jako główny cel swojego życia i zasadnicze źródło satysfakcji, a inni w potomstwie widzą przede wszystkim podstawową przyczynę kłopotów, zmartwień i wyrzeczeń. Mieszkanie jest dla jednych przedmiotem marzeń i zabiegów trwających nie raz dość długi okres, dla innych zaś jest ono wartością powszednią, zwyczajną, którą otrzymuje się bez większych starań.

Nie bez znaczenia jest także tzw. łatwość realizacji potrzeb. Jedne cele osiąga się szybko i bez większych trudności, realizacja innych wymaga natomiast dłuższego okresu i większych starań. Ponadto zaspokojenie potrzeb nie zawsze zależy w jednakowym stopniu od osoby bezpośrednio zainteresowanej. W wielu przypadkach jej pragnieniom i zabiegom muszą sprzyjać określone warunki obiektywne, a więc niezależne od niej.

Problematyka przedmałżeńskich /i małżeńskich/ potrzeb oraz ich realizacja ściśle wiążą się z pojęciem sukcesu małżeńskiego, czy nawet szerszej - rodzinnego. Oczekiwania i pragnienia zrealizowane są w istocie sukcesem, natomiast cele nie osiągnięte oznaczają brak sukcesu. Szerszą analizę sukcesu w badanych rodzinach wojskowych przedstawiamy w dalszej części opracowania.

Zobaczmy z kolei, co przede wszystkim pragną osiągnąć w swoim przyszłym małżeństwie żołnierze zawodowi będący kawalerami. Pytanie, za pomocą którego sondowano ich opinie na ten temat, miało charakter zamknięty. Kafeteria zaproponowanych do wyboru odpowiedzi liczyła 10 pozycji. Poszczególne wartości uznane zostały jako cele do osiągnięcia w przyszłym małżeństwie przez następujące odsetki respondentów:

- 1/ miłość, więź emocjonalna, szacunek - 72%,
- 2/ brak konfliktów, zgodne pożycie, dobra atmosfera w domu - 69%,
- 3/ dzieci: urodzenie się, dobre wychowanie, dobra nauka - 65%,
- 4/ wierność, zaufanie małżeńskie - 62%,
- 5/ dobór seksualny, przywiązanie seksualne - 44%,
- 6/ wspólny z żoną cel w życiu, wspólne zainteresowania - 40%,
- 7/ rozwój osobisty, intelektualny, kulturalny, perspektywy osobowościowe - 31%,
- 8/ wysoki standard materialny, dorobienie się, dobrobyt, znaczny awans ekonomiczny - 29%,
- 9/ dopasowanie charakterów - 20%,
- 10/ niewielki awans ekonomiczny i społeczny, ustabilizowane życie - 15%^{x/}.

x/ Hierarchia oczekiwań wyrażona w wielkości odsetków wyborów była w 1978 r. podobna.

Badani pragną osiągnąć w małżeństwie wiele różnorodnych sukcesów, z całą pewnością więcej niż zaproponowano im do wyboru w kafeterii odpowiedzi. Przedstawiona lista sukcesów informuje nas o tym, do jakich sfer życia małżeńsko-rodzinnego respondenci przywiązują największe znaczenie. Najczęściej pożądane sukcesy wiążą się z realizacją następujących funkcji rodziny:

- emocjonalno-ekspresyjnej,
- prokreacyjno-wychowawczej.

Nieco niżej lokują się pragnienia osiągnięcia sukcesu w doborze seksualnym i wspólnocie zainteresowań z żoną. Są to istotne elementy więzi małżeńskiej i źródła satysfakcji osobistej, ale w odczuciu badanych nie tak ważne jak więź emocjonalna i dzieci.

Niezbyt wysoko na liście są ulokowane oczekiwania związane z rozwojem osobistym. Widocznie małżeństwo i rodzina postrzegane są najczęściej jako instytucje niezbyt temu sprzyjające, nie stwarzające najlepszych perspektyw osobowościowych.

Na końcu listy znalazły się oczekiwania materialne, co może oznaczać, że w badanym środowisku nie są one nadmiernie rozbudzone. Warto jednak podkreślić, że chęć osiągnięcia wysokiego standardu materialnego zdarza się dwukrotnie częściej niż pragnienie niewielkiego awansu ekonomicznego. Sukces ekonomiczny, materialny jest więc pojmowany częściej jako dorobienie się, dobrobyt, znaczny awans ekonomiczny niż niewielki awans, stabilizacja materialna.

Wyrażona przez badanych preferencja określonych sukcesów małżeńskich pośrednio wskazuje na przypisywane przez nich znaczenie poszczególnym funkcjom rodziny. Znaczenie danej funkcji

jest tym większe, im częściej oczekuje się sukcesu w realizacji zadań z nią związanych. W związku z tym można przypuszczać, że małżeństwa osiągają sukcesy najczęściej w realizacji tych funkcji, którym nadają one największe znaczenie. Otrzymane przez nas wyniki wydają się potwierdzać tę hipotezę.

9.2. Elementy sukcesu małżeńskiego

Wielowymiarowość problematyki sukcesu małżeńskiego polega na jej związku z wszystkimi sferami i fazami życia małżeńsko-rodzinnego. Można ją także analizować zarówno w aspekcie funkcji, jak i struktury rodziny, zwłaszcza więzi wewnątrzrodziennej.

Ponadto możemy mówić nie tylko o sukcesie małżeństwa czy rodziny jako instytucji lub grupy społecznej, ale również o sukcesie jednostki ludzkiej w życiu małżeńskim i rodzinnym. Realizacja osobistych planów i oczekiwań związanych z małżeństwem jest właśnie odmianą indywidualnego sukcesu.

Warto zatem poznać opinie respondentów o wpływie zawarcia przez nich związku małżeńskiego i założenia rodziny na ich postawy. Można to także potraktować jako miernik sukcesu osobistego. Badani mężowie wykazali, że ożenek i założenie rodziny spowodowały istotne zmiany w ich postawach /tabela 3/.

Truizmem jest stwierdzenie, że ożenek i założenie rodziny są ważnymi wydarzeniami w życiu każdego człowieka. Oczywiście też jest fakt, że wydarzenia te wnoszą korekty w dotychczasowe życie jednostki. Bardziej szczegółowy obraz tych zmian wydaje się być mniej oczywisty. Zawarcie związku małżeńskiego również często w niektórych dziedzinach życia powoduje zmianę, jak i nie wywiera istotniejszego wpływu. Dotyczy to np. nałogów, zaangażowania w pracę zawodowej i społecznej, troski o sprawy osobiste, zainteresowań oraz dokształcania się. Niektóre zachowa-

Tabela 37. Wpływ ożenku i założenia rodziny na zmianę postaw i wybranych sfer życia osobistego mężczyzn / dane w %/. N = 1245

Lp.	Nazwa postawy	Rodzaj zmiany	zwiększyło się	zmniejszyło się	pozostało bez zmian	trudno powiedzieć	brak odpowiedzi
1	Troska o sprawy materialne, oszczędzanie, dorabianie się		77,2	2,7	16,0	3,0	1,1
2	Poczucie celu i sensu życia		73,6	3,2	16,5	5,1	1,6
3	Zadowolenie z życia		63,5	5,9	21,8	6,8	2,0
4	Życie uczuciowe, emocjonalne		61,8	8,0	19,8	8,5	1,9
5	Życie seksualne		61,2	7,3	20,9	8,5	2,1
6	Troska o osobisty wygląd zewnętrzny		45,7	2,7	16,0	3,0	1,1
7	Równowaga psychiczna, spokój wewnętrzny		42,0	19,0	26,2	11,2	1,7
8	Zaangażowanie w pracy zawodowej		40,7	7,7	43,1	6,8	1,7
9	Troska o sprawy osobiste, własne wygody		33,2	28,0	28,8	8,0	2,0
10	Małogi		5,5	41,7	41,8	8,4	2,7
11	Zajęcia typu hobby, zainteresowania		22,1	29,0	39,5	7,5	1,9
12	Nauka, kształcenie się, dokształcanie		32,9	20,6	32,5	5,1	1,9
13	Kontakty towarzyskie		32,0	41,6	20,8	3,9	1,8
14	Zaangażowanie w pracy społecznej		18,5	21,5	48,1	10,1	1,8
15	Udział w życiu kulturalnym		17,1	40,5	31,8	8,6	2,0

nia, np. uczestnictwo w kulturze czy kontakty towarzyskie, u znacznej części osób /około 40%/ uległy osłabieniu w warunkach życia rodzinnego. Występują one rzadziej niż to było w okresie kawalerskim. Po ślubie z konieczności ma miejsce inny sposób wykorzystywania czasu wolnego.

Najczęściej jednak założenie rodziny kojarzy się badanym z pozytywnymi zmianami w ich życiu. Wejście w rolę żywiciela lub współżywiciele rodziny oraz założenie gospodarstwa domowego zwiększa rangę spraw materialnych i gospodarowania pieniędzmi. Podjęcie innych ról i obowiązków zwiększa poczucie celu i sensu życia; wzbogaca się życie uczuciowe. Wzrasta też zadowolenie z życia. Mając te i inne zmiany na względzie można powiedzieć, że już sam fakt zawarcia związku małżeńskiego i założenia rodziny jest w pewnym stopniu sukcesem jednostki. Ożenek może być także przegraną. Ale to rozstrzyga się dopiero po ślubie, nieraz po upływie kilkunastu lub więcej lat. Tymczasem młodym małżeństwom towarzyszą nadzieje na osiągnięcie pomysłności, rzadkie natomiast są oczekiwania niepowodzeń.

Zobaczmy zatem, co mężowie i żony zaliczają do wspólnych sukcesów swoich małżeństw. W świetle wyników badań okazuje się, że badanym małżeństwom, mimo stosunkowo niedługiego okresu współżycia, udało się wiele osiągnąć z tego, o czym marzą kawalerowie i o czym marzyli sami zainteresowani przed ślubem /tabela 30/.

Z analizy rozkładu odpowiedzi mężów i żon wynika, że istnieje między nimi duża zgodność poglądów w eksponowaniu treści osiągnięć małżeństwa. Niewielka różnica występuje w ocenie stanu materialno-ekonomicznego rodziny, który żony nieco częściej niż mężowie traktują jako sukces małżeństwa. Jednak i one, podobnie jak mężowie, w dorobku własnego małżeństwa najrzadziej widzą wysoki standard materialny, dorobienie się, dobrobyt.

Tabela 38. Elementy sukcesu małżeńskiego /dane w %/

Lp.	Nazwa sukcesu	Odpowiedzi żon		Odpowiedzi mężów	
		1978	1987	1978	1987
1	Wierność, zaufanie małżeńskie	85	84	80	81
2	Szacunek, więź emocjonalna, miłość	81	84	79	81
3	Urodzenie się, dobre wychowanie, dobra nauka dzieci	80	79	78	80
4	Wspólny z żoną cel w życiu, wspólne zainteresowania	74	73	70	72
5	Brak konfliktów, zgodne pożycie, dobra atmosfera w domu	71	71	70	72
6	Dobór seksualny, przywiązanie seksualne	68	71	69	70
7	Dopasowanie charakterów	59	54	56	54
8	Niewielki awans ekonomiczny i społeczny, ustabilizowane życie	57	54	51	49
9	Rozwój osobisty, intelektualny, kulturalny, perspektywy osobowościowe	48	43	44	41
10	Wysoki standard materialny, dorobienie się, dobrobyt, znaczny awans ekonomiczny	30	24	22	21
		N=949	N=492	N=1245	N=524

Trzeba w tym miejscu podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, tzw. dorobienie się wymaga dość długiego czasu i związane jest z zajmowaną pozycją oraz uczestnictwem jednostki ludzkiej w szerszych strukturach społecznych. Po drugie, pojęcie standardu materialnego związane jest nie tylko z dochodami, ale i z potrzebami, a te w badanym środowisku są - jak wynika z oczekiwań kawalerów - dość wysokie. Ponadto potrzeby zawsze wyprzedzają możliwości ich zaspokajania.

Ogólnie biorąc, można stwierdzić, iż badane małżeństwa legitymują się znaczną liczbą sukcesów, mimo stosunkowo niedługiego okresu współżycia. Istnieje przy tym duży stopień realizacji oczekiwań z okresu przedślubnego. Sukcesy najściślej pożądane i najczęściej osiągnięte związane są z realizacją tych samych funkcji, a mianowicie: emocjonalno-ekspresyjnej, prokreacyjnej, wychowawczej i seksualnej. Najczęściej deklarowane sukcesy potwierdzają opinie badanych, wyrażone w odpowiedziach na inne pytania, o niskim stanie konfliktów i dobrej atmosferze w ich rodzinach. Owa dobra atmosfera w znakomitej większości rodzin polega na tym, że istnieje w nich wierność, zaufanie małżeńskie, miłość, szacunek, zgodne pożycie, przywiązanie seksualne oraz upragnione i kochane dzieci. W rodzinach tych więź emocjonalno-ekspresyjna i seksualna wyraźnie dominuje nad więzią ekonomiczną czy innymi jej formami. Wzajemne interakcje współżalżonków, oparte na więzi emocjonalnej są najczęściej źródłem satysfakcji osobistej i sukcesu małżeńskiego.

Korzenie owej satysfakcji respondentów i ich dorobku małżeńskiego sięgają okresu przedślubnego. Korelacyjna analiza wyników badań potwierdza istnienie wpływu głównego motywu zawarcia związku małżeńskiego na atmosferę i treść życia małżeńsko-rodzinnego również po ślubie. Miłość będąca najczęstszym moty-

wem małżeństwa pozostaje zasadniczym spoiwem łączącym parę małżeńską, korzystnie oddziałuje zwłaszcza na emocjonalną sferę współżycia w rodzinie. Te małżeństwa, które pobrały się głównie z miłości, częściej niż pozostałe zaliczają do swojego dorobku: - brak konfliktów, zgodne pożycie, dobrą atmosferę w domu,

- szacunek, więź emocjonalną, miłość,
- więź seksualną,
- dopasowanie charakterów,
- wierność, zaufanie małżeńskie,
- wspólny cel w życiu, wspólne zainteresowania.

Warto jednocześnie podkreślić, że znaczna część badanych małżeństw, które pobrały się z innych niż miłość względów, tak że legitymuje się wymienionymi sukcesami. Sam motyw małżeństwa nie wydaje się więc być jedynym czynnikiem ostatecznie przesądzającym o treści więzi małżeńskiej po ślubie. Niedojrzała miłość przed ślubem może pojawić się i rozwinąć już po ślubie.

Wyniki badań wskazują, że mają miejsce zjawiska przeciwne, tj. zanikanie miłości w małżeństwie. Około 10% badanych par małżeńskich, które pobrały się z miłości, w chwili badania nie zaliczyło tego uczucia do swoich sukcesów.

Wykształcenie jest zmienną różnicującą opinie o sukcesie małżeńskim w sferze materialnej. Odsetki kobiet zaliczających do dorobku swojego małżeństwa wysoki standard materialny, dobrobyt, są coraz niższe w podgrupach respondentek legitymujących się coraz wyższym wykształceniem. Ten rodzaj sukcesu deklarowało: - 41% kobiet posiadających wykształcenie podstawowe,

- 32% absolwentek ZSZ,
- 22% kobiet posiadających wykształcenie średnie lub niepełne wyższe,
- 13% absolwentek wyższych uczelni.

Wyższe wykształcenie powoduje więc jednocześnie wzrost kryteriów oceny standardu materialnego a także związanych z nim potrzeb.

9.3. Ocena małżeństwa i satysfakcja z sytuacji rodzinnej

Najbardziej ogólnym, syntetycznym wskaźnikiem sukcesu małżeńskiego jest ocena własnego małżeństwa i stan zadowolenia z sytuacji rodzinnej. Małżeństwo jako instytucja realizując swoje funkcje zaspokaja ważne potrzeby społeczne i indywidualne. Z tą instytucją ludzie wiążą - jak to wyżej staraliśmy się ukazać - różnorodne oczekiwania, plany i zamierzenia. Efektywność zaspokajania przez rodzinę wojskową określonych oczekiwań i potrzeb jednostkowych, a zarazem społecznych, odzwierciedla się w subiektywnych ocenach wybranych dziedzin życia małżeńsko-rodzinnego /np. konfliktowości, atmosfery rodzinnej, sukcesu małżeńskiego/, wskazanych przez samych zainteresowanych. Opinie badanych zawierające generalne oceny własnych małżeństw i rodzin traktujemy jako weryfikator szczegółowych ocen tych wszystkich aspektów życia małżeńskiego i rodzinnego, które bardziej lub mniej szeroko uwzględniliśmy w naszym badaniu. Ogólne zadowolenie ze swojego małżeństwa badani mężowie i żony wyrazili za pomocą następujących ocen:

- 1/ małżeństwo bardzo udane - 32% mężów i 28% żon;
- 2/ "- udane - 57% mężów i 58% żon;
- 3/ "- niezbyt udane - 5% mężów i 5% żon;
- 4/ "- nieudane - 1% mężów i 1% żon;
- 5/ trudno powiedzieć - 4% mężów i 9% żon^{x/}.

x/ Struktura ocen w 1978 r. była podobna.

Zdecydowana większość mężów i żon ocenia swoje małżeństwo jako udane lub bardzo udane. Nieudanych związków małżeńskich jest niewiele. Fakt ten stawia małżeństwa zawodowych wojskowych w pozytywnym świetle. Charakteryzują się one zgodną, serdeczną atmosferą, a łączy je przede wszystkim więź emocjonalna oparta na miłości, wierności i wzajemnym zaufaniu partnerów. Wyniki badań potwierdzają istnienie wyraźnej zależności oceny małżeństwa od częstości zgodnej atmosfery w domu i stanu konfliktowości między partnerami małżeństwa. Im mniejsze jest natężenie konfliktów i im częściej w domach rodzinnych panuje serdeczna atmosfera, tym wyżej oceniane są związki małżeńskie.

Ocenę małżeństwa różnicuje motyw poślubienia partnera. Związki małżeńskie, u podstaw których leżała miłość są częściej niż pozostałe oceniane jako bardzo udane, a znacznie rzadziej jako niezbyt udane lub nieudane.

Wyższej ocenie małżeństwa sprzyjają również takie czynniki jak równość uprawnień partnerów oraz zadowolenie kobiet ze statusu żony żołnierza zawodowego. Ocena małżeństwa jest wreszcie wypadkową różnorodnych interakcji i postaw partnerów wobec siebie. Wysokim ocenom sprzyjają następujące zachowania partnerów:

- wspólne podejmowanie decyzji rodzinnych,
- okazywanie partnerowi wiele troski i uwagi,
- liczenie się ze zdaniem partnera,
- unikanie kłótni,
- poszanowanie osobistych spraw partnera,
- unikanie obwiniania partnera,
- poczucie odpowiedzialności za sprawę rodziny,
- unikanie złości i gniewu,
- czynny udział w prowadzeniu gospodarstwa domowego,
- słowność wobec partnera,

- stosowanie symbolicznych zachowań wyrażających sympatię i miłość wobec partnera /przytulanie, pocałunki, komplementy itp./.

Zachowania przeciwne wyżej wymienionym wywołują dyskonfort psychiczny oraz emocjonalny i obniżają ocenę własnego małżeństwa. Przedstawione uwarunkowania i zależności, z których wynikają określone wskazówki socjotechniczne, dotyczą także stanu zadowolenia respondentów z sytuacji rodzinnej. Jest to jednak problem szerszy, obejmuje bowiem relacje nie tylko między współmałżonkami, ale także między nimi jako rodzicami a ich dziećmi.

Satysfakcję z sytuacji rodzinnej mierzyliśmy za pomocą sześciostopniowej skali, której krańcowe punkty oznaczały: wyłącznie zadowolenie i szczęście oraz wyłącznie przykrości i cierpienie, czyli abeolutny brak zadowolenia i szczęścia. Prześliśmy badanych, by rozważyli wszystkie dobre i złe strony własnej sytuacji rodzinnej i zaznaczyli swój stan zadowolenia w odpowiednim miejscu na skali. Po podsumowaniu otrzymaliśmy następujący układ odpowiedzi mężów i żon:

- 1/ sytuacja rodzinna przynosi niemal wyłącznie przykrości i cierpienia - 2% mężów i 1% żon;
- 2/ sytuacja rodzinna przynosi znacznie częściej przykrości i cierpienia niż zadowolenie i szczęście - 1% mężów i 1% żon;
- 3/ sytuacja rodzinna przynosi nieco częściej przykrości i cierpienia niż zadowolenie i szczęście - 5% mężów i 6% żon;
- 4/ sytuacja rodzinna przynosi częściej zadowolenie i szczęście niż przykrości i cierpienia - 30% mężów i 30% żon;
- 5/ sytuacja rodzinna przynosi znacznie częściej zadowolenie i szczęście niż przykrości i cierpienia - 37% mężów i 36% żon;
- 6/ sytuacja rodzinna przynosi niemal wyłącznie zadowolenia i szczęście - 24% mężów i 24% żon;

7/ brak odpowiedzi - 1% mężów i 2% żon^{x/}.

Zdecydowana większość badanych deklaruje zadowolenie ze swojej aktualnej sytuacji rodzinnej. Liczba osób nie zadowolonych jest niewielka i wynosi w grupie mężów i żon po 8%, w tym skrajnie niezadowolonych około 2-3%. W sytuacji każdej rodziny da się wyróżnić wiele elementów i problemów zarówno łatwych do rozwiązania oraz przyjemnych, jak i trudnych, uciążliwych, wymagających poświęcenia, wyrzeczeń, będących źródłem przykrości i cierpienia. Zaskakujący więc wydaje się tak duży odsetek badanych /po 24% mężów i żon/ oceniających swoją sytuację rodzinną jako niemal wyłącznie szczęściodajną. Wyjaśnienie tej kwestii wymaga bardziej pogłębionej analizy. Ogólnie można powiedzieć, że ta grupa respondentów traktuje swoje codzienne troski i kłopoty rodzinne jako nieodłączny element ludzkiej egzystencji

Warto również zwrócić uwagę, że mężowie równie często jak żony odczuwają satysfakcję ze swojej sytuacji rodzinnej. Postawy kobiet w porównaniu z mężczyznami były przecież zawsze bardziej prorodzinne. Również i dziś ozują się one w rodzinie bardziej kompetentne niż mężczyźni. Różnice w odczuciach mężów i żon są jednak znikome. Po zamianie poszczególnych kategorii odpowiedzi na odpowiednie punkty i dokonaniu obliczeń okazało się, że zadowolenie z sytuacji rodzinnej, wyrażone za pośrednictwem tzw. średniej punktów, jest wysokie i wynosi na skali sześciostopniowej w grupie mężów 4,72, a w grupie żon 4,74. Na podstawie powyższego można - wydaje się - sformułować tezę, że życie rodzinne przynosi współczesnemu żołnierzowi zawodowemu i jego żonie znacznie częściej zadowolenie i szczęście niż przykrości

x/ Średni wskaźnik satysfakcji mężów w 1987 r. jest większy /4,72/ niż był w 1978 r. /4,52/ na skali 1-6/. Satysfakcja żon pozostała na podobnym poziomie /4,79 w 1978 r. i 4,74 w 1987 r.

i niezadowolenie. Jest więc ono ich sukcesem.

Najważniejszą przesłanką i zarazem determinantą owego sukcesu jest udane małżeństwo. Im wyżej oceniany był własny związek małżeński przez respondentów, tym waższą wyrażali oni satysfakcję z sytuacji rodzinnej. Mężowie oceniający małżeństwo jako bardzo udane deklarowali satysfakcję na poziomie 5,29 /na skali 1-6/. Średni wskaźnik satysfakcji w podgrupach niżej oceniających swoje małżeństwo wynosił:

- jako udane - 4,62,
- jako niezbyt udane i nieudane - 3,18.

Podobna pozytywna zależność oceny własnego małżeństwa i satysfakcji rodzinnej wyraźnie widoczna jest w opiniach kobiet. Najwyższą satysfakcję z sytuacji rodzinnej /5-6 pozycje na skali 1-6/ wyraziło 85% żon, które oceniły własne małżeństwo jako bardzo udane, 55% uznających je za udane i 33% oceniających swój związek małżeński jako niezbyt udany i nieudany.

Przytoczone dane potwierdzają tezę, iż udane małżeństwo jest fundamentem udanej rodziny, i odwrotnie. Satysfakcja z sytuacji rodzinnej jest więc wypadkową tych wszystkich elementów, które tworzą ogólny obraz związku małżeńskiego, determinują jego sukcesy i porażki. Warto więc ze względów praktycznych wymienić zasadnicze czynniki pozytywnie skorelowane z wysokim zadowoleniem badanych kobiet i mężczyzn z sytuacji rodzinnej. Są to:

- uciążliwy motyw zawarcia związku małżeńskiego /miłość/,
- znajomość przedmałżeńska, trwająca nie krócej niż pół roku
- zgodna atmosfera w domu i niskie natężenie konfliktów,
- równość uprawnień między partnerami małżeństwa,
- satysfakcja z dzieci, ich wychowania i nauki,
- satysfakcja z zawodu partnera /w przypadku badanych kobiet ze statusu żony żołnierza zawodowego/,

- dodatnia ocena sytuacji materialnej własnej rodziny.

Na zakończenie pragniemy zwrócić uwagę na dwie doniosłe, naszym zdaniem, kwestie. Po pierwsze - satysfakcja z sytuacji rodzinnej nie jest dziełem przypadku lecz efektem intencjonalnych zabiegów samych zainteresowanych. Najwyższy średni wskaźnik owej satysfakcji stwierdzono w grupie respondentów uznających rodzinę za wartość nadrzędną nad wszystkimi innymi wartościami /w grupie kobiet 4,80 i w grupie mężczyzn 4,87/, najniższy natomiast wśród tej kategorii badanych, dla której rodzina jest wartością mniej ważną, niż inne wartości /4,00 i 4,08/.

Po drugie - istnieje wyraźna /na poziomie istotności $P > 99,95$ / pozytywna zależność między oceną własnego małżeństwa i satysfakcją z sytuacji rodzinnej a zadowoleniem z pracy zawodowej. Respondenci wysoko oceniający swoje małżeństwo deklarują wyższe niż inni zadowolenie z pracy zawodowej. Badani mężczyźni wyrażający wysoką satysfakcję z sytuacji rodzinnej częściej niż inni są zadowoleni z pracy zawodowej.

Uwagi końcowe i wnioski

Zgromadzone wyniki badań nie tylko ukazały statyczny obraz współczesnej rodziny wojskowej ale także pozwoliły - co wydaje się być szczególnie cenne - na prześledzenie zasadniczych etapów jej kształtowania się i rozwoju. Wśród szczegółowych problemów badawczych uwzględniono bowiem okres przedmałżeński, zawieranie związku małżeńskiego /dojrzałość społeczna partnerów, oczekiwania, motywy i obrzędowość/, proces powstawania rodziny i zakładania gospodarstwa domowego /prokreacja, mieszkanie i jego wyposażenie/, struktura rodziny oraz realizacja funkcji i odnoszone sukcesy. Rodzinę wojskową badano w kontekście jej usytuowania w makro i mikrostrukturze społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych relacji rodziny i wojska jako instytucji.

Przedstawiona socjologiczna charakterystyka współczesnej rodziny wojskowej obrazuje złożoność i różnorodność życia małżeństwo-rodzinnego kadry, wyrażające się m.in. w różnych pragnieniach, oczekiwaniach, aspiracjach i poziomach ich realizacji, w rozmaitych kłopotach, trudnościach oraz sposobach rozwiązywania określonych problemów. Jakkolwiek każda rodzina charakteryzuje się swoimi indywidualnymi właściwościami, to jednak wiele owych cech, zjawisk i problemów wśród badanych rodzin występuje najczęściej w porównaniu z innymi, to jest ma charakter typowy. Ustalone na podstawie wyników badań cechy charakterystyczne rodziny wojskowej oznaczają więc dominację zjawiska, nie zaś jego wyłączone występowanie. Warto też dodać, że wiele owych cech czy zjawisk możemy z pewnością odnaleźć wśród rodzin innych grup społeczno-zawodowych.

Oblicze rodziny wojskowej, podobnie jak każdej rodziny, determinowane jest wieloma różnymi zmiennymi niezależnymi

o charakterze makro i mikro-strukturalnym. Wyniki badań potwierdziły zasadniczy wpływ na kształt i właściwości rodziny wojskowej czynników kulturowych, ekonomicznych i ideowo-politycznych oraz usytuowania jej w strukturze klasowo-warstwowej i zawodowej społeczeństwa. Wpływ zawodu wojskowego na życie rodzinne kadry okazał się być w świetle zebranego materiału bardzo widoczny. Pod wieloma względami przejawia się on podobnie w każdej współczesnej armii, niezależnie od tego, w jakim systemie społeczno-politycznym dana armia funkcjonuje. Wynika to z podobnej roli wojska i zawodu wojskowego z jednej strony oraz z uniwersalności cech i funkcji społecznych rodziny z drugiej.

Żołnierz zawodowy wykonuje zawód tradycyjnie uznawany za miernik ofiarności, poświęcenia i patriotyzmu. Do niedawna w polskiej tradycji wojskowej był on kojarzony z powołaniem. Wojsko jest wysoce sformalizowaną i zhierarchizowaną strukturą zawodową ze szczegółowo określonym zakresem obowiązków dla każdego żołnierza. Posiada ono jednocześnie swój własny instytucjonalny model życia małżeńskiego i rodzinnego. Zakres oddziaływań wojska na rodzinę jest dość szeroki i obejmuje wiele sfer jej życia, np. socjalno-bytową, kulturalną, rekreacyjno-wypoczynkową, ideowo-wychowawczą, ochrony zdrowia i inne.

Warto jednocześnie dodać, że rodzina wojskowa w większym stopniu niż wiele innych kategorii rodzin cywilnych poddana jest stresom wynikającym z wysokich wymagań zawodowych wobec męża i ojca /ciągła dyspozycyjność, częsty pobyt poza domem, deficyt czasu na sprawy domowo-rodzinne/. Większość badanych /częściej mężczyźni - 74% niż kobiety - 56%/ wskazuje na uciążliwość wykonywania zawodu wojskowego dla życia małżeńskiego-rodzinnego.

Zawód wojskowy postrzegany jest przez kadre i żony jako ważny czynnik kształtujący życie rodziny, wyznaczający jej miejsce w strukturze społecznej i przestrzennej kraju, podporządkowujący rytm życia rodzinnego instytucjonalnym potrzebom wojska. Zawód wojskowy jest też ważną determinantą materialnych i kulturalnych warunków egzystencji rodziny, wpływa przez instytucjonalny system ideowo-normatywny na wartości i wzorce zachowań cenione w rodzinie. Dotyczy to zwłaszcza obrzędowo-obyczajowej sfery życia zawodowego i częściowo małżeńsko-rodzinnego.

Z wymienionych względów istnieje znaczna integracja rodziny wojskowej z wojskiem jako instytucją. Badane środowisko zainteresowane jest w pogłębianiu owej integracji. Dostrzega ono taką możliwość i postuluje wprowadzenie do obrzędowości wojskowej nowych elementów uwzględniających fakt, że żona żołnierza zawodowego jest towarzyszką jego życia i służby.

Rodzina wojskowa powstaje mocą samodzielnych decyzji bezpośrednio zainteresowanych. Tylko niewielki odsetek młodzieży radzi się rodziców w sprawie ożenku, a do rzadkości należy zasięganie rad jeszcze u kogoś innego. Samodzielnie podejmowane decyzje matrymonialne charakteryzują się znacznym stopniem dojrzałości, gdyż partnerzy małżeństwa w większości przypadków świadomi są celów, które zamierzają osiągnąć na nowej drodze życia. Częściej dotyczy to jednak mężczyzn niż kobiet. Około 30% mężczyzn w chwili zawierania związku małżeńskiego nie miało sprecozowanych oczekiwań pod adresem tej instytucji. Oczekiwania kawalerów związane z małżeństwem najczęściej koncentrują się na emocjonalnej sferze współżycia oraz posiadaniu dzieci. W ich opiniach małżeństwo rysuje się jako instytucja zaspoka-

jająca przede wszystkim emocjonalne potrzeby człowieka, wnosząca w jego życie uczuciowe harmonię, ład i stabilność.

Zawodowi wojskowi nowożeńcy przeważnie mają wyrobiony pogląd w kwestii cech społecznych żony. Najczęściej pożądanymi wartościami u partnerki do małżeństwa są zawód i wykształcenie. W środowisku wojskowym upowszechniony jest wzorzec żony pracującej zawodowo.

Zasób wiedzy nowożeńców o małżeństwie i rodzinie bywa jednak dość niski. Młodzi nie zawsze posiadają wystarczającą wiedzę o różnych problemach życia małżeńsko-rodzinnego. Najważniejszymi źródłami owej wiedzy jest rodzina pochodzenia oraz poradnictwo upowszechniane na łamach czasopism i książek. Istnieje więc potrzeba przyjscia rodzinie z odpowiednią pomocą, szerszego włączenia się do niej innych instytucji i organizacji, zwłaszcza szkoły. Przygotowanie młodych do życia małżeńsko-rodzinnego w praktyce oznacza przygotowanie ich do sprawnego funkcjonowania jako kreatorów życia i bytu ludzkiego.

Proces kształtowania się rodziny wojskowej przebiega na ogół w sprzyjających warunkach. Tworząca ją para małżeńska ma najczęściej określoną pozycję społeczną, zawód i wykształcenie, Bazę materialną stanowi zarobek najczęściej obojga małżonków, którzy niedługo po ślubie otrzymują mieszkanie.

Cechą charakterystyczną współczesnej rodziny wojskowej jest więc tworzenie przez nią w niedługim czasie po ślubie samodzielnego gospodarstwa domowego. Wynika to z faktu, że rodzina ta z reguły powstaje z dala od miejsca urodzenia i wychowywania się jej założycieli, a zwłaszcza mężożyny, który jest przywiązany do miejsca pełnienia zawodowej służby wojskowej. Opuszcza on swoje gniazdo rodzinne już w momencie dostania się do określonej zawodowej szkoły wojskowej: podoficerskiej, chorążych lub oficerskiej.

Współczesna rodzina wojskowa, jakkolwiek szybko usamo-
dzielnia się, to jednak nie zrywa więzi z rodziną pochodzenia.
Kontakty z rodzicami utrzymywane są w formie wizyt osobistych,
najczęściej składanych rodzicom, oraz korespondencji i rozmów
telefonicznych. Podłożem tych kontaktów jest więź emocjonalna,
a także pomoc rzeczowa i doradztwo w różnych sprawach życio-
wych.

Najczęściej deklarowanym przez mężów /64%/ i żony /60%/
motywem zawarcia związku małżeńskiego jest miłość. Inne prze-
słanki także mają miejsce, choć i im często towarzyszy miłość.
Wyniki badań wskazują, że nadal trwa ewolucja w nieformalnej
procedurze zawierania małżeństwa. Upowszechniają się niektóre
formy ceremoniału przedmałżeńskiego, np. zaręczyny, wręczenie
narzeczonej pierścienka, uroczyste oświadczenia. W środowisku
wojskowym nie upowszechniają się natomiast duże uroczystości
weselne z udziałem licznego grona osób. Widocznie temu nie
sprzyjają ciągle nie najlepsze materialne warunki egzystencji
przeważającej części rodzin polskich, w tym także wojskowych.

Współczesna rodzina wojskowa charakteryzuje się małymi
rozmiarami. Jest to dwupokoleniowa rodzina z niewielką liczbą
dzieci, najczęściej z dwojgiem lub jednym. W ponad 91% przy-
padków nikt inny nie mieszka z tą rodziną pod wspólnym dachem
i nie tworzy wspólnego gospodarstwa domowego. Nie jest więc
ona ani klasyczną rodziną wielopokoleniową ani też odizolowa-
ną rodziną nuklearną. Powiązana ona jest wieloma więzami z
szerszą rodziną oraz z otaczającymi ją innymi rodzinami. Oboj
w zasadzie jej jest stan izolacji zarówno od szerszej rodziny
jak i od sąsiadów. Jest ona mocno osadzona w infrastrukturze
społecznej i zintegrowana ze środowiskiem lokalnym. wysoki

wskaźnik przynależności partyjnej, zwłaszcza mężczyzn, częste przypadki przynależności do innych organizacji społecznych, klubów, komitetów, komisji itp. oraz udział w różnorodnych doróżnych pracach społecznych dowodnie świadczą, że w rodzinach wojskowych często role małżeńskie i rodzinne pełnione są jednocześnie z rolami społecznika, zaangażowanego w sprawy najbliższego otoczenia, regionu lub kraju.

Jakkolwiek wskaźniki zaangażowania społecznego są wysokie, to jednak w okresie objętym badaniami /1978-1987/ zaobserwowano wyraźną tendencję spadkową. Wskaźnik przynależności żon kadry do PZPR obniżył się z 10% do 7%. Spadło też z 40% do 30% uczestnictwo żon w pracach różnych organizacji i instytucji społecznych. Osłabła zwłaszcza aktywność społeczna dzieci kadry. W 1978 r. bez mała trzy czwarte /75%/ uczęszczało na zbiórki harcerskie lub zuchowe, zaś w 1987 r. już mniej niż połowa /48%/.

W rodzinie wojskowej najwyższą rangę nadaje się funkcji prokreacyjno-wychowawczej. Jakkolwiek proces prokreacji w większości przypadków przebiega planowo, to jednak 16% dzieci urodziło się w badanych rodzinach wbrew planom i oczekiwaniom rodziców. W części tych rodzin problemem jest więć planowanie i regulowanie prokreacji.

W uznawanym modelu dziecka mieszczą się zarówno cechy tradycyjne /szacunek dla rodziców, pracowitość, posłuszeństwo, prawdomówność/ jak i nowoczesne /mądrość, inteligencja, dobre uczenie się/. Preferencje zawodowe dla własnych dzieci są raczej tradycyjne. Rodzice najczęściej pragną, by ich córki posiadały któryś z zawodów medycznych /lekarka, stomatolog/ a synowie obok medycznych także inżyniera różnych specjalności. W okresie między badaniami /1978-1987/ wzrósł odsetek rodziców

/o około 5%/ preferujących dla swoich synów zawód wojskowy. Warto w tym miejscu zauważyć, że nie jest on zawodem rodzinnym, lecz jednym z wielu zawodów indywidualnych. Badania nie ujawniły istnienia w środowisku wojskowym szerzej upowszechnionej tendencji do dziedziczenia tego zawodu, do bardziej masowego zalecania go swoim synom. Około 7% - 8% badanych żołnierzy zawodowych dziedziczy zawód swoich ojców.

Aspiracje rodziców w zakresie wykształcenia dla swoich dzieci także najczęściej koncentrują się na studiach wyższych, jakkolwiek odsetek wyrażających je obniżył się w 1987 r. w porównaniu ze stanem z 1978 r. o około 15% - 20%.

Eksponowane przez badanych rodziców trudności wychowawcze mają przeważnie podłoże sytuacyjne, a mianowicie: deficyt czasu u ojca na wychowanie dzieci oraz kłopoty z nabyciem różnych rzeczy dzieciom ze względu na złe zaopatrzenie sklepów.

W warunkach wychowywania małych dzieci w badanych rodzinach upowszechniło się w omawianym okresie korzystanie przez pracujące zawodowo matki z urlopów wychowawczych /z 38% w 1978 r. do 49% w 1987 r./ Nie zwiększyło się natomiast korzystanie z pomocy żłobka i przedszkola. W 1986 r. pokrycie potrzeb rodzin wojskowych na miejsca dla małych dzieci w żłobku wynosiło 38%, a w przedszkolu 79%.

Dzieci w rodzinie wojskowej są wartością w znacznym stopniu autonomiczną. Już sam fakt ich posiadania, dobrego wychowywania i uczenia zaliczony jest do najważniejszych sukcesów małżeństwa. Instrumentalna rola dzieci przejawia się głównie w zaspokajaniu emocjonalnych potrzeb rodziców, integrowaniu związku małżeńskiego oraz dostarczaniu rodzicom satysfakcji osobistej. Znacznie rzadziej rodzice oczekują od nich pomocy na starość, a zwłaszcza odciążenia w pracach domowych.

Analiza sytuacji wychowawczej w badanych rodzinach ujawniła, że młodzież odmiennie postrzega role ojca i matki. Rola matki łączy się z młodzieżą głównie z funkcjonowaniem ogniska domowego. Rola ojca postrzegana jest najczęściej w jego funkcjonowaniu w strukturach pozarodzinnych, w realizacji potrzeb i interesów rodziny na zewnątrz tej instytucji. Owa odmienność ról postrzegana jest przez młodzież w sytuacji, gdy jej rodzice najczęściej deklarują partnerski układ ról i pozycji w swoim małżeństwie.

Współczesna rodzina wojskowa jako grupa społeczna charakteryzuje się silną więzią wewnętrzną, opartą na uczuciu miłości, która towarzyszy jej od początku istnienia. Do zasadniczych czynników więzi małżeńskiej zaliczane są także dzieci oraz wzajemne przywiązanie i przyzwyczajenie. Struktura owych czynników więzi małżeńskiej jest stabilna i funkcjonalna. Dowodem tego może być powszechnie wyrażona przez badanych satysfakcja z atmosfery rodzinnej. Rodzina ta ponadto wykazuje dużą odporność na stresy i konflikty grożące jej rozpadem. Około 90% rodzin potrafi uniknąć najbardziej ostrych konfliktów, dzięki czemu wskaźnik rozwodów w przeliczeniu na 100 zawartych małżeństw jest w środowisku wojskowym znacznie niższy niż ogólnokrajowy, a zwłaszcza niż w małżeństwach miejskich.

W środowisku rodzin wojskowych upowszechniony jest nowoczesny wzór żony i matki. W związku z tym preferowany jest i stosowany partnerski układ stosunków, podziału władzy, a także w znacznym stopniu obowiązków. Niektóre obiektywne warunki pracy i służby nie sprzyjają pełnej realizacji zasad egalitaryzmu i partnerstwa w małżeństwie. Np. zamieszkiwanie w oddalonym garnizonie ogranicza możliwości zawodowego zatrudnienia kobiet,

służbowa nieobecność męża w domu automatycznie wyłącza go z uczestnictwa w pracach domowych, wychowywaniu dzieci itp.

W rodzinach wojskowych o około 10% niższa jest niż w skali całego kraju aktywność zawodowa kobiet. Najczęstszym motywem owej aktywności są względy materialne. Motyw ten był częściej deklarowany w 1987 r. /64%/ niż w 1978 r. /56%/. Natomiast głównym powodem pozostawania kobiet w domu są małe dzieci.

Najbardziej uciążliwe problemy współczesnej rodziny wojskowej związane są z realizacją funkcji ekonomiczno-gospodarczej, a mianowicie: zdobywanie, gromadzenie pieniędzy, zaopatrzenie domu, robienie zakupów oraz obciążenie pracami domowymi. Warto przypomnieć, iż trudności związane z materialnymi warunkami życia rodziny deklarowane były tym częściej, im większy był garnizon, w którym mieszkali respondenci. Najbardziej tego typu trudności odczuwają mieszkańcy garnizonów oddalonych, a najczęściej wojskowi obywatele garnizonu stołecznego.

W rodzinie wojskowej często trudno jest pogodzić pracę zawodową żony i matki z należytym funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci, zwłaszcza gdy są małe. Dzieci są tym czynnikiem, który najczęściej powoduje mocniejsze akcentowanie domowej roli matki. Potrzeby materialne rodziny sprawiają natomiast, że środowisko wojskowe przywiązuje duże znaczenie do roli żony jako współżywicielki rodziny. Praktyczne wejście w tę rolę utrudnione jest mocno absorbującą pracą zawodową męża, często zaś wręcz niemożliwe ze względów obiektywnych.

Praca zawodowa żony wywiera widoczny wpływ na podział ról również w rodzinie wojskowej. Badani mężowie w coraz większym stopniu uczestniczą w wykonywaniu wszystkich czynności domowych, nawet tych najbardziej, zdawałoby się, kobiecych, np. gotowanie obiadów. Główny ciężar obowiązków domowych i rodzinnych spoczy-

wa jednak na barkach żon. Mężowie występują tu w roli mniej lub bardziej zaangażowanych pomocników. Charakter pracy związanej z wykonywaniem zawodu wojskowego nie pozwala, w odczuciu badanych na pełniejsze włączenie mężów i ojców w rozwiązywanie problemów domowo-rodzinnych.

Problem polega najogólniej biorąc na tym, że dwie instytucje społeczne: rodzina i wojsko walczą o to samo dobro - żołnierza zawodowego. Rodzina chce go mieć możliwie często w domu, chce go mieć dla siebie jako męża i ojca. Nie jest to wbrew pozorom pragnienie czyste egoistyczne, bowiem społeczne role męża i ojca wykraczają poza wąsko pojmowany interes grupy rodzinnej. W należywym ich spełnianiu mocno zainteresowane jest całe społeczeństwo.

Wojsko jako instytucja także wyraźnie formułuje swoje oczekiwania pod adresem żołnierza zawodowego. Oczekiwania te wynikają również z potrzeb ogólnospołecznych, z interesu ogólnonarodowego, a więc i z interesu danej rodziny. Charakter i wymiar owych oczekiwań warunkowany jest konkretnymi zadaniami realizowanymi przez wojsko jako całość, rodzaj Sił Zbrojnych, typ jednostki lub rodzaj służby.

Owa swoista rywalizacja rodziny i wojska o żołnierza zawodowego nie ma zatem charakteru antagonistycznego, podobnie jak i te instytucje nie są wobec siebie antagonistyczne. W istocie chodzi tu bowiem o współpracę i wzajemną pomoc. Z jednej strony rodzina wywiera ogromny wpływ zarówno na osobowość żołnierza i jego zachowanie. Przy czym wpływ ten może mieć charakter zarówno pozytywny jak i negatywny. Dobrze funkcjonująca rodzina, pomyślnie rozwiązująca swoje problemy jest ośrodkiem regeneracji moralnych, psychoznych i fizycznych sił żołnierza, niezbędnych dla należytego spełniania roli zawodowej.

Z drugiej zaś strony wojsko wyraźnie determinuje życie rodzin kadry stawiając im określone wymagania i dostarczając wielu wartości. Systematycznie zwiększając i rozszerzając zakres usług świadczonych na rzecz rodziny wojsko w znacznym stopniu łagodzi ów konflikt.

Cozywisty jest fakt, że udzielanie pomocy rodzinom wojskowym nie jest najgłówniejszą i podstawową misją Sił Zbrojnych. Jednakże konieczność zapewnienia sprawnego funkcjonowania całego systemu wojskowego wymaga, by rodzina wojskowa i jej problemy były przedmiotem systematycznego zainteresowania wszystkich kompetentnych czynników wojskowych.

W okresie między badaniami /w latach 1978-1987/ pod wpływem ewolucji sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w kraju nastąpiły określone zmiany w niektórych sferach życia małżeńsko-rodzinnego a także ewolucja pewnych wartości i postaw. Warto je przypomnieć w skrócie.

W sferze materialnej nasze badania porównawcze nie ujawniły wyraźniejszych symptomów obniżenia się stopy życiowej rodzin wojskowych. Ogólna subiektywna ocena sytuacji materialnej własnych rodzin pozostała na niezmienionym poziomie, choć w 1989 r. była ona niższa niż w 1978 r., ale także i w 1987 r. Sytuacja mieszkaniowa uległa niewielkiej poprawie, zwiększył się o 3% odsetek rodzin posiadających samodzielne mieszkanie. Unowocześniło się wyposażenie gospodarstw domowych w sprzęt trwałego użytku.

Nie-mniej jednak materialne warunki egzystencji rodzin postrzegane były przez respondentów jako uciążliwe częściej w 1987 r. niż w 1978 r. Wzrosła liczba osób eksponujących trudności w zaopatrzenie domu, zle zaopatrzenie sklepów. Nastąpiło szersze włączenie się mężów w rozwiązywanie problemów zaopa-

trzeniowych, robienie zakupów. Zmieniła się struktura motywów pracy zawodowej kobiet. Częściej niż poprzednio uzasadniają one swoją aktywność zawodową względami materialnymi a rzadziej pozamaterialnymi. Zwiększone kłopoty i trudności w funkcjonowaniu gospodarstw domowych nie wpłynęły destrukcyjnie na trwałość rodziny wojskowej. Odnotowany w 1986 r. wskaźnik rozwodów na 100 zawartych małżeństw był nawet nieco niższy niż w 1978 r.

Zmniejszyło się uczestnictwo badanych rodzin w kulturze. Wzrosły odsetki /o 8% - 10%/ osób, które wcale nie bywają w teatrze, operze, operetce. Ogólny poziom uczestnictwa kulturowego rodzin wojskowych nie odbiega od średnich wskaźników dotyczących ogółu miejskich rodzin polskich.

Uległy ewolucji wymagania kawalerów wobec kandydatek na żonę w zakresie światopoglądu. Wyraźnie zmalał odsetek osób wymagających światopoglądu materialistycznego /z 35% do 12%/ i jednocześnie upowszechniły się wymagania u partnerek światopoglądu idealistycznego /z 10% do 23%/. W uzupełnieniu obrazu ewolucji postaw badanego środowiska wobec światopoglądu warto dodać, że zwiększył się odsetek matek /z 38% do 53%/ deklarujących uczęszczenie ich dzieci na lekcje religii^{x/}.

Uległy zmianie poglądy badanych na małżeństwo. Zmniejszyła się liczba osób przeświadczonych, że we dwoje jest łatwiej się

x/ Przytoczone zmiany są elementem ewolucji stosunku do religii, jaki nastąpił w tym okresie w całym społeczeństwie polskim. K. Darozewska na podstawie przeprowadzonych badań ogólnopolskich stwierdziła, że w latach 1977-1985 nastąpił wzrost liczby postaw religijnych, wzrost aktywności wierzących, zmniejszenie się różnic między pokoleniami w postawach wobec religii oraz spadek liczby osób niewierzących i niezdecydowanych. Wzrosł autorytet Kościoła i religii oraz zwiększył się nacisk rodziców na uprawianie praktyk religijnych przez dzieci.
Zob.: Rodziny polskie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. Red. Z. Tysza, Poznań-Bydgoszcz 1987, s. 267-268

czegoś dorobić. Częstsze stały się narzekania na nadmiar obowiązków, kłopotów i trudności. Ponadto spadły wskaźniki upatrujących w związku małżeńskim takich ujemnych stron, jak niewierność, zdrady, zazdrość, podejrzliwość oraz nuda i brak wspólnych zainteresowań. Wzrósł natomiast odsetek osób nie dostrzegających w małżeństwie żadnych ujemnych stron. Małżeństwo i rodzina nadal są wysoko oceniane i stanowią najważniejsze źródło satysfakcji osobistej kadry i jej żon.

Dla zdecydowanej większości badanych rodzina jest wartością najwyższą i jej interesom podporządkowują oni wszystko. W systemie wartości rodzin wojskowych wyraźnie widoczne są obie dewizy określające styl życia człowieka: "by mieć" i "by być". Dewiza "by być" najczęściej łączona jest przez badanych z postawami prorodzinnymi, rzadziej zaś z prozawodowymi a najrzadziej z prospołecznymi. Dewiza "by mieć" nie jest utożsamiana wyłącznie z dostatkami materialnym lecz także z wartościami pozamaterialnymi, np. prestiżem społecznym, dobrym zdrowiem, dobrą atmosferą w domu i w pracy.

Oczekiwania związane z zakładaną rodziną i osiągnięte w niej sukcesy dotyczą tych samych sfer życia małżeńsko-rodzinnego. Wiązą się one głównie z realizacją funkcji emocjonalno-ekspresyjnej, prokreacyjnej, wychowawczej i seksualnej. Realizacja innych funkcji, jakkolwiek także zajmujących ważne miejsce w życiu każdej rodziny, rzadziej jest źródłem eksponowanych sukcesów.

Przedstawione wyniki badań porównawczych, mimo ograniczonego znaczenia dla generalizacji teoretycznych, posiadają wiele elementów pozwalających wnioskować o niektórych zjawiskach i tendencjach dotyczących rodzin wojskowych. Posiadają one również istotny walor praktyczny. Naukowe badanie rodziny, upow-

szechnianie wiedzy socjologicznej o tej instytucji ma znaczenie moralno-wychowawcze w sferze kształtowania osobowości i rozwoju stosunków społecznych. Potrzeby praktyki wymagają wzbogacania wiedzy o różnych aspektach i dziedzinach życia małżeńsko-rodzinnego.

Badania nasze ujawniły niedostateczne przygotowanie młodzieży do pełnienia ról małżeńsko-rodzinnych do rozwiązywania rozmaitych problemów współżycia małżeńskiego i funkcjonowania rodziny, np. . . . planowania rozwoju rodziny, stosowania właściwych metod regulacji urodzeń, pielęgnacji niemowląt, wychowywania dzieci, kształtowania odpowiedniej atmosfery w domu i w rodzinie, umiejętności w rozwiązywaniu problemów gospodarstwa domowego itp.

Gruntowna wiedza o rodzinie niezbędna jest też dla dalszego doskonalenia pomocy wojska dla tej instytucji, zwłaszcza w sferze zaopatrzenia, opieki nad dziećmi, kultury i wypoczynku oraz ochrony zdrowia. Oprócz dalszych badań naukowych nad rodziną konieczne i możliwe jest gromadzenie o niej podstawowych danych przez odpowiednie centralne instytucje Ministerstwa Obrony Narodowej, np. przez Departament Kadry. Dotychczas bowiem żadna instytucja w wojsku nie gromadzi danych o rodzinie wojskowej nie dysponuje nawet tak elementarnymi danymi jak np. ogólna liczba rodzin, ich dzietność, liczba zawartych małżeństw i rozwodów w danym roku itp. Rodzinę wojskową trzeba po prostu zarejestrować i śledzić jej przeobrażenia, z pożytkiem dla niej samej jak i dla wojska.

Zgromadzone po raz pierwszy w okresie po II wojnie światowej tak obszerne wyniki badań posłużyły za podstawę do opracowania empiryčno-opisowego socjologicznego wizerunku współ-

czesnej rodziny wojskowej. Ujawniły one jednocześnie konieczność dalszej bardziej pogłębionej socjologicznej analizy tej instytucji, zwłaszcza badania procesu ewolucji wzajemnych ustosunkowań rodzin kadry i wojska, rozszerzania się i pogłębiania wzajemnych interakcji owych instytucji społecznych.

W tym kontekście na odrębne gruntowniejsze badania wydaje się zasługiwać ewolucja rangi i znaczenia w życiu żołnierza wartości i postaw prozawodowych oraz prorodziny. Zaobserwowane tendencje w XX wieku mają kierunek: od służby wojskowej jako powołania do zawodu i od marginalnego zajmowania się przez żołnierza zawodowego codziennymi sprawami własnej rodziny do pełnego /lecz nie wyłącznego/ przejęcia odpowiedzialności za jej egzystencję.

Wyniki badań i analiz wymienionej problematyki mogą okazać się nie tylko płodne poznawczo ale i praktycznie użyteczne dla obydwu instytucji: wojska i rodziny.

Istnieje też konieczność prowadzenia głębszej i szerszej socjologicznej analizy porównawczej rodziny wojskowej na tle ogółu polskich rodzin miejskich. Duża dynamika przeobrażeń społeczno-politycznych i ekonomicznych w naszym kraju wywiera istotny wpływ na życie rodzin polskich wszystkich kategorii społeczno-zawodowych. Coraz powszechniej konstatuje się zjawisko rozwarstwienia ekonomicznego społeczeństwa. Już sam ten fakt jest ważną przesłanką dla podjęcia usystematyzowanych badań ewolucji sytuacji materialnej rodziny wojskowej. Materialne warunki służby są bowiem ważną determinantą satysfakcji zawodowej kadry i jej integracji z wojskiem.

B i b l i o g r a f i a

- Adamski F., Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa.
Warszawa 1970
- Adamski F., Rodzina między sacrum a profanum. Pallottinum,
Poznań 1987
- Adamski F., Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie,
Warszawa 1982
- Badania nad rodziną a praktyka społeczna. Red. Tyszką Z.,
Bydgoszcz 1988
- Beskid L., Bokar A., Kolesi T., Deprywacja materialnych warunków życia w Polsce i na Węgrzech. "Studia Socjologiczne" 1986, nr 3
- Beskid L., Konsumpcja w rodzinach pracowniczych, Warszawa 1977
- Bogdanowiczowa W., Ideał żony wojskowego. "Rodzina wojskowa" 1955, nr 22
- Bross S., Miłość, małżeństwo, rodzina, Poznań 1955
- Burio O., Socjalizacja jako funkcja rodziny. "Kwartalnik Pedagogiczny" 1971, nr 4
- Celmer Z., Markowska D., Gdy przebrzmi marsz Mendelssohna.
Warszawa 1975
- Charozew A.G., Brak i siemja w SSSR. Moskwa 1979
- Charozew A.G., Goład S.J., Professionalnaja rabota ženszezin i siemja. Leningrad 1971
- Chrupek K., Życie po rozwodzie. Warszawa 1976
- Clarotti-Rutkowska J., Kryzys rodziny. Londyn 1968
- Mc Cubbin J.H., Dahl B.E., Hunter J.E., Families in The Military System. Sage Publications. Beverly Hills. London 1976
- Czapow Cz., Rodzina a wychowanie. Warszawa 1968
- Czerwiński M., Przemiany obyczaju. Warszawa 1972

- Dodziuk-Lityńska A., Markowska D., Rodzina w miastach polskich. Przegląd badań społecznych z lat 1945-1968. Ossolineum, 1971
- Dodziuk-Lityńska A., Markowska D., Współczesna rodzina w Polsce. Warszawa 1975
- Dyczewski L., Rodzina polska i kierunki jej przeobrażeń. Warszawa 1981
- Engels F., Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. Warszawa 1949
- Gałąj D., Nowy model rodziny chłopskiej. "Kwartalnik Pedagogiczny" 1971, nr 4
- Gałęski B., Socjologiczna problematyka rodziny chłopskiej. "Roczniki Socjologii Wsi", t. II, 1965
- Horton B.P., Hunt Ch.L., Sociology Mc Graw-Hill Book Company. Fift Edition 1980. Rozdział III, pkt 11 "The Family" s. 216-241
- Izdebska H., Przyczyny konfliktów w rodzinie. Warszawa 1975
- Izdebska H., Wiąż rodzinna. Warszawa 1973
- Jakubczak F., Pół wieku badań nad rodziną chłopską w Polsce. "Przegląd Socjologiczny" 1968, t. XXII/2
- Jałowicki S., Struktura systemu wartości. Wrocław 1978
- Jan Paweł II, O małżeństwie i rodzinie. PAX 1983
- Janet P., Rodzina. Lekcje filozofii moralnej. Berlin 1862
- Janiszewski L., Rodzina marynarzy i rybaków morskich. Warszawa-Poznań 1976
- Janiszewski L., Sukces małżeński w rodzinach marynarzy. Warszawa-Poznań 1986
- Jankowa Z.A., Gorodskaja siemja. Moskwa 1979
- Jarosz M., Problemy dezorganizacji rodziny. Warszawa 1979
- Jurkiewicz N.G., Sowietskaja siemia. Mińsk 1970

- Kamińska I., Moja rodzina - raport z sondażu. Warszawa 1979
- Kawula S., Rodzina jako element systemu wychowania. "Ruch Pedagogiczny" 1979, nr 4
- Key E., Miłość i małżeństwo, Lwów 1905
- Kluzowa K., Społeczno-demograficzne uwarunkowania dzietności rodzin. Kraków 1978
- Kłoskowska A., Badania modelu rodziny w łódzkim środowisku robotniczym. "Przegląd Socjologiczny" 1960, t. XIV/1
- Kłoskowska A., Społeczne ramy kultury. Warszawa 1972
- Kłoskowska A., Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny. "Studia Socjologiczne" 1962, nr 2
- Kłoskowska A., Zagadnienia małych grup społecznych w socjologii. "Przegląd Socjologiczny" 1958, t. XII
- Kaozerska M., Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza. Warszawa 1975
- Korolewicz-Zębik J., System wartości a struktura społeczna. Ossolineum 1974
- Kotłowski K., Problemy wychowania w rodzinie. Warszawa 1966
- Kowalski S., Socjologia wychowania w zarysie. Warszawa 1974
- Kowalski S., Struktura społeczna rodziny. "Wiedza i Życie" 1948, z. 3,4,6,7.
- Krawczyńska J., Rodzina wojskowa 1925-1935. Warszawa 1935
- Kurganow I.A., Siemja w SSSR 1917-1967. New York 1967
- Kurzynowski A., Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych w Polsce Ludowej. Warszawa 1979
- Kultura polska a socjalistyczny system wartości. Warszawa 1977
- Laryssa W., Walka o reformę małżeństwa i rodziny w Polsce. Londyn 1947, wyd. II
- Laskowski J., Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Warszawa 1979

- De Lestapis S., Małżeństwo. Warszawa 1979
- Lewicki S., Obyczaje. Warszawa 1976
- Lindsey B., Małżeństwo koleżeńskie. Warszawa 1949
- Little W.R., The Military Family, w: Handbook of Military Institutions. Beverly Hills, California 1971, s. 247-270
- Litwin J., Małżeństwo oficera w świetle wojskowego prawa administracyjnego. "Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1948, nr 3-4
- Łabodzińska B., Małżeństwo w mieście. Warszawa 1970
- Łabodzińska B., Młodość, miłość, małżeństwo. Warszawa 1971
- Łabodzińska B., Rodzina w Polsce. Warszawa 1974
- Malewska H., Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego. Warszawa 1969
- Mazik Z., Rozwód. Warszawa 1978
- Marczyk S., Wybrane problemy badań nad wartościami w socjologii polskiej. "Studia Socjologiczne" 1982, nr 1-2
- Markowska D., Kierunki przeobrażeń współczesnej rodziny wiejskiej. "Roczniki Socjologii Wsi" 1965, t. 2
- Markowska D., Rodzina w społeczności wiejskiej - ciągłość i zmiana. Warszawa 1976
- Markowska D., Rodzina w środowisku wiejskim. Ossolineum 1964
- Markowska D., Rodzina wiejska na Podlasiu. Ossolineum 1970
- Maslow H.A., Teoria hierarchii potrzeb w: Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej. Warszawa 1964
- Mead M., Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego. Warszawa 1978
- Metodologiczne problemy badań nad rodziną. Red.: Z. Tyszka. Poznań 1980
- Meyer G.M., Doświadczenia życiowe rodzin wojskowych Bundeswehry Referat przedstawiony na XI światowym Kongresie Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego, 18-23 sierpnia 1986r. New Dehli, Indie

- Mikiciuk M., Główne problemy współczesnego małżeństwa i rodziny ofiara WP. "Biuletyn Informacyjny GZP WP" 1975, nr 5/6
- Mikiciuk M., Obrzędowość świecka w życiu rodzin wojskowych. "Studia Etnoreligioznawcze II/87", ANS, Warszawa 1988
- Mikiciuk M., Rodzina wojskowa w świetle badań socjologicznych. "Kultura i Oświata" nr 1 i nr 2, 1989
- Mikiciuk M., Społeczne oblicze rodziny wojskowej. "Zeszyty Naukowe IBS" 1979, nr 5
- Mikiciuk M., Środowisko rodzinne i jego zdrowie psychiczne. MON, 1980
- Miłość, małżeństwo, rodzina. Red.: Adamski F., Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1988
- Misztal M., Problematyka wartości w socjologii. Warszawa 1980
- Moje małżeństwo. Pamiętniki. Wybór i oprac.: Maziejuk H. i Wiechno S., Warszawa 1975
- Moje małżeństwo i rodzina. Red.: Dodziuk-Lityńska A. i Radziejowski J., Warszawa 1974
- Mrozek W., Rodzina górnicza. Przekształcenia społeczne w górnośląskim środowisku górniczym. Katowice 1965
- Mrozek W., Rodzina robotnicza w Polsce W: Przemysł i społeczeństwo w Polsce Ludowej. Red. Szczepański J. Ossolineum 1969
- Muszyński H., Ideał i cele wychowania. Warszawa 1974
- Muszyński H., Rodzina, moralność, wychowanie. Warszawa 1971
- Muszyński H., Zarys teorii wychowania. Warszawa 1977
- Nowak S., Metodologia badań socjologicznych. Warszawa 1970
- Nowak S., Metody badań socjologicznych. Warszawa 1965
- Nowak S., Studia z metodologii nauk społecznych. Warszawa 1965
- Nowak S., System wartości społeczeństwa polskiego. "Studia Socjologiczne" 1979, nr 4

- Nowak W., Rodzina wiejska w procesie przemian struktury klaso-
wo-warstwowej i społeczno-zawodowej w Polsce. T. 1 i 2,
Bydgoszcz 1986
- Nowakowska I., Postawy społeczne wobec problemu kształcenia.
Ossolineum 1977
- Nowe obyczaje i obrzędy. Szkice. Warszawa 1977
- Obuchowski K., Psychologia dążeń ludzkich. Warszawa 1966
- Olszewska-Ladyka A., Rodzina. Warszawa 1964
- Ossowski S., O osobliwościach nauk społecznych. Warszawa 1962
- Ossowski S., Więzy społeczna a dziedzictwo krwi. Dzieła, t. II.
Warszawa 1966
- Ossowski S., Z zagadnień psychologii społecznej. Warszawa 1967
- Ławęłczyńska A., Siciński A., Uczestnictwo w kulturze a jakość
życia. Warszawa 1974
- Pieter J., Życie ludzi. Ossolineum 1972
- Piotrowski J., Praca zawodowa kobiety a rodzina. Warszawa 1965
- Piotrowski J., Współczesna rodzina miejska i jej funkcje wycho-
wawcze. "Kwartalnik Pedagogiczny" 1971, nr 4
- Plzak M., Małżeńskie katastrofy. Warszawa 1973
- Podgórecki A., Patologia życia społecznego. Warszawa 1969
- Podgórecki A., Zagadnienia patologii społecznej. Warszawa 1976
- Podgórecki A., Zjawiska prawne w opinii publicznej. Warsza-
wa 1969
- Pospiszyl K., Ojciec a rozwój dziecka. Warszawa 1980
- Perspektywy rozrodczości na podstawie Ankiety Rodzinnej
1970. GUS. Warszawa 1971
- Początki rodziny. Warszawa 1984
- Podsumowanie dorobku nauki polskiej w zakresie studiów nad prob-
lemami kobiet, rodziny i macierzyństwa. PAN, Warszawa 1976

- Polityka ludnościowa. Współczesne problemy. Warszawa 1975
- Polityka społeczna. Red.: Rajkiewicz A. Warszawa 1979
- Problemy braku, siemji i demografii. "Socialnyje Issledowanija" 1970, vol.4
- Problemy byta, braku i siemji. Wilnius 1970
- Problemy integracji i dezintegracji rodziny. Red.: Ziemska M.,
Wyd. U.W., 1986
- Przemiany rodziny polskiej. Red.: Komerowska J., Warszawa 1975
- Przemiany społeczne w Polsce Ludowej. Warszawa 1965
- Raport o stanie oświaty w PRL. Warszawa 1975
- Rodzina. Pamiętnik I-go Katolickiego Studium o Rodzinie.
Poznań 1955
- Rodzina a przystosowanie społeczne. Red.: Bolechowska M.
Katowice 1987
- Rodzina a struktura społeczna. Red.: Tyszka Z., Bydgoszcz 1984
- Rodzina a zawód. Red.: Mrozek W., Katowice 1965
- Rodzina i dziecko. Red.: Ziemska M., Warszawa 1979
- Rodzina polska lat siedemdziesiątych. Red.: Jarosz M., Warszawa 1982
- Rodzina w świecie współczesnym. CODP przy PAP. 1979 nr 7/140
- Rodzina wojskowa - wzorem rodziny socjalistycznej. Materiały
z konferencji teoretyczno-metodycznej ORW. Warszawa 1974
- Rodzina - zakład pracy - osiedle. Red.: Tomza E. Warszawa 1978
- Rodziny polskie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych.
Red.: Tyszka Z. Poznań-Bydgoszcz 1987
- Russel B., Małżeństwo i moralność. Warszawa 1951
- Rutkiewicz M., Przemieszczenia społeczne. Warszawa 1975
- Rybicki P., Społeczeństwo miejskie. Warszawa 1972
- Segal M.W., The Military and the Family as Greedy Institutions.
"Armed Forces and Society". 1986, vol. 13, nr 1, s. 9-38

- Sieliszczew I., Siemja oficera. Moskwa 1962
- Sokołowska M., Nieznane środowisko pracy: gospodarstwo domowe.
"Studia Socjologiczne" 1963, nr 3
- Smarzyński H., Rodzina współczesna jako środowisko wychowawcze.
Kraków 1978
- Smarzyński H., Wychowanie w rodzinie. Ossolineum 1978
- Stasiak H., Kształty i wnętrza rodziny. Warszawa 1975
- Starczewska K., Godorowski R., Godlewski J., Dzień powszedni
ich dwojga. Warszawa 1979
- Stefaniak E., Suwart J., Wieczorek J., Rodzina ofiara. w: Z ba-
dań nad zawodem oficera. Ossolineum 1966
- Stendig S., Współczesna rodzina wielkowiejska. Kraków 1951
- Sternik L., Oficer i jego rodzina. "Nasza Myśl" 1947, nr 4-5
- Strzezińska H., Praca zawodowa kobiet a ich budżet czasu.
Warszawa 1970
- Sujak E., Życie jako zadanie. PAX 1982
- Szanter S., Socjologia kobiety. Warszawa 1948
- Szczepański J., Elementarne pojęcia socjologii. Warszawa 1970
- Szczepański J., Konsumpcja a rozwój człowieka. Warszawa 1981
- Szczepański J., Odmiany czasu teraźniejszego. Warszawa 1975
- Szczepański J., Rozważania o konsumpcji i polityce społecznej.
Warszawa 1978
- Szczepański J., Społeczne skutki socjalistycznego uprzemysłowienia. w: Z teorii i praktyki polityki gospodarczej. Warszawa 1972
- Szczepański J., Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji
Cz. I i II. Warszawa 1959
- Szczepański J., Wiatr J., Zmiany w strukturze społeczeństwa
polskiego na tle procesu industrializacji i urbanizacji a
obronność kraju. "Nauka Polska" 1969, nr 1

- Szczurkiewicz T., Rodzina w świetle etno-socjologii. Poznań 1926
- Szmatka J., Grupy pierwotne w strukturze społecznej. "Studia Socjologiczne" 1977, nr 2
- Szmigielski J., Moralna i społeczna rola rodziny. Warszawa 1917
- Siemia jak obiekt filozofskiego i socjologicznego issledowani-
ja. Red.: Charczew A.G. Leningrad 1974
- Socjalne i prawne środki ochrony macierzyństwa i rodziny.
Wybór mat. Graniewska D. Warszawa 1976
- Socjologowie o wychowaniu. Wybór: Grzelak Z. Warszawa 1974
- Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wska-
zańsoborowych. Warszawa 1986
- Sytuacja demograficzna Polski w 1976 r. GUS. Warszawa 1977
- Toporkiewicz R., Socjologia wychowania. Warszawa 1986
- Trawińska M., Bariery małżeńskiego sukcesu. Warszawa 1977
- Tryfan B., Rodzina wiejska. Warszawa 1977
- Tryfan B., Socjologia rodziny wiejskiej w Polsce. Warszawa 1985
- Turowski J., Przemiany rodziny miejskiej w warunkach industria-
lizacji i urbanizacji kraju. "Roczniki Socjologii Wsi"
1964, t. 2
- Turowski J., Przemiany współczesnej rodziny. "Zeszyty Naukowe
KUL" 1959, nr 4
- Turowski J., Teoria indywidualizacji rodziny małej i autonomi-
zacja jednostki w świetle polskich badań socjologicznych.
"Studia Socjologiczne" 1972, nr 3
- Turowski J., Zróżnicowanie i przemiany rodziny w Polsce a teoria
rodziny nuklearnej. "Zeszyty Naukowe KUL" 1975, nr 1
- Turski R., Dynamika przemian społecznych w Polsce. Warszawa 1961
- Tyszka Z., Metodologiczne problemy badań socjologicznych nad
rodziną współczesną. "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjo-
logiczny" 1977, nr II

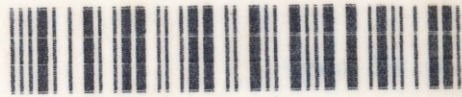
- Tyszka Z., Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach uprzemysłowienia i urbanizacji. Warszawa 1970
- Tyszka Z., Rodzina a zakład pracy. Warszawa 1971
- Tyszka Z., Rodziny robotnicze w Polsce. Warszawa 1977
- Tyszka Z., Rodziny współczesne w Polsce. Warszawa 1982
- Tyszka Z., Socjologia rodziny. Warszawa 1974
- Tyszka Z., Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną. Bydgoszcz 1988
- Warzywoda-Kruszyńska W., Małżeństwa a struktura społeczna. Ossolineum 1974
- Widerszpil S., Przeobrażenia struktury społecznej w Polsce Ludowej. Warszawa 1973
- Winclawski W., Typowe środowiska wychowawcze współczesnej Polski. Warszawa 1976
- Wojciechowska A., Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna. Ossolineum 1977
- Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec. Warszawa 1976
- Wychowawcze funkcje rodziny w świecie współczesnym. Materiały z Międzynarodowego Sympozjum, Warszawa 23-27.11.1970 r. "Kwartalnik Pedagogiczny" 1971, nr 4
- Wybrane kategorie współczesnych rodzin polskich. Red.: Tyszka Z., Poznań 1984
- Wybrane zagadnienia patologii rodziny. Warszawa 1976
- Verrieres J., O naukową definicję rodziny. "Zeszyty Teoretyczno-Polityczne" 1961, nr 6/85/
- Zaborowski Z., O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza. Warszawa 1969
- Zaborowski Z., Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza. Warszawa 1964

- Zagórski K., Masława teoria potrzeb. "Studia Socjologiczne"
1966, nr 1
- Zawada T.E., Model małżeństwa i rodziny żołnierzy zawodowych.
WAP, Warszawa 1976
- Zawada T.E., Rodziny oraz gospodarstwa domowe żołnierzy zawo-
dowych LWP. WAP, Warszawa 1977
- Zawadecka S., Żona ofiara. "Nasza Myśl" 1949, nr 1
- Ziemska M., Postawy rodzicielskie. Warszawa 1973
- Ziemska M., Rodzina a osobowość. Warszawa 1975
- Z badań nad rodziną. Red.: Kukołowicz T., Lublin 1984
- Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym.
Synod Biskupów 1980. Warszawa 1986
- Zasady etyki i obyczaje żołnierzy zawodowych LWP. Wyd. MON 1983
- Zarys początków i rozwoju rodziny i własności. Warszawa 1903
- Żygulski K., Małżeństwa mieszane w Opolu w latach 1945-1957.
"Studia Śląskie" 1959, t.2



Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

59619



20-080828-001-0